R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

DIAGNOZOWANIE ORAZ PROGNOZOWANIE
STANU BEZPIECZEŃSTWA
MIĘDZYNARODOWEGO W EUROPIE

"OPCJA-I"

Badanie procesów konfliktogennych w otoczeniu
Rzeczypospolitej Polskiej

Etap I.Cz.II

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid.
63947

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/3126 cz.2
05-003126-001-0

WARSZAWA 1996

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

DIAGNOZOWANIE ORAZ PROGNOZOWANIE
STANU BEZPIECZEŃSTWA
MIĘDZYNARODOWEGO W EUROPIE

"OPCJA-I"

Badanie procesów konfliktogennych w otoczeniu
Rzeczypospolitej Polskiej

Etap I.Cz.II

BIBLIOTEKA GŁÓWNA-ARCHIWUM
Nr ewid.
63947

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/3126 cz.2
05-003126-001-0

WARSZAWA 1996

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Wydział Strategiczno-Obronny

BIBLIOTEKA GŁÓWNA-ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 63947
II

DIAGNOZOWANIE ORAZ PROGNOZOWANIE STANU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO W EUROPIE

"OPCJA - I"

Badanie procesów konfliktogennych w otoczeniu Rzeczypospolitej Polskiej

Etap I. Cz. II.

Warszawa 1996

Opracował zespół w składzie:

Stanisław DWORECKI
Tadeusz KĘSOŃ
Marek KULISZ
Jan BERNY

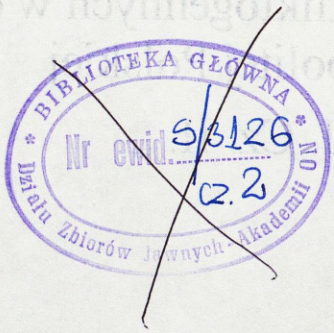

SPIS TREŚCI:

WPROWADZENIE 7

1. FAKTOGRAFIA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I PUNKTÓW ZAPALNYCH W EUROPIE 9

1.1. EUROPA ZACHODNIA 9

1.1.1. Kraj Basków 9

Hiszpańscy Baskowie 9

Francuscy Baskowie 11

1.1.2. Irlandia Północna 12

1.1.3. Belgia 15

1.1.4. Niemcy 16

1.1.5. Szwecja 17

1.1.6. Komentarz 18

1.2. EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA 22

1.2.1. Problemy węgiersko-słowackie 22

1.2.2. Problemy węgiersko-rumuńskie 26

1.2.3. Problemy czesko-słowackie 28

1.2.4. Problemy czesko-niemieckie 29

1.2.5. Problemy bułgarsko-tureckie 30

1.2.6. Problemy bułgarsko-rumuńskie 30

1.2.7. Problemy ukraińsko-rumuńskie 31

1.2.8. Konflikt o Cypr 31

1.2.9. Spór grecko-turecki o strefę wód terytorialnych 34

1.2.10. Komentarz 36

1.3. KONFLIKT W BYŁEJ JUGOSŁAWII 38

1.3.1. Geneza konfliktu 38

1.3.2. Potencjał wojskowy państw powstałych po rozpadzie byłej Jugosławii 40

1.3.3. Charakterystyka sił zbrojnych stron biorących udział w konflikcie 42

1.3.4. Walki w Słowenii 44

1.3.5. Walki w Chorwacji 46

1.3.6. Problem Slawonii 49

1.3.7. Sytuacja w Macedonii 50
1.3.8. Sytuacja w Kosowie i Matochii 54
1.3.9. Walki w Bośni i Hercegowinie 58
1.3.10. Komentarz 101

1.4. EUROPA WSCHODNIA 104
1.4.1. Geneza podłoża konfliktów 104
1.4.2. Państwa nadbałtyckie 104
Problem wycofania wojsk sowieckich 105
Problem mniejszości rosyjskiej 107
Problem granic 108
1.4.3. Ukraina 111
Problem Republiki Krym 114
Komentarz 120
1.4.4. Komentarz 121

2. KONFLIKTY ZBROJNE I PUNKTY ZAPALNE NA BLISKIM WSCHODZIE 124

2.1. WYBRANE PAŃSTWA BLISKIEGO WSCHODU 124
2.1.1. Iran 124
2.1.2. Irak 128
2.1.3. Problem Kurdystanu 136
2.1.4. Liban 144
2.1.5. Jordania 148
2.1.6. Syria 149
2.1.7. Izrael 153
2.1.8. Jemen 166
2.1.9. Katar i Arabia Saudyjska 172
2.1.10. Spór o wyspę Abu-Musa 173

2.2. KONFLIKT IRACKO-KUWEJCKI 174
2.2.1. Geneza konfliktu 174
2.2.2. Przebieg konfliktu 181
Operacja "Pustynna Tarcza" 184
Operacja "Pustynna Burza" 194
Operacja "Pustynny Miecz" 199
Komentarz 203
2.2.3. Komentarz 206

3. WNIOSKI I UOGÓLNIENIA Z ANALIZY KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I PUNKTÓW ZAPALNYCH W EUROPIE I NA BLISKIM WSCHODZIE 208

3.1. INTENSYWNOŚĆ KONFLIKTÓWów 208

3.2. WIELKOŚĆ STRAT LUDZKICH 210

3.3. CELE KONFLIKTÓW 210

* Problemy etniczn-narodowościowe 211

* Problemy kulturowo-religijne 213

* Problemy terytorialne i graniczne 213

* Problemy przejęcia władzy 214

3.4. KOMENTARZ 216

WPROWADZENIE

Nie popełni się istotnego błędu przyjmując, że w świecie średnio rocznie liczba konfliktów toczących się w latach 1989 – 1995 utrzymuje się w zasadzie na stałym poziomie (z lekką tendencją wzrostową), około 35. Przy czym różnie przedstawia się to na poszczególnych kontynentach, a nawet w ich regionach. Tendencję wzrostową liczby konfliktów daje się zauważyć w Europie, z 1. w 1990 r. do 6. w r. 1995.

Tak więc świat nadal nie jest spokojny. Wciąż występują nowe ogniska zapalne. Najwięcej nowych konfliktów powstaje w Azji i Europie. Fakt ten nie może być obojętny lub niezauważany podczas analizy możliwych zagrożeń militarnych bezpieczeństwa Polski i ewentualnych konfliktów zbrojnych w Europie, które pośrednio lub bezpośrednio mogą dotyczyć Polski.

Analizując konflikty lokalne na świecie można powiedzieć, że Europa i Azja stały się kontynentami o rosnącej liczbie konfliktów zbrojnych w ostatnich latach. Ten stan rzeczy z pewnością związany jest głównie z przemianami społeczno-politycznymi i ustrojowymi, jakie miały miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej i azjatyckiej części byłego ZSRR.

Wzrost liczby konfliktów może być potwierdzeniem uogólnień (tez, teorii), że rozpad dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa na świecie, spowodowany głównie zmianami w Europie Środkowo-Wschodniej, może być czynnikiem uaktywniającym dla dążeń i aspiracji o charakterze narodowościowo-etnicznym.

W części I opracowania wykonanego w ramach sprawozdania z I etapu realizacji problemu naukowego pk. "OPCJA-I" została przedstawiona metoda badania zjawisk konfliktogennych, oraz faktografia konfliktów zbrojnych i punktów zapalnych w Azji oraz ocena rozwoju stosunków międzynarodowych na tym obszarze. W tej części zostanie przedstawiony stan faktograficzny odwzorowujący punkty zapalne i konflikty zbrojne na terenie Europy i Bliskiego Wschodu, które to nie pozostają bez pośredniego lub bezpośredniego wpływu na nasze bezpieczeństwo.

Tak jak pierwsza wojna światowa nie rozstrzygnęła wszystkich spornych problemów - a po części nawet ich przysporzyła, tak i druga wojna tylko na krótko uświadomiła ludziom jej skutki na taką skalę (ogrom zniszczeń materialnych i ofiar ludzkich oraz piętno na zdrowiu i psychice milionów ludzi). Tylko na pewien czas przytłumiła aspiracje i dążenia części narodów i państw, do zmiany swojego statusu, będącego rezultatem ustaleń przyjętych na Konferencja. Od czasów drugiej wojny światowej większość konfliktów zbrojnych, co prawda, miała miejsce poza Europą, ale i ona nie była i nie jest od nich wolna.

W wyniku zmian polityczno-militarnych w Europie Środkowo-Wschodniej i rozpadu ZSRR formalnie został zakończony okres konfrontacji dwóch wielkich obozów: Wschodu i Zachodu. Teoretycznie przesunęło to w bliżej nie określoną przyszłość wybuch konfliktu zbrojnego na skalę wojny kontynentalnej lub światowej. Absolutnie nie oznacza to, że Świat pozbawiony został groźby wybuchu konfliktów na większą skalę niż konflikty lokalne o małej intensywności. Ich źródła mogą tkwić w sprzecznościach narodowościowych (nacjonalizmy); problemach terytorialnych (granicznych), religijnych (fundamentalizmy religijne) lub politycznych (wewnętrznych lub światowych). Dlatego też nie będziemy ograniczać się tu tylko do konfliktów toczących się obecnie na rozpatrywanym terenie, ale ustosunkujemy się i do tych, które zakończono lub w których doszło do zawieszenia broni - bez ostatecznego rozwiązania spornych problemów. Wskażemy również na te miejsca, w których choć jeszcze nie doszło do regularnych walk, ale stanowią one potencjalne punkty zapalne.

Uzyskane spostrzeżenia i wnioski powinny ułatwić dokonanie uogólnień co do prawidłowości występujących w procesie przechodzenia od potencjalnych zagrożeń suwerenności i bezpieczeństwa do konfliktu zbrojnego.

1. FAKTOGRAFIA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I PUNKTÓW ZAPALNNYCH W EUROPIE

Konflikty zbrojne mają to do siebie,że obok szeregu właściwości, cechują się czasem trwania. Przy czym jedne mają charakter krótkotrwałych działań zbrojnych, a inne są przewlekłe (długotrwałe). Dlatego mówienie o konfliktach "obecnie trwających" jest bardzo ryzykowne w tego typu opracowaniu. Zebranie, opracowanie i przygotowanie materiału do wydruku wymaga określonego czasu, uwzględniając jeszcze proces wydawniczy - może się okazać, że do czsu ukazania się tej książki jakiś konflikt zbrojny może już wygasnąć, a w to miejsce powstanie inny.

1.1. EUROPA ZACHODNIA

1.1.1. Kraj Basków

Baskowie - najstarsi przedindoeuropejscy mieszkańcy Płw. Pirenejskiego, obecnie główne ich skupisko (ponad 800 tys.) znajduje się w zach. Pirenejach nad Zatoką Baskijską, na terytorium Hiszpanii (około 600 tys.) i Francji (około 200 tys.). Stanowią tu mniejszość narodową o odrębnym języku.

* Hiszpańscy Baskowie

Baskowie w Hiszpanii na krótko uzyskali autonomię w latach trzydziestych XX wieku. Podczas wojny domowej poparli sprawę republiki i dlatego Franco pozbawił ich autonomii. Zresztą brutalnie tłumił on wszelkie próby na rzecz zachowania odrębności językowej i kulturowej Basków.

W 1959r. działacze baskijscy założyli organizację Euskadi ta Askatasuna (Wolność dla Kraju Basków) - powszechnie znanej ze skrótu ETA. Stawiali sobie za cel wywalczenie niepodległości, nastawiając się głównie na terroryzm (dokonywanie zamachów bombowych) i szybkie akcje prowadzone przez małe grupy, uzbrojone początkowo głównie w pistolety, granaty i granatniki. Przygoto-

wania do prowadzenia działań zbrojnych trwały około dwóch lat. Pierwszy sygnał o swoim istnieniu dali w 1961r. wykonując zamach bombowy. Po nim szybko następowały kolejne. Eskalacja form terrorymu rosła z czasem. Sprzyjała temu izolacja Hiszpanii w czasie rządów Franco, pomoc ziomków z południa Francji i francuskich komunistów oraz dyskretne wsparcie ze Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej.

Po śmierci Franco sympatia dla ETA zaczęła słabnąć, nawet wśród Basków traciła na popularności - w miarę jak demokratyczny rząd hiszpański zgadzał się na przywrócenie autonomii prowincji baskijskich[1]. Mimo to ETA nie zaprzestała swej działalności, wręcz przeciwnie - nasilała ją. Działacze domagali się pełnej niepodległości dla Kraju Basków. Terroryzm nabierał na sile[2].

Punktem zwrotnym w konflikcie baskijskim okazało się nawiązanie ścisłej współpracy Hiszpanii i Francji w dziedzinie zwalczania terroryzmu. Od tego czasu działalność ETA znacznie osłabła, ale zamachy nie ustały całkowicie. Co pewien czas dochodzą do nas informacje o nowych zamachach[3].

Rząd Felipe Gonzaleza szuka porozumienia z ETA. Chce zawrzeć rozejm co najmniej do końca marca 1996r., tj. do czasu przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w Hiszpanii. Wiele sygnałów wskazuje na to, że ETA planuje właśnie w tym czasie przeprowadzić serię akcji terrorystycznych. Próbę taką uczynili 17.08. o godz. 4.00 pod koszarami Gwardii Cywilnej w Arnedo. Eksplodował wówczas samochód-pułapka, w wyniku czego rannych

---

[1] Od 1978r. Kraj Basków miał własny parlament, swój rząd regionalny i flagę. Rząd w Madrycie postawił na przyznanie szerokiej autonomii, ale bez przyznawania niepodległości. Zniesiono restrykcje dotyczące używania języka baskijskiego i zakładania szkół nauczających po baskijsku, a instytucje kulturalne dostawały nawet subwencje rządowe.

[2] Szacuje się, że od 1961r. w wyniku akcji i zamachów terrorystycznych ETA zginęło blisko tysiąc osób. Odnotowano również znaczne straty materialne.

[3] Z początkiem tego roku ETA rozpoczęła nową kampanię terroru. Ostatnio został zamordowany czołowy polityk prawicowe Partii Ludowej w Kraju Basków, a na liście zdrajców narodu znalazł się przewodniczący Partii Socjalistycznej, R. Jauregui, opowiadający się za pozostawieniem Kraju Basków w Królestwie Hiszpanii.

zostało 40 gwardzistów i uległo zniszczeniu 30 samochodów. Następny akt terroru miał miejsce 10.12.95r., kiedy to zastrzelono dwóch policjantów, oraz 16.12.95r., gdy w Madrycie podłożyli sześć bomb. Kolejny zamach miał miejsce 23.12.95r, w którym zginął m.in. gen. Alonso, dowódca hiszpańskiej artylerii.

Jednocześnie baskijskie ugrupowania polityczne domagają się od rządu rozpoczęcia rozmów pokojowych z ETA, na wzór dialogu w Irlandii Płn.

Biorąc pod uwagę niechęć znakomitej większości Basków do brutalnego terroryzmu i krwawych aktów przemocy, można mieć nadzieję, że z czasem wygasną one. Tym samym zniknie punkt zapalny w tej części Europy, który mógłby doprowadzić do wybuchu konfliktu zbrojnego. Nie można jednak wykluczyć takiego wariantu, w którym - dla podtrzymania stanu napięcia i poczucia zagrożenia bezpieczeństwa - liderzy ETA otrzymają wsparcie finansowe i pomoc w uzbrojeniu, np. od fundamentalistów islamskich. Wówczas akcje terrorystyczne mogą być prowadzone dalej, i to nie koniecznie na terenie Hiszpanii.

* Francuscy Baskowie

We Francji działa "Iparretarrak" - organizacja założona w 1973r. i skupiająca skrajnych nacjonalistów baskijskich, zamieszkujących francuską część Baskonii. Jest to odpowiedniczka znanej w świecie organizacji ETA. Jej działania nie były tak brutalne i krwawe jak ETA, ale wprowadziły w zakłopotanie władze francuskie. Najczęściej były to akty sabotażu. Dopiero w latach osiemdziesiątych, gdy władze francuskie nawiązały ścisłą współpracę z Hiszpanią w zwalczaniu terroryzmu ETA (co spowodowało pozbawienie jej członków statusu uchodźców oraz ich ekstradycję do Hiszpanii) nastąpiła eskalacja form szantażu. Zaczęły się zamachy na policjantów i żandarmów, a nawet na niewygodnych polityków. Iparretarrak od czasu do czasu przypomina o swoim istnieniu dokonując zamachów bombowych.

Od pewnego czasu Francja nękana jest zamachami bombowymi. 29.09.95r. został zabity koło Lyonu K. Kelkol. Władze francuskie

podejrzewają, że to właśnie on był inspiratorem i organizatorem licznych zamachów[4] oraz że działał on na zlecenie islamistów algierskich. Ci ostatni chcą wymusić na rządzie francuskim odmowy poparcia władz algierskich. Aktem zemsty za to zabójstwo była akcja około 200 francuskich Arabów w nocy z pierwszego na drugi dzień października, w czasie której zniszczono budki telefoniczne i spalono około 30 samochodów. Akcje tego typu były prowadzone przez kolejne dni, np. 17.10.95r. dokonano zamachu bombowego w paryskim metrze.

Islamska Grupa Zbrojna (GIA) uzależnia zaprzestanie dalszych aktów terrorystycznych od zerwanie przez Francję stosunków dyplomatycznych z władzami w Algierze, zaprzestania pomocy ekonomicznej dla Algierii oraz potępienia wyborów prezydenckich. Na wszelki wypadek GIA zagroziła kolejnymi akcjami terrorystycznymi, nie wykluczając wysadzenia w powietrze Wieży Eiffla.

Nie można wykluczyć, że działacze ETA zechcą połączyć się ze swimi francuskimi liderami w celu skoordynowania działań w wywieraniu nacisku na polityków na rzecz wywalczenia większych uprawnień dla Kraju Basków. Tak więc akcje terrorystyczne Basków w najbliższym czasie mogą stanowić istotny problem nie tylko dla władz francuskich, ale i dla innych państw.

Wśród polityków rządzącej we Francji prawicy pojawiają się coraz częściej głosy niezadowolenia z podejmowanych działań, a głównie małej ich skuteczności dla zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności w kraju.

1.1.2. Irlandia Północna

Wojna w Irlandii Północnej[5] jest jednym z najkrwawszych i

---

[4] Od lipca nasiliły się zamachy na terenie Francji, i to głównie w dwóch miastach. Dla przykładu w Paryżu miały one miejsce: 11.07, 25.07, 17.08, 3.09 i 4.09, natomiast w Lyonie: 15.07, 26.08, 7.09, 27 i 29.09.1995r.

[5] Irlandia Północna należy do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej).

najdłużej trwających konfliktów w Europie po drugiej wojnie światowej. Korzenie tego konfliktu sięgają głęboko w przeszłość[6]. W XVI w. Anglicy podporządkowali sobie całą wyspę. Na skutek napływu do Irlandii ludności angielskiej i protestanckiej (w Irlandii zamieszkiwali głównie katolicy) struktura etniczna uległa zmianie na korzyść Anglików. Największe ich skupisko było w Ulsterze (rejon Sześciu Hrabstw) - dzisiejsza Irlandia Północna. Protestanccy Anglicy surowo obchodzili się z katolickimi Irlandczykami, bezlitośnie tępili każdy przejaw oporu wobec panowania brytyjskiego. Dlatego w drugiej połowie XIX w. zaczęły powstawać organizacje narodowe, stawiające sobie za cel walkę o niepodległość Irlandii.

W 1919 r. powstała Irlandzka Armia Republikańska (IRA), która prowadziła zdecydowaną walkę z wojskami brytyjskimi. Zaowocowało to przyznaniem Irlandii[7] (w 1921r.) statusu dominium, przy czym Ulster pozostał integralną częścią Wielkiej Brytanii. Wówczas wybuchła wojna domowa (trwała dwa lata 1921-1923) między legalnym rządem Irlandii a IRA, która niczego nie zmieniła. IRA doznała porażki, była znacznie osłabiona i została zdelegalizowana. Przez kilka następnych lat odbudowywała swój potencjał[8], organizując spektakularne zamachy i akcje terrorystyczne, które jednak nie były zbyt krwawe. Nasilenie działań nastąpiło dopiero po 1970r. Stawały się one coraz intensywniejsze, bardziej uciążliwe dla władz oraz groźniejsze w skutkach. I tak trwają one do chwili obecnej[9].

---

[6] Szrzej na ten temat pisze m.in. M. KUCZYNSKI w pracy *Konflikty i punkty zapalne w Europie*. MON DSS. Warszawa 1994, s. 30-39.

[7] W 1948r. wystąpiła z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i proklamowała powstanie Republiki Irlandzkiej (1949r.).

[8] Ocenia się,że obecnie w rękach IRA jest kilka tysięcy karabinów AK, setki moździerzy i tony wybuchowego semteksu oraz mini-arsenał rakiet przeciwlotniczych. Eksperci twierdzą, że IRA tego uzbrojenia wystarczy na prowadzenie intensywnej kampanii terrorystycznej przez całe dziesięciolecia. Część uzbrojenia dostarczył im płk Kadafii (Libia) z zemsty za poparcie przez Londyn amerykańskich nalotów na Trypolis.

[9] Cały czas czynione są zabiegi zmierzające do zaprzestania działań. Utworzono nawet międzynarodową komisję ds. Irlandii

Ostatnio najbardziej zdeklarowani przeciwnicy zawieszenia broni i rozmów pokojowych IRA z Wielką Brytanią zorganizowali spisek na życie G. Adamsa, inicjatora procesu pokojowego w Irlandii Północnej. Zamach udało się udaremić dzięki działaniom angielskich służb specjalnych.

Na nadzwyczajnym zjeździe Sinn Fein w Dublinie wykluczono jakiekolwiek ustępstwa republikanów (IRA). Z kolei lider partii SDLP zaapelował do premiera Johna Majora o rozpoczęcie rozmów "okrągłego stołu" w sprawie przyszłości konstytucyjnej Irlandii Płn. i rozbrojenia terrorystów. Nadzieje na skuteczność takich rozmów są znikome. Październikowa seria skończyła się fiaskiem. Dopiero z 28 na 29 listopada udało się, tuż przed przylotem B.Clintona do Londynu, zawrzeć porozumienie między J.Majorem i J.Brutonem przełamujące impas w ulsterskim procesie pojednania pokojowego. Ustalono wówczas, że pod koniec lutego 1996r. rozpoczną się obrady "okrągłego stołu" z udziałem wszystkich partii politycznych Ulsteru. Drugim elementem tego porozumienia jest zgoda na powołanie międzynarodowej komisji, której zadaniem będzie przygotowanie zasad rozbrojenia ugrupowań paramilitarnych w Ulsterze. Jednak zalecenia komisji nie będą dla stron obowiązujące. B.Clinton poparł stanowisko rządu brytyjskiego, że przed dalszymi rozmowami IRA musi rozpocząć proces stopniowego zdawania swych arsenałów broni.

Tym czasem ataki terrorystów nie słabną. 1.12.95r. doszło do kolejnego zamachu. Tym razem w Glasgow w Szkocji. IRA wciąż wymierza "sprawiedliwość" na mieszkańcach wielu katolickich osiedli Belfastu i innych miast Irlandii Płn., którzy otrzymują broń i materiały wybuchowe m.in. z Libii. Dlatego też grudniowa misja byłego senatora USA G. Mitchell'a nie mogła dać pozytywnych rezultatów, gdyż IRA odmawia rozbrojenia się.

Rozmowy brytyjskiego rządu z IRA będą zapewne długie i

Północnej, zapoczątkowano praktykę konferencji ministerialnych irlandzko-brytyjskich zajmujących się problemami ludności katolickiej, prowadzone są dyskretne rozmowy z IRA w sprawie rozpoczęcia formalnych negocjacji oraz zawieszenia działań. 31.08. 1994r. IRA oficjalnie zgodziła się na zawieszenie broni.

żmudne, mogą ciągnąć się całymi latami. Tym bardziej, że jest podzielona już nie tylko ludność Ulsteru, ale i członkowie IRA. Niewielka część opowiada się za niepodległością Ulsteru, inni z kolei są za przyłączeniem do Irlandii. Zdecydowanie przeciwstawia się temu grupa ekstremistów protestanckich, obawiająca się katolickiej Irlandii. W tej sytuacji Brytyjczycy mogą grać na czas, licząc na zmęczenie społeczeństwa Irlandii Północnej i dalsze podziały w IRA. Te ostatnie w zasadniczy sposób przyczynią się do jej osłabienia.

1.1.3. Belgia

Belgia[10] jest krajem o złożonej strukturze etnicznej. Około 55% stanowią Flamabdowie (język holenderski), około 33% to Walonowie (jęzk francuski), blisko 1% stanowi ludność niemieckojęzyczna, pozostali to obcokrajowcy. Od początku między Flamandami i Walonami dochodziło do licznych konfliktów na tle podziału władzy, ci ostatni opowiadali się nawet za przyłączeniem Walonii do Francji. Przekształcenie Belgii w federację (na mocy znowelizowanej w 1993r. konstytucji) nie położyło jednak kresu sporom wewnętrznym. Dużo kłopotów przysparzają Belgom obcokrajowcy, głównie Algierczycy - których szacuje się na około 12 tys. Ostatnio notowane są zamachy bombowe i liczne szantaże, organizowane przez integrystów algierskich. Władze belgijskie, w trosce o bezpieczeństwo swoich obywateli, zapowiedziały zdecydowane przeciwstawienie pogróżkom. Najbardziej radykalne z algierskich ugrupowań, Zbrojna Grupa Islamska (GIA), zagroziło "chrześcijańskiemu" rządowi Belgii represjami "zgodnymi z prawem koranicznym", jeśli nie zaprzestanie aresztowań i deportacji zwolenników integryzmu.

W sierpniu odżyły dążenia do usamodzielnienia się Flamandii, prowincji belgijskiej. W Dixmunde odbyły się walki uliczne, po

---

[10] Królestwo Belgii (Belgia) - monarchia parlamentarna od 1831r.; niepodległość uzyskało 4.10.1830 r. (poprzednio wchodziła w skład Królestwa Zjednoczonych Niderlandów); konstytucja z 1831r. (ostatnio znowelizowana w 1993r.); wyznanie - głównie katolickie; stolica - Bruksela;

których aresztowano 244 osoby.

Tymczasem Belgia dokonuje restrukturyzacji swoich sił zbrojnych. Do 1997r. planuje zmniejszyć je do 47,5 tys. żołnierzy zawodowych z jednoczesnym zamrożeniem budżetu obronnego na poziomie 98 mld. franków w stosunku rocznym.

1.1.4. Niemcy

Podobne problemy do belgijskich występują również w Niemczech[11], gdzie notuje się, że około 9% ludności stanowią napływowi obcokrajowcy. Oni to głównie stanowią zagrożenie dla stabilności państwa i bezpieczeństwa obywateli. Często dochodzi do różnego rodzaju zamachów i szantażu. Ich organizatorami i wykonawcami są zarówno obcokrajowcy domagający się większych uprawnień, jak i skrajnie nacjonalistyczne ugrupowania niemieckie, wrogo nastawione do azylantów i obcokrajowców, którzy stanowią tanią siłę roboczą.

Przez Niemcy od dłuższego już czasu przechodzą fale zamachów bombowych na instytucje państwowe i obcokrajowców. Ze szczególną wrogością spotykamy się u tureckiej mniejszości. Tylko w marcu 1995r. przez miasta niemieckie przeszło kilka fal przemocy, w których dokonano podpaleń biur podróży, instytucji kulturalnych i meczetów tureckich oraz budynków zamieszkałych przez azylantów. O dokonanie tych aktów przemocy podejrzewani są islamscy fundamentaliści i bojówkarze Kurdyjskiej Partii Robotniczej (PKK, zdelegalizowanej w 1993.)[12].

Pod koniec roku znowu nasiliły się napady rumuńskich gangów, które są dobrze przygotowane i doskonale rozeznane w terenie, co wskazuje na ich perfekcyjne wyszkolenie. Od 1993r. zarejestrowa-

---

[11] Republika Federalna Niemiec (Niemcy) - demokratyczno-parlamentarne państwo federalne od 1949r.; konstytucja z 1949r. (znowelizowana w 1993r.); 3.10.1990r. nastąpiło połączenie Niemieckiej Republiki Federalnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną; stolica - Berlin.

[12] Wg oceny federalnego ministra spraw wewnętrznych M. Kanthera na 60 zamachów dokonanych w ostatnim czasie, 30 należy zaliczyć na konto PKK.

no około 5 tysięcy takich napadów. Mówi się już nawet o rumuńskiej mafii, wobec której skuteczność policji kryminalnej i Federalnego Urzędu Kryminalnego jest bardzo mała. Tak niska skuteczność, po części, ma związek z wyraźną niechęcią Bukaresztu do nawiązania bliższej współpracy w rozpracowywaniu członków gangów.

Władze niemieckie od dłuższego już czasu nie mogą uporać się z terrorystyczną działalnością Kurdów. Problem ten zapewne długo jeszcze będzie stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Niemiec. Nie można też wkluczyć,że fala terroru rozprzestrzeni się na sąsiednie państwa.

1.1.5. Szwecja

Coraz więcej Szwedów uważa islam za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy i jej cywilizacji, rosnący w ich kraju odsetek muzułmańskich imigrantów - za zajgroźniejsze wyzwanie dla systemu demokracji, społecznego bezpieczeństwa i tradycji kulturowych Szwecji[13].

Na przedmieściu Sztokholmu Rinkeby, cudzoziemcy, gównie wyznawcy islamu, stanowią 75% mieszkańców. Muzułmańscy imigrancji żyją obecnie w Szwecji w coraz silniej izolowanych gettach, a ich świątynie traktowane są jako miejsce krzewienia religii głoszącej nietolerancję, dyskryminację kobiet i sprzyjającej antydemokratycznym rządom. Ostatnio dochodzi do licznych konfliktów między Szwedami a Muzułmanami. Po spaleniu (dwa lata temu) przez skinheadów meczetu w Trollhatton (w pobliżu Goteborga), wkrótce po tem zaczęły występować akty terroru i wandalizmu w innych miastach. Do tego dochodzą jeszcze konflikty wewnątrzmuzułmańskie między przedstawicielami różnych odłamów islamu.

W tej sytuacji rząd w Sztokholmie ogłosił tzw. inicjatywę

---

[13] Królestwo Szwecji (Szwecja) - od 1909r. monarchia parlamentarna; od 1917r. demokracja parlamentarna z królem jako głową państwa; konstytucja z 1975r.; wyznanie - luteranizm; cudzoziemcy - około 7%; około 200 tys. muzułmanów z kilkudziesięciu państw; stolica - Sztokholm.

islamską. Ma ona służyć przezwyciężaniu uprzedzeń, zwiększaniu wiedzy o islamie i harmonijnej integracji muzułmanów w szweckim społeczeństwie. Zwiększono również wydatki na budowę meczetów, które, obok integracji Muzułmanów, mają sprzyjać przezyciężaniu ich alienacji i chronić przed tendencjami fundamentalistycznymi.

25.11.1995r. w Gotebergu odbyły się (jak co roku) demonstracje miejscowych neonazistów, na które przybyło około 200 manifestantów (głównie skinów) z Niemiec, Norwegii i Danii. Doszło do zamieszek ulicznych i starć z policją. Warto zauważyć, że w Szwecji uaktywniają się w ostatnim okresie czasu organizacje i ruchy neonazistoweskie.

Władze Szwecji są przekonane, że problemów tych nie można lekceważyć. Polityka konfrontacji zarówno w samej Szwecji, jak i w skali globalnej może mieć tragiczne następstwa.

1.1.6. Komentarz

W Europie Zachodniej, poza wymienionymi sytuacjami konfliktowymi i punktami konfliktotwórczymi, jest jeszcze wiele innych punktów zapalnych, które mogą być źródłem konfliktów. Do nich można zaliczyć:

* Hiszpańskie prowincje Galicja i Katalonia, w których mogą odradzać się aspiracje niepodległościowe, ale jest to mało prawdopodobne. Galijczycy są zbyt słabi (liczebnie i ekonomicznie), aby jakiekolwiek pojawiające się ruchy skrajne pozyskały na większą skalę zwolenników. Z kolei Katalończycy stanowią silniejszą grupę etniczną, o szerokiej autonomii. Dążenia niepodległościowe odżywały tu głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Obecnie występujące przejawy terroryzmu nie zdobywają poparcia pozostałych Katalończyków. Listopadowe wybory parlamentarne w hiszpańskiej prowincji Katalonii wykazały, że społeczeństwo opowiedziało się za autonomią, i jest (na razie) przeciw separacji.

W Hiszpanii daje się zaobserwować wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Ponadto wyczuwa się zagrożenie imigracją arabską z

Afryki Północnej. Jednocześnie coraz wyraźniej Hiszpanie zwracają się ku Ameryce Łacińskiej, nie są zadowoleni z koncepcji poszerzenia UE widząc w tym zagrożenie swoich interesów. Daje się również zauważyć wzrost niezadowolenia z dotychczasowej polityki 13-letnich rządów F.Gonzaleza. Dlatego też nie można wykluczyć, że w przyszłorocznych wyborach (w marcu 1996r.) nastąpi zmina warty. Wybory może przegrać socjaldemokratyczna partia PSOE F. Gonzaleza, a wtedy do władzy dojdą obecne centroprawicowe ugrupowania opozycyjne. Nie wyklucza się, że sukces może odnieść Konserwatywna Partia Ludowa. Wówczas też, wraz ze zmianą premiera, może nastąpić korekta dotychczasowej polityki wewnętrznej państwa.

* Rozwój sytuacji wewnętrznej w Austrii wskazuje na narastanie stanu rozchwiania stabilności wewnętrznej. W wyborach lokalnych przegrywają postępowe, demokratyczne partie polityczne. Trend ten nie znalazł potwierdzenia w grudniowych wyborach ogólnokrajowych. Podzielone są również opinie na temat udziału Austrii w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo że społeczeństwo negatywnie ocenia skutki członkostwa w UE (od 1.01.1995r.), to jednak Austria gwarancje swojego bezpieczeństwa widzi w NATO, do którego będzie zdążać poprzez UE i UZE. Stanowisko to zostało przyjęte z niezadowolniem przez Rosję, natomiast wyraźnego poparcia udzieliły Niemcy.

Zaostrzyły się stosunki Austrii z Francją. Wystąpiło to na tle wznowienia przez Francję prób z bronią nuklearną, co ostro potępiła Austria. Z kolei Obserwuje się korzystny rozwój stosunków Austrii z Czechami, Węgrami i Słowacją. Można liczyć na ich ożywienie również z Polską (szczególnie po zawartym porozumieniu o współpracy gospodarczej i naukowej oraz o kredytowaniu inwestycji).

Należy zauważyć fakt, iż w Austrii nasila się proces rozliczeniowy okresu wojennego i powojennego na tle jej roli w działaniach Trzeciej Rzeszy. Drugim niepokojącym zjawiskiem jest to, że od początku 1994r. uaktywnia się Bawarska Armia Wyzwolenia, która uprawia terroryzm w postaci listów-pułapek, skierowa-

nych głównie przeciwko obcokrajowcom (uchodźcom).

* Brytyjskie Walia i Szkocja, które w przeszłości były państwami niepodległymi. Teraz liczba zwolenników rozdziału jest tak mała, że nacjonaliści nie stanowią znaczącego zagrożenia dla jedności Wielkiej Brytanii. Co prawda Szkocka Partia Narodowa (SNP) stawia sobie za cel wywalczenie niezależności i utworzenie własnego parlamentu, jednak nie oznacza to zerwania wszystkich kontaktów z Londynem, a raczej ustalenie nowych partnerskich i suwerennych zasad współpracy. SNP ma poparcie ponad 30% Szkotów, ale nie wydaje się, aby byli oni, wraz z innymi pojawiającymi się grupami nacjonalistów, w stanie doprowadzić do destabilizacji sytuacji wewnętrznej. Mogą co najwyżej podsycać aspiracje do ochrony kultury i języka. Jednak w tej sytuacji premier J.Major oświadczył, że zrobi wszystko, aby Zjednoczone Królestwo się nie rozpadło.

* Francuska Bretania może trafiać na pierwsze strony gazet za sprawą Bretańskiej Armii Rewolucyjnej, która wcześniej (w latach siedemdziesiątych i osimdziesiątych) zasłynęła z terroryzmu i sabotażu. Obecnie ruch niepodległościowy przygasł, gdyż Bretończycy uznali za wystarczające przyznanie im odrębności językowej i kulturowej.

* Często stawiane jest pytanie na ile są niebezpieczne Niemcy? Margines niepewności istnieje, ale nie można go przeceniać. Zresztą na Niemcy należy patrzeć z punktu widzenia potencjalnego zagrożenia gospodarczego i hipotetycznie militarnego. Wtedy rozkład prawdopodobieństwa zagrożenia będzie zupełnie inny.

Wszystko wskazuje na to, że Niemcy starają się być trwałym elementem stabilnej Europy, dlatego nie pozwolą sobie na ekstrawypady między Wschodem i Zachodem. Z okazji 40. rocznicy powstania Bundeswehry Helmut Kohl wyraźnie powiedział, że siły zbrojne stanowią armię demokracji, pokoju i wolności. Jednocześnie Niemcy jako część Europy, muszą dbać o to, by się nie ograniczali tylko do części Zachodniej, zatem podejmuje działania integracyjne w stosunku do państw Europy Środkowo-Wschodniej i

Południowo-Wschodniej. Różnice wśród polityków niemieckich dotyczą tylko tempa i kolejności kroków w rozszerzaniu NATO i UE o te państwa.

*

Na podstawie przedstawionej sytuacji w Europie Zachodniej, można stwierdzić, że rozwój stosunków wewnętrznych w Irlandii Północnej (Ulster) oraz we Francji i w Hiszpanii (Kraj Basków) należą do najbardziej zaognionych. Wiadomości o zawieranych porozumieniach (np. w sprawie Ulsteru) należ traktować jako działania spektakularne, na potrzeby określonej sytuacji. Należy liczyć się z faktem, że jeszcze długo będą to punkty zapalne w tej części Europy. Jednak nic nie wskazuje na to, aby mogły one w wpłynąć na stan naszego bezpieczeństwa i suwerenności. O wiele groźniejsze jest nasilanie się działań terrorystycznych, aktów sabotażu i przemocy w wykonaniu zwolenników fundamentalizmu islamskiego.

1.2. EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA

1.2.1. Problemy węgiersko-słowackie

W maju 1992 r. rząd węgierski wypowiedział zawartą w 1977 r. umowę z Czecho-Słowacją o budowie systemu elektrowni wodnych na Dunaju (Gabiczkovo - Nagymaros). Mimo protestów rządu węgierskiego i obrońców środowiska naturalnego, w październiku 1992 r. Słowacja skierowała Dunaj na północny zachód, doprowadzając wodę do wybudowanej elektrowni, pozostawiając w starym korycie rzeki 30% wody. Węgry uznały zmianę biegu rzeki za naruszenie granicy.

W listopadzie 1992 r. Słowacja zastosowała się do zaleceń Wspólnoty Europejskiej i wstrzymała rozbudowę elektrowni.

Sprawę skargi Węgier przeciwko Słowacji odnośnie jednostronnego naruszenia granicy rozpatruje Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Rząd Słowacji uznając za podstawę wszelkich negocjacji umowę podpisaną między prezydentami Węgier i Czecho-Słowacji w Trianon w 1977r. która stwierdza m.in. że "jeśli rzeka zostanie poprowadzona nową trasą, to granica będzie wiodła nadal środkiem starego koryta" uważa skargę Węgier za bezzasadną. Jednak drastyczne zmniejszenie ilości wody w starym korycie Dunaju, stwarza dramatyczną sytuację ekologiczną na dużym obszarze północnych Węgier[1].

Innym elementem niezgody między tymi krajami jest problem mniejszości węgierskiej na Słowacji (600 tys.), która należała do Węgier przez prawie 900 lat, aż do 1919 r.

Aby dokładnie poznać podłoże narodowościwych sporów węgiersko-słowackich należy poznać historię tych narodów, oraz niektóre wydarzenia które odbiły się głębokim piętnem na dwustronnych stosunkach. W 1920 roku traktat z Trianon potwierdził klęskę cesarstwa austro-węgierskiego w I wojnie

---

[1] 27.10.1992r. strony konfliktu postanawiają porozumieć się w sprawie podziału wody. Słowacy obiecują pozostawić w starym korycie 95 proc. dawnego nurtu, z czego się nie wywiązują. Nie wyrazili też zgody na dwie propozycje ekspertów Wspólnoty Europejskiej z 19.01.1993r.: 2/3 wody srare koryto, 1/3 do Gabczikowa, i z 22.12.1993r.: 40 proc. wody do starego koryta pozostała do nowego.

Nr ewid.

światowej. Austro-Węgry utraciły część swego terytorium, w tym obszar Górnych Węgier i uległy rozpadowi. Ten fakt historyczny miał odmienne znaczenie dla obu krajów. Dla państwa słowackiego był to koniec niewoli i koniec polityki wynaradawiania prowadzonej przez cesarstwo. Dla Węgrów natomiast układ z Trianon był końcem wielkich Węgier. Od początku obowiązywania postanowień traktatu z Trianon prawie 800 tysięczna mniejszość węgierska na Słowacji nie utożsamiała się ze swoją nową Ojczyzną. Wrogie nastawienie do ówczesnej Czechosłowacji znalazło swoje odbicie w postanowieniach tzw. arbitrażu wiedeńskiego z 1938r., na mocy którego Węgry odzyskały kosztem Czechosłowacji część swoich ziem utraconych w 1920 r. Kolejny zwrot w historii, Konferencja w Jałcie i koniec II wojny światowej sprawiły, że ziemie te z powrotem znalazły się pod protektoratem Czechosłowacji, a Słowacy uznali, że jedynym skutecznym rozwiązaniem problemu mniejszości węgierskiej będzie jej wysiedlenie i deportacja. W trwającej do 1948r. akcji przesiedleńczej, metodami administracyjnymi i prześladowaniami zmuszono do wyjazdu ok. 100 tys. ludzi narodowości węgierskiej. Wzajemne uprzedzenia ugruntowały się jeszcze mocniej po zdławieniu w 1956r. przez wojska Układu Warszawskiego, którego Węgry były członkiem, tzw. Praskiej Wiosny. Problemów narodowościowych nie rozwiązał również rozpad bloku socjalistycznego. Węgrzy słowaccy byli przeciwni wszelkim dążeniom narodowościowym Słowacji i opowiadali się przeciwko rozpadowi Czechosłowacji. Kiedy jednak pokojowy podział Czechosłowacji stał się faktem, w obawie o utratę swoich praw, mniejszość węgierska wystawiła swoich kandydatów i w następujących po sobie wyborach w 1992r. i w 1994r. uzyskali odpowiednio 11,3 % głosów (17 mandatów) i 13% głosów (18 mandatów) w Zgromadzeniu Narodowym Słowacji.

Parlamentarzyści mniejszości węgierskiej wysuwali niezmiennie te same postulaty:

- żądali gwarancji, że żadne przeprowadzane reformy gospodarcze i administracyjne nie będą prowadziły do podziału zamieszkiwanych przez nich terytoriów;

- szerokiej autonomii kulturowej;
- prawa do szkół i języka;
- zakazu prowadzenia polityki antywęgierskiej i wynaradawiania mniejszości;
- zakazu pratkyk asymilujących mniejszość węgierska z ludnością słowacką.

Tak więc kwestie narodowościowe stały się najpoważniejszymi problemami traktatu o przyjaźni pomiędzy Węgrami i Słowacją. Rozmowy w sprawie traktatu trwały od 1991 r. i napotykały na szereg trudności. Strona Słowacka kładła tak duży nacisk na rozwiązanie traktatowe, ponieważ w styczniu 1994r. przedstawiciele samorządów terytorialnych z obszarów zamieszkiwanych przez mniejszość węgierską w proteście przeciwko nowemu podziałowi wewnętrznemu Słowacji, zaproponowali utworzenie specjalnej prowincji węgierskiej wzdłuż granicy słowacko-węgierskiej. Żądania swe motywowali właśnie zaleceniem nr 1201 Rady Europy. Sprawą żądań mniejszości węgierskiej musiała rozpatrywać specjalna komisja Rady Europy. Żądania ich jednak, zostały ocenione jako bezzasadne.

Przedstawiciele opozycyjnej w stosunku do rządu Macierzy Słowackiej (instytucji powołanej do ochrony tradycji narodowych) protestują przeciwko decyzjom rządu Słowacji nadającym zbyt dużą autonomię mniejszości węgierskiej w sferze językowej i kulturowej. Macierz Słowacka, domaga się anulowania przyjętej przez parlament 7.07.1994r. ustawy o dwujęzycznym oznaczeniu nazw miast i wsi na terenach zamieszkiwanych przez węgierską mniejszość narodową. Uważają oni, że ustawa stwarza przesłanki dla całkowitej językowej i kulturowej autonomii Węgrów słowackich. Przedstawiciele działających na terenie Słowacji partii węgierskich (Egyutteles i Węgierskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej - MKDH) zarzucają rządowi Józefa Moravczika, że nie realizuje zobowiązań w kwestii dwujęzycznego szkolnictwa i zwiększenia dotacji na węgierską kulturę. Rząd węgierski stwierdził kilkakrotnie, że mniejszość węgierska na Słowacji jest dyskryminowana.

Prowadzone przez rządy obu krajów negocjacje doprowadziły do

parafowania przez premierów Węgier i Słowacji: Gyula Horna i Vladimira Mecziara 19 marca 1995r. w Paryżu umowy o przyjaźni i nienaruszalności granic między obu państwami. Oficjalne podpisanie umowy ma nastąpić 21.03.1995r. podczas paryskiej Konferencji w Sprawie Paktu na Rzecz Stabilizacji w Europie. Politykom Węgier i Słowacji chodziło o zaprezentowanie się społeczności międzynarodowej, że kraje te na drodze pokojowej rozwiązały sporne problemy i nie są obarczone żadnymi zatargami terytorialnymi czy też narodowościowymi. Jest to bowiem jeden z podstawowych warunków przyjęcia dawnych krajów socjalistycznych do europejskich instytucji politycznych, ekonomicznych i militarnych. Problem nienaruszalności granic był jednym z 6 obszarów niezgody pomiędzy obu krajami. Stabilność swoich granic Węgry chciały zapewnić zapisem w traktacie, że są one gwarantowane Aktem Końcowym KBWE z Helsinek. Słowacja natomiast, żądała bardziej jednoznacznego stanowiska (Akt KBWE dopuszcza zmianę granic w drodze pokojowych negocjacji). Oba kraje wyrzekły się roszczeń terytorialnych i zobowiązały się, iż nie będą dążyły do zmiany granic, nawet na drodze pokojowej. Traktat nie dopuszcza również do międzynarodowej mediacji w kwestii granic. Węgrzy w kwestii mniejszości chcieli, aby traktat opierał się na wszystkich dokumentach międzynarodowych, a szczególnie na zaleceniu nr 1201 Rady Europy z 1993r. Art. 11, który umożliwia mniejszościom posiadanie szczególnych praw na zamieszkiwanym terenie. Strona Słowacka uznając, że żądanie Węgier (odnośnie przestrzegania zalecenia RE) może stać się w przyszłości pretekstem do żądania autonomii na terenach zamieszkiwanych przez 600 tys. słowackich Węgrów, domagała się zamieszczenia w traktacie tylko umowy ramowej dotyczącej mniejszości, podpisanej przez oba kraje.

Po obustronnych konsultacjach (m.in. 16.03.1995r. na nadzwyczajnym spotkaniu premierów Słowacji i Węgier w Bratysławie) w traktacie znalazł się zapis na temat praw mniejszości węgierskich na Słowacji i zgoda Bratysławy na włączenie do tekstu zaleceń Rady Europy skierowanych pod adresem Słowacji przed przyjęciem jej w poczet członków Rady, a dotyczących gwarancji

zainstalowania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości na terenach mieszanych narodowościowo, oraz zapewnienie członkom mniejszości narodowych prawa do oficjalnego używania swoich imion i nazwisk w oryginalnym brzmieniu (Słowacja spełniła te zalecenia jeszcze za rządów Josefa Moravczika i zagwarantowała je ustawowo, ale Węgry obawiały się, że w przyszłości prawa te mogą zostać zakwestionowane i dlatego domagały się umieszczenia gwarancji w traktacie).

Spory wokół interpretacji zalecenia 1201 RE występują nie tylko w gronie polityków i prawników (co stawia pod znakiem zapytania możliwość ratyfikowania traktatu, ale ostatnio są powodem coraz silniejszych zadrażnień po obu stronach granicy. Tak wię stosunki między Słowacją i Węgrami pozostają nadal napięte, co może z czasem przekształcić się w nowe ognisko zapalne.

Słowacka Paria Narodowa wciąż odmawia poparcia dla ratyfikowania traktatu z Węgrami o przyjaźni i współpracy, dlatego też w grudniu nie doszło do jego ratyfikowania przez stronę Słowacką (Węgrzy ten traktat już ratyfikowali). Podjęcie ponownej próby ratyfikacji przesunięto na styczniowe posiedzenie parlamentu Słowackiego Tak wię stosunki między Słowacją i Węgrami pozostają nadal napięte, co może z czasem przekształcić się w nowe ognisko zapalne.

1.2.2. Problemy węgiersko-rumuńskie

Ostrzejsze formy nieprzestrzegania praw mniejszości węgierskiej widzimy w rumuńskim Siedmiogrodzie, gdzie 1 milionowa ludność węgierska stanowi 21 proc. ogółu mieszkańców. Są jednak miejscowości gdzie ludność węgierska stanowi ponad 90 proc. (np: Odorheiu Seculesc). Wg spisu powszechnego z 1992r. w Rumunii żyje 1,6 mln. Węgrów, co stanowi 7,1 proc. ogółu ludności. Węgrzy w Rumunii żądają: nauczania w języku ojczystym, możliwości zatrudniania w urzędach państwowych i tworzenia autonomicznych ośrodków i instytucji kulturalnych. W 1990r. w zamieszkach na tle etnicznym w Turgu-Mures zginęło 6 osób. Incydenty te rozpoczęły migrację ludności węgierskiej. Rumunię opuszczają

głównie ludzie wykształceni: lekarze, profesorowie.

Również i tutejsze spory na tle narodowościowym mają swoje podłoże w historii obojga narodów, historii nie tylko odległej, ale również tej najnowszej. Ograniczanie praw mniejszości węgierskiej, brutalne próby asymilacji z ludnością rumuńską, były jednym z głównych celów dyktatorskiej polityki Nicolae Ceausescu. W celu zlikwidowania wszelkich odrębności etnicznych, kulturowych czy językowych w socjalistycznej Rumunii miała zostać przeprowadzona tzw."systematyzacja wsi", która ujednoliciłaby kulturowo cały obszar kraju. Podobnie jak w Czechosłowacji upadek rządów totalitarnych w Rumunii nie rozwiązał problemów mniejszości węgierskiej. Do tej pory nie zakończyły się trwające od ponad 3 lat rokowania na temat traktatu o przyjaźni pomiędzy Węgrami i Rumunią.

Trudności w ukształtowaniu właściwych relacji dwustronnych potęgują jeszcze nacjonaliści rumuńscy, którzy żądają wysiedlenia mniejszości węgierskich, lub przeprowadzenia "wymiany obywateli" między tymi krajami. Nacjonaliści wysuwają też żądania delegalizacji węgierskich ugrupowań politycznych w Rumunii. Podejrzewają, że domagając się autonomii Węgrzy chcą oderwać Siedmiogród od Rumunii. Na odbytym pod koniec maja 1995 r. kongresie Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii zwyciężyło umiarkowane centrum, co sprzyja normalizacji stosunków węgiersko-rumuńskich. Nie oznacza to jednak, że stosunki między Bukaresztem a Budapesztem szybko się poprawią[2]. Zbyt silne są antagonizmy i uprzedzenia, zbyt silne są w obu krajach ugrupowania narodowców. Żadna ze stron nie zechce łatwo ustąpić, gdyż narodowcy oskarżyliby rządy o wyprzedaż interesów narodowych.

Dodatkowo konflikt etniczny potęgowany jest przez religijnym, gdyż Węgrzy są głównie protestantami i katolikami, podczas gdy Rumuni w większości wyznają prawosławie. Ewentualne

---

[2] Budapeszt domaga się, by w negocjowanym traktacie powołano rekomendację nr 1201 Rady Europy, gdzie mowa jest o autonomii mniejszości etnicznych. Na Rumunów każda wzmianka o autonomii działa jednak jak przysłowiowa czerwona płachta na byka. Rumuni nie dadzą tak szantażować jak Słowacja. Przestrogą są kłopoty z ratyfikacją traktatu słowacko-węgierskiego.

prześladowania ludności węgierskiej w Rumunii mogą doprowadzić do groźnego napięcia w tym regionie Europy.

Podobnie napięta sytuacja w stosunkach dwustronnych panuje w Wojwodinie, w której mniejszość węgierska liczy ok. 450 tys. mieszkańców. Dlatego też państwo węgierskie prowadzi nieustanne konsultacje i rozmowy ze wszystkimi swoimi sąsiadami w celu jak najszybszego rozwiązania tych problemów. Między innymi 20.04. 1995 r. Węgry podpisały traktat o przyjaźni i współpracy z Mołdawią. Jednocześnie wyraziły zadowolenie z rozpatrywanego wycofania z mołdawskiego Naddniestrza stacjonującej tam pod dowództwem gen. Lebiedia 14 rosyjskiej armii, oraz opowiedziały się za wyłącznie pokojowym rozwiązywaniem problemów wewnętrznych i zewnętrznych Mołdawii, z pełnym poszanowaniem jej intergralności terytorialnej.

1.2.3. Problemy czesko-słowackie

Wraz z podziałem z 31.12.1992r. na 01.01.1993r. Czechosłowacji na dwa odrębne państwa w Czechach ponad 314 tys. Słowaków zamieszkujących do tej pory tereny Czech, musiało podjąć decyzję: stać się mniejszością narodową, bądź przyjąć obywatelstwo czeskie (z przyczyn polityczno-ekonomicznych oraz związków rodzinnych obywatelstwo czeskie przyjęło 290 tys. Słowaków). Wśród powstałej w sposób administracyjny mniejszości słowackiej problemem jest psychologiczny aspekt ich położenia i zrozumienie roli mniejszości narodowej w pielęgnowaniu odrębności narodowej. Do tej pory nie rozwiązane są podstawowe problemy: szkolnictwa, uznania języka słowackiego w Czechach za drugi język urzędowy. Niezadowolenie ludności południowych i północnych Moraw zamieszkujących tereny pograniczne budzi automatyczne włączenie ich do jednego czy drugiego państwa. Żyjących do tej pory wspólnie na tym terenie Czechów i Słowaków poróżniło wyznaczenie granicy państwa (np. m. Sidonia – płd. Morawy ma należeć do Czech, a m. Sabotu – płn. Morawy znajdzie się po stronie słowackiej).

1.2.4. Problemy czesko-niemieckie

Jeszcze do niedawna mogło wydawać się, że na styku Niemcy – Czechy nie występują sporne problemy, a granica jest ustalona w sposób niekwestionowany przez żadną ze stron. I oto w maju 1994 r. na 46. Zjeździe Niemców Sudeckich, którzy musieli opuścić Czechy po II wojnie światowej, wezwano Czechów do nawiązania dialogu z wypędzonymi Niemcami[3], w sprawie umożliwienia im powrotu bądź wypłacenia odszkodowań za utracone mienie. Wywołało to wśród Czechów zrozumiały niepokój i wzrost poczucia zagrożenia. Na razie Trybunał Konstytucyjny w Brnie utrzymał w mocy dekrety prezydenta Benesza z 1946 r., kładąc tym samym kres jakimkolwiek roszczeniom Niemców sudeckich. Należy w najbliższym czasie spodziewać się oficjalnej reakcji drugiej strony. Dotychczasowe wypowiedzi niemieckich polityków wskazują na zaniepokojenie, a niektóre wzywają do rewizji czesko-niemieckiego traktatu z 1992 r. Tak czy owak jest to problem dotykający nie tylko Czechów[4]. W razie jego zaostrzenia się i eskalacji żądań, może stać się to groźne dla stabilności Europy Środkowej.

---

[3] Warto zauważyć, że czeski rząd nie był przywoływany do dialogu przez przeciętnego "wypędzonego", ale wzywany ustami niemieckiego ministra spraw wewnętrznych M. Kanthera i austriackiego ministra spraw zagranicznych A. Mocka. Również przewodniczący CSU i zarazem federalny ministerfinansów T. Waigel oraz premier Bawarii E. Stoiber, zwrócili się do rządu czeskiego o anulowanie dekretów Benesza z 1946 r., które usankcjonowały wypędzenie setek tysięcy Niemców - obywateli Czechosłowacji. Poza wypowiedziami polityków obserwuje się nagłaśnianie tego problemu w licznych artykułach w prasie.

[4] Tego samego typu problemy dotyczą również i Polski. Należy zauważyć, że również w stosunku do Polski podnoszony jest problem zadośćuczynienia Niemcom wysiedlonym z ziem polskich. Lider ziomdostwa Niemców śląskich H. Hupka wezwał Polskę, by przed przystąpieniem do UE uchyliła ustawy wywłaszczające Niemców po II wojnie światowej. Należy spodziewać się, że na 27. ogólnoniemieckim spotkaniu Niemców śląskich (8-9. 07.1995 r w Norymberdze) problem ten zostanie dobitnie wyartykułowany. Ostatnio dochodzą też informacje z USA, wskazujące na podnoszenie problemu uregulowania odszkodowań dla obywateli narodowości żydowskiej. Może odnowić się również rana na tle granicznym z naszymi południowymi i wschodnimi sąsiadami.

1.2.5. Problemy bułgarsko-tureckie

Bułgaria oskarżana jest o stwarzanie sztucznych problemów mniejszości narodowych (tureckiej, macedońskiej, serbskiej i innych) i o nacjonalizm. W czerwcu 1995r. ujawniono, że około 2 tysiące Bułgarów zaangażowanych było w walkach na terenach byłej Jugosławii. Ponad tysiąc Bułgarów walczyło po stronie bośniackich Serbów przeciwko Muzułmanom, ale również i w oddziałach muzułmańskich walczyło blisko tysiąc Bułgarów.

Pewne ogniska zapalne mogą się pojawić w stosunkach bułgarsko-tureckich. Przemawia za tym fakt, iż około 12% ludności Bułgarii to Turcy oraz Pomakowie (zislamizowani Bułgarzy). Stosunki między tymi grupami ludności były różne, jednak w czasach reżimu niewiele się o tym mówiło. Dopiero w 1989 r. nasiliły się prześladowania ludności muzułmańskiej i tureckiej[5], do tego stopnia, że wiele setek tysięcy Turków i Pomaków ratowało się ucieczką do Turcji. Większość z nich wróciła po upadku komunizmu, zorganizowała się wokół Ruchu Praw i Swobód. Ostatnio pojawiły się ugrupowania skrajne (np. Turecka Partia Demokratyczna) nawołująca do utworzenia w południowej Bułgarii republiki tureckiej. Nic więc dziwnego, że Bułgarzy krytykują te ugrupowania i nie kryją swojego niezadowolenia. Nasilanie się tych procesów może w przyszłości doprowadzić do kryzysu w stosunkach międzypaństwowych Bułgaria - Turcja.

1.2.6. Problemy bułgarsko-rumuńskie

Bułgarzy mogą mieć również problemy z Rumunami, których jest niewielu bo około 3,5%, ale pozostały sporne problemy terytorialne. Do Bułgarii należy obecnie część prowincji Dobrudża, do której rości pretensje również Rumunia. W chwili obecnej problem ten nie jest specjalnie nagłaśniany, ale obie strony przygotowu-

---

[5] Owczesne władze Bułgarii, z T. Żiwkowem na czele, próbowały "bułgaryzować" ludność muzułmańską i turecką. Zmuszano ją do zmiany imion i nazwisk, a nieposłusznych surowo karząc.

ją sobie zaplecze, szukając ewentualnych sojuszników na wypadek zaostrzenia się sporu. Nie można zatem wykluczyć, iż każda ze stron zechce wykorzystać "zamieszanie" w stosunkach międzynarodowych państw tej części Europy, i rozstrzygnąć spór na swoją korzyść.

1.2.7. Problemy ukraińsko-rumuńskie

Między Ukrainą i Rumunią odnawiają się zadawnione spory graniczne oraz kwestie mniejszości narodowych. Dotyczą one głównie trzech obszarów terytorium ukraińskiego, uważanych przez rumuńskie ugrupowania radykalne za część ich ojczyzny. Natomiast Ukraina odrzuca wszelkie sugestie, jakoby tereny te nie były jej integralną częścią.

Na 17.05 1995 r. planowano w Rumunii rozmowy polityczne na wysokim szczeblu w sprawach sporu granicznego i mniejszości narodowych. Pierwszy wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy B. Tarasiuk oświadczył, że każda próba zmiany granic może doprowadzić do tragedii. Może właśnie dlatego nie doszło do tego spotkania. Tak więc mamy kolejny punkt zapalny w tej części Europy.

W grudniu powstał nowy spór między Ukrainą i Rumunią. Tym razem przedmiotem sporu jest niewielka (1,5 km^2 powierzchni) wyspa położona na Morzu Czarnym. Po drugiej wojnie światowej Rumunia przekazała ją ZSRR, a faktycznie Ukrainie. I zapewne nie byłoby problemu z tą wyspą, gdyby nie fakt, że wokół niej wykryto bardzo bogate złoża ropy naftowej i gazu, które zamierza Rumunia eksploatować. Stąd takie jej zainteresowanie tą wyspą. W tej sytuacji Rumunia zagroziła pozwanie Ukrainy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

1.2.8. Konflikt o Cypr

15 lipca 1974 r. cypryjscy zwolennicy ruchu "enosis" to jest przyłączenia Cypru[6] do Grecji dokonali zamachy stanu na Cyprze.

---

[6] 16.06.1960 r. Cypr, zarządzany uprzednio przez Wielką Brytanię, uzyskał niepodległość. Jego pierwszym prezydentem zo-

Rządząca wówczas w Grecji "junta czarnych pułkowników" poparła zamach stanu w wyniku którego obalony został rządzący na Cyprze arcybiskup Makarios. Odpowiedzią na przewrót była rozpoczęta 20 lipca 1974r. inwazja armii tureckiej na Cypr, która stanęła w obronie ludności tureckiej zamieszkującej północne obszary wyspy (Tabela 1.1).

Tabela 1.1.

Podstawowy potencjał sił zbrojnych stron w konflikcie cypryjskim

Potencjał wojskowy	Turcja	Grecja	Cypr*
Czołgi	4835	2640	52
Bojowe wozy piechoty	65	96	
Transportery opanc.	2896	2165	208
Działa artyleryjskie	6880	2914	432
Samoloty	713**	458	11
Okręty podwodne	15	10	
Niszczyciele	11	8	
Fregaty	8	7	
Okręty rakietowe	16	16	
Trałowce	32	14	
Okręty desantowe	7	12	
Kutry torpedowe	-	10	
Żołnierze (w tys.)	480	159	10

* W północnej części Cypru rozmieszczony jest tuercki korpus ekspedycyjny (30 tys. żołnierzy, 300 czołgów, 200 transporterów opancerzonych, 410 dział artyleryjskich, 8 myśliwców i 12 śmigłowców). Poza tym na wyspie znajduje się dwie bazy brytyjskie (4,1 tys. żołnierz), kontyngent armii greckiej (około 1. tys. żołnierzy) oraz 2 bataliony ONZ.

** dodatkowo 21 śmigłowców bojowych

12.08.1974 r. Turcja zarządała od Grecji zgody na utworzenie na Cyprze państwa federalnego, przy czym Turcy mieliby swoją prowincję autonomiczą. W dwa dni później, po odmowie Grecji, Turcy wysadzili silny desant na wyspie i zajęli około 40% jej obszaru. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała strony do zachowania spokoju i rozwiązania konfliktu drogą pokojową. 16 sierpnia RB

---

stał biskup prawosławny Makarios. Od początku istnienia niepodległego państwa cypryjskiego wśród ludności greckiej, stanowiącej 80% mieszkańców, silne były dążenia do połączenia się z Grecją i utworzenia jednego państwa. Sprzeciwiała się temu Turcja i turecka mniejszość, stanowiąca 18% ludności Cypru.

ONZ zarządziła zawieszenie broni.

Od czasu tureckiej inwazji wyspa podzielona jest na dwie części: północną - turecką i południową - grecką. Podział wyspy na dwie części spowodował przesiedlenie ok. 160 tys. Greków cypryjskich z opanowanej przez Turków części północnej do części południowej. Obie części wyspy rozdzielone są strefą buforową w której stacjonują wojska ONZ, czuwające nad bezpieczeństwem miejscowej ludnosci. Obecność wojsk ONZ na wyspie wstrzymuje Turków i Greków tam mieszkających przed wybuchem konfliktu zbrojnego.

Zainicjowane przez ONZ w 1992 r. rozmowy pomiędzy Cyprem a proklamowaną w 1983 r. Turecką Republiką Cypru Północnego (uznawaną jedynie przez Turcję), kontynuowane również w 1994 r., zakończyły się fiaskiem. Negocjator ONZ (b. kanadyjski minister spraw zagranicznych Joe Clark) po zakończeniu rozmów z prezydentem Cypru Glafkosem Kleridisem i przywódcą Turków cypryjskich - Raufem Denktaszem oświadczył, że nie udało mu się wprowadzić "środków zaufania" między wspólnotami grecką i turecką na Cyprze. Turcja proponuje Grecji "honorowe rozwiązanie" kwestii cypryjskiej, a mianowicie podpisanie z traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni, w którym strona grecka musiałaby zagwarantować równe traktowanie i bezpieczeństwo około 150 tys. Cypryjczyków tureckiego pochodzenia mieszkających na Cyprze (ok. 35% tej liczby stanowią osadnicy tureccy którzy przybyli na wyspę po jej podziale w 1974r.)[7].

Innym rozwiązaniem które proponują zwaśnionym stronom USA i ONZ jest utworzenie na wyspie państwa federacyjnego. Na czele sfederowanego państwa w którym obie narodowości miałyby równe prawa staliby na zmianę prezydenci grecki i turecki. Również w składzie rządu uczestniczyliby (w równej ilości) przedstawiciele obu nacji.

Oprócz tych dwóch inicjatyw istnieje również projekt podziału wyspy, tzw. Karta Ghalego. Projekt ten zakłada:

- podział wyspy na część turecką i grecką;

---

[7] W północnej części wyspy stacjomuje około 30 tyś. żołnierzy tureckich strzegących interesów swojego kraju na Cyprze.

- przesiedlenie ok. 40 tys. Turków z terenów spornych w północne rejony wyspy;
- przekazanie praktycznie nie funkcjonującego miasta i portu w Famaguscie pod administrację ONZ i umożliwienie powrotu do niego wypędzonych Greków cypryjskich;
- ożywienie w mieście kontaktów turecko-greckich, co mogłoby przyczynić się do zapoczątkowania procesu zjednoczenia wyspy.

Wydaje się że obie strony z tych trzech propozycji są skłonne zaakceptować utworzenie państwa federacyjnego. Póki co stan napięcia między obu stronami trwa. Żadna ze stron nie przejawia woli zawarcia kompromisowego porozumienia. Problem Cypru nie jest też "wygodny" dla NATO.

1.2.9. Spór grecko-turecki o strefę wód terytorialnych

Drugim bardzo poważnym problemem, który może przerodzić się w otwarty konflikt zbrojny, jest możliwość rozszerzenia przez Grecję swych wód terytorialnych wokół wysp na Morzu Egejskim. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia, gdyż na części spornego obszaru wykryto złoża ropy naftowej.

Zgodnie z Międzynarodową Konwencją Prawa Morza (podpisaną w Caracas w 1982 r., obowiązującą od 16.11.1994 r.), państwo, którego tereny leżą nad akwenami ma prawo do posiadania pasa 12 mil morskich wód terytorialnych (do tej pory 6 mil morskich). Gdyby Grecja rozszerzyła pas swoich wód terytorialnych wówczas ze względu na charakterystyczne położenie Morza Egejskiego, ukształtowanie linii brzegowej oraz bardzo dużą liczbę wysp - pod kontrolą Grecji znalazłoby się około 71,1% powierzchni morza. Tym samym rozszerzyłaby ona o 28% obszar swojej jurysdykcji. Turcji natomiast pozostałoby zaledwie 7,5% powierzchni Morza Egejskiego.

Rozszerzenie do 12 mil morskich wód terytorialnych wokół greckich wysp na Morzu Egejskim znajdujących się blisko wybrzeży Azji Mniejszej pozbawiłoby Turcję szlaków wodnych wzdłuż tych wysp i praktycznie uniemożliwiłyby tureckim statkom swobodną

żeglugę po akwenie. Rząd turecki ostrzegł Grecję, że w przypadku wprowadzenia Konwencji w życie (Turcja nie podpisała jej), gotowy jest wysłać przeciwko Grecji swoje wojska lotnicze, lądowe i morskie[8].

W listopadzie 1994r. na Morzu Egejskim równocześnie toczyły się manewry sił powietrzno-morskich obu zantagonizowanych stron, na północy - tureckie "Sea Wolf 94", na południu - greckie "Niiris 94" z udziałem USA, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. W rozdzielającą ćwiczących 200 km strefę, USA na wszelki wypadek wysłały krążownik "Cape St. George", który miał monitorować sytuację i nie dopuścić do ewentualnej konfrontacji.

Podjęcie takich kroków zapobiegawczych świadczy o poważnych obawach jakie wzbudza eskalacja napięcia w stosunkach między Grecją a Turcją członkami i sojusznikami z NATO. W rozładowanie napięcia włączył się osobiście prezydent Bill Clinton, który przekazał premierowi Turcji - pani Tansu Ciller i Grecji - Andreasowi Papandreu, listy, w których prosi obu polityków i ich kraje o prowadzenie uniarkowanej polityki. W czasie obrad UZE w Noordwijk 14.11.1994 r. sytuację na Morzu Egejskim omawiali też ministrowie spraw zagranicznych, Grecji - Mumtaz Soysal i Turcji Karolos Papulias. Wyrazili oni przekonanie, że "oba kraje nie dadzą nikomu satysfakcji, aby mógł być świadkiem wojny między sąsiadami"

Sytuację w sprawie zasięgu wód terytorialnych rozładował rząd Grecji, który 15.11.1994 r. (a więc na dzień przed wejściem Konwencji w życie), oświadczył, że Grecja nie zamierza skorzystać z możliwości jakie daje jej Konwencja Prawa Morza i nie poszerzy swoich wód terytorialnych do szerokości 12 mil morskich.

Pozostał jeszcze do rozwiązania wciąż trwający spór o zasięg przestrzeni powietrznej. Na tym tle doszło 28.12.1995r. do sytuacji kryzysowej między Grecją i Turcją, kiedy to turecki samolot F-4 naruszył grecką przestrzeń powietrzną (wg oceny Grecji). Ateny uważają, że sięga ona 10 mil od brzegu, a Ankara uznaje tylko 6 mil.

---

8 Rzeczpospolita nr 207(3856) z dn. 6.09.1994r.

*

Problemy wokół Cypru i strefy wód terytorialnych są jednymi z ważniejszych zagadnień europejskiej polityki międzynarodowej, gdyż uwikłane są w nie dwa państwa należące do NATO - Grecja i Turcja - znajdujące się stale na krawędzi konfliktu zbrojnego. Wszystko wskazuje na to, że spór grecko-turecki może jeszcze na długo pozostać zapalnym punktem w tej części Europy. Szczególnie konfliktotwórczy jest spór o Cypr. Turcy nie zgadzają się ani na wejście Cypru Południowego do Unii Europejskiej lub jego połączenia z Grecją, ani na połączenie wyspy bez zagwarantowania północnej części szerokiej autonomii. Z kolei Grecja w rewanżu paraliżuje wszystkie próby Turcji wejścia do Unii Europejskiej. Z tych to powodów Grecja uważa Turcję za główne zagrożenie jej bezpieczeństwa.

Konsekwencją kryzysu w stosunkach między Turcją i Grecją jest wyścig zbrojeń. Grecy dążą do stworzenia takiej armii, która mogłaby przeciwstawić się atakom armii tureckiej, co wydaje się być nieosiągalne[9].

1.2.10. Komentarz

Stan stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej należy uznać za sprzyjający budowaniu porozumień, pokojowej współpracy i budowania warunków do bezpiecznego bytu i rozwoju państw. Pewne nadzieje związane są z urzeczywistnieniem dążeń i aspiracji państw tej części Europy na wejście do struktur NATO i UE. Chociaż co do tego opinie w poszczególnych państwach są zróżnicowane.

Liderzy Słowackiej Partii Narodowej opowiedzieli się (3.10.95r.) przeciw przystąpieniu Słowacji do jakiegokolwiek

---

9 Arima turecka - druga pod względem liczebności w NATO - liczy około 480 tyś. dobrze wyposażonych żołnierzy. Posiada m.in. około: 4835 czołgów, 2960 BWP i TO, 6880 jednostek sprzętu artyleryjskiego, 735 samolotów i śmigłowców bojowych, 15 okrętów podwodnych, 10 niszczycieli i ponad 60 innych jednostek pływających.

bloku wojskowego, a poszerzenie NATO traktują jako destabilizację sytuacji na naszym kontynencie. Ich zdaniem Słowacja powinna zachować neutralność.

Według oceny sekretarza obrony USA W.Perrego, Czesi przewodzą wśród krajów Europy Środkowej i mają największe szanse na wejście do NATO. Amerykanie wyraźnie wspierają finansowo Czechów. Poza ofertą korzystnej sprzedaży samolotów F-16 i F-18, rząd USA wyasygnował 10 mln dolarów[10] na realizację programu "PdP", a na 1996r. przewidział 700 tysięcy dolarów na szkolenie czeskich oficerów. Wrześniowe zmiany kadrowe w Ministerstwie Obrony i decyzje o wyposażeniu czeskiej armii pozytywnie zostały ocenione w NATO.

Należy pozostawać w przekonaniu, że będzie on w dalszym ciągu podlegał procesowi umacniania wzajemnego zaufania. Występujące tu lokalnie sprzeczności w ocenie niektórych faktów (głównie dotyczą one problemów terytorialnograniczych i mniejszości etniczno-narodowościowych) nie są na tyle antagonizyjące, aby mogły doprowadzić do wybuchu konfliktu zbrojnego na średnią lub dużą skalę. Może dochodzić do drobnych incydentalnych akcji zbrojnych, ale nie będą one miały charakteru zinstytucjonalizowanego - w sensie prawa międzynarodowego.

Zródłem większego zaniepokojenia może być stan stosunków między Grecją i Turcją. Ze względu jednak na ich powiązania międzynarodowe nie należy spodziewać się z tego regionu zagrożenia dla suwerenności i bezpieczeństwa Polski.

---

10 Nie jest to dużo, jeśli się zważy, że nowy samolot F-16 kosztuje 26 mln dolarów.

1.3. KONFLIKT W BYŁEJ JUGOSŁAWII

1.3.1. Geneza konfliktu

Przyczyn powstania konfliktu zbrojnego w byłej Jugosławii należy poszukiwać już w dalekiej przeszłości[1]. Faktem jest, że Jugosławia stanowiła zlepek społeczeństwa o różnej narodowości, kulturze, wyznaniu i mentalności.

Po II wojnie światowej Jugosławia sprawiała wrażenie kraju wewnętrznie stabilnego, spokojnego i zrównoważonego.

Działo się to tak za sprawą dyktatora J. B. TITO, który surowo tępił wszelkie przejawy nacjonalizmu i separatyzmu. Jednak w krótce po jego śmierci (1980 r.) zaczęły pojawiać się symptomy wskazujące na nieśmiałe odradzanie się dążeń i aspiracji do samodzielności i samostanowienia poszczególnych grup etniczno-narodowościowych i wyznaniowych. Dopiero po zmianach społeczno-politycznych i militarnych w Europie Środkowej i Wschodniej społeczeństwo Jugosławii zaczęło zaczęło coraz głośniej artykułować swoje problemy etniczne i wyznaniowe. Chorwacja i Słowenia dążyły do przekształcenia Jugosławii w konfederację.

Dążenia te napotały stanowczy sprzeciw Serbii, której przywódca, prezydent S. MILOSZEVIĆ, starał się zacieśnić więzy pozostałych republik z Serbią, znosząc m.in. samodzielność jej prowincji autonomicznych - Kosowa i Wojwodiny. Jednak wobec wciąż narastających tendencji separatystycznych w Słowenii i Chorwacji, 27.06 1990 r. S. Miloszević oświadczył, że jeśli dojdzie do przekształcenia Jugosławii w konfederację, to Serbia zażąda rewizji granic wewnętrznych kraju. Pragnął doprowadzić do tego, aby Serbowie żyjący w Bośni-Hercegowinie i Chorwacji przyłączyli się do Serbii.

Zjawisko podziału etnicznego pod względem politycznym zaistniało po wolnych wyborach w kwietniu i maju 1990 r., gdy muzułmańska Partia na Rzecz Akcji Demokratycznej, Serbska Partia Demokratyczna(SDS) i Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HZD)

---

1. M. KUCZYNSKI, *Konflikty i punkty zapalne w Europie. Informator.* DSS MON, Warszawa 1994, s. 40-42.

praktycznie przejęły władzę na obszarach gdzie uzyskały większość głosów. Skutkiem tego były migracje Serbów, Chorwatów i Muzułmanów, z terenów na których stanowili mniejszość, w rejony gdzie ich grupa etniczna stanowiła większość.

Bośniaccy Chorwaci, Serbowie i Muzułmanie nie czuli się jedną i zgodną społecznością, reprezentowali też rozbieżne koncepcje przyszłego państwa. Przywódcy chorwaccy opowiadali się za niepodległą republiką lub suwerenną Bośnią w konfederacji z ówczesną Socjalistyczną Federacyjną Republiką Jugosławii (SFRJ). Serbowie byli zdania że Bośnia powinna pozostać w SFRJ. Muzułmanie natomiast skłaniali się ku suwerenności republiki w ramach luźnej federacji. Różnica między federacją i konfederacją[2] widziana była jako istnienie lub całkowity brak centralnego rządu. Zaczęła nasilać się sprzeczność interesów, dążeń i aspiracji, powstawała sytuacja konfliktogenna.

Jesienią 1990 r. i wiosną 1991 r. odbywało się szereg referendów, w których m.in.: Słoweńcy[3] (90%) wypowiedzieli się za niepodległością swojej republiki; Serbowie zamieszkujący chorwacką Krajinę zdecydowali się (99%) na autonomię, jednak władze Chorwackie nie uznały autonomii Krajiny; 12.05 1991 r. społeczeństwo Krajiny (99%) wypowiedziało się za przyłączeniem prowincji do Serbii; 19.05.1991 r. 94% wypowiadających się było za ogłoszeniem niepodległości Chorwacji. Jedynie Macedonia oraz Bośnia-Hercegowina starały się pozostać nieutralne w narastającej sytuacji kryzysowej między władzami centralnymi a dążącymi do secesji Słowenią i Chorwacją.

Na tle tej sytuacji, w marcu 1991 r., prezydenci Serbii – Slobodan Miloszević i Chorwacji – Franjo Tudjman spotkali się na

---

2 Federacja (liga, unia), to państwo związkowe (będące zjednoczeniem państw, krajów, stanów, kantonów), w którym państwa federalne przekazują część praw suwerennych władzom centralnym. Z kolei konfederacja (przymierze, sojusz, liga), to związek suwerennych państw utworzonych dla realizacji pewnych (określonych) celów politycznych. Patrz: W. KOPALIŃSKI, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. WP, Warszawa 1971, s. 240 i 397.

3 W rezultacie wyników referendum z dn. 23.10.1990 r., Słowenia 25.06.1991r. proklamowała niepodległość (formalnie od 8.10.91r.) i przyjęła nową konstytucję. Stolica – Lublana; głowa państwa – Milan Kućan (od 1990r.).

granicy obu republik i dyskutowali o podziale Bośni. Szczegóły dyskusji pozostały jednak tajemnicą.

25 czerwca 1991 roku po ogłoszeniu przez Słowenię i Chorwację niepodległości rozpoczął się rozpad Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Słowenia swoimi jednostkami obrony terytorialnej obsadziła posterunki graniczne z Węgrami, Austrią i Włochami. Jednak 27 czerwca 1991 r. armia federalna wkroczyła do Słowenii. Tego dnia w Jugosławii rozpoczął się konflikt zbrojny, który zgodnie z kryteriami SIPRI należy traktować jako wojnę (Tabela 1.2).

Tabela 1.2.

Potencjał sił zbrojnych w Bośni i Hercegowinie

RODZAJ SPRZĘTU	TYP	Siły zbrojne Serbskiej Rep. B i H.	Chorwackie SZ B i H	Armia Bośniacka
Czołgi	M-84 T-55	100 250	5 100	0 15
Transp.opanc. i BWP	M-80 M-60	200	30	10
Działa artyleryjskie	76,100,105, 122,130,152, 155mm.	1000	170	20
Wyrzutnie rakietowe	128mm 262mm	60	15	5
Działa bezodrzutowe	82mm 105mm	800	250	100
Moździerze	82mm 120mm	1200	300	200
Samoloty bojowe	MIG-21 JASTREB GALEB	45	1	0
Śmigłowce	Gazelle Bell Ranger	10	3	0
Ilość wojska i milicji		ok. 95 tys. ok. 35 tys.*	ok. 35 tys	150 tys. ok.45 tys.*

* - zaangażowane w walkach

1.3.2. Potencjał wojskowy państw powstałych po rozpadzie byłej Jugosławii

Siły zbrojne w państwach powstałych po rozpadzie byłej Jugo-

sławii[4], wg danych z 1992r. publikowanych w prasie w Zagrzebiu[5], przedstawiały się następująco:

Bośnia i Hercegowina

- siły muzułmańskie: od 30-50 tys. żołnierzy (milicja) uzbrojonych najczęściej w karabiny i pistolety maszynowe;
- chorwackie: 50 tys. ludzi wyposażonych w nowoczesną broń;
- serbskie (milicja): 67 tys. ludzi, 300 czołgów, 180 transporterów opancerz., 400 dział;

Nowa Jugosławia (Serbia i Czarnogóra):

- 135 tys. żołnierzy (w tym 44,5 tys. rekrutów), 400 tys. rezerwistów, 1000 czołgów, 925 transporterów opancerzonych, 1364 działa i rakiety Z-Z, 4 fregaty, 5 łodzi podwodnych, 480 samolotów bojowych, 136 śmigłowców;

Chorwacja:

- 105 tys. żołnierzy, 80 tys. rezerwistów, 200 czołgów, 200 transporterów opancerzonych, działa p.lot., rakiety. Nie posiada samolotów bojowych, ma 1 łódź podwodną;

Macedonia:

- 20 tys. żołnierzy, 80 tys. rezerwistów,
- bez lotnictwa i broni ciężkiej;

Słowenia:

- 15 tys. żołnierzy, 05 tys. rezerwistów, 120 czołgów, 200 transporterów opancerzonych.

Siły serbskie w Bośni i Hercegowinie są znacznie silniejsze niż armie pozostałych stron konfliktu. Stało się tak w rezultacie wchłonięcia jednostek byłej Jugosławiańskiej Armii Ludowej, wycofywanych ze Słowenii i Chorwacji w lipcu 1991 r., reorganizacji b. JAL rozpoczętej w grudniu 1991 r. (związanej z utworzeniem nowego okręgu wojskowego ze sztabem w Sarajewie) oraz w wyniku przegrupowania jednostek z Serbii do Bośni w początkach

---

[4] Serbia i Czarnogóra - 27.04.1992r. proklamowały konstytucję Federacyjnej Republiki Jugosławii (nazywanej również Nową Jugosławią) a w dwa dni później przejęły podmiotowość prawną SFRJ, jednak ONZ nie uznała tej podmiotowości.

[5] Rzeczpospolita nr 14(3358) z dn. 18.01.93 r.

1992 r., jeszcze przed wybuchem walk. W byłej JAL 97% żołnierzy stanowili Serbowie i Czarnogórcy[6].

Jednocześnie wyciągając wnioski z okresu osiągania suwerenności przez Słowenię i Chorwację[7], aby nie stanąć wobec konieczności opuszczenia Bośni i Hercegowiny w przypadku ogłoszenia przez nią niepodległości (referendum niepodległościowe w Bośni i Hercegowinie odbyło się w dn. 29.02.-1.03.92 r., a 6 i 7 kwietnia EWG i USA uznały Bośnię i Hercegowinę za niepodległe państwo), siły zbrojne rozwinięto w tzw. strefach strategicznych, natomiast ponad 80% zmagazynowanego uzbrojenia wojsk OT (450 tys. sztuk broni małokalibrowej) rozdano "nowej milicji serbskiej". Dodatkowo po zarządzeniu wycofania sił Nowej Jugosławii z obszaru Bośni i Hercegowiny (4 maja 1992 r.) cały ciężki sprzęt przekazany został bośniackim Serbom. Systemy kierowania i dowodzenia b. JAL pozostały niezmienione, dzięki czemu rząd w Belgradzie może utrzymywać ścisłe związki z bośniackimi jednostkami serbskimi[8].

1.3.3. Charakterystyka sił zbrojnych stron biorących udział w konflikcie

Siły zbrojne Serbskiej Republiki Bośni i Hercegowiny:

- pomimo istnienia ściśle określonej struktury dowodzenia, terenowe funkcjonowanie tego systemu charakteryzuje głęboka destrukcja;

- dowódcy pododdziałów (najczęściej oficerowie młodsi) mają swobodę w podejmowaniu decyzji w zakresie wykonywania zadań dotyczących podejmowania bombardowania spornych obszarów, włącznie z nieprzestrzeganiem porozumień o przerwaniu ognia;

- armia dobrze wyposażona, ale żołnierze źle wyszkoleni, z

---

6 WPZ nr 2-3, 1993 r.

7 Słowenia i Chorwacja ogłosiły niepodlwgłość 25.06.1991r., a 19.07. Prezydium Jugosławii zdecydowało, że JAL wycofa się ze Słowenii. Podpisano rozejm kończący ten etap wojny jugosłowiańskiej 1 stycznia 1992 r. Serbia i Chorwacja zgodziły się na plan pokojowy i wojna w Chorwacji stopniowo wygasła.

8 WPZ nr 2-3, s. 125, r. 1993.

zasady nieprzygotowani do obsługi specjalistycznego sprzętu (radiolokacyjnego, łączności, zakłócającego);

- niski poziom dyscypliny, niskie morale żołnierzy;

- grupy wykonujące ataki składają się głównie z ochotniczej milicji i Czetników. Mimo brawury, z jaką ją wykonują, brak taktycznego wyszkolenia powoduje, że w toku walk ponoszą duże straty, a ataki najczęściej nie spełniają swego celu;

- jeżeli bośniaccy Serbowie uzyskują zdobycze terytorialne to wyłącznie dzięki jednostom ciężkiej artylerii i pododdziałom artylerii rakietowej;

- brak motywacji oraz niedostosowanie i brak taktycznego przygotowania operacji prowadzonych w specyficznych warunkach geograficznych Bośni i Hercegowiny powodują, że najczęściej, kiedy dowództwo serbskie użyje czołgów, dochodzi do dużych strat, a teren pozostaje nie zdobyty;

- znaczna część sprzętu ciężkiego została porzucona ze względu na brak części zamiennych;

- w działaniach wojennych bośniaccy Serbowie ciągle wykorzystują jednostki artyleryjskie (klasyczne i rakietowe). Jest to rezultatem przejęcia przez Serbów ok. 2/3 z 250 000 ton amunicji, jaką dysponowała armia jugosławiańska przed opuszczeniem Bośni i Hercegowiny. Wg ocen ekspertów, armia serbska posiada zapasy sprzętu i amunicji, pozwalające na prowadzenie walk przez 2 lata bez uzupełnień;

Siły zbrojne Chorwacji w Bośni i Hercegowinie:

- Chorwacja w Bośni i Hercegowinie posiada stosunkowo nieliczne siły, zorganizowane w brygady terytorialne (ok.20 brygad), dobrze wyszkolone, z dużą ilością kadry przybyłej z Chorwacji;

- brygady charakteryzuje bardzo duża różnorodność wyposażenia. Powoduje to ogromne trudności w zaopatrzeniu w części zamienne i amunicję;

- obok brygad terytorialnych działają jednostki o charakterze wojsk specjalnego przeznaczennia;

- istnieją ponadto dobrze wyszkolone o dużej agresywności, kierowane na najbardziej niebezpieczne odcinki walki, jednostki paramilitarne skrajnej prawicy chorwackiej;

- chorwackie siły terytorialne mają w swoim składzie ochotników, którzy w dni weekendowe udają się do rodzin;

Armia bośniacka:

- w skład wojsk bośniackich wchodzą głównie Muzułmanie, mimo że liczą one ok.150 tys. ludzi, to w rzeczywistości w strukturze tych sił walczy 40-50 tys. osób, jest to zdeterminowane głównie brakami uzbrojenia; najczęściej jeden karabinek automatyczny przydada na trzy osoby;

- armia bośniacka wywodzi się z oddziałów Obrony Terytorialnej Bośni i Hercegowiny;

- armia jest zdezorganizowana, bez wspólnej taktyki i koordynacji;

- dowódcy dowodzą wg własnego uznania, nie podporządkowują się rozkazom dowództwa;

- niska sprawność bojowa armii wynika także z braku zaufania między żołnierzami a oficerami, wywodzącymi się z b. JAL;

- po stronie muzułmańskiej walczą ochotnicy z Bliskiego Wschodu;

- w trakcie wspólnej walki z Chorwatami przeciwko Serbom bośniackim jednostki muzułmańskie wspierały tylko chorwackie brygady;

- Chorwaci izolowali Muzułmanów i nie współdziałali z nimi w czasie prowadzonych akcji ofensywnych.

1.3.4. Walki w Słowenii

Siły federalne, które zaatakowały Słowenię[9], były nieliczne - łącznie ze słabymi posterunkami wewnątrz kraju liczyły około trzech tysięcy żołnierzy i kilkudziesiąt pojazdów pancernych. Skierowanie tak słabych sił wynikało zapewne z tego, że rząd federalny (centralny) nie spodziewał się tak zdecydowanego oporu Słoweńców. Jednak Słoweńcy zareagowali bardzo zdecydowanie. Ich obrona terytorialna liczyła 15 tysięcy żołnierzy i 85 tysięcy

---

[9] Republika Słowenii (Słowenia) - republika do 1991r.; stolica - Lublana; około 91% ludności słoweńskiej.

rezerwistów, uzbrojonych głównie w broń lekką, ale dysponowali również 120 czołgami i 200 transporterami opancorzenymi. Należy podkreślić ogromną determinację żołnierzy i zdecydowane ich wsparcie w walce przez całą ludność słoweńską.

Walki w Słowenii trwały tydzień i nie były bardzo krwawe. Zginęło około 100 osób, głownie żołnierzy federalnych. Zakończyły się one całkowitą klęską sił federalnych. Większość sprzętu, którym dysponawali, została zdobyta bądź zniszczona przez Słoweńców, a znaczna część żołnierzy armii centralnej dostała się do niewoli. Bardzo liczne były też dezercje, zwłaszcza wśród Chorwatów, którzy uciekali, aby dołączyć do tworzących się w ich kraju sił zbrojnych.

19 lipca 1991 r. Prezydium Jugosławii zdecydowało, że Jugosłowiańska Armia Ludowa ma się wycofać ze Słowenii[10]. Armia rządowa nie interweniowała powtórnie w Słowenii. Został podpisany rozejm, który jest przestrzegany do dzisiaj.

Słowenia w drugiej połowie 1991 r. rozpoczęła "samodzielne życie międzynarodowe". Nawiązała już liczne kontakty i związki z europejkimi i światowymi organizacjami. Zacieśnia współpracę z Grupą Wyszehradzką oraz z państwami należącymi do strefy wolnego handlu CEFTA. Aktywnie uczestniczy w programie "Partnerstwo dla Pokoju", czyni starania o wejście do NATO i Unii Europejskiej Wejściu do UE sprzeciwiają się Włosi uzależniając zwrotem w naturze majątku, który po 1945 r. pozostał w obecnych granicach Słowenii[11]. W marcu 1995 r. nastąpił przełom w tej kwestii i Włosi zdecydowali wycofać swoje weto wobec układu stowarzyszeniowego[12] i podpisać deklarację regulującą stosunki obydwu państ-

---

10 22.05.1992 r. Słowenia została przyjęta do ONZ.

11 Lublana obstaje przy legalności wywłaszczenia około 5 tys. nieruchomości dokonanego w latach 1945-1954 przez ówczesną Jugosławię. Tym bardziej, że Włochy potwierdziły sukcesję 49 umów zawartych w okresie istnienia SFRJ.Dodatkowo układ zawarty w Osimo (1975r.) i porozumienie rzymskie z 1983r. usankcjonowały kwestie graniczne w zamian za rekompensatę w postaci pieniężnych odszkodowań.

12 6.03.1995 r. na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych UE w Brukseli Włochy oficjalnie zakomunikowały o wycofaniu weta wobec układu stowarzyszeniowego Słowenii z UE.

stw. Nie wiadomo jednak na ile uda się rozstrzygnąć inny sporny punkt, a mianowicie mniejszości narodowych na terenach przygranicznych. W Słowenii żyje około 3 tyś. Włochów, natomiast w Chorwacji aż 25 tyś. Wprowadzenie granicy państwowej między obydwiema postjugosłowiańskimi republikami rozdzieliło także mieszkające w nich społeczności włoskie. Włosi domagają się ułatwień w ruchu osobowym oraz pełni praw w zakresie stowarzyszeń, oświaty i wydawnictw. Również mniejszość słoweńska mieszkająca w okolicach Triestu i Gorizii czuje się dyskryminowana. Należy sądzić że również i ten sporny problem uda się przezwyciężyć i rozwiązać pokojowo na drodze decyzji politycznych.

1.3.5. Walki w Chorwacji

3 lipca 1991 r. doszło do starć zbrojnych między Serbami i Chorwatami w Chorwacji[13]. Te, początkowo sporadyczne, incydenty zbrojne przerodziły się w regularne bitwy. Chorwaci zdecydowali, że odbiorą siłą Krajinę i Slawonię, z kolei Serbowie zaatakowali nowe tereny w Chorwacji. Serbowie z Krajiny i Slawonii uderzyli na terytoria, których jeszcze nie kontrolowali.

15.07.1991 r. wybuchła otwarta wojna w Chorwacji. Armia federalna, oficjalnie mająca za zadanie rozdzielać strony walczące, w rzeczywistości otwarcie stanęła po stronie Serbów. Serbscy separatyści mieli od początku znaczną przewagę, gdyż Chorwaci nie dysponowali na początku wojny prawie wogóle wyposażeniem ciężkim. Dlatego, mimo licznych starć, pierwszy miesiąc walki w Chorwacji nie był jeszcze tak krwawy, zginęło około 300 ÷ 500 osób. Jednak wojna nabierała rozmachu, w miarę, jak polepszało się uzbrojenie obu stron.

W sierpniu doszło do ciężkich walk w Slawonii, w okolicach Osijeka i Vukowaru. To drugie miasto było głównym celem ofensywy serbskiej. W połowie sierpnia Serbowie zdołali otoczyć Vukowar.

---

[13] Republika Chorwacka (Chorwacja) - republika od 1991r.; konstytucja z 1990r. (ze zmianami wprowadzonymi w 1993r.); deklaracja niepodległości 26.06.1991r., formalnie niepodległość ustanowiona 8.10.1991r.; powierzchnia - 56 538 km kw.; mieszkańców - 4,79 mln (głównie wyznania katolickiego); stolica - Zagrzeb.

Słabo wyposażonym Chorwatom sprzyjały warunki terenowe, dzięki czemu zdołali powstrzymać natarcie serbskie, i to przez kilka dni.

Od września wojna w Chorwacji stała się bardzo krwawa i brutalna. Obie strony dopuściły się wielu zbrodni wojennych - zabijania jeńców i ludności cywilnnej, tortur itp. Serbowie dokonywali też gwałtów na kobietach chorwackich.

17 listopada, po 90 dniach obrony, padł Vukowar. Upadek tego miasta oznaczał dla Chorwacji porażkę w wojnie.

19 listopada 1991 r. w odpowiedzi na uchwalenie nowej Chorwackiej konstytucji, w której Serbowie zostali określeni mniejszością narodową w Chorwacji i pozbawieni dotychczasowych szerokich praw, proklamowali oni powstanie Serbskiej Republiki Krajiny. Samozwańcza republika obejmuje 30 proc. terytorium Chorwacji. Tak więc nie dość, że Chorwacja straciła około 30% swojego terytorium, to praktycznie została podzielona na dwie części[14].

Serbów irytowała też nowa flaga Chorwacji (z szachownicą), która przypominała im czasy drugiej mojny światowej i zbrodnie popełnione na ludności serbskiej przez kolaborujących z hitlerowcami ustaszy. Chorwaci i Muzułmanie oprócz uprzedzeń historycznych mieli także różne dążenia przyszłościowe. Chorwaci chcieli wystąpić z dotychczaswej federacji i utworzyć oddzielne państwo, a serbowie mieszkający na terenie całej dawnej Jugosławii chcieli w niej zostać lub utworzyć "wielką Serbię".

Po trwających pół roku walkach zbrojnych 1 stycznia 1992r., Serbia i Chorwacja zgodziły się na plan pokojowy i wojna w Chorwacji stopniowo wygasła. 5.01.1992 r. doszło do zawieszenia broni, które było do końca kwietnia 1995 r. na ogół przestrzegane, mimo różnych drobnych incydentów.

Parlamenty samozwańczych serbskich republik w Chorwacji i Bośni zamierzają połączyć obie republiki w jedną Serbię Zachodnią. Chorwacja zdecydowanie się temu przeciwstawia.

Rząd chorwacki oficjanie zaprzecza jakoby zamierzał dokonywać inwazję na Krajinę, ale siły Chorwatów bośniackich

---

[14] 22.05.1992 r. Chorwacja została przyjęta do ONZ.

podciągane są do Knina. Specjalny wysłannik ONZ Yasuhi Akashi wezwał 5.06.95r. rząd chorwacki oraz Serbów z Krajiny do okazania maksimum powściągliwości po nowym chorwackim ostrzale okolic Knina (stolicy samozwańczej Republiki Serbska Krajina).

Chorwaci gromadzą potężne siły, co grozi w każdej chwili wybuchem konfliktu na wielką skalę. Obie strony zgromadziły wzdłuż granicy z Krajiną ponad 170 tys. żołnierzy. Rozmowy w genewie nie przyniosły żadnego rezultatu. Krajina znajduje się na krawędzi wojny.

3.08.95r. rozpoczęła się wojna między Chorwacją a krajińskimi Serbami. Knin stanął w płomieniach, na miasto spadło ponad 2 tys. pocisków. 5.08.95r. Knin został zdobyty przez siły chorwackie. Wcześniej padł Slunj.

Ofensywa Chorwatów w Krajinie trwa i rozwija sie o wiele szybciej niż się spodziewano. Padają kolejne miejscowości. Po czterech dniach od chwili rozpoczęcia przez Zagrzeb błyskawicznej ofensywy cała Krajina znalazła się w rękach Chorwatów. Z Krajiny uciekają do Bośni setki tysięcy uchodźców serbskich.

Podjęte 8.08.95r. przez B.Jelcyna próby doprowadzenia do rozmów pokojowych w Moskwie, tzw. szczytu serbsko-chorwackiego, nie powiodły się. Prezydent Serbii Slobodan Miloszewić przyjął zaproszenie, jednak odmówił uczestnictwa w rozmowach (zaplanowanych na 10.08.95r. w Moskwie) prezydent Chorwacji Frajo Tudjman.

Chorwacja domaga się znacznego zredukowania kontygentu sił ONZ w tej republice (stacjonuje tu około 12 tys. "błękitnych hełmów"). ONZ zgodziło się na tę propozycję. Wycofywanie wojsk ma nastąpić w najbliższym czasie.

1.11.95r. w wyborach do parlamentu Chorwacji zdecydowane zwycięstwo odniosła Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ). Zwycięstwo to tłumaczy się obietnicą F.Tudjmana odzyskania Wschodniej Slawonii, kontrolowanej przez autonomistów serbskich. Obietnica została dotrzymana. Porozumienie w tej sprawie zostało zawarte 12.11.95r. Jest to pierwszy i jedyny przypadek pokojowego rozwiązania konfliku na terenie byłej Jugosławii.

1.3.6. Problem Slawonii

1.05.1995 r., wygasł czteromiesięczny rozejm w Bośni i Hercegowinie. Negocjator ONZ Yasushi Akashi nie zdołał skłonić ani bośniackich Serbów ani zdominowanego przez Muzułmanów rządu w Sarajewie do jego przedłużenia. R. Karaadžić postawił jako warunek zniesienie sankcji wobec nowej Jugosławii, a Muzułmanie domagają się przyjęcia przez Serbów międzynarodowego planu pokojowego w sprawie Bośni. W tych okolicznościach 1 maja, w godzinach rannych, silne oddziały chorwackie, wspierane przez czołgi i wozy bojowe, zaatakowały na całej długości pozycje serbskie w zachodniej Slawonii[15]. Jednostki chorwackie przekroczyły linie rozejmowe wytyczone przez ONZ usiłując wziąć przeciwnika w kleszcze. Serbowie, w silnym ogniu 120 mm moździerzy i rakiet, zmuszeni zostali do wycofania. Na pomoc ruszyły im czołgi wysłane najprawdopodobniej przez Serbów bośniackich. 4.05.1995r. w krajińskim mieście Pakrac wybuchły na nowo ciężkie walki. Walki między chorwackim wojskiem a Serbami z Krajiny toczyły się również w rejonie Knina, gdzie strony ostrzelały się nawzajem z artylerii. W odwecie za chorwacką ofensywę w zachodniej Slawonii wystrzelone z Krajiny rakiety spadły 2 i 3 maja na Zagrzeb. Były to najcięższe walki w Chorwacji od września 1993 r.

Oficjalnie celem chorwackiej ofensywy było zapewnienie bezpieczeństwa ruchu na autostradzie Zagrzeb - Belgrad. Serbowie ze Slawonii zablokowali tę drogę 29.04.1995r. i zastrzelili trzech chorwackich kierowców w odwecie za zasztyletowanie ich rodaka. Serbowie zatrzymali około 20 pracowników ONZ w m. Okucani.

Faktycznie celem serbkiego ataku jest poszerzenie tzw. korytarza posawińskiego, biegnącego wzdłuż południowego brzegu granicznej rzeki Sawy. Łączy on kontrolowane przez Serbów terytoria we wschodniej i zachodniej części Bośni. Dlatego m.in. Serbowie ostro zaatakowali okolice m. Orasje, gdzie spadło około 5 tyś. pocisków, używając również rakiety Z-Z typu Luna. Do Orasje nie

---

15 Terytorium to wchodzi w skład Chorwacji, jednak od 1991r. kontrolowane jest przez miejscowych Serbów i jest częścią samozwańczej Republiki Serbskiej Krajiny.

dotarły jednak żadne znaczące posiłki (zaopatrzenie) z Chorwacji, co może wskazywać na jakąś tajną ugodę polityczną między chorwackim prezydentem F. Tudjmanem, a serbskim prezydentem S. Miloszewiciem.

Utrzymanie i poszerzenie korytarza ma dla Serbów i z Bośni, i z Chorwacji ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż wszelkie towary dla obszarów zachodnich muszą zostać przewiezione właśnie przez ten korytarz. W najwęższym miejscu ma on zaledwie cztery kilometry szerokości.

Walka o korytarz trwa już trzy lata. Przypomina ona wielkie bitwy pozycyjne I wojny światowej. Do tej pory żadnej ze stron nie udawało się osiągnąć znaczącej przewagi.

Wszystko wskazuje na to, że Chorwacja nie ma zamiaru wycofać się z zachodniej Slawonii - na zdobytych terenach powstają już pierwsze posterunki policyjne, konstytuują się cywilne władze. Chorwaci kolejny raz pokazali, że z ONZ nie zamierzają się liczyć, a ta ostatnia jeszcze raz ukazała swoją bezsilność.

W maju armia chorwacka przeprowadziła błyskawiczną operację, w wyniku czego odzyskała serbską enklawę w zachodniej Slawonii.

We Wschodniej Slawonii 6.08.95r. chorwaccy Serbowie ogłosili stan wojenny w obawie przed ofensywą chorwacką. Wszystko bowiem wskazuje na to, że Chorwacja zechce odbić Wschodnią Slawonię, zajętą przez krajińskich Serbów. Wokół granic Wschodniej Slawonii rozpoczęto koncentrację dużych sił serbskich i chorwackich. Do działań zbrojnych jednak nie doszło. 12.11.95r. w slawońskim mieście Erdut podpisano porozumienie na mocy którego Wschodnia Slawonia została przyłączona do Chorwacji.

1.3.7. Sytuacja w Macedonii

Macedonia[16] proklamowała niepodległość 8 września 1991r., a za niepodległe państwo została uznana przez Zgromadzenie Ogólne

---

16 Macedonia - republika od 1991r.; konstytucja z 1991r.; deklaracja niepodległości 25.01.1991r., potwierdzona w referendum 8.09.1991r.; powierzchnia - 25 713 km kw.; mieszkańcy - 2,17 mln (wyznania prawosławnego i muzułmańskiego); stolica - Skopje.

ONZ 8.04.93 r. Jest jedyną republiką byłej Jugosławii, w której po ogłoszeniu niepodległości nie interweniowała (obecna na miejscu) armia federalna. Po kilku miesiącach armia ta bez oddania strzału wycofała się z terytorium Macedonii, ale wojska jugosławiańskie w każdej chwili mogą tam ponownie wkroczyć, gdyż nowo powstała armia macedońska jest bardzo słaba. Poza tym kraj ten jest otoczony państwami, które wysuwają w stosunku do niego roszczenia terytorialne, bądź nie uznają jego istnienia. Północny sąsiad - Serbia - nie uznaje państwa macedońskiego i nie kryje swoich roszczeń tertorialnych. Sąsiad wschodni - Bułgaria - uważa, że Macedończycy są Bułgarami, a ich kraj jest sztucznym tworem. Na zachodzie Albania twierdzi, że połowa ludności Macedonii to Albańczycy (ostrożniejsze szacunki wskazują, że tylko 20 - 30 %) i wysuwa roszczenia tertorialne do około połowy Macedonii.

Najostrzejszy konflikt istnieje jednak między Grecją i Macedonią. Grecja odmawia temu państwu prawa do nazwy "Macedonia" (gdyż starożytni Macedończycy byli Grekami, a dzisiejsi mieszkańcy Macedonii to Słowianie, przybyli tu w VI w.).

Nie jest również tajemnicą, że prezydent Serbii S. Milosze-vić proponował Grecji rozbiór Macedonii, albo stworzenie wspólnego państwa, w którego składzie znalazłaby się Macedonia. Grecja na podział się nie zgodziła, mimo że przychylna młodemu państwu nie jest i blokowała uznanie Macedonii na arenie międzynarodowej.

Macedończycy szukając swojego dziedzictwa narodowego sięgnęli do starożytności i jako symbol niepodległej Macedonii przyjęli 16-to promienną złotą gwiazdę, taką jaka znajduje się na odkrytym w 1978r. w Verginie (w Grecji) grobowcu ojca Aleksandra Wielkiego zwanego Macedońskim, Filipa Macedońskiego. Jednocześnie jeden z zapisów przyjętej konstytucji Republiki Macedońskiej stwierdza, że "państwo Macedonia reprezentuje interesy wszystkich Macedończyków, nie tylko mieszkających w kraju (ok 1,5 mln), ale na całym świecie (ok. 2,5 mln w płn. Grecji).

Nieporozumienia z Grecją rozpoczęły się już w momencie tworzenia państwa macedońskiego w b. Jugosławii. Począwszy od nazwy państwa - Macedonia - (która to nazwa koliduje z nazwą history-

cznego rejonu Grecji), przez politykę wewnętrzną i zewnętrzną Grecji w stosunku do tego państwa, na stosunkach ekonomicznych skończywszy. Przez półtora roku dwa kolejne rządy w Grecji – Konstantina Micotakisa i Andreasa Papandreu – blokowały uznanie Macedonii na forum ONZ, a przez 3 lata na forum Unii Europejskiej skłonnej uznać Macedonię, aby pozyskać sojusznika i trwałego sprzymierzeńca w rejonie Bałkanów.

Ostatecznie Grecja zaakceptowała jednak Macedonię pod nazwą "Była Jugosławiańska Republika Macedonii" (Grecy stosują też nazwę Republika Skopje), ale bez możliwości posługiwania się za granicą flagą i godłem, w których doszukiwała się symboliki przynależnej kulturze greckiej. Ponadto obawiają się, że w przyszłości Macedonia może wysunąć roszczenia do Salonik i okolic, gdzie żyje niezbyt liczna mniejszość macedońska.

Paradoksem jest, że międzynarodowe embargo i sankcje dotknęły ten kraj bardziej niż Serbię, do której przemytnicy są w stanie dostarczyć prawie wszystko. Sytuację pogarsza fakt, że Grecja wprowadziła blokadę granicy z Macedonią.

Tak więc, Macedonia stanowi jeden z wielu punktów zapalnych w Europie, gdyż istnieje wiele sprzecznych interesów, a żadna ze stron nie chce ustąpić.

Przeprowadzone w październiku 1994r. wybory parlamentarne nie zmieniły wewnętrznej sceny politycznej kraju. Przy władzy pozostał Sojusz dla Macedonii[17]. W opozycji do Sojuszu pozostaje Wewnętrzna Macedońska Rewolucyjna Organizacja (VMRO) – składająca się z Demokratycznej Partii Narodowego Zjednoczenia Macedończyków i Partii Demokratycznej. VMRO oskarża Sojusz dla Macedonii o doprowadzenie kraju do gospodarczej ruiny i zdradę interesów narodowych, w tym m.in. o zgodę parlamentu, rządu i prezydenta na przyjęcie Macedonii do ONZ pod nazwą "Była Jugosłowiańska Republika Macedonii", oraz o dążenie do konfede-

---

17 Sojusz dla Macedonii utworzony został w 1991r. przez 4 główne partie polityczne Macedonii: Socjaldemokratyczny Związek Macedonii, Partię Liberalną ,Socjalistyczną Partię Macedonii oraz albańską Partię Demokratyczną Dobrobytu. W koalicji uczestniczy też kilka mniejszych organizacji i partii poitycznych.

racji z państwem albańskim, które może zostać utworzone przez mniejszość albańską w Republice Macedonii. Sojusz dla Macedonii odpiera zarzuty VMRO uważając że do głównych przyczyn trudności ekonomicznych Macedonii należą:

- embargo gospodarcze na głównego partnera handlowego jakim jest Federacyjna Republika Jugosławii;
- grecka blokada ekonomiczna Macedonii.

Jednak najczęściej jako najbardziej zagrażającą pokojowi w Macedonii wymienia się mniejszość albańską w tym kraju. Albańczycy, którzy twierdzą, że stanowią 40% mieszkańców (władze macedońskie podają liczbę dwukrotnie niższą) chcieliby uzyskać autonomię w zachodniej części kraju. W styczniu 1993 r. rozmieszczono w Macedonii na granicy z Jugosławią i Albanią 300-osobowy kontyngent Sił Pokojowych w celu zapobieżenia rozszerzeniu się serbskich działań wojennych. Albańczykom w Macedonii zagwarantowano wiele praw (min. mają własnych ministrów). Problem mniejszości albańskiej w Macedonii może jednak odżyć pod wpływem wydarzeń w sąsiednim Kosowie. W lutym 1994 r. Macedonia pomimo sprzeciwu Grecji została oficjalnie uznana przez USA.

W 1994r. gdy państwa Unii Europejskiej rozpoczęły uznawanie Macedonii, Grecja w lutym 1994r. postanowiła nie przyjmować do swoich portów , a szczególnie do Salonik żadnego statku macedońskiego. Decyzja ta sparaliżowała macedoński handel, ponieważ prawie 90 procent transportu tego kraju odbywało się drogą morską. Ze względu na swoje położenie geograficzne, Macedonia po tej kontrowersyjnej decyzji Grecji w zasadzie została odcięta od świata, gdyż od północy graniczy z objętą embargiem ONZ Federacyjną Republiką Jugosławii, na południu z wrogo nastawioną Grecją, od zachodu z nieprzyjazną Albanią, a od wschodu z obojętną dyplomatycznie Bułgarią.

Rząd Macedonii pwowadząc rygorystyczną politykę monetarną i płacową doprowadził do "zerowego" poziomu inflacji, co stwarza realne szanse na rozwój ekonomiczny kraju. Macedonia umacnia również swoją pozycję na arenie międzynarodowej. W listopadzie 1994r. przedstawiciele USA i Macedonii podpisali w Skodje umowę o współpracy wojskowej, która przewiduje szkolenie kadry oficerskiej macedońskiej armii w uczelniach wojskowych USA, pomoc w

unowocześnieniu łączności wojskowej, a po zniesieniu embarga na b. Jugosławię – dostawy uzbrojenia. Stany Zjednoczone wyraziły również zgodę na dalsze stacjonowanie amerykańskiego batalionu w sile 535 żołnierzy w składzie sił pokojowych UNPROFOR-u w Republice Macedonii. Oprócz żołnierzy amerykańskich w siłach pokojowych ONZ w zachodniej i północnej części Macedonii wzdłuż granicy z Albanią i Serbią rozlokowanych jest 574 żołnierzy szwedzkich, norweskich i fińskich (NORDBAT-1). Na podstawie rezolucji RB ONZ nr 981 w sprawie przedłużenia stacjonowania sił pokojowych ONZ w b. Jugosławii, kontyngent stacjonujący w Macedonii nazywał się będzie – Siły Prewencyjnego Rozlokowania ONZ w Byłej Republice Jugosłowiańskiej Macedonii – United Nations Preventive Deployment Force (UNPREDEP). Proces reorganizacji Dotychczasowego kontyngentu ma być zokończony do 30.06.1995r. Od 01.07.1995r. siły pokojowe rozpoczną realizację zadań przewidzianych nowym mandatem.

5.10.95r. parlament Macedonii ratyfikował porozumienie z Grecją, na mocy którego Macedonia ma obowiązek usunąć ze swej flagi narodowej 16-promienną gwiazdę z Verginy, a Grecja znieść embargo względem Macedonii. W ten sposób rozwiązano trwający tak długo spór wokół symboli narodowych Macedonii.

1.3.8. Sytuacja w Kosowie i Matochii

Kosowo[18] (oficjalna nazwa brzmi Prowincja Autonomiczna Kosowa i Matochii, używany jest też skrót KOSMET, potocznie używana jest nazwa Kosowo) leżące w granicach Nowej Jugosławii, było kolebką państwowości serbskiej. Na terenach tych od X do XIV w. istniało średniowieczne państwo serbskie. Od stuleci jednak osiedlali się tu Albańczycy, stanowiący dziś 90-95% ludności, a pozostała część to Serbowie. Wzmożone osiedlanie się obywateli albańskich notuje się od 1946r., kiedy to prezydent Tito sprowadził do opuszczonych przez Serbów pod koniec II wojny światowej

---

[18] Kosowo: powierzchnia – 10 887 km kw.; mieszkańcy –2 mln (od 1991r. znaczny spadek liczby ludności ze względu na masową emigrację; zróżnicowana pod względem narodowości)

gospodarstw ok. 300 tys. Albańczyków. Dlatego Serbowie traktują Albańczyków za obcych imigrantów. Od 1980 r. Belgrad sprawuje w Kosowie rządy siły, rządzą w nim Serbowie, mimo, że stanowią nie więcej niż 5-10% ludności regionu. Pozostający w znacznej mniejszości Serbowie bezwzględnie dyskryminują Albańczyków. Dziś Kosowo nie ma autonomii, a jeszcze w 1990 r. było okręgiem autonomicznym socjalistycznej Jugosławii, miało swój parlament oraz prawo do nauczania w języku albańskim. Obecnie ten region o powierzchni 10,9 tys. km^2 jest częścią Serbii. Na terenie Kosowa skoncentrowano wycofane z Macedonii oddziały armii jugosłowiańskiej.

We wrześniu 1990 r. deputowani kosowscy na tajnym posiedzeniu w Kaczaniku przyjęli nową Konstytucję, w której Kosowo otrzymało status republiki związkowej. W 1991 r. ogłosili rejon Kosowa "suwerennym i niepodległym państwem". W przeprowadzonym referendum (frekwencja 87%), uznanym przez Belgrad za nielegalne. 98% Albańczyków opowiedziało się za "suwerennością Kosowa". Niepodległości Kosowa nie uznało żadne - poza Albanią - państwo.

Socjalistyczna Jugosławia nie czekała na te decyzje. Już wcześniej, po fali zamieszek w 1989 i 90 r. zaregowała bardzo zdecydowanie. We wrześniu 1990 r. pozbawiła Albańczyków jakiejkolwiek niezależnośćci i zepchnęła ich do roli obywateli drugiej kategorii - wyrzucanych z pracy (do 1992 r. ok. 100 tys. osób), karanych za używanie własnego języka. Zamknięto szkoły albańskie i zawieszono działalność większości albańskich środków masowego przekazu. W przeprowadzonych przez Albańczyków 24 maja 1992r. wyborach prezydenckich i parlamentarnych w Kosowie wybrano 130 posłów do tzw. Parlamentu Republiki Kosowa, a prezydentem został (jedyny kandydat) Ibrahim Rugowa - przywódca Demokratycznego Związku Kosowa. Wybory te nie zostały uznane przez rząd serbski i opinię światową. W odpowiedzi Albańczycy nie wzięli udziału w organizowanych przez Serbów wyborach do lokalnego parlamentu kosowskiego (mogą mieć w nim 80% posłów), oraz do obu izb zgromadzeń ustawodawczych - serbskiego 30% i federacyjnego 15%. Pod koniec 1994r. prezydent Republiki Kosowa Ibrahim Rugowa odbył podróż do 5 krajów Europy zachodniej - Austrii, Belgii, Niemiec i Szwajcarii oraz Ameryki. Celem podróży było zabieganie

unowocześnieniu łączności wojskowej, a po zniesieniu embarga na b. Jugosławię - dostawy uzbrojenia. Stany Zjednoczone wyraziły również zgodę na dalsze stacjonowanie amerykańskiego batalionu w sile 535 żołnierzy w składzie sił pokojowych UNPROFOR-u w Republice Macedonii. Oprócz żołnierzy amerykańskich w siłach pokojowych ONZ w zachodniej i północnej części Macedonii wzdłuż granicy z Albanią i Serbią rozlokowanych jest 574 żołnierzy szwedzkich, norweskich i fińskich (NORDBAT-1). Na podstawie rezolucji RB ONZ nr 981 w sprawie przedłużenia stacjonowania sił pokojowych ONZ w b. Jugosławii, kontyngent stacjonujący w Macedonii nazywał się będzie - Siły Prewencyjnego Rozlokowania ONZ w Byłej Republice Jugosłowiańskiej Macedonii - United Nations Preventive Deployment Force (UNPREDEP). Proces reorganizacji Dotychczasowego kontyngentu ma być zokończony do 30.06.1995r. Od 01.07.1995r. siły pokojowe rozpoczną realizację zadań przewidzianych nowym mandatem.

5.10.95r. parlament Macedonii ratyfikował porozumienie z Grecją, na mocy którego Macedonia ma obowiązek usunąć ze swej flagi narodowej 16-promienną gwiazdę z Verginy, a Grecja znieść embargo względem Macedonii. W ten sposób rozwiązano trwający tak długo spór wokół symboli narodowych Macedonii.

1.3.8. Sytuacja w Kosowie i Matochii

Kosowo[18] (oficjalna nazwa brzmi Prowincja Autonomiczna Kosowa i Matochii, używany jest też skrót KOSMET, potocznie używana jest nazwa Kosowo) leżące w granicach Nowej Jugosławii, było kolebką państwowości serbskiej. Na terenach tych od X do XIV w. istniało średniowieczne państwo serbskie. Od stuleci jednak osiedlali się tu Albańczycy, stanowiący dziś 90-95% ludności, a pozostała część to Serbowie. Wzmożone osiedlanie się obywateli albańskich notuje się od 1946r., kiedy to prezydent Tito sprowadził do opuszczonych przez Serbów pod koniec II wojny światowej

[18] Kosowo: powierzchnia - 10 887 km kw.; mieszkańcy -2 mln (od 1991r. znaczny spadek liczby ludności ze względu na masową emigrację; zróżnicowana pod względem narodowości)

gospodarstw ok. 300 tys. Albańczyków. Dlatego Serbowie traktują Albańczyków za obcych imigrantów. Od 1980 r. Belgrad sprawuje w Kosowie rządy siły, rządzą w nim Serbowie, mimo, że stanowią nie więcej niż 5-10% ludności regionu. Pozostający w znacznej mniejszości Serbowie bezwzględnie dyskryminują Albańczyków. Dziś Kosowo nie ma autonomii, a jeszcze w 1990 r. było okręgiem autonomicznym socjalistycznej Jugosławii, miało swój parlament oraz prawo do nauczania w języku albańskim. Obecnie ten region o powierzchni 10,9 tys. km^2 jest częścią Serbii. Na terenie Kosowa skoncentrowano wycofane z Macedonii oddziały armii jugosłowiańskiej.

We wrześniu 1990 r. deputowani kosowscy na tajnym posiedzeniu w Kaczaniku przyjęli nową Konstytucję, w której Kosowo otrzymało status republiki związkowej. W 1991 r. ogłosili rejon Kosowa "suwerennym i niepodległym państwem". W przeprowadzonym referendum (frekwencja 87%), uznanym przez Belgrad za nielegalne, 98% Albańczyków opowiedziało się za "suwerennością Kosowa". Niepodległości Kosowa nie uznało żadne - poza Albanią - państwo.

Socjalistyczna Jugosławia nie czekała na te decyzje. Już wcześniej, po fali zamieszek w 1989 i 90 r. zareagowała bardzo zdecydowanie. We wrześniu 1990 r. pozbawiła Albańczyków jakiejkolwiek niezależności i zepchnęła ich do roli obywateli drugiej kategorii - wyrzucanych z pracy (do 1992 r. ok. 100 tys. osób), karanych za używanie własnego języka. Zamknięto szkoły albańskie i zawieszono działalność większości albańskich środków masowego przekazu. W przeprowadzonych przez Albańczyków 24 maja 1992r. wyborach prezydenckich i parlamentarnych w Kosowie wybrano 130 posłów do tzw. Parlamentu Republiki Kosowa, a prezydentem został (jedyny kandydat) Ibrahim Rugowa - przywódca Demokratycznego Związku Kosowa. Wybory te nie zostały uznane przez rząd serbski i opinię światową. W odpowiedzi Albańczycy nie wzięli udziału w organizowanych przez Serbów wyborach do lokalnego parlamentu kosowskiego (mogą mieć w nim 80% posłów), oraz do obu izb zgromadzeń ustawodawczych - serbskiego 30% i federacyjnego 15%. Pod koniec 1994r. prezydent Republiki Kosowa Ibrahim Rugowa odbył podróż do 5 krajów Europy zachodniej - Austrii, Belgii, Niemiec i Szwajcarii oraz Ameryki. Celem podróży było zabieganie

o pomoc polityków zachodnich i opinii międzynarodowej w sprawie przywrócenia pełnej autonomii dla Kosowa. Rezultaty wizyt nie spełniły jednak oczekiwań Albańczyków, świat zachodni opowiada się bowiem za autonomią Kosowa, ale w obecnych ramach politycznych tj. w powiązaniu z Serbią i Federacyjną Republiką Jugosławii.

Nowa Jugosławia nie chce pogodzić się z utratą kontroli nad Kosowem. ONZ ogranicza się do ostrzegania Serbów, żeby zakończyli prześladowania Albańczyków i dyskutuje nad projektami statusu Kosowa. Serbowie nie kryją się z zamiarami uczynienia z Kosowa na nowo prowincji w większości serbskiej. Nie mogą jednak wywołać nowego konfliktu dopóty, dopóki mają związane ręce w Bośni i nie ustaloną formalnie granicę z Chorwacją (która tylko czeka na sposobność, aby odzyskać utracone terytoria). Można powiedzieć, że jest to jeden z najgroźniejszych punktów zapalnych na mapie Europy. Albańczycy zdają sobie sprawę z tego, że w przypadku zakończenia wojny serbsko-muzułmańskiej i serbsko-chorwackiej prawdopodobnie przyjdzie kolei na etniczne czyszczenie Kosowa. Ewentualny konflikt z Serbią w tym rejonie może mieć podobny charakter, jak wojna w Bośni i Hercegowinie. Może dojść do umiędzynarodowienia się konfliktu. Po stronie Kosowa mogłaby się zaangażować armia albańska. Niepewne jest też stanowisko Macedonii na terenie której mieszka duża mniejszość albańska.

Władze w Belgradzie zdecydowały 8.08.95r. skierować część (spośród 200 tys.) uchodźców z Krajiny do Kosowa. Zdecydowanie przeciwstawiają się temu Albańczycy, którzy obawiają się serbskiej kolonizacji Kosowa i wybuchu nowego konfliktu.

*

Na terenie b. Federacyjnej Republiki Jugosławii są jeszcze regiony, które mogą stać się miejscami konfliktów zbrojnych. Są to Wojwodina i Sandżak. Bardziej prawdopodobny wydaje się wybuch walk w Sandżaku (Czarnogóra).

Sandżak - to jedyna prowincja Serbii, gdzie żyje znaczna mniejszość muzułmańska, pokrewna muzułmanom bośniackim. Mieszkańcy Sandżaku są Słowianami, którzy przeszli na islam w czasach

panowania tureckiego na Bałkanach. Już obecnie w stosunku do muzułmanów z Sandżaku prowadzone są liczne szykany i prześladowania ze strony władz serbskich, które usiłują nakłonić ich do wyjazdu. Tak więc sytuacja jest tu bardzo napięta, mimo że wewentualne walki w Sandżaku zapewne nie zaangażowałoby się żadne państwo spoza dawnej Jugosławii. Groźbę takiego zaangażowania jak do tej pory najskuteczniej odstrasza obawa przed przenoszeniem wojny w nowe regiony. Prawdopodobne jest jednak, że z chwilą zakończenia wojny w Bośni Serbowie przystąpią do czystek etnicznych w Sandżaku.

Wojwodina – to prowincja Serbii, w dużej części (około 450 tyś.) zamieszkałą przez Węgrów. Początkowo, w latach 1992 – 1993, w formie łagodnych szykan: tłuczenia szyb, listów z pogróżkami, prowokacyjnych napisów na ścianach, zastraszania itp., próbowano nakłonić ich do dobrowolnego opuszczenia Wojwodiny. Gdy to nie poskutkowało, Serbowie zaczęli fizycznie znęcać się (pobicia, a nawet morderstwa) na Węgrach, dewastowali i podpalali ich mienie. W tej sytuacji kilkanaście tysięcy Węgrów uległo się pod eskalowanymi formami presji, a nawet w obawie przed powołaniem pod broń, i wyjechało z Wojwodiny.

Obecnie rząd w Belgradzie postarał się, aby prześladowania osłabły, gdyż nie chce zaostrzenia stosunków z Węgrami w sytuacji, gdy ma już tylu wrogów. Należy jednak pamiętać, że jest to tylko chwilowy stan spokoju, gdyż problem stosunków węgiersko-serbskich nie został do tej pory jednoznacznie rozwiązany. Nie można zatem wykluczyć, że po uporaniu się z Muzułmanami i Chorwatami przyjdzie kolej na Węgrów.

1.3.9. Walki w Bośni i Hercegowinie

W lutym 1992 roku trzy główne partie polityczne Bośni-Hercegowiny[19]: Chorwacka Wspólnota Demokratyczna(HDZ), muzułmańska Partia Akcji Demokratycznej (SDA) i Serbska Partia Demokratyczna (SDS) poinformowały, iż uzgodniły mapę etnicznego podziału Bośni na 7 regionów (po 2 dla Muzułmanów i Chorwatów i 3 dla Serbów), która miała stanowić podstawę nowej struktury republiki.

W dn. 29.02. do 01.03.1992r. w Bośni i Hercegowinie[20] odbyło się referendum niepodległościowe zbojkotowane przez bośniackich Serbów, którzy nie wyrażali zgody na zostanie mniejszością narodową w państwie w którym większość stanowi 44 procent Muzułmanów i 17 procent Chorwatów. Serbowie bośniaccy proklamowali Serbską Republikę Bośni i Hercegowiny[21] ze stolicą w Banja Luce. Rozbieżności pomiędzy dotychczasowymi współmieszkańcami doprowadziły do wybuchu wojny w Bośni i Hercegowinie.

W ten sposób wojna jugosłowiańska rozprzestrzeniła się na Bośnię i Hercegowinę. Początkowo była to wojna Serbów (wspieranych przez pewien czas przez Jugosłowiańską Armię Ludową) z Chorwatami i Muzułmanami. Jednakże już w marcu 1992 r. na terenie Austrii, odbyły się pierwsze, wówczas tajne rozmowy między przywódcami serbskimi (z Bośni oraz Serbii), a przywódcami chorwackimi (z Bośni oraz Chorwacji). Pomimo tego Chorwaci jeszcze przez kilka miesięcy pozostawali w sojuszu z bośniackimi Muzułmanami, walcząc przeciwko Serbom. 3 lipca 1992 roku bośniaccy Chorwaci proklamowali własne państwo Herceg-Bośnię[22] ze

---

19 Republika od 1992 r., obowiązuje konstytucja Republiki B-H w byłej Jugosławii z 1974r. (z późniejszymi zmianami w 1991r.). Głową państwa (Przewodniczącym Rady Państwa) jest od 1990 r. Alija Izetbegović (SDA).

20 6 i 7 kwietnia 1992r. EWG i USA uznały Bośnię za niepodległe państwo,a 22 maja Bośnia i Hercegowina zostały członkami ONZ.

21 Republika Serbska - ogłoszona przez Serbów 27.03.1992 r. Prezydentem jest, zatwierdzony 18.12.1992r. przez parlament, Radovan Karadžić (przewodniczący Serbskiej Partii Demokratycznej).

22 Niektóre źródła podają, że Chorwacka Republika Herceg-Bośni była proklamowana przez Chorwatów 7.07.1992r. (*Almanach świata' 95*. Real Press, Warszawa-Kraków 1994, s. 113) i obejmuje wszyst-

stolicą w Mostarze.

W lecie 1992 r. strony, bośniacka i muzułmańska oskarżyły Serbów o tworzenie na okupowanych terenach obozów koncentracyjnych i masowe prowadzenie czystek etnicznych na zajętych przez nich terenach. W jesieni 1992r. zdjęcia i relacje z obozów koncentracyjnych (doniesienia o których Serbowie nazywali plotkami i wrogą propagandą) wstrząsnęły światem. Muzułmańskie i chorwackie źródła podały, że w 94 obozach przetrzymywanych jest około 130 000 jeńców. W tym samym czasie Serbowie oskarżyli Muzułmanów i Chorwatów, że w 45 obozach , przetrzymywanych jest 42 tys. Serbów. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, w danych opublikowanych we wrześniu 1992r. liczbę internowanych ogółem określił na 8454 osoby[27]. W tym: 6718 przetrzymywanych przez Serbów, 854 przez Muzułmanów, 913 przez Chorwatów. Jednocześnie zgodnie z danymi ONZ ogólna liczba uchodźców i wysiedlonych z terenów objętych walkami w jesieni 1992r. to 2,7 mln osób, a w rozbiciu na poszczególne krainy to:

- w Bośni i Hercegowinie 1 350 000 osób;
- w Chorwacji 640 000 osób;
- w Serbii 500 000 osób;
- w Czarnogórze 85 000 osób;
- w Macedonii 60 000 osób;

Do końca natomiast 1992r. ok. 1,6 mln Bośniaków zmuszonych zostało siłą do opuszczenia swoich domów.

O otwartym konflikcie między Chorwatami a Muzułmanami można mówić od października 1992 r., kiedy to oddziały chorwackie zaatakowały Muzułmanów. Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Chorwaci rozpoczęli wojnę z Muzułmanami,w dwóch miejscach frontu serbsko-chorwackiego doszło do wymiany terytorium pomiędzy stronami. Oddziały chorwackie od miesięcy broniące Bosanskiego Brodu skapitulowały właściwie bez walki i do miasta wkroczyli Serbowie. Kilkaset kilometrów od tego miejsca, na półwyspie Preulaka

---

kie zamieszkane w większości przez Chorwatów tereny w południowo-zachodniej B-H. Od 23.02.1994r. tymczasowym prezydentem jest Kreśimir Zubak.

[27] Major armed conflicts, SIPRI - Yearbook 1993, str. 91.

(strzegącym dostępu do Boki Kotorskiej, na wodach których stacjonuje flota jugosłowiańska), od roku zajmowanym przez armię jugosłowiańską, rozpoczęła się demilitaryzacja, a Chorwaci przejęli półwysep.

Po roku trójstronnych walk międzynarodowi mediatorzy Cyrus Vance i David Owen doprowadzili do pierwszych bezpośrednich negocjacji wszystkich stron bośniackiego konfliktu w Genewie (2-4.01.1993r.) i przedstawili zwaśnionym stronom dziesięciopunktowy plan pokojowy dla Bośni i Hercegowiny, którego podstawę stanowił podział kraju na 10 autonomicznych prowincji.

Opracowany w trakcie negocjacji plan zakładał:

1) Bośnia i Hercegowina miała być państwem zdecentralizowanym, podzielonym na prowincje z władzami o szerokich kompetencjach;

2) Prowincje miały nie posiadać międzynarodowej osobowości prawnej i nie zawierać porozumień z innymi państwami ani organizacjami międzynarodowymi;

3) Na terytorium całej Bośni obowiązywać miało prawo swobodnego poruszania się ludności, zapewnione przez utworzenie korytarzy kontrolowanych przez siły międzynarodowe;

4) W nowej konstytucji Bośni miał znaleźć się zapis o uznaniu trzech największych grup etnicznych za narody tworzące nowe państwo;

5) Konstytucja miała gwarantować ochronę interesów wszystkich grup etnicznych, ewentualne poprawki punktów konstytucji miały być wprowadzane wyłącznie na zasadzie consensusu bośniackich Serbów, Chorwatów i Muzułmanów. Decyzje administracyjne miały nie podlegać prawu weta żadnej ze stron;

6) 9-osobowy rząd centralny (każda ze stron miała wyznaczyć po 3 przedstawicieli) i prowincje miały mieć własne wybrane demokratycznie parlamenty, władze wykonawcze oraz niezawisły wymiar sprawiedliwości;

7) Spory między rządem centralnym i władzami prowincji miał rozstrzygać sąd konstytucyjny złożony z przedstawicieli każdej z grup etnicznych;

8) Bośnia i Hercegowina miała zostać zdemilitaryzowana pod

kontrolą ONZ i EWG;

9) Konstytucja miała gwarantować przestrzeganie praw człowieka na całym obszarze kraju;

10) Mechanizmy międzynarodowego nadzoru i kontroli miały być określone w konstytucji i obowiązywać tak długo, aż narody tworzące państwo nie ustalą jednomyślnie, że nie są już potrzebne.

Zgodnie z tym planem bośniaccy Serbowie mieli zająć 42,3 % terytorium Bośni, Chorwaci 25,4 %, a Muzułmanie 28,9 % powierzchni republiki. Plan ten został zaaprobowany przez Chorwatów i Muzułmanów, a przywódca bośniackich Serbów Radowan Karadžić uzależnił poparcie planu od stanowiska parlamentu Republiki Serbskiej Bośni i Hercegowiny. Parlament na posiedzeniu 3 kwietnia 1993 r. wstępnie odrzucił plan Vance'a i Owena, pozostawiając decyzję ogólnonarodowemu referendum. W odpowiedzi na takie stanowisko Serbów bośniackich NATO rozpoczęło operację kontroli zakazu lotów nad Bośnią[28]. Była to pierwsza w historii operacja paktu poza obszarem państw członkowskich. 26.04.1993r. nie zważając na apel prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia, parlament bośniackich Serbów jednogłośnie odrzucił plan podziału Bośni. Decyzja ta spowodowała zaostrzenie sankcji ONZ wobec Nowej Jugosławii (Serbia i Czarnogóra)[29].

Pomimo prowadzonych rozmów pokojowych walki w Bośni nie ustawały, strony konfliktu oskarżały się o prowadzenie czystek etnicznych na zajmowanych przez siebie terytoriach, trwała blokada Sarajewa. 2 maja na szczycie w Atenach z udziałem stron konfliktu, Radowan Karadžić ponownie uzależnił przyjęcie planu pokojowego Vance'a i Owena od stanowiska parlamentu bośniackich Serbów. Parlament Serbów bośniackich na posiedzeniu w dniu 6 maja 1993 r. ponownie odrzucił plan pokojowy. W odpowiedzi RB ONZ ogłosiła Sarajewo, Tuzlę, Zepę, Goražde i Bihać podobnie jak wcześniej Srebrenicę muzułmańskimi enklawami bezpieczeństwa.

---

[28] 9.10.1992r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję o zakazie lotów samolotów wojskowych stron konfliktu nad terytorium Bośni.

[29] Serbia i Czarnogóra połączyły się 27.04.1992r. w Federacyjną Republikę Jugosławii, nazywaną również Nową Jugosławią.

Również przeprowadzone w dniach 15-16 maja 1993 r. referendum w Serbskiej Republice Bośni i Hercegowiny w sprawie planu Vance'a i Owena dało wynik negatywny. 96% bośniackich Serbów wypowiedziało się za odrzuceniem planu pokojowego i utworzeniem niepodległej Republiki Serbskiej w Bośni. Referendum to zostało uznane przez organizacje międzynarodowe za nielegalne. Gdy okazało się, że planu Vance'a i Owena nie da się zrealizować, 23 czerwca w Genewie na konferencji w sprawie Bośni z udziałem prezydentów Serbii i Chorwacji, S. Miloszevicia i F. Tudjmana, przywódców bośniackich Serbów R. Karadžicia, bośniackich Chorwatów Mate Babana, delegacji prezydium Bośni (bez A. Izetbegovicia) oraz międzynarodowych mediatorów D. Owena i T. Stoltenberga, przedstawiono projekt podziału Bośni na trzy państwa etniczne.

Z miast stref ochronnych dla Muzułmanów utworzonych przez ONZ (Srebrenica, Sarajewo, Tuzla, Żepa, Goražde, Bihać) tylko Bihać i Sarajewo miałyby się znaleźć pod kontrolą Muzułmanów. Pozostałe cztery miasta, według planu serbsko-chorwackiego przypadłyby Serbom bośniackim.

Zgodnie z serbsko-chorwacką propozycją, stanowiący przed wojną 44% ludności republiki Muzułmanie, mieli otrzymać 30% terytorium kraju. Prezydium Bośni i Hercegowiny odrzuciło tę propozycję. Serbsko-chorwackie propozycje takiego podziału kraju wynikały z faktu, że na frontach doszło do odwrócenia sojuszy. Chorwaci walczący do tej pory w sojuszu z Muzułmanami przeciwko bośniackim Serbom, porozumieli się z Serbami i postanowili usunąć Muzułmanów z jak największego obszaru republiki. Muzułmanie rozpoczęli walkę na dwóch frontach. Widząc nieskuteczność swoich mediacji część polityków prowadzących mediacje, zarówno zachodnich jak i bośniackich, zaakceptowała zawarte pomiędzy Serbami a Chorwatami porozumienie rozbiorowe, dzielące Bośnię i Hercegowinę na trzy państwa etniczne.

Podstawowe założenia podziału Bośni na trzy części:

a) Powstanie enklaw czystych etnicznie;

b) Banja Luka centrum części serbskiej, Mostar - chorwackiej, a Sarajewo - muzułmańskiej;

c) Muzułmanie otrzymają tereny wokół dwóch miast, Sarajewa i

Bihacia[30]. Te dwie enklawy nie będą połączone ze sobą;

d) Dostęp do Adriatyku Muzułmanie uzyskają korytarzem biegnącym przez część chorwacką, łączącym Sarajewo z morzem.

Wprowadzenie tak sformułowanego planu w życie rozpoczęłoby masową wędrówkę ludów. Ludność wszystkich trzech narodowości uwikłanych w konflikt musiałaby przenieść się do stref etnicznie czystych. Nie chcący opuścić swego dotychczasowego miejsca zamieszkania narażeni byliby na prześladowania i deportację. Czystki etniczne na terenie Bośni i Hercegowiny zostałyby usankcjonowane prawnie.

Wojna na półwyspie bałkańskim toczy się o przejęcie kontroli nad jak największą częścią terrytorium. Strony konfliktu opanowując jak największe tereny mają nadzieję, że kiedy zostanie osiągnięte zawieszenie broni, zdołają zachować nad nim kontrolę.

Niemal od początku konfliktu toczą się rozmowy pokojowe m.in. w Londynie, Lizbonie, Genewie, Nowym Jorku i Atenach. Strony konfliktu zawierają porozumienia i podpisują rozejmy, które jednak nie są przestrzegane (do sierpnia 1994r. zawarto 36 rozejmów).

Podczas wznowionych w sierpniu 1993r. rokowań pokojowych strony serbsko-chorwacka oraz muzułmańska przedstawiły własne propozycje utworzenia nowej Bośni[31], oraz przedyskutowały problem zakończenia blokady Sarajewa przez bośniackich Serbów i Mostaru przez bośniackich Chorwatów. Wynikiem rozmów był nowy plan podziału Bośni, zgodnie z którym Serbowie mieli otrzymać 52% terytorium Bośni, Muzułmanie 30%, a Chorwaci 18%.

Wojna na Bałkanach to niekończący się ciąg walk o poszczególne miejscowości i strategiczne punkty terenu, głównie wzgórza z których można prowadzić blokady dróg i miast. W trakie trwania konfliktu wszystkie strony dopuszczają się łamania praw człowieka, blokują konwoje ONZ z pomocą humanitarną, stwarzają

---

[30] Region Bihać, liczący około 350 tyś. mieszkańców (w większości Muzułmanów), proklamuje 27.09.1993 r. "Autonomiczną Prowincję Bośni Zachodniej".

[31] Rzeczpospolita nr 192(3536) z dn.18.08.1993 r.

zagrożenie dla żołnierzy misji pokojowych ONZ. Pomimo ustanowienia przez RB ONZ stref bezpieczeństwa w obrębie enklaw muzułmańskich, miasta te były blokowane i ostrzeliwane przez artylerię serbską. W celu wymuszenia respektowania decyzji RB ONZ, i doprowadzenia do przerwania oblężenia Sarajewa i innych miast bośniackich oraz ochrony sił ONZ w tzw. "muzułmańskich" strefach bezpieczeństwa na prośbę sekretarza generalnego ONZ Buthrosa Ghalego, Rada Bezpieczeństwa ONZ w maju 1993 r zecydowała się wprowadzić ochronę lotniczą dla wojsk ONZ w Bośni i Hercegowinie, za pomocą sił powietrznych NATO, rozmieszczonych we Włoszech.

Analizując przebieg konfliktu w byłej Jugosławii widzimy, że interesy supermocarstw zachodnich wysuwają się tu na pierwszy plan. Państwa zachodnie i Turcja były zainteresowane i dążyły do osłabienia Serbii. Również Wspólnota Europejska ponosi w znacznym stopniu odpowiedzialność za wzniecenie konfliktu jugosłowiańskiego. Przy uznaniu niezależności Słowenii i Chorwacji, a następnie Bośni i Hercegowiny, powtórzono te same błędy. Nie było prewencyjnej interwencji militarnej zapewniającej ochronę mniejszościom narodowym.

Zmuszenie społeczeństwa Bośni do współżycia w państwie rządzonym przez Muzułmnanów, było także tragiczną pomyłką, ponieważ dwie pozostałe społeczności nie chciały zaakceptować poddania się władzy muzułmańskiej. Kiedy doprowadziło to do wybuchu wojny domowej, nałożenie na Bośnię embarga na dostawy broni utrwaliło brak równowagi pomiędzy stronami konfliktu.

Z punktu widzenia wojskowego operacje zbrojne w Bośni i Hercegowinie pozbawione są koncepcji i działania taktycznego. 22-u miesięczne oblężenie Sarajewa, druzgocąca przewaga strony serbskiej nad muzułmańską w sprzęcie artyleryjskim i ani jednego natarcia mającego na celu przejęcie miasta.

Analogiczna "taktyka działania" powtarza się w stosunku do wszystkich 6 enklaw muzułmańskich otoczonych przez wojska serbskie. Strona serbska postrzegana jako agresor, nie stosuje się do rezolucji RB ONZ dotyczących konfliktu. Ustępstwa występują tylko w momencie popartego realną groźbą wyegzekwowania ultima-

tum.

Pomimo stacjonowania na terenie byłej Jugosławii wojsk ONZ, skuteczność rezolucji RB ONZ odnośnie powstrzymywania rozprzestrzeniania się konfliktu jest mało skuteczna.

Na przełomie marca i kwietnia 1994 r. Serbowie rozpoczęli agresję w strefie bezpieczeństwa Goražde. Próba wyegzekwowania rezolucji nr 824 RB ONZ o ustanowieniu stref bezpieczeństwa w Bośni i pojedyncze naloty lotnictwa NATO na pozycje serbskie[32] 10 i 11.04.94 r. nie przyniosły rezultatu. W odwecie 16.04.94 r. Serbowie zestrzelili brytyjski myśliwiec wykonujący lot patrolowy nad Goražde i zaczęli zatrzymywać żołnierzy i obserwatorów ONZ jako zakładników oraz zagrozili atakami na żołnierzy ONZ, których (według R. Karadžica) Serbia będzie traktować jako najeźdźców, jeżeli lotnictwo NATO nie zaprzestanie nalotów. Po prawie miesięcznych atakach na miasto, 22.04.94 burmistrz Goražde zwrócił się z prośbą do sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera o zbombardowanie Goražde, by położyć kres męczeńskiej agonii miasta[33]. "Jeśli nie chcecie nas ochraniać to prosimy o szybką i godną śmierć" , poprosił także o skierowanie nad Goražde "chociaż połowy bombowców, których użyto przeciwko Saddamowi Husajnowi". 22.04.94 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ zażądała wycofania sił Serbów bośniackich oblegających muzułmańską enklawę. Za rezolucją głosowało wszystkich 15 członków Rady. W ultimatum RB ONZ zażądała wycofania wojsk i broni ciężkiej na odległość wyznaczoną przez UNPROFOR, z której nie będą mogli zagrażać miastu. Ultimatum dotyczy wszystkich 6 enklaw muzułmańskich na terenie Bośni i Hercegowiny. W przypadku podjęcia działań zbrojnych na którąkolwiek z nich, lotnictwo NATO będzie bombardowało stanowiska serbskie wokół tych miast. Serbowie zastosowali się do ultimatum, ale wycofując się z miasta stosują taktykę spalonej ziemi i wysadzają urządzenia użyteczności publicznej[34].

---

[32] Rzeczpospolita nr 84(3733) z dn. 11.04.94r. i 85(3734) z dn. 12.04.94r.

[33] Rzeczpospolita nr 94(3743) z dn. 22.04.94r.

[34] Rzeczpospolita nr 97(3746) z dn. 26.04.94 r.

Blokada Gorażde przez Serbów Bośniackich trwa od 1992r. W wyniku oblężenia i ataków na miasto (trwających od 26.03. do 24.04.94r.) zginęło 700, a rannych zostało ponad 2 tys. muzułmanów. Strona serbska straciła 30, a rannych zostało 160 żołnierzy.

W cieniu Gorażde toczyła się też batalia polityczna Rosji o odzyskanie swoich mocarstwowych wpływów w tym regionie. Rosyjski parlament kategorycznie potępił ataki bombowe dokonane na pozycje serbskie przez siły NATO. Rosjanie zażądali natychmiastowego przerwania prób siłowego, militarnego rozwiązania konfliktu na Bałkanach. Rzecznik rosyjskiego MSZ stwierdził, iż "Rosja nigdy nie pogodzi się z rolą państwa drugiej kategorii i młodszego partnera, którego informuje się o bombardowaniu pozycji serbskich dopiero post factum"[35].

18 marca 1994 r. w Waszyngtonie podpisano dwa porozumienia, o utworzeniu w Bośni i Hercegowinie federacji chorwacko-muzułmańskiej i o zasadach połączenia tej federacji w konfederację z Chorwacją. Akt ten był następstwem podpisanego przez przedstawicieli Chorwatów, Bośniackich Chorwatów i Muzułmanów 1.03.1994 r. porozumienia wstępnego. Konstytucja nowej chorwacko-muzułmańskiej federacji przewiduje powołanie prezydenta i jednego wiceprezydenta, wyłonionych w wyniku demokratycznych wyborów przeprowadzanych co 4 lata, oraz utworzenie dwuizbowego parlamentu, gdzie w izbie deputowanych większość stanowić będą Muzułmanie, a skład izby regionów ustalony będzie na zasadzie "parytetu". Strony zdecydowały o natychmiastowym utworzeniu federacji na 30% terytorium Bośni nie zajmowanych przez Serbię. Według propozycji chorwacko-muzułmańskiej federacji nowe państwo bośniackie ma się składać z kantonów. Kontrolę nad 8 z nich stanowiącymi (według propozycji chorwacko-muzułmańskiej) około 58% obszaru dawnej Bośni i Hercegowinyma przejąć federacja. Pozostałe 42% federacja zgadza się oddać Serbom.

Pierwszym prezydenyem w czasie 6 miesięcznego okresu przejściowego będzie Chorwat, a premierem Muzułmanin. Na czele 6

---

[35] Rzeczpospolita nr 86(3735) z dn.13.04.94 r.

z 13 ministerstw staną Chorwaci.

Jakkolwiek porozumienie to kończy wojnę pomiędzy Chorwatami i Muzułmanami to jednak tylko pokój z Serbami, którzy kontrolują 70% terytorium Bośni, może zakończyć trwającą od 1991 r. wojnę na Bałkanach.

Ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji i Wielkiej Brytanii oraz wysłannik prezydenta Jelcyna podjęli 25.04.1994 r. w Londynie decyzję o utworzeniu "grupy kontaktowej" ds. Bośni. Grupa ta, w skład której wchodzą przedstawiciele USA, Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Grecji, Unii Europejskiej i ONZ pracować ma nad poszukiwaniem pokojowego rozwiązania konfliktu w Bośni. Podstawą negocjacji ma być plan pokojowy zaproponowany przez Unię Europejską.

Plan ten, nazywany przez szefa rosyjskiej dyplomacji Andrieja Kozyriewa "pokojowym ultimatum" przewiduje przyznanie federacji chorwacko-muzułmańskiej 51% terytorium Bośni, a bośniackim Serbom (kontrolującym obecnie 70% terytorium) 49% obszaru republiki. Wspólnota międzynarodowa, w razie odrzucenia przez walczące strony swoich propozycji, grozi bośniackim Serbom zaostrzeniem sankcji gospodarczych wobec wspierającej ich Nowej Jugosławii oraz zniesieniem embarga na dostawy broni obowiązującego w całej dawnej Jugosławii, dla Muzułmanów. W przypadku odrzucenia planu pokojowego przez Muzułmanów, ryzykują oni zniesieniem przez ONZ sankcji gospodarczych wobec nowej JugosŁawii, ostrzejszą kontrolę przestrzeganie embarga na broń i cofnięcie pomocy na powojenną odbudowę. Jednocześnie RB ONZ planuje przeprowadzić demilitaryzację Sarajewa oraz utworzenie nowych stref ochronnych bez broni ciężkiej oraz rozszerzenie już istniejących (do tej pory strefy takie obowiązują wokół Sarajewa i Goražde).

Dowództwo Paktu Północnoatlantyckiego potwierdziło gotowość udziału we wprowadzaniu w życie planu pokojowego. W przypadku odrzucenia planu przez którąkolwiek ze stron konfliktu NATO wzmocni kontrolę embarga na Adriatyku i kontrolę rozszerzonych i nowo utworzonych stref ochronnych.

Realizacja tych postanowień nie będzie wymagała zbyt wielu przygotowań ponieważ w 1993 r sojusz Północnoatlantycki przygo-

towywał się do wysłania do Bośni 50 tys. żołnierzy Paktu, gdyby była zgoda walczących stron na realizację planu pokojowego Vance'a i Owena.

16.07.1994 r. plan grupy kontaktowej zaakceptowali bośniaccy Chorwaci, a Muzułmanie i federacja chorwacko-muzułmańska dzień później. W odróżnieniu od stron akceptujących, które jednoznacznie opowiedziały się za przyjęciem planu, bośniaccy Serbowie nie zdecydowali się na jego bezwarunkowe zaakceptowanie. W dokumencie przekazanym przez przedstawicieli bośniackich Serbów międzynarodowym mediatorom w Genewie 19.07.1994 r. parlament "Republiki Serbskiej" w Bośni stwierdza, że nie może podjąć decyzji w sprawie planu pokojowego, ponieważ w planach brakuje m.in.:

- rozwiązań konstytucyjnych;
- porozumienia o wstrzymaniu aktów wrogości;
- rozwiązania kwestii Sarajewa;
- szczegółów dostępu "Republiki Serbskiej" do morza;
- porozumienia w sprawie zniesienia sankcji przeciw narodowi serbskiemu.

Równocześnie Parlament upoważnił przywódcę bośniackich Serbów R. Karadžicia do prowadzenia dalszych negocjacji. Grupa kontaktowa dała bośniackim Serbom czas do końca lipca 1994 r. na jednoznaczne sformułowanie stanowiska wobec planu, odrzucając jednocześnie sugestię wznowienia rozmów z Serbami bośniackimi[36].

W Bośni pomimo obowiązującego od 8 czerwca 1994 r. zawieszenia broni trwają walki. Bośniackie siły rządowe (muzułmańskie) przeprowadziły udane ataki na zwolenników Fikreta Abdicia, Muzułmanów, którzy 27.09.1993 r. ogłosili autonomię regionu Bihacia nie godząc się na federację chorwacko-muzułmańską. Za autonomią w nielegalnym referendum opowiedziało się 80% mieszkańców regionu. Sytuacja w rejonie Bihacia jest skomplikowana i niebezpieczna. Muzułmańska enklawa Bihać i okręg miasta otoczone są podwójnym pierścieniem, serbskich i bośniackich wojsk zbuntowanego Fikreta Abdicia. W mieście blokowanym od maja 1994 r. panuje głód, ponieważ konwoje z pomocą humanitarną nie są prze-

---

[36] Rzeczpospolita nr 169(3819) z dn. 22.07.1994r.

puszczane przez obszary kontrolowane zarówno przez Serbów jak i zbuntowanych zwolenników Abdicia. Strony konfliktu w rejonie Bihacia oskarżają się o napaści, przetrzymywanie ludzi w więzieniach bez wyroków, bez przedstawienia im zarzutów, prowadzenie aresztowań w domach i na ulicach. Przetrzymywani przez zwolenników Abdicia w obozach jeńcy wykorzystywani są do kopania rowów obronnych na pierwszej linii frontu.

Sukces bośnickiej armii rządowej w walce z Muzułmanami Abdicia, może wprowadzić konflikt w Bośni w nową fazę. Rząd bośniacki będzie mógł całą swoją armię skierować do walki z Serbami bośniackimi, co przy zapowiadanym jednostronnym zniesieniu embarga na dostawy broni dla Muzułmanów może gwarantować im poważne sukcesy.

23.07.1994 r. Unia Europejska przejęła na dwa lata administrację Mostaru[37], największego miasta Hercegowiny zniszczonego w 60% w trwających prawie rok zaciętych muzułmańsko-chorwackich walkach. Pierwszym administratorem miasta został Niemiec Hans Koschnick były burmistrz Bremy.

Negatywne stanowisko bośniackich Serbów w sprawie propozycji pokojowych "grupy kontaktowej" jest powtórzeniem scenariuszy postępowania strony serbskiej z dotychczasowych prób pokojowego rozwiązania konfliktu. Zarówno w trakcie ustalania przez ONZ enklaw muzułmańskich na terenie Bośni, wprowadzania zakazu lotów nad Bośnią, jak i prób pokojowego rozwiązania konfliktu, siły bośniackich Serbów testują jak dalece społeczność międzynarodowa gotowa jest wywrzeć na nich nacisk w sprawie podporządkowania się ich poleceniom.

27.07 1994 roku Serbowie zamknęli drogę dojazdową z lotniska do centrum Sarajewa i zagrozili odcięciem wody, gazu, elektryczności w mieście i zablokowaniem ONZ-owskich konwojów z pomocą humanitarną na całym kontrolowanym przez nich terytorium, jeżeli do 31 lipca 1994 r. nie zostaną zwolnieni wszyscy serbscy jeńcy wojenni. Nieprzestrzegając rezolucji RB ONZ, Serbowie bośniaccy ostrzeliwują konwoje ONZ, oraz posterunki żołnierzy UNPROFOR-u,

---

37 Rzeczpospolita nr 171(3820) z dn. 25.07.1994r.

snajperzy paraliżują życie w Sarajewie.

W związku z zaostrzającą się sytuacją w Bośni, Szef Połączonych Sztabów armii amerykańskiej gen. John Shalikashvili ostrzegł Serbów, iż w przypadku nie zastosowania się do obowiązujących rezolucji RB ONZ siły amerykańskie zabezpieczające oddziały ONZ podejmą działania wymuszające bezpieczeństwo uczestnikom misji pokojowych.

Ponieważ do końca lipca 1994 r. parlament bośniackich Serbów nie zmienił swojego stanowiska w sprawie przyjęcia planu pokojowego "grupy kontaktowej" międzynarodowi mediatorzy postanowili przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji zaostrzającej sankcje wobec Nowej Jugosławii, oraz opowiedzieli się za rozszerzeniem stref bezpieczeństwa w Bośni i skuteczniejszą kontrolą przestrzegania embarga handlowego wobec Serbii i Czarnogóry. Po zaakceptowaniu przez Bundestag udziału niemieckich żołnierzy w akcjach zbrojnych poza terenem Niemiec, okręty niemieckie biorące udział w blokadzie morskiej b.Jugosławii otrzymały zgodę na otwieranie ognia i strzelanie przed dziobem jednostek podejrzanych o łamanie embarga w celu ich zatrzymania i przeprowadzenia kontroli przewożonych towarów.

Do poważnego osłabienia pozycji Serbów bośniackich może dojść w wyniku zerwania przez rząd Slobodana Miloszevicia w Belgradzie stosunków politycznych i ekonomicznych z "samozwańczą" Republiką Serbów bośniackich. Władze jugosłowiańskie uważają, że odrzucając plan pokojowy, kierownictwo republiki Serbów bośniackich wystąpiło przeciwko Federacyjnej Republice Jugosławii. Decyzja rządu jugosłowiańskiego zapadła po odrzuceniu przez bośniackich Serbów planu pokojowego, czego konsekwencją jest m.in. zamiar nałożenia ostrzejszych sankcji gospodarczych (niż te nałożone 30 maja 1992 r., by skłonić władze w Belgradzie do zaniechania pro wojennej polityki) na serbsko-czarnogórską Jugosławię. Dla rządu w Belgradzie groźba ta ma dwa aspekty:

- ekonomiczny - zaostrzenie sankcji może spowodować, że trudna sytuacja gospodarcza kraju jeszcze się pogorszy (w 1993 r. inflacja w Jugosławii wynosiła 116 miliardów procent), a to spowoduje wybuchy niepokojów społecznych;

– polityczny – w wyniku fali ruchów społecznych do władzy w Jugosławii mogą dojść działacze demokratycznej opozycji, która opowiada się za zakończeniem wojny w Bośni i Hercegowinie oraz za obaleniem komunistycznego reżimu.

Zrywając stosunki z bośniackimi Serbami rząd Jugosławii postanowił:

- zabronić wjazdu do Jugosławii przywódcom Serbów bośniackich;
- zamknąć od 04.08.1994 r. granice dla wszelkich dostaw do republiki Serbów bośniackich (embargo nie dotyczy: żywności, ubrań i leków);
- wstrzymwć pomoc wojskową i finansową dla republiki (dotychczas Jugosławia poświęcała (5 ÷ 20)% PKB na pomoc dla bośniackich Serbów).

Wykorzystując powstałą sytuację bośniacka armia rządowa rozpoczęła ofensywę przeciwko Serbom w północnej części Bośni (strefa pomiędzy m. Visoko a Vareszem). Obie strony używają artylerii i moździerzy, a najcięższe walki toczą się w rejonach Brczka i dolinie Sawy, tj. korytarzy łączących terytoria kontrolowane przez Serbów bośniackich z Serbią (korytarz w rejonie Brczka ma tylko 5 km. szerokości), oraz tereny opanowane przez bośniackich Serbów we wschodniej i zachodniej części Bośni. Ofensywa armii bośniackiej ma na celu zlikwidowanie korytarzy zaopatrzeniowych wojsk Serbów bośniackich w północnej i środkowej części kraju, oraz otwarcie drogi Tuzla–Sarajewo–wybrzeże Adriatyku.

05.08.1994 r. żołnierze serbscy sprowokowali kolejny incydent z żołnierzami ukraińskiego kontyngentu ONZ, zabierając ze składu ciężkiej broni w Ildży koło Sarajewa (w lutym 1994 r., po odblokowaniu Sarajewa zgodnie z decyzją RB ONZ, znajdująca się wokół miasta broń ciężka została zmagazynowana i przekazana pod ochronę wojsk ONZ) część zgromadzonej tam broni i ostrzelali francuski helikopter zwiadowczy wykonujący zadania patrolowe. W odpowiedzi na ten akt agresji samoloty NATO zbombardowały naziemne pozycje bośniackich serbów wokół miasta, a dowództwo UNPROFOR-u zażądało natychmiastowego zwrotu uprowadzonej broni.

Jeszcze raz potwierdził się fakt, że tylko zdecydowana postawa, poparta skutecznym działaniem sił powietrznych NATO, daje pozytywne rezultaty w egzekwowaniu respektowania przez bośniackich serbów rezolucji RB ONZ. Dzień po nalocie oddali oni skradzioną broń.

Akcja sił NATO została inaczej odebrana przez polityków rosyjskich, niż podobne użycie lotnictwa NATO 10.04.1994 r. do zbombardowania pozycji serbskich atakujących enklawę Goražde. W opublikowanym 06.09.1994 r. oświadczeniu rosyjskie MSZ główny nacisk położyło na szybką reakcję serbskiego dowództwa, które bez większych oporów zwróciło ciężką broń, a nie na żądaniach w stosunku do strony zachodniej wcześniejszego konsultowania ze stroną rosyjską użycia środków napadu powietrznego w stosunku do Serbów bośniackich. Ponadto strona rosyjska wyraziła nadzieję, że dowództwo serbskie nie dopuści więcej do podobnych prowokacji i skieruje swoje wysiłki na uregulowanie konfliktu w Bośni zgodnie z propozycjami "grupy kontaktowej".

Wydaje, że się dzięki stanowisku rządu serbskiego w Belgradzie, embargo nałożone na Serbów bośniackich, poparte zdecydowaną postawą ONZ i NATO może przynieść skuteczne rozwiązanie konfliktu. Brak jugosłowiańskiej pomocy głównie w zakresie dostaw paliw i uzbrojenia może sparaliżować armię Serbów bośniackich i zmusić ją do ustępstw na rzecz rozwiązań pokojowych. Do tej pory bowiem fabryki zbrojeniowe w Jugosławii produkowały dla Serbów bośniackich broń użyteczną w wojnie górskiej, jaką toczyli oni w Bośni i Hercegowinie.

W październiku RB ONZ przedłużyła do 31.03.1995 mandat sił pokojowych ONZ w Bośni, Chorwacji i Macedonii. Obecnie w tych republikach przebywa 43 tys. żołnierzy sił pokojowych w tym 1114 żołnierzy kontyngentu polskiego stacjonującego w rejonie Bihacia, jednocześnie RB ONZ wyraziła zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją polityczno-militarną w Bośni i Hercegowinie, atakami bośniackich Serbów na żołnierzy UNPROFOR-u oraz potępiła przywódców serbskich w Bośni, zapowiadających nasilenie akcji przeciwko żołnierzom sił pokojowych w odwecie za sankcje ekonomiczne nałożone przez RB ONZ

1 października 1994r. minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew ponownie opowiedział się przeciwko zniesieniu embarga na dostawy broni do Bośni, uważając tego typu dążenia Zachodu za "decyzję samobójczą", która spowodowałaby jedynie rozszerzenie wojny w b. Jugosławii. Symptomami takiej możliwości są prowokowane w rejonie Sarajewa zarówno przez stronę bośniacką jak i serbską incydenty zbrojne naruszające strefę zdemilitaryzowaną wokół miasta utworzoną w sierpniu 1993r. Serbowie bośniaccy nie przestrzegają również zakazu prowadzenia działań bojowych w strefach ochronnych w rejonie Bihacia i Zepy i prowadzą oni ostrzał artyleryjski tych miast. Wykorzystując broń ciężką i granatniki Serbowie bośniaccy wznowili ostrzeliwanie przedmieść Mostaru, głównego miasta Hercegowiny, podzielonego na dwie części między stronę muzułmańską i chorwacką, a znajdującego się od 01.07.1994r. pod administracją Unii Europejskiej. 12 października 1994r. władze muzułmańskiej części miasta, w związku z nasileniem przez Serbów bośniackich bombardowań wprowadziły w "swojej części miasta" stan wojenny.

Również strona muzułmańska nie przestrzega zakazu prowadzenia działań zbrojnych w strefach zdemilitaryzowanych. 06.10. 1994r. oddział armii bośniackiej zlikwidował na górze Igman (rejon Sarajewa) pododdział serbski składający się z 16 żołnierzy i 4 pielęgniarek. Wydarzenie to spowodowało dalsze zakłócenie atmosfery odprężenia w Sarajewie. Niechcąc dopuścić do wymknięcia się sytuacji spod kontroli sił pokojowych, jeszcze tego samego dnia dwa bataliony francuskich żołnierzy sił UNPROFOR-u, zmusiło do wycofania się ze strefy zdemilitaryzowanej 550 żołnierzy bośniackich, a Dowództwo Sił Pokojowych zagroziło użyciem siły przeciwko armii bośniackiej, jeżeli nie wycofają oni wszystkich swoich wojsk ze strefy zdemilitaryzowanej wokół Sarajewa. Na przełomie października i listopada 1994r. Muzułmanie odnosili sukcesy w walce przeciwko wojskom serbskim w północnej Bośni (skutki ofensywy muzułmańskiej rozpoczętej w ostatniej dekadzie października 1994r).

Przeciwdziałanie konfliktowi przez siły pokojowe ONZ i organizacje międzynarodowe nie przyniosło do tej pory trwałych re-

zultatów. Sporadyczne naloty NATO na pozycje serbskie, często bardziej propagandowe niż wymuszające (np: nalot na pusty czołg serbski we wrześniu 1994r.) nie stanowią realnej formy odstraszania militarnego mogącego wymusić na stronach konfliktu przestrzeganie rezolucji RB ONZ. Często stanowią potwierdzenie bezkarności za nieliczenie się z opinią międzynarodową i nieprzestrzeganie rezolucji RB ONZ.

Aby zwiększyć skuteczność odstraszania militarnego NATO proponuje przeprowadzanie bombardowań kilku celów jednocześnie, bez wcześniejszego ostrzegania atakowanych stron. Do połowy listopada 1994r. lotnictwo NATO dokonało 4 nalotów na pozycje bośniackich Serbów, każdorazowo powiadamiając na pół godziny przed atakiem jakie cele zostaną zbombardowane. Propozycja Paktu Północnoatlantyckiego nie spotkała się jednak z pozytywnym przyjęciem ze strony Sekretarza Generalnego ONZ Butrosa Ghali, który zaproponował aby NATO wysłało misję do siedziby ONZ w celu przedyskutowania form bombardowań w Bośni, sprzeciwiając się jednocześnie NATO-wskiej propozycji przeprowadzania ataków lotniczych bez ostrzeżenia.

Misja sił pokojowych w Bośni przeżywa wyraźny kryzys. Obie strony konfliktu nie stosują się do zaleceń RB ONZ, np:

- 17.10.1994r. siły Serbów bośniackich zatrzymały na punkcie kontrolnym przy wyjeździe z lotniska w Sarajewie konwój z pomocą humanitarną przewożący lekarstwa i sprzęt medyczny, oraz zmusiły kierowców ciężarówek pod groźbą użycia broni do przejazdu na teren serbskich koszar w Ilidży. Wysoki Komisarz ONZ ds. Uchodźców oskarżył serbów o zbrojne porwanie konwoju ONZ;

- Strona serbska blokuje również konwoje z benzyną dla sił UNPROFOR-u, w poważnym stopniu utrudniając im pełnienie misji pokojowej. Konwoje z paliwem blokowane są pomimo formalnych zapewnień strony serbskiej o zaprzestaniu tego typu działań;

- Serbowie wznowili także ostrzał artyleryjski miasta Zupanja (południowo-wschodnia Chorwacja). Według Serbów bośniackich atak na miasto jest odpowiedzią na ostrzelanie przez Chorwatów serbskiego miasta Brczko;

- Strona muzułmańska natomiast nie wycofała wszystkich swo-

ich żołnierzy, których kilkuset nadal przebywa w strefie zdemilitaryzowanej wokół Sarajewa;

- Obie strony konfliktu prowadzą akcje zbrojne w strefach zdemilitaryzowanych będących pod nadzorem sił pokojowych ONZ.

29.10.1994r. w wyniku rozwijającej się muzułmańskiej ofensywy w płn-zach. Bośni przywódca Serbów bośniackich Radowan Karadżić wprowadził stan wojenny w rejonach objętych ofensywą muzułmańską. Zgodnie z dekretem w rejonach objętych stanem wojennym władzę sprawować będą "sztaby kryzysowe i prezydia wojenne", a "sądy doraźne" skazywać będą na śmierć wszystkich, którzy sabotują morale wojska[38]. 31 października 1994r. bośniaccy Serbowie rozpoczęli kontrofensywę przeciwko armii bośniackiej (muzułmańskiej) w zachodniej i północnej części Bośni, w rejonach Bihacia, Bosanskiej Krupy, Bosanskiego Petrovaca.

3.11.1994r.w środkowej części Bośni połączone chorwacko-muzułmańskie wojska zdobyły miasto Kupres, strategicznie ważną miejscowość otwierającą drogę na północ w kierunku największego miasta Serbów - Banja Luki. Po tym zwycięstwie muzułmanów Radowan Karadżić ogłosił 04.11.1994r. powszechną mobilizację na całym terenie Bośni kotrolowanym przez Serbów, oraz zapowiedział wprowadzenie przez parlament stanu wojennego na terenie całej samozwańczej Republiki Serbskiej w Bośni. Dzień wcześniej 03.11.1994r. Zgromadzenie Ogólne NZ przegłosowało rezolucję w sprawie zniesienia embarga na dostawy broni dla Bośni[39]. Rezolucja ta nie posiada jednak mocy wiążącej dla państw członkowskich ONZ ponieważ odwołać embargo na dostawy broni może tylko RB ONZ. 10.11.1994r. Prezydent USA Bill Clinton wydał rozporządzenie o wycofaniu amerykańskich okrętów z blokady morskiej Bośni i Chorwacji, której celem było wymuszenie przestrzegania rezolucji RB ONZ o embargu na dostawy broni do wszystkich państw b. Jugosławii. Decyzja Billa Clintona była konsekwencją uchwały amerykańskiego Kongresu podjętej latem 1994r., cofającej od

---

38 Rzeczpospolita nr 225(3904) z dn. 02.11.1994r.

39 Za zniesieniem embarga głosowało 97 państw, (w tym 5 członków Rady Bezpieczeństwa: USA, Pakistan, Oman, Dżibuti, Rwanda), 61 (w tym 10 członków RB) wstrzymało się od głosu.

15.11. 1994r. fundusze na nadzorowanie przestrzegania embarga. Decyzja Prezydenta Stanów Zjednoczonych została pozytywnie przyjęta przez rząd bośniacki, który uważa, że embargo głównie dotknęło Bośni i Hercegowiny, która przeciwnie do Serbii, nie przejęła prawie żadnego uzbrojenia po b. Jugosłowiańskiej Armii Ludowej i w porównaniu ze stosunkowo dobrze uzbrojoną armią bośniackich Serbów z góry stała na straconych pozycjach.

Decyzja Billa Clintona stanowić może wstęp do jednostronnego zniesienia embarga przez USA w stosunku do Bośni i Hercegowiny oraz Chorwacji za którym opowiada się republikański Kongres Stanów Zjednoczonych.

Kraje Europy Zachodniej w większości negatywnie wypowiedziały się na temat decyzji USA:

- Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego UZE sir Duddley Smith stwierdził, "decyzja USA sprawi, że blokada stanie się śmieszną"[40];

- Minister Spraw Zagranicznych Francji Alain Juppe ostrzegł, że Francja wycofa swoje "błękitne hełmy", jeśli znoszenie embarga będzie kontynuowane;

- Rosyjskie MSZ opublikowało oświadczenie w którym wuraża ubolewanie i zaniepokojenie decyzją USA o nieegzekwowaniu embarga na dostawy broni do Bośni;

- Sekretarz Generalny NATO Willy Claes oznajmił, że pakt północnoatlantycki będzie w dalszym ciągu wypełniał wszelkie rezolucje RB ONZ i czuwał nad przestrzeganiem embarga. Rezolucje RB ONZ stanowią bowiem podstawę angażowania się NATO w próby zakończenia konfliktów w Bośni;

- Minister Obrony RFN Volker Rühe stwierdził, że wycofanie dwóch fregat amerykańskich nie zmniejszy skuteczności nadzorowania embarga;

- Szef dyplomacji belgijskiej Frank Vandenbroucke stwierdził, że wycofanie żołnierzy belgijskich może nastąpić jeżeli Stany Zjednoczone ogłoszą zniesienie embarga;

- Również przedstawiciele Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, za-

---

40 Rzeczpospolita nr.263(3917) z dn. 12-13.11.1994r.

powiedzieli, że w przypadku eskalacji walk w Bośni mogą wycofać stamtąd swoje wojska, lecz nie uczynią tego bez uzgodnień z sojusznikami.

W październiku 1994 r. wznowiono rozmowy pokojowe między stronami konfliktu (chorwacką i serbską z Krajiny) w Chorwacji. Według strony rosyjskiej rozwiązanie problemu Krajiny leży w przyznaniu krajińskim Serbom szerokiej autonomii utworzeniu z Chorwacji i samozwańczej Serbskiej Republiki Krajiny federacji. Nie osiągnięto jednak porozumienia w sprawie przywrócenia powiązań gospodarczych i pierwsza runda rokowań toczących się w Zagrzebiu zakończyła się niepowodzeniem 15.11.1994r.

Tymczasem w trwającej od 31.10.1994 r. kontrofensywie w północno-zachodniej Bośni, siły serbskie 09.11.1994r. przeprowadziły atak lotniczy na muzułmańską enklawę Bihacia. Do przeprowadzenia nalotu Serbowie bośniaccy wykorzystali lotnisko w Udbinie (Serbska Krajina w Chorwacji). Celem ataku była pracująca w enklawie Bihacia muzułmańska fabryka amunicji. Nalot spowodował obrażenia u 14 osób. 14.11.1994r. Serbowie bośniaccy przejmując panowanie nad strategicznym wzgórzem Grabez utwierdzili swoje sukcesy w toczących się w enklawie walkach. Trwające w tym rejonie walki naruszają decyzje RB ONZ w sprawie "muzułmańskich stref bezpieczeństwa". Użycie lotnictwa, prowadzenie ataków Serbów chorwackich z opanowanej przez nich Krajiny przeciwko bośniackim Muzułmanom i kontynuowanie kontrofensywy przez stronę serbską zostało potępione przez obradującą w trybie pilnym 13.11.1994r. RB ONZ, która wezwała strony konfliktu do zaprzestania walk w rejonie Bihacia. W tym samym czasie Chorwacja zwróciła się do sił pokojowych, aby uniemożliwiły wykorzystywanie terytorium chorwackiego przez siły zbrojne secesjonistów serbskich do prowadzenia ofensywy przeciwko bośniackim Muzułmanom, w wyniku której w ciągu 14 dni Serbowie bośniaccy odbili ok. 80% z 100km^2 terytorium utraconego w październiku 1994r. na rzecz armii bośniackiej.

Obradujący 11.11.1994r. w Pale parlament Serbów bośniackich wyraził zgodę na wprowadzenie stanu wojennego na wszystkich terenach Bośni opanowanych przez Serbów, jednocześnie parlamenta-

rzyści podjęli decyzję uniemożliwiającą liderowi bośniackich Serbów ewentualne rozwiązanie parlamentu w przypadku wprowadzenia stanu wojennego na terenie kraju[41]. Parlament Serbów Krajińskich natomiast, przyjął 10.11.1994r. projekt dokumentu w sprawie prowadzenia działań mających na celu znalezienie rozwiązań umożliwiających w przyszłości utworzenie federacji państw Serbskich w skład której wejdą nowa Jugosławia (Serbia i Czarnogóra), samozwańcza Republika Serbskiej Krajiny oraz samozwańcza Republika Serbska w Bośni.

15.11.1994r. wojska bośniackich Serbów wspierane przez artylerię Serbów z Krajiny zbliżyły się na odległość 5 km od miasta i okrążyły muzułmańską enklawę Bihacia. Rażące nieprzestrzeganie przez stronę Serbską zakazu prowadzenia operacji zbrojnych w utworzonych przez ONZ "strefach bezpieczeństwa" spowodowało rozpoczęcie konsultacji Stanów Zjednoczonych z sojusznikami z NATO w sprawie ustanowienia wokół Bihacia wzorem Gorażde i Sarajewa strefy zdemilitaryzowanej bez broni ciężkiej i artylerii, co umożliwiłoby lotnictwu NATO udaremnienie Serbom bośniackim opanowania tej enklawy.

W ofensywie przeciwko Muzułmanom po stronie serbskiej walczą zbuntowani Muzułmanie wspierający obalonego w sierpniu 1994r. przez bośniacką armię rządową Fikreta Abdicia (przywódcy rebeliantów muzułmańskich, którzy nie godząc się na federację chorwacko-muzułmańską, 27.09.1994r. ogłosili niepodległość enklawy Bihacia). Powracające do Bihacia z Krajiny liczące ok. 5 tys. żołnierzy oddziały Abdicia przełamały linie obrony bośniackiej armii rządowej i opanowały część miasta Vielka Klaudusza. Za udzielaną pomoc, strona serbska obiecała Fikretowi Abdiciowi północną część enklawy Bihacia. 19.11.1994r. RB ONZ za zgodą Zagrzebia przyjęła jednomyślnie rezolucję nr 958 umożliwiającą lotnictwu NATO prowadzenie akcji militarnych na pozycje serbskie w Krajinie (zajmowanej przez Serbów części Chorwacji), w ramach wsparcia działań "błękitnych hełmów" w muzułmańskiej enklawie

---

41 Zgodnie z przyjętą przez parlament samozwańczej Serbskiej Republiki w Bośni poprawką do konstytucji, tylko sam parlament może podjąć decyzję o swoim rozwiązaniu się.

Bihacia. W związku z decyzją RB ONZ z Krajiny ewakuowano cały żeński personel UNPROFOR-u i organizacji humanitarnych.

20.11.1994r. postawiono w stan gotowości bojowej (czerwony alarm) żołnierzy misji pokojowych w Bośni (18 tys. żołnierzy) i w Chorwacji (13 tys. żołnierzy). "Czerwony alarm" zobowiązuje żołnierzy do pozostawania w schronach i noszenia stale kamizelek kuloodpornych. 19.11.1994r. Serbowie kontynuowali ataki lotnicze na enklawę Bihacia (próbowano bombardować fabrykę amunicji w Cazinie, miejscowości oddalonej o 20 km od Bihacia). W odpowiedzi na nieugięte stanowisko Serbów bośniackich w poniedziałek 21.11.1994r. lotnictwo NATO przeprowadziło zmasowany atak lotniczy (50 samolotów) na lotnisko w Udbinie (serbska Krajina), skąd startowały samoloty Serbów chorwackichdo nalotów na enklawę Bihacia. Samoloty NATO nie bombardowały samolotów tylko zniszczyły pas startowy uniemożliwiając wykorzystywanie lotniska przez Serbów do prowadzenia nalotów na Bihać. Interwencja lotnictwa NATO nie zatrzymała serbskiej ofensywy na Bihać. Serbowie wykorzystując czołgi i ciężką artylerię zbliżyły się na odległość ok. 2 km od centrum miasta, a na linii frontu dochodziło do walki wręcz. Szef dyplomacji rosyjskiej Andriej Kozyriew wyraził wątpliwość, czy dalsze ataki NATO przyczynią się do zakończenia walk na terenie b.Jugosławii i ostrzegł, że rosyjski kontyngent "błękitnych hełmów" zostanie wycofany z rejonu Sarajewa w przypadku nasilenia działań wojennych lub też dalszych nalotów w pobliżu bośniackiej stolicy[42].

22 listopada 1994r. Serbowie bośniaccy ostrzelali z broni rakietowej w rejonie Banja Luki (największe miasto samozwańczej Republiki Serbskiej w Bośni), dwa brytyjskie samoloty kontrolujące przestrzeganie zakazu lotów nad Bośnią .W odpowiedzi na atak serbski 23.11.1994r. lotnictwo NATO dwukrotnie zbombardowało serbskie bazy rakietowe na terenie Bośni. W pierwszym nalocie zbombardowano stacje radiolokacyjne w 3 rakietowych bazach, w drugim stacje radiolokacyjne i wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych. Po akcji lotnictwa przywódca Serbów bośniackich

---

[42] Rzeczpospolita nr 272(3921) z dn.23.11.1994r.

Radowan Karadžić, że jeżeli jeszcze raz NATO zbombarduje pozycje serbskie rozpocznie się wojna totalna i oddziały pokojowe staną się stroną konfliktu. Serbowie zatrzymali również wszystkie konwoje ONZ z pomocą humanitarną na administrowanym przez siebie terenie, oraz otoczyły 4 magazyny ONZ w których przetrzymywana jest broń ciężka wycofana ze stref zdemilitaryzowanych w Bośni.

23.11.1994r. siły serbskie zamknęły pierścień okrążenia wokół Bihacia, oraz wykorzystując ciężką artylerię i śmigłowce zdobyły ostatnią linię obrony wokół miasta, która broni 4 tys. słabo uzbrojonych bośniackich Muzułmanów. Jednocześnie na kontrolowanych przez siebie terenach zablokowali 55 kanadyjskich żołnierzy ONZ i 26 obserwatorów pokojowychw środkowej Bośni, otoczyli 9 magazynów ONZ wokół Sarajewa, a 350 strzegących ich żołnierzy misji pokojowej zostało zakładnikami. Jednocześnie na toczącym się w Brukseli posiedzeniu Rady Paktu Północnoatlantyckiego dyskutowana jest propozycja Stanów Zjednoczonych powstrzymania serbskiego natarcia na Bihać, zakładająca:

1/ rozszerzenie strefy bezpieczeństwa wokół enklawy Bihacia;

2/ wycofanie wojsk serbskich z enklawy;

3/ demilitaryzację strefy wokół enklawy Bihacia;

4/ utworzenie strefy zakazanej dla lotnictwa nad terytorium Chorwacji.

26.11.1994r. RB ONZ potępiła pogwałcenie przez serbów strefy bezpieczeństwa w Bihaciu i zaapelowała do stron konfliktu o zawarcie "natychmiastowego i bezwarunkowego" porozumienia o przerwaniu walk, a Pentagon skierował na Adriatyk 3 amerykańskie okręty wojenne z dwoma tysiącami żołnierzy piechoty morskiej na pokładzie. Skierowani oni zostaną do akcji, jeżeli ONZ lub NATO uzna to za konieczne. Radowan Karadžić ostrzegł USA, że interwencja może oznaczać dla nich drugi Wietnam.

27.11.1994r. Rosja i Niemcy zaapelowały do prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia, aby wywarł presję na serbów atakujących enklawę Bihacia. Uważają oni, że jest to jedyna możliwość skłonienia atakujących Serbów do wycofania się spod Bihacia, ponieważ siły ONZ-owskie przyznały, że nie są w stanie zmienić sytuacji w Bihaciu, w którym znajduje się około 70 tys. osób (w

tym około 30 tys. uchodźców. O intensywności serbskiego natarcia na miasto może świadczyć ilość wystrzeliwanych pocisków artyleryjskich różnych kalibrów. W ciągu jednego dnia ich liczba przekracza 2000 sztuk. Liczba rannych w wyniku ostrzału miasta przekroczyła już 2 tys. osób. Najcięższe walki toczą się na południu i płd-wsch. "strefy bezpieczeństwa". Według danych UNPROFOR-u 27.11.1994r. strefy Bihacia broniło 1500 żołnierzy bośniackich, a samego miasta ok. 500 żołnierzy. Równocześnie z atakowaniem enklawy Bihacia siły Serbów bośniackich kontynuowały zatrzymywanie w formie zakładników żołnierzy misji pokojowej. 27.11.1994r. Serbowie zatrzymali 150 brytyjskich i holenderskich żołnierzy UNPROFOR-u. Niepowodzeniem zakończyła się też misja sekretarza generalnego ONZ Butrosa Ghalego, który przebywając w Sarajewie 30.11.1994r. zaproponował Radowanowi Karadżiciowi spotkanie na lotnisku w stolicy Bośni. Przywódca serbów bośniackich odrzucił tę propozycję. W Sarajewie doszło również do gwałtownych demonstracji potępiających ONZ za bezradność wobec wojny w b. Jugosławii. Ghali zapowiedział, że jeżeli walczące strony nie okażą gotowości do rozmów, to RB ONZ może przerwać kontynuowanie misji pokojowej ONZ w Bośni. Ocenia się, że do wycofania stacjonujących w b. Jugosławii 23 tys. "błękitnych hełmów" potrzeba będzie co najmniej 3 uzbrojonych dywizji, tj. ponad 20 tys. żołnierzy oraz tyle samo personelu pomocniczego. Gotowość do wysłania takiej liczby wojska zadeklarowały Stany Zjednoczone oraz zapowiedziały, że 02.12.1994r. przedstawią członkom Grupy Kontaktowej "rozwiązanie dyplomatyczne stanowiące jedyne wyjście z kryzysu". Niemoc ONZ i NATO spotkała się z powszechną krytyką w świecie. Brytyjska premier Margaret Thatcher stwierdziła, że działanie paktu w Bośni całkowicie pozbawiło tę organizację wiarygodności i wezwała do podjęcia natychmiastowych ataków lotniczych przeciwko siłom serbskim w Bośni. Amerykański republikański senator Robert Doole wezwał do wycofania sił ONZ z Bałkanów i rozpoczęcia regularnych ataków lotniczych NATO na pozycje Serbów oraz zniesienie embarga na dostawy broni dla Muzułmanów.

W wyniku nasilających się ataków serbskich na enklawę Biha-

cia, Chorwacja zapowiedziała interwencję wojskową, jeżeli pojawi się groźba zajęcia oblężonego Bihacia. Dla armii chorwackiej kryterium oceny zagrożenia będzie zaprzestanie oporu przez 5 korpus armii bośniackiej i przejście do walk ulicznych.

1.12.1994r. oddział Serbów bośniackich wtargnął na głębokość 1 km na terytorium Chorwacji i uprowadził 7 żołnierzy z ukraińskiego kontyngentu sił ONZ oraz transporter opancerzony. Ogółem bośniaccy Serbowie zatrzymali 404 żołnirzy UNPROFOR-u, z czego:

- 4.12.1994r. zwolniono 20 Brytyjczyków oraz 33 Kanadyjczyków;
- 6.12.1994r. Serbowie bośniaccy z Krajiny zwolnili 7 ukraińskich żołnierzy;
- 08.12.1994 r. Serbowie uwolnili 58. kanadyjskich żołnierzy przetrzymywanych od 23 października (w odwecie za NATO-wskie naloty na lotnisko Udbina w chorwackiej Krajinie);

5.12.1994r. Serbowie bośniaccy rozpoczęli natarcie na miasta Bihać i Velika Kladusza. Do ostrzału artyleryjskiego miasta używają oni pocisków zapalających. Zwiększyła się również liczba ofiar walk. W pierwszym dniu ostrzału artyleryjskiego miasta śmierć poniosło 25 osób. Jednocześnie Bośniaccy Serbowie przetrzymują pięciu obserwatorów ONZ w charakterze "żywych tarcz" w pobliżu lotniska w Banja Luce, na wypadek ewentualnego przeprowadzenia przez siły NATO nalotu na ten obiekt.

6.12.1994r. Serbowie zajęli magazyn ONZ ochraniany przez ukraińskich żołnierzy, w którym zdeponowano serbską broń ze zdemilitaryzowanej strefy wokół Sarajewa. W związku z zaostrzającą się sytuacją NATO zwróciło się do Niemiec, aby oddały do dyspozycji Paktu swoje samoloty bojowe Tornado (od czasu klęski Niemiec hitlerowskich podczas II wojny światowej wojska tego kraju nie uczestniczyły w żadnych misjach bojowych). Ministrowie Spraw Zagranicznych siedmiu państw Organizacji Konferencji Islamskiej, tworzących Islamską Grupę Kontaktową ds. Bośni (Arabia Saudyjska, Egipt, Iran, Malezja, Pakistan, Senegal i Turcja), opowiedzieli się przeciwko ewentualnemu wycofaniu "błękitnych hełmów"

z Bośni i Hercegowiny. Zapewnili równocześnie, że gotowi są do zastąpienia żołnierzy ONZ żołnierzami islamskimi.

7.12.1994r. dowództwo UNPROFOR-u zdecydowało o czasowym wyprowadzić 1/3 spośród 1200 żołnierzy kontyngentu z Bangladeszu stacjonujących od połowy października 1994r. w rejonie Bihacia. Powodem wycofania żołnierzy jest słabe ich wyposażenie (brak umundurowania zimowego) i trudności w dostarczaniu żywności, w związku z blokowaniem konwojów przez Serbów bośniackich (brak możliwości dotarcia do znajdującego się w oblężonej enklawie Bihacia kontyngentu przyczynił sie do śmierci w wyniku ataku astmy jednego z bangladeskich żołnierzy). Przeprowadzenie operacji wycofania żołnierzy uzależnione jest jednak od zgody na ich przemarsz przez otaczających Bihać Serbów. 07.12.1994r. bośniaccy Serbowie wyrazili gotowość zakończenia wojny i przystąpienia do negocjacji zachodniego planu rozwiązania konfliktu, w formie która zadowoliłaby wszystkie walczące strony. Takie stanowisko Serbów bośniackich spotkało sę ze zdecydowanym sprzeciwem bośniackich Muzułmanów, którzy protestują przeciw jakimkolwiek ustępstwom na rzecz Serbów, podkreślając, że rząd w Sarajewie zaakceptował w lecie 1994r. plan Grupy Kontaktowej w sprawie podziału Bośni i Hercegowiny w stosunku 49:51 na korzyść Federacji chorwacko-muzułmańskiej.

Zatrzymanie 11.12.1994r. przez bośniackich Serbów ONZ-owskiego konwoju z paliwem (został odblokowany po 48 godzinach) oraz zablokowanie innych zagroziło unieruchomieniem większości pojazdów ONZ-owskiej misji pokojowej (paliwa brak w Bihaciu, Goražde i Zupie). Oprócz blokowania konwojów, brania zakładników, Serbowie ostrzeliwują też pozycje żołnierzy ONZ (12.12.1994r. w Velikiej Kladuszy rannych zostało 5 żołnierzy bangladeskiego kontyngentu po ostrzelaniu pociskami rakietowymi ich pojazdu pancernego) i blokują strefy bezpieczeństwa (np. 14.12.1994r. minęło 1000 dni blokady Sarajewa).

14.12.1994r. Radowan Karadžić w wywiadzie dla CNN przedstawił sześciopunktowy plan, którego realizacja spowodowałaby przełom w konflikcie bośniackim. Plan ten zakłada:

- uwolnienie wszystkich jeńców muzułmańskich, którzy nie u-

kończyli 19 lat;
- zwolnienie przetrzymywanego personelu ONZ;
- swobodę poruszania się dla wszystkich konwojów UNPROFOR-u;
- przestrzeganie zawieszenia broni w Sarajewie;
- ponowne otwarcie i zapewnienie funkcjonowania lotniska w bośniackiej stolicy;
- respektowanie praw człowieka.

Jednocześnie zakomunikował on, że pragnie normalizacji stosunków z ONZ. W charakterze mediatora wystąpiłby b. prezydent USA Jimmy Carter. Nowa inicjatywa Karadžicia nie spotkała się z przychylnym przyjęciem zarówno Białego Domu, jak i sekretarza generalnego NATO Willego Claesa, a obradująca w Casablance Organizacja Konferencji Islamskiej zagroziła sankcjami gospodarczymi przeciwko krajom pomagającym Serbom bośniackim, potępiła "wszelką pomoc serbskim agresorom" i uznała za nieważne ONZ-owskie embargo na dostawy broni dla rządowych wojsk bośniackich.

16.12.1994r. Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel po zakończeniu posiedzenia kierownictw partii i frakcji parlamentarnych koalicji rządzącej na którym rozpatrywano prośbę NATO o pomoc niemiecką przy ewentualnym wycofywaniu "błękitnych hełmów" z Bośni i Hercegowiny stwierdził, że Niemcy gotowi są udzielić wszelkiej pomocy swoim partnerom z NATO z wyłączeniem jednak ze względów historycznych, działań niemieckich wojsk lądowych. NATO przewiduje użycie conajmniej 5 typów sił zbrojnych (z tego 33 tys. żołnierzy formacji lądowych), w tym:
- oddziałów komunikacyjno-informacyjnych;
- oddziałów logistycznych;
- sił lądowych (7 do 9 brygad po 3000 żołnierzy każda), wyposażonych w lekkie pojazdy opancerzone, helikoptery bojowe i transportowe;
- 4 do 6 batalionów inżynierii (po 1000 żołnierzy każdy);
- lotnictwa - ok. 70 dodatkowych samolotów;
- sił morskich i wodno-lądowych.

Pomimo wprowadzania w życie przez bośniackich Serbów planu Karadžicia nie osłabły walki o Bihać i Veliką Kladuszę a nawet

doszło do nowych walk w okolicach Bosanskiej Krupy, w której wzięły udział piechota i śmigłowce bojowe.

18.12.1994r. Jimmy Carter rozpoczął misję mediacyjną w Bośni i Hercegowinie (jego poprzednie negocjacje w Korei Płn. i na Haiti zakończyły się sukcesami. Sprawa jugosłowiańska oceniana jest jednak jako poważniejsze wyzwanie dla sztuki dyplomacji byłego prezydenta USA).

Początek misji mediacyjnej zbiegł się z sukcesami bośniackich Serbów w enklawie Bihacia. Wojska Fikreta Abdicia zajęły miasto Velika Kladusza, a bośniacka armia rządowa wycofała się z miasta. Jednocześnie Serbowie bośniaccy rozpoczęli kolejną fazę czystek etnicznych. W okolicy miasta Bjeljina zmusili do opuszczenia domów i przejścia przez linię frontu ponad 100 bośniackich Muzułmanów.

Po dwóch dniach prowadzenia misji mediacyjnej przez Jimmiego Cartera i spotkaniu z przywódcami wszystkich zwaśnionych i zainteresowanych stron, 19.12.1994r. poinformował On, że przywódcy Serbów bośniackich zgodzili się na natychmiastowe czteromiesięczne zawieszenie broni w Bośni i że są skłonni rozmawiać na temat planu pokojowego Grupy Kontaktowej. Porozumienie podpisane przez Jimmiego Cartera, Radovana Karadžicia i dowódcę wojsk Serbów bośniackich generała Radko Mladicia gwarantuje również siłom pokojowym ONZ w Bośni swobodę poruszania się i bezpieczeństwo lotów na sarajewskim lotnisku. W tym samym czasie w Hadze odbyło się spotkanie 12 szefów sztabów armii krajów, których żołnierze biorą udział w operacjach ONZ i NATO w b. Jugosławii. Na spotkaniu omawiano konieczność zdecydowanego przerwania powtarzającego się upokarzania sił pokojowych. 21.12. 1994r. Karadžić zażądał zmian w planie pokojowym Grupy Kontaktowej w których to proponuje min.:

- przekształcenia Sarajewa w dwie jednostki administracyjne;
- wytyczenie "granic naturalnych i możliwych do obrony" między częścią chorwacko-muzułmańską i serbską;
- podział bogactw naturalnych kraju i infrastruktury na zasadzie równości;
- zapewnienia stronie serbskiej dostępu do morza;

- terytoria przyznawane obu stronom powinny stanowić jednolitą całość.

24.12.1994r. Serbowie bośniaccy i rząd w Sarajewie podpisali wstępne porozumienie o zawieszeniu broni na 4 miesiące począwszy od 1 stycznia 1995r. Trzy dni później jednak, Muzułmanie odmówili rokowań z Serbami bośniackimi na temat rozejmu z powodu nie wstrzymania przez nich walk w enklawie Bihacia. Rozmowy dowódcy sił pokojowych gen. Michaela Rose'a z Fikretem Abdiciem doprowadziły do zapewnień tego ostatniego, że podporządkuje się porozumieniom rozejmowym.

W sylwestrowy wieczór 1994r. przywódcy bośniackich Serbów i Muzułmanów podpisali wynegocjowane przez Jimmiego Cartera porozumienie o zaprzestaniu walk w Bośni i Hercegowinie na okres 4 miesięcy. Podpisujący porozumienie uczynili to oddzielnie, najpierw strona muzułmańska w Sarajewie (prezydent Bośni Alija Izetbegović i dowódca armii rządowej gen. Rasim Delić), a następnie strona bośniacka w Pale (lider bośniackich Serbów Radovan Karadžić i gen. Ratko Mladić). Prezydent Bośni uważa jednak, że rozejm może obowiązywać tylko przez 4 miesiące, ale nie dłużej, ponieważ wówczas sprzyjałby "utrwalaniu serbskiej okupacji".

Na początku stycznia pomimo obowiązującego rozejmu walki z udziałem muzułmańskich sił rządowych, Serbów bośniackich i chorwackich oraz zbuntowanych Muzułmanów separatystycznego przywódcy Fikreta Abdicia w enklawie Bihacia nie ustały, zmniejszyło się jedynie ich natężenie. Według dowódcy sił pokojowych w Bośni, brytyjskiego generała sir Michaela Rose'a zakończenie walk na tym odcinku frontu to "być albo nie być dla trwałego pokoju w Bośni". Aby porozumienie o zawieszeniu broni na wszystkich frontach było przestrzegane, pododdziały wszystkich walczących stron powinny wycofać się od 2 do 3 km od linii frontu na całej ich długości tj. ok. 1000-u kilometrów, a ich pozycje powinny zająć wojska ONZ. Żadna ze stron konfliktu nie przestrzega jednak harmonogramu wycofywania swoich wojsk (np. do 06.01.1995 nie wycofały się ze zdemilitaryzowanej strefy na górze Igman w rejonie Sarajewa muzułmańskie wojska rządowe - miały wycofać się do

południa 04.01.1995, w odwecie strona serbska nie otwarła dróg dojazdowych dla ruchu cywilnego do Sarajewa).

6.01.1995r. zawieszono sarajewskie rozmowy komisji regionalnej Sarajewa (Bośnia, Serbowie, ONZ) mające na celu wprowadzenie w życie rozejmu. 11.01.1995r. po oświadczeniu premiera Chorwacji Nikica Valenticia, że Zagrzeb nie zgodzi się na przedłużenie mandatu Sił Ochronnych ONZ (UNPROFOR - 15 000 "błękitnych hełmów", w tym 1100 żołnierzy polskich), stacjonujących na zajętym przez Serbów terytorium chorwackim, doszło do zaostrzenia sytuacji w Chorwacji i na terytorium tzw. Serbskiej Republiki Krajiny. Dotychczasowy mandat błękitnych hełmów wygasa 31.01.1995.

Stanowisko Chorwacji i żądanie wycofania żołnierzy ONZ zgodnie z upływającym terminem prezydent Chorwacji Franjo Tudjman uzasadnił tym, że siły pokojowe nie wywiązały się z zadań mandatowych nałożonych na nie przez plan Vance'a i Owena oraz rezolucje RB ONZ (min. rozbrojenie serbskich oddziałów w Bośni). Odpowiedzią Serbów chorwackich było zamrożenie realizacji porozumienia gospodarczego z Chorwacją i zawieszenie rozmów politycznych z rządem w Zagrzebiu. Natomiast parlament Serbów z Krajiny ogłosił pełną mobilizację potencjału militarnego, oraz wykluczył udział swoich przedstawicieli w pokojowych negocjacjach międzynarodowych dotyczących byłej Jugosławii, jeżeli Serbowie krajińscy nie uzyskają pełnej niezawisłości (projekt Grupy Kontaktowej zakłada jedynie przyznanie im autonomii w rejonach gdzie stanowili większość przed ogłoszeniem secesji z Chorwacji w końcu 1991r.).

25 stycznia 1995r. przywódcy Serbów bośniackich Radowen Karadżić i Serbów krajińskich Milan Martić po spotkaniu w Pale (koło Sarajewa) ogłosili gotowość wspólnej obrony terenów kontrolowanych przez Serbów zarówno w Bośni jak i w Krajinie.

Strona chorwacka w przypadku przeprowadzenia powszechnej mobilizacji może w konflikcie w Krajinie użyć około 250 tyś. żołnierzy, co przy 80 tyś. ewentualnej armii krajeńskiej daje jej zdecydowaną przewagę (ponad 3:1 na korzyść Chorwacji). Taki stosunek sił możliwy jest do uzyskania pod warunkiem nie

zaangażowania się po stronie Serbów krajińskich, Serbów z Bośni i Nowej Jugosławii (Serbia i Czarnogóra). Pomimo obowiązującego od września 1991r. embarga na dostawy broni do byłej Jugosławii wszystkie strony konfliktu zdołały wzmocnić swoje armie.

Obecnie wg danych Londyńskiego Instytutu Badań Strategicznych liczebność i stan osobowy armii chorwackiej przedstawia się następująco:

- żołnierze – około 110 tys. (250 tys. po mobilizacji);
- czołgi – co najmniej 176 szt;
- artyleria – ponad 1000 dział różnego kalibru (w tym wyrzutnie rakietowe);
- zestawy plot. – 600 dział i rakiet ziemia-powietrze;
- lotnictwo – 20 myśliwców bombardujących, w tym: 13 Migów-21, 6 samolotów Soleb i 1 ORAO produkcji jugosłowiańskiej;
- śmigłowce – 17 szt. (transportowe i bojowe).

Stan armii krajeńskiej natomiast przedstawia się następująco:

- żołnierze – około 80 tys. po ewentualnej mobilizacji;
- czołgi – 240 szt. (pozostałość po byłej JAL);
- wozy bojowe – około 100 szt.;
- artyleria – 600 dział i 16 wyrzutni rakietowych.

Prawdopodobnie na terytorium Krajiny znajduje się też pewna liczba pocisków balistycznych typu Kuna (zasięg do 70 km) i SS-21 Spider (zasięg 14 – 120 km). Jednocześnie połączone lotnictwo serbskie (Krajina, Bośnia, Nowa Jugosławia) mogłoby w konflikcie w Krajinie dysponować siłą 20-krotnie większą niż siły chorwackie. Serbskie Wojska Krajiny rozpoczęto organizować w 1993r. w okresie walk o Pln. Dalmację (tzw. Serbska Republika Krajiny obejmuje: Pln. Dalmację, Likę, Kordun, Banję, Zachodnią i Wschodnią Slawonię i Zachodni Srem). Tworzy ją 6 korpusów wojsk lądowych i lotnictwo. W Krajinie służbie wojskowej w wyniku przeprowadzonej pod koniec 1994r. mobilizacji podlegają mężczyźni w wieku 21 – 65 lat.

Z punktu widzenia taktycznego, terytorium Chorwacji (po ewentualnym odłączeniu się Krajiny) stanowiłoby niedogodny do

obrony, wydłużony obszar o długości ok. 1000 km i szerokości w najwęższych miejscach kilkadziesiąt kilometrów co w przypadku starć zbrojnych ułatwia podział tego terytorium.

W styczniu i lutym, pomimo obowiązującego formalnie w Bośni i Hercegowinie rozejmu, w enklawie Bihacia nie przerwano walk pomiędzy połączonymi siłami Serbów bośniackich i Muzułmanów Fikreta Abdicia, a muzułmańskimi siłami rządowymi. Strona serbska wzmocniła nawet swoje oddziały w tym rejonie. W dniach 11 i 12. 02.1995 r. do enklawy wkroczyło ponad 1000 żołnierzy serbskich, co grozi rozszerzeniem się wojny w płn-zach. Bośni. W odpowiedzi na ruchy wojsk serbskich dowództwo armii bośniackiej odmówiło przystąpienia do rozmów w sprawie przestrzegania rozejmu.

14.02.1995r. z nową misją pokojową w sprawie Bośni wystąpił w Paryżu francuski minister spraw zagranicznych Alain Juppe. Plan, który uzyskał nieoficjalne poparcie Unii Europejskiej, Niemiec i Wlk. Brytanii, zakłada zniesienie sankcji przeciw Serbii (uchwalonych przez RB ONZ w maju 1992r.) w zamian za uznanie przez nią Bośni. Stany Zjednoczone zgodziły się na dwumiesięczne zniesienie sankcji (oprócz zniesienia embarga na broń) jeżeli Serbia:

- bezwarunkowo uzna Bośnię i Chorwację w obecnych granicach za suwerenne państwa;
- zaakceptuje plan przedstawicieli Grupy Kontaktowej.

Inicjatywa ta została 18 lutego odrzucona przez prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia.

13.03. 1995r. doszło do ponownego nasilenia walk w Bośni i Hercegowinie. W rejonie Tuzli wokół wzgórz Majevica oraz w rejonie Travnika i Vlasenicy (Środkowa Bośnia) rozpoczęła się ofensywa wojsk bośniackich przeciwko Serbom. W odwecie Serbowie ostrzelali Tuzlę (miasto ogłoszone przez ONZ strefą bezpieczeństwa). Doszło również do incydentów z wojskami ONZ (w nocy z 19 na 20 marca z magazynów kontrolowanych przez ONZ Serbowie zabrali kilka sztuk sprzętu artyleryjskiego, 20.03.1995r. zarekwirowali samochód wojskowego obserwatora ONZ, 22 marca, pojazd opancerzony francuskim żołnierzom UNPROFORU). 25.03. 1995r. Serbowie ostrzelali kolejną strefę bezpieczeństwa ONZ wokół miejscowości

Gorażde. W związku z zaostrzającą się sytuacją w Bośni i Hercegowinie, ONZ zasygnalizowała zmianę polityki w Bośni grożąc Serbom bośniackim nalotami odwetowymi w przypadku dalszego ostrzeliwania przez ich artylerię stref bezpieczeństwa. 27.03.1995r. Radovan Karadžić zarządził powszechną mobilizację do armii w samozwańczej "Republice Serbii" proklamowanej na 70% terytorium Bośni.

Decyzja prezydenta Chorwacji o nie przedłużaniu mandatu sił pokojowych ONZ stacjonujących w Chorwacji spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem społeczności międzynarodowej. Przedstawiciele rządu USA podczas spotkania z prezydentem Tudjmanem w Chorwacji wezwali go do anulowania swojej decyzji. Konsekwencje decyzji Tudjmana mogłyby doprowadzić do wybuchu konfliktu pomiędzy Serbami z Krajiny, a Chorwatami (rozdzielanymi przez Unprofor), co wg prezydenta Miloszevicia mogłoby spowodować interwencję Belgradu i rozprzestrzenienie się konfliktu. USA zagroziły Chorwacji zerwaniem współpracy przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, co miałoby katastrofalne skutki dla gospodarki Chorwacji.

W marcu 1995 Chorwacja oraz Bośnia i Hercegowina podjęły decyzję o utworzeniu wspólnego dowództwa wojskowego co wg stanowiska rządu amerykańskiego stwarza "atmosferę nieuchronnej wojny". Przedstawiciel USA podczas rozmów w Kopenhadze ostrzegł prezydenta Chorwacji o wstrzymaniu pomocy przez ich rząd w przypadku podjęcia ponownych działań wojennych. Jednocześnie USA podjęły decyzję o wzmocnieniu ich kontyngentu w Macedonii, co oznacza, że przywiązują oni dużą wagę do zapobiegania rozprzestrzenianiu się konfliktu. Wzmocnienie kontyngentu nastąpiłoby w przypadku wycofania się żołnierzy Unproforu z Chorwacji. Ocena rozwoju sytuacji w byłej Jugosławii pozwala wysunąć tezę, że żadna ze stron konfliktu nie daje priorytetu jego pokojowemu rozwiązaniu.

12.03.1995. w Kopenhadze odbyło się spotkanie wiceprezydenta AL GORE'A z prezydentem Chorwacji Tudjmanem w sprawie amerykańskiego stanowiska o przedłużeniu mandatu sił pokojowych Unprofor w Chorwacji poza datę 31.03.1995. (wygaśnięcie mandatu). Zgodnie

z życzeniem Chorwacji odnowione siły pokojowe w tym kraju powołane przez nową rezolucję RB ONZ o innym niż Unprofor mandacie i o innej nazwie powinny mieć zmniejszoną liczebność, oraz wypełniać następujące zadania:

- kontrola granic Republiki Chorwackiej w strefie zajętej przez Serbów z Krajiny;
- opieka nad operacjami pokojowymi w Bośni i Hercegowinie, których szlak biegnie przez te tereny;
- nadzór nad przestrzeganiem zawieszenia broni zawartego w marcu 1994 pomiędzy Chorwacją, a Serbami z Krajiny;
- pomoc we wprowadzaniu w życie postanowień porozumienia pokojowego.

Nowe siły pokojowe mają zorganizować się w okresie trzech miesięcy, podczas których w dalszym ciągu funkcjonować będzie UNPROFOR.

31.03.1995r. RB ONZ uwzględniając wiele postulatów chorwackich uchwaliła rezolucję nr 981 przedłużającą mandat sił pokojowych w b. Jugosławii. Rezolucja dokonuje zmian organizacyjnych w dotychczasowych strukturach sił pokojowych ONZ, które podzielono na:

- Operację Sił Narodów Zjednoczonych na Rzecz Odbudowy Zaufania w Chorwacji - United Nations Confidence Restoration Operation (UNCRO);
- Siły Ochronne Narodów Zjednoczonych - United Nations Protection Forces (UNPROFOR) - W Bośni i Hercegowinie;
- Siły Prewencyjnego Rozlokowania ONZ w Byłej Rebublice Jugosłowiańskiej Macedonii - United Nations Preventive Deployment Forces (UNPREDEP).

Zgodnie z założeniami rezolucji proces reorganizacji dotyczący sił UNPROFOR w Chorwacji i Byłej Republice Jugosłowiańskiej Macedonii ma być zakończony do 30.06.1995r. Od 01.07.1995r. siły pokojowe rozpoczną realizację zadań przewidzianych nowym mandatem.

Jednak 31.03.1995r. szef chorwackiej dyplomacji Mate Granić dwoma notami dyplomatycznymi zablokował procedurę RB ONZ przyjęcia nowego mandatu sił pokojowych ONZ działających w Chor-

wacji, Bośni i Macedonii upływającego 31.03.1995r. W notach tych Chorwaci:

- ostrzegli przed cofnięciem zgody na wszelkie operacje pokojowe na terytoriach chorwackich (odcięło by to drogi dostaw humanitarnych do Bośni);
- domagali się potwierdzenia w dokumentach RB ONZ przynależności Krajiny do Chorwacji;
- uzależnili zaakceptowanie nowego mandatu sił pokojowych stacjonujących na terytorium Chorwacji od stwierdzenia w dokumentach przedłużających ich stacjonowanie w Macedonii i Bośni od potwierdzenia, że misja UNPROFOR kończy swoje działanie w Chorwacji 31.03.1995r;
- zaproponowali nową nazwę dla sił pokojowych, UNCROATIA (nazwa ta ma w/g Chorwatów potwierdzić ich prawo do odzyskania wszystkich chorwackich ziem);
- zażądali, aby siły pokojowe "UNCROATIA" zajęły pozycje i uszczelniły granice serbskiej Krajiny i Serbów w Bośni, uniemożliwiając przemieszczanie się sił serbskich;
- ostrzegli, że nie spełnienie ich postulatów będzie traktowane przez stronę Chorwacką jako uznanie przez ONZ tzw. Wielkiej Serbii i Serbskiej Republiki Krajiny, a stacjonujący w Krajinie kontyngent "błękitnych hełmów" zostanie uznany za przebywający na terytorium Chorwacji nielegalnie.

Przypomnijmy, że w lutym 1995r. Chorwacja zgodziła się na kompromis odnośnie sił pokojowych, który zakładał:

- zmniejszenie liczby sił ONZ z 12 tys. do 8 tys. żołnierzy;
- rozmieszczenie ich na granicy serbskiej Krajiny, a kontrolowanym przez Serbów terytorium Bośni;
- utworzenie trzech odrębnych, ale podlegających wspólnemu dowództwu sił pokojowych w b. Jugosławii.

Zadaniem sił UNCRO w Chorwacji będzie tworzenie warunków do znalezienia pokojowego rozwiązania kryzysu, zgodnych z zasadą poszanowania integralności terytorialnej Chorwacji, a także gwarantowanie bezpieczeństwa i przestrzegania praw wszystkich lokalnych społeczności. Mandaty wszystkich trzech formacji ONZowskich mają obowiązywać do 30 listopada 1995r.

Jednocześnie 11.04.1995r. przedstawiciele pięciu krajów Grupy kontaktowej ds uregulowania konfliktu rozpoczęli konsultacje z rządem Federacyjnej Republiki Jugosławii w sprawie uznania Bośni i Hercegowiny oraz Chorwacji. Dyplomaci z Grupy kontaktowej uważają, że ich propozycja w sprawie złagodzenia sankcji handlowych wobec Belgradu skłoni prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia do uznania WW państw i spowoduje odizolowanie bośniackich Serbów (Miloszević domaga się zniesienia sankcji przed uznaniem Chorwacji i Bośni).

11.04.1995r. występując na wiecu w Gospiciu z okazji 5 rocznicy powołania rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej, prezydent Chorwacji Franjo Tudjman powiedział, że Chorwacja jest w stanie sama wyzwolić okupowane przez Serbów terytoria (w Krajinie) i jeśli uregulowania pokojowe nie przyniosą pozytywnych rezultatów Chorwacja będzie gotowa do użycia siły. Jednocześnie powiedział, że Chorwacja zgodziła się na nowy mandat sił pokojowych ONZ, aby nie wejść w konflikt z całym światem, który potraktowałby jej sprzeciw jako pretekst do wprowadzenia sankcji gospodarczych oraz wyrażenia dezaprobaty dla istnienia państwa chorwackiego.

Rozwijająca się w kwietniu (rozpoczęta 20.03.1995r.) bośniacka ofensywa przyniosła Muzułmanom kilka znaczących sukcesów. Oddziały armii rządowej zajęły m.in.: wieżę telewizyjną na górze Vlasić (70 km na płn-wsch od Sarajewa), 16.04.1995r. przełamały linie obronne Serbów bośniackich na południe od Sarajewa, zdobyły strategiczny szczyt Dżokino Brdo niezbędny do kontrolowania rejonu oraz opanowali kilka okolicznych wiosek. Stojąc w obliczu niepomyślnie rozwijającej się sytuacji na froncie, przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadžić zapowiedział reorganizację armii i podjęcie kontrofensywy przeciw Muzułmanom, jeżeli proces pokojowy w Bośni nie zostanie natychmiast przywrócony. Na obradach w Saneskim Moście parlamentu Bośniackich Serbów omawiano projekt utworzenia "serbskiej fereracji" w skład której weszłyby: Republika Serbska w Bośni, Republika Serbskiej Krajiny w Chorwacji oraz w przyszłości Republika Serbii. Jednocześnie zwolennicy Radovana Karadžicia skupieni w Serbskiej Partii Demo-

krytycznej niezadowoleni z przebiegu bośniackiej ofensywy i muzułmańskich sukcesów wokół enklawy Bihacia i Sarajewa przedstawili wniosek "samozwańczemu parlamentowi" w sprawie przekazania dowodzenia armią bezpośrednio Karadźiciowi. Stanowisko takie było wynikiem krytyki głównodowodzącego wojskami bośniackich Serbów, gen. Ratko Mladicia i powstałych rozdźwięków pomiędzy wojskiem, a politykami w sprawie prowadzenia kontrofensywy.

21.04.1995r. RB ONZ złagodziła na 75 dni niektóre sankcje nałożone na Serbię i Czarnogórę. Równocześnie zobowiązała rząd w Belgradzie do uszczelnienia granicy z kontrolowaną przez Serbów bośniackich częścią Bośni, co uniemożliwiłoby ewentualne dostawy broni z Nowej Jugosławii dla Serbów bośniackich.

24.04.1995r. Międzynarodowy Trybunał ds Zbrodni Wojennych w Hadze zwrócił się do rządu w Sarajewie o przekazanie im dossier serbskich przywódców politycznych w tym prezydenta Serbów bośniackich Radovana Karadźicia, gen Ratko Mladicia oraz byłego szefa policji specjalnej Mico Stanisicia, którzy podejrzewani są o dokonywanie zbrodni wojennych i po aprobacie prowadzonego postępowania w dwóch izbach pierwszej instancji trybunału rozpoczął prowadzenie dochodzenia w sprawie zbrodni wojennych. Ewentualne akty oskarżenia mają być gotowe do końca 1995r. W stosunku do podejrzanych jako ewentualne punkty oskarżenia brane będą pod uwagę:

- ludobójstwo;
- zbrodnie przeciwko ludzkości;
- morderstwa, gwałty i tortury; inne zbrodnie popełnione w obozach koncentracyjnych oraz podczas ataków na obiekty cywilne.

Trybunał zwrócił się również o przekazanie dokumentacji w sprawie zbrodni popełnionych przez bośniackich Chorwatów w okresie: IX.1992r. - VI.1993r. w okolicach Lasavy.

27.04.1995r. New York Times poinformował,że były członek serbskich tajnych służb, Mihailović (uciekł z Serbii dzięki pomocy ambasady holenderskiej), przekazał Międzynarodowemu Trybunałowi ds byłej Jugosławii w Hadze dokumenty potwierdzające, że władze serbskie w Belgradzie zamieszane są w zbrodnie wojenne w

Bośni i Hercegowinie, dokumenty dotyczą wytycznych serbskich służb bezpieczeństwa w sprawie zakładania obozów koncentracyjnych, rozkazów dla szefa serbskich oddziałów paramilitarnych w sprawie "czystek etnicznych" w miejscowości Bjeljina (płn-wsch. Bośnia). Dokumenty te mogą doprowadzić do ewentualnego zbadania zasadności podejrzeń w sprawie udziału władz serbskich, w tym prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia w zbrodniach wojennych ściganych przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze.

Według raportu Biura Narodów Zjednoczonych opublikowanego 25.05.1995r. w wyniku czystek etnicznych na obszarach kontrolowanych przez Serbów bośniackich liczba Muzułmanów zmniejszyła się o 90% z ok. 356 tys. do 37 tys., liczba Chorwatów o 80% ze 180 tys. do 30 tys. W tym samym czasie liczba ludności serbskiej na tych obszarach wzrosła o 15%, z 625 tys. do 719 tys.

Ostatnio ofiarami zbrodniczych napadów stają się również żołnierze "błękitnych hełmów". Dlatego podczas uroczystego pogrzebu dwóch francuskich żołnierzy zabitych 27.05.95r. w Sarajewie, prezydent Francji J.Chirac powiedział, że nie pozwoli już by jego żołnierze byli bezkarnie upokarzani, ranieni i zabijani w Bośni. Francja jest za utworzeniem specjalnych oddziałów, które mogłyby skutecznie reagować w sytuacjach szczególnego zagrożenia. Oczekuje się, że w najbliższym czasie dojdzie do utworzenia sił szybkiego reagowania na terenie byłej Jugosławii. Będzie to ponad 7 tys. świetnie uzbrojonych spadochroniarzy, wspieranych ciężkim sprzętem i artylerią. Będą one niezależne od sił UNPROFOR-u i będą wspierać "błękitne hełmy" w szczególnie trudnych sytuacjach.

Sekretarz generalny ONZ przedstawił na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa (31.05.95r.) cztery warianty postępowania wobec Bośni:

- zmiana (a praktycznie ograniczenie) mandatu sił ONZ tak, aby podejmowały się one tylko zadań możliwych do wykonania;
- zastąpienie oddziałów UNPROFOR przez silniejsze liczebnie i lepiej uzbrojone siły pokojowe;
- wycofanie sił pokojowych z Bośni;
- utrzymanie dotychczasowego status quo mandatu sił ONZ.

W stanowisku stron wyczuwa się pewną zmianę. Po uwolnieniu 3.06.95r. 121, i 7.06 95r. dalszych 111, żołnierzy sił pokojowych ONZ przez samozwańczą Republikę Serbską w Pale. W w rękach ekstremistów serbskich pozostaje jeszcze 146 "błękitnych hełmów", których zwolnienie zapowiedziano na najbliższe dni.

3.06.95r. został zestrzelony nad Bośnią samolot NATO F-16. Użyto rakiety plot typu Sam-3 produkcji radzieckiej. Pilot katapultował się, ale dostał się do serbskiej niewoli.

W celu położenia kresu blokady Sarajewa, trwającej już trzy lata, 15.06.95r. bośniackie oddziały, pod osłoną ognia artylerii zaatakowały pozycje Serbów w miejscowości Lilijas, na północ od Sarajewa.

Prezydent Bośni i Hercegowiny gotów jest powstrzymać ofensywę tylko wówczas, gdy bośniaccy Serbowie wycofają ciężką broń i otworzą szlaki komunikacyjne. Tymczasem ostrzał pozycji bośniackich Serbów trwa. Straty po obu stronach są coraz większe. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że giną tam bezbronni ludzie.

30.06.95r. bośniacki minister ds. kontaktów z ONZ oświadczył, że jego rząd nie będzie już prowadził żadnych rozmów z przedstawicielem ONZ. W tym samym dniu bośniaccy Serbowie ostrzelali z moździerzy Kwaterę Główną Sił Powietrznych ONZ w Sarajewie i zbombardowali miejscowe targowisko, w wyniku czego zginęło 12 osób, a 67 odniosło rany.

9.07.95r. serbskie czołgi wdarły się do bośniackiej enklawy, nie zważając na to, że Srebrenica jest ONZ-owską strefą bezpieczeństwa. ONZ zareagowało tylko wezwaniem samolotów NATO, które przeleciały nad enklawą dla "postraszenia" Serbów. Przez kolejne dni następowało rozszerzanie ofensywy na muzułmańskie enklawy Srebrenicę i Żepę. Srebrenica została zajęta przez Serbów. Oddziały Serbów bośniackich wywożą ciężarówkami z Srebrenicy muzułmańską ludność cywilną. Brak zdecydowanej reakcji sił ONZ zachęcił bośniackich Serbów do rozpoczęcia przygotowań do zajęcia Żepy i Goražde. 14.07.95r. rozpoczęło się ostrzeliwanie tych rejonów. W wyniku intensywnego ostrzeliwania enklawy Żepa, "zdradzonej" przez ONZ, została ona zmuszona 19.07. do poddania

się. W tej sytuacji sekretarz generalny ONZ B.Ghali zgodził się 27.07. na to, aby decyzje o zmasowanych atakach na pozycje serbskie w rejonie strefy bezpieczeństwa były podejmowane przez dowództwo "błękitnych hełmów".

13.09. bośniackie siły rządowe rozpoczęły atak na pozycje Serbów w środkowej Bośni. Jest to największa ofensywa od czerwca. Główne uderzenie zostało skoncentrowane na miejscowość Donji Vakuf.

Amerykanie przedstawili nowy plan podziału Bośni, który odzwierciedla efekt etnicznych czystek i ostatnich zwycięstw chorwackich.

Plan ten uwzględnia:

- podział Bośni na część serbską i muzułmańsk-chorwacką, jednocześnie Serbowie powinni oddać część kontrolowanych ziem;
- zniesienie sankcji ekonomicznych wobec Nowej Jugosławii (Serbii i Czarnogóry);
- oddanie przez Muzułmanów Goražde i poszerzenie korytarza łączącego serbskie ziemie na wschodzie i zachodzie Bośni. W zamian Serbowie odstąpią od Sarajewa;
- zostanie udzielona międzynarodowa pomoc przy odbudowaniu Bośni.

Nie wykluczona jest wspólna inicjatywa dyplomatyczna Waszyngtonu i Moskwy w tej sprawie.

27.09. doszło w Sarajewie do największej od półtora roku masakry. Bośniaccy Serbowie nie przyznają się do ostrzelania śródmieścia Sarajewa, w wyniku którego zginęło 37 osób, a około 90 odniosło rany. Tym razem samoloty NATO, wspierane przez ciężką artylerię sił szybkiego reagowania, dokonały 30.08. serii ataków na pozycje Serbów w kilku rejonach Bośni. Po trzech dniach zmasowanych nalotów zarysowała się możliwość rozpoczęcia rozmów pokojowych. NATO postawiło 3.09.95r. bośniackim Serbom ultimatum, aby do godz. 24.00, 4 września:

- wstrzymali wszelkie ataki na Sarajewo i pozostałe strefy bezpieczeństwa ONZ w Bośni;
- wycofali całą ciężką broń z okolic Sarajewa na odległość co najmniej 20 km;

– zapewnili pełną swobodę poruszania się sił ONZ oraz pracowników pozarządowych organizacji humanitarnych;

– zagwarantowali bezpieczeństwo korzystania z lotniska w Sarajewie.

Ponieważ ultimatum zostało zignorowane, kierownictwo NATO wznowiło 5.09. naloty na pozycje bośniackich Serbów w rejonie Sarajewa.

7.09. doszło w Genewie do rozmów pokojowych w sprawie uregulowania konfliktu w byłej Jugosławii. Uczestniczą w nich ministrowie spraw zagranicznych Bośni, Chorwacji i Jugosławii. Stronom udało się 8.09. uzgodnić kluczowe zasady przyszłego porozumienia pokojowego w Bośni. Ma ono zagwarantować integralność terytorialną Bośni za cenę wewnętrznego podziału państwa na dwie niemal równe części: Republikę Serbską i Federację Muzułmańsko-Chorwacką (Bośni i Hercegowiny). Rząd Nowej Jugosławii, podczas tych rozmów, uznał formalnie Bośnię i Hercegowinę.

14.09. bośniaccy Serbowie zgodzili się wycofać ciężką broń z okolic Sarajewa. Taką obietnicę złożył prezydent Serbii Slobodan Miloszewić. NATO zdecydowało się wstrzymać naloty. Serbowie rozpoczęli wycofywanie broni ciężkiej z rejonu Sarajewa.

20.09. NATO definitywnie odwołało operację powietrzną w Bośni po usunięciu przez Serbów ciężkiej broni z 20-kilometrowej strefy wokół Sarajewa.

Drugą turę pokojowych rozmów rozpoczęto 25.09.95 r. w Nowym Jorku. Porozumienie nowojorskie, zawarte 26.09., koncentruje się na kwestii wyboru i struktury władz Bośni i Hercegowiny. Warunkiem realizacji postanowień genewskich i nowojorskich jest natychmiastowe wstrzymanie wszelkich działań zbrojnych.

Nieoczekiwanie Sarajewo, Zagrzeb i Belgrad usztywniły swoje stanowisko. Doszło do eskalacji działań bojowych w północno-zachodniej Bośni.

Na spotkaniu 1.10.95 r. w Zagrzebiu F. Tudjmana z amerykańskim negocjatorem stwierdzono że rozbieżności stron konfliktu jugosłowiańskiego są nadal bardzo duże, i dotyczą one treści obu porozumień.

5.10. walczące strony bośniackiego konfliktu zgodziły się na

zawieszenie broni i przerwanie wszelkich operacji wojskowych na terytorium Bośni i Hercegowiny oraz na rozpoczęcie 25.10. pokojowych rozmów. Zawieszenie broni ma wejść 10.10.95 r. Jednak już w nocy 5/6.10. oddziały bośniackich Serbów wkroczyły do miejscowości Kljuć, ostrzelano obóz dla uchodźców w Tuzli, walki toczą się na frontach północnej i północno-zachodniej Bośni oraz w okolicach miejscowości Dobcj. Może to oznaczać, że strony konfliktu będą starały się zdobyć jak największe terytorium do czasu wejścia w życie zawieszenia broni.

W tej sytuacji ONZ poinformowało o odroczeniu na czas nieokreślony zawieszenia broni. Lotnictwo NATO przystąpiło do bombardowania pozycji bośniackich Serbów. W związku z tym strony konfliktu zaproponowały nowy termin (12.10) zawieszenie broni. Mimo, że rozejm wszedł w życie, to jednak nadal trwają walki na północy Bośni. Bośniacy zajęli Sanski Most. Oznacza to, że jest to rozejm papierowy.

1.11.95 r. w bazie lotniczej w Wright-Patterson w Dayton w stanie Ohio rozpoczęły się negocjacje w sprawie w Bośni i Hercegowinie. Uczestnicy rozmów wstępnie zgodzili się na złgodzenie sankcji.

21.11.95 r. zawarty został w Dayton układ (już trzeci, pierwszy w marcu 1992 r. w Lizbonie, drugi w kwietniu 1993 r. - plan Vance'a - Owena) o podziale Bośni, zaakceptowany przez wszystkie strony konfliktu.

Główne punkty tego prozumienia dotyczą następujących zagadnień:

- Bośnia i Hercegowina pozostaną jednym państwem w obecnych granicach, składającym się z dwóch jednostek terytorialnych: Federacja Chorwacko-Muzułmańska (51 % terytorium) i Republika Serbska (49 % terytorium Bośni);

- stolica Bośni, Sarajewo, nie będzie podzielona i pozostanie pod zarządem Federacji Chorwacko-Muzułmańskiej;

- Bośnia będzie posiadała jednego prezydenta, premiera, jeden dwuizbowy parlament, jeden Trybunał Konstytucyjny, jeden bank centralny i jedną walutę;

- osoby uznane przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze za

zbrodniarzy wojennych nie będą mogły sprawować żadnych funkcji politycznych;

– wszyscy uchodźcy mają prawo powrotu do swoich domów;

– enklawa muzułmańska Goražde będzie połączona korytarzem z pozostałą częścią Federacji Chorwacko-Muzułmańskiej;

– Korytarz Posawiński będzie miał szerokość 5 km;

– status leżącego w Korytarzu Posawińskim miasta Brczko będzie przedmiotem dalszych negocjacji międzynarodowych;

– w ciągu miesiąca od podpisania porozumienia zostanie rozmieszczonych w Bośni 60 tys. żołnierzy sił pokojowych IFOR (Implementation Force) pod dowództwem NATO, które zastąpią oddziały sił pokojowych UNPROFOR. Siły te będą przebywać w Bośni 12 miesięcy;

– w ciągu 45 dni od rozmieszczenia sił IFOR strony konfliktu muszą wycofać swoje wojska poza strefy geograficzne, które nie zostały im przyznane w porozumieniu. Żołnierze i będąca na ich wyposażeniu broń ciężka w ciągu 4 miesięcy musi powrócić do koszar;

– siły IFOR czuwać będą nad przestrzeganiem broni i rozdzieleniem stron konfliktu z prawem użycia broni;

– w ciągu 30 dni od rozmieszczenia sił IFOR strony konfliktu doprowadzą do rozbrojenia wszystkich grup cywilnych, jednostek obcych (najemników i brygad islamskich), a zagraniczni doradcy wojskowi opuszczą Bośnię;

– strony konfliktu nie mają prawa w ciągu 3 miesięcy importować żadnej broni, a przez pół roku – broni ciężkiej;

– w ciągu 30 dni od daty podpisania porozumienia strony konfliktu muszą uwolnić wszystkich jeńców wojennych.

Jednak już 26.11. R. Karadžić zażądał renegocjacji porozumienia z Dayton. Stwierdził, że Serbowie i Sarajewo nie mogą zaakceptować muzułmańskiej władzy w stolicy. Według niego należy ustalić specjalny status miasta i zapewnić mu międzynarodową ochronę na okres co najmniej pięciu lat. Żądanie to nie zostało uwzględnione.

14.12.1995r. w Paryżu został uroczyście podpisany traktat pokojowy, kończący wojnę w Bośni. Podpisy pod dokumentem złożyli

prezydenci Bośni, Chorwacji i Serbii.

Na podstawie porozumienia NATO i Rosji podpisanego 28.11. w Brukseli o wysłaniu połączonych sił pokojowych do Bośni, pierwsze jednostki sił zbrojnych NATO wylądowały 4.12.1995r. na lotnisku w Sarajewie. 18.12. na lotnisku w Tuzli wylądowali żołnierze amerykańscy. Na styczeń 1996r.zaplanowano wyjazd polskich komandosów do Bośni.

1.3.10. Komentarz

Sytuacja w byłej Jugosławii po zawarciu porozumienia w Dayton rozwija się w dobrym kierunku. Strony konfliktu powściągają się przed jakimikolwiek działaniami zbrojnymi. Wynika to z obawy przed możliwością zastosowania przez siły IFOR broni w celu unormowania sytuacji. Zdarzają się co prawda drobne intydenty, ale nie mają one znaczącego wpływu na ogólną sytuację. Innym elementem sprzyjającym pokojowemu rozwojowi sytuacji jest obawa przed odwieszeniem przez ONZ sankcji ekonomiczno-gospodarczych.

Należy jednak pamiętać, że przebieg i konsekwencje konfliktu w Bośni i Hercegowinie mogą być niebezpieczne dla szeroko pojmowanego bezpieczeństwa europejskiego i stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w przypadku rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Następstwa konfliktu stworzyły bowiem szereg kłopotliwych precedensów:

- Serbowie opanowali większość terenów Bośni i Hercegowiny w których stanowili większość etniczną i kontrolowali około 70% całego terytorium Bośni. Zgodnie z porozumieniem z Dayton otrzymali zaledwie 49% terytorium co może stanowić w przyszłości zarzewie sytuacji kryzysowej;
- usankcjonowanie polityki faktów dokonanych;
- przesiedlenia i "czystki etniczne" w zasadzie uznane zostały jako mechanizm rozwiązywania sporów i konfliktów o podłożu narodowościowo-etnicznym.

Analizując przedstawiony opis faktograficzny zdarzeń, zjawisk i procesów na obszarze byłej Jugosławii dochodzi się do wniosku, że:

– jest to najkrwawszy konflikt w Europie po II wojnie światowej, a sytuacja jaka się tam wytworzyła jest, mimo zawartego porozumienia, nadal niezwykle skomplikowana z punktu widzenia problemów etniczno-narodowościowych, wyznaniowych i kulturowych;

– wojna w Bośni i Hercegowinie wprowadziła stan zagrożenia dla stabilności całego kontynentu oraz pokazała do czego może doprowadzić zaangażowanie się wielkich mocarstw: Rosji po stronie Serbów i USA oraz świata islamskiego po stronie muzułmanów;

– zbyt mała była skuteczność oddziaływania międzynarodowych organizacji (ONZ, OBWE, UE itp.) oraz stosowanych przez nie środków nacisku (embargo, blokada itp.) w początkowej fazie konfliktu, co doprowadziło do jego eskalacji;

– współczesne i przyszłe wojny wcale nie muszą kojarzyć się z operacją "Pustynna Burza", ale mogą z walkami pozycyjnymi w I wojnie światowej;

– konieczne są: wczesne i zdecydowane zapobieganie sytuacjom konfliktotwórczym, konsekwentne przeciwdziałanie kryzysom i skuteczne interweniowanie w początkowej fazie konfliktu, aby szybko położyć jemu kres.

Autorzy nie są przesadnymi optymistami w kwestii przyszłości stosunków na terenie byłej Jugosławii. Nie można bowiem wykluczyć powrotu sytuacji kryzysowych na tle wdrażania w życie postanowień porozumienia z Dayton. Oprócz spornych kwestii terytorialnych, o które głównie toczyła się wojna domowa w byłej Jugosławii, pozostają nadal aktualne inne źródła konfliktotwórcze (np.: etniczno-narodowościowe, wyznaniowe, ekonomiczno-gospodarcze, kulturowe), które mogą sprzyjać powstawaniu nowych punktów zapalnych, zaowocować nowymi sytuacjami kryzysowymi, a nawet powrotem do prób wyegzekwowania swoich aspiracji i dążeń na drodze zastosowania przemocy. Szczególne znaczenie ma fundamentalizm religijny. Nie można bagatelizować faktu, iż już w pięć dni po parafowaniu porozumienia w Dayton R. Karadžić zażądał renegocjacji tego porozumienia. Stwierdził, że Serbowie i Sarajewo nie mogą zaakceptować muzułmańskiej władzy w stolicy. Domagał się ustalenia specjalnego statusu dla tego miasta i zapew-

nienia mu międzynarodowej ochrony. Innymi źródłami powstania nowych sytuacji kryzysowych mogą być:

- tworzenie nowej struktury organów władzy i zaplanowane na listopad 1996r. wybory do tych organów;
- wyjaśnienie problemu popełniania zbrodni przeciw ludzkości na terenach prowadzonych działań wojennych oraz konsekwentnego ścigani osób uznanych przez Tryburał Międzynarodowy w Hadze za zbrodniarzy wojennych;
- prawne uregulowanie problemu korytarza posawińskiego i statusu miasta Brczko;
- działania na rzecz konsekwentnego zrealizowania postanowień porozumienia w części dotyczącej uchodźców i jeńców wojennych oraz rozbrojenia ludności cywilnej.

Przedstawione źródła nowych ewentualnych sytuacji kryzysowych mogą, choć nie muszą, w przyszłości doprowadzić do powstania sytuacji konfliktowych. O tym czy przekształcą się one w działania zbrojne zadecyduje konsekentne przestrzeganie postanowień z Dayton oraz skuteczność działań OBWE po wycofaniu z Bośni sił IFOR. Nie można zatem wykluczyć tego, że z terenów byłej Jugosławii będą jeszcze napływały do nas złe wiadomości.

1.4. EUROPA WSCHODNIA

1.4.1. Geneza podłoża konfliktów

W tej części zostaną rozpatrzone państwa Europy Wschodniej powstałe po rozpadzie ZSRR.

Na obszarze byłego ZSRR, w wyniku planowej działalności Stalina[1] doszło do wymuszonego wymieszania nacji i narodów na ogromną skalę. Dopóki sprawowane były rządy silnej ręki, dopóty odnosiło się wrażenie, że panuje tu względna zgodność i spójność. Dopiero w obliczu narastających przemian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej (głównie za sprawą Polski) i pojawiających się symptomów, wskazujących na możliwość rozpadu obozu komunistycznego, na jaw zaczęły wychodzić wszelkie zadawnione i tłumione przez dziesięciolecia urazy, animozje i konflikty etniczno-narodowościowe, religijne oraz kulturowe. Dążenie wielu narodów do samodzielności, suwerenności, pełnej autonomii, czy niepodległości staje się silniejsze od wymuszonego posłuszeństwa i uległości wobec "władcy", pod rządami którego trzeba było żyć.

Przyczyną wielu zjawisk kryzysowych i ewentualnych konfliktów w europejskiej części byłego ZSRR są przede wszystkim zadawnione spory graniczne oraz duma narodowa i ambicje polityczne.

1.4.2. Państwa nadbałtyckie

Po rozpadzie ZSRR kraje nadbałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) musiały przystąpić do rozwiązywania swoich problemów – doprowadzenie do wycofania (odejścia) wojsk sowieckich, uzgodnienia i wytyczenia granic oraz prawnego usankcjonowania mniejszości rosyjskiej.

---

[1] Tylko do października 1946 r. w rejony Zakaukazia przesiedlono w sumie 2 463 940 osób, w tym: Czeczenów i Inguszów – 400 478; Karczajów – 60 139; Bałkarów – 32 817; Kałmuków 91 672; Turków – 193 959.

Problem wycofania wojsk sowieckich

Początkowo napięcia między państwami nadbałtyckimi i Rosją spowodowane były odmową Rosji dotyczącą szybkiego wycofania swoich wojsk z terytoriów tych państw. Państwa nadbałtyckie traktują warunek ten jako niezbędny do zyskania pełnej suwerenności.

Jako pierwsze wojska rosyjskie wycofały się w sierpniu 1993r. z Litwy.

Rozmowy dotyczące Łotwy i Estonii kilkakrotnie znajdowały się w impasie. Rosja kilkakrotnie anulowała datę 31 sierpnia 1994 r. jako ostateczny termin ewakuacji 2500 żołnierzy rosyjskich z Estonii, stawiając warunki finansowe. Punktami spornymi w negocjacjach były żądania Rosji, aby Estonia partycypowała w kosztach związanych z wycofaniem (chodzi o 25 mln. dol.) oraz by ok. 10 tys. emerytowanych żołnierzy rosyjskich mogło dostać prawo pobytu w tym kraju.

Rozmowy z Łotwą dodatkowo utrudniał fakt, że Rosja chce zatrzymać sobie bazę w Skrundzie, gdzie obecnie znajduje się stacja radarowa o strategicznym znaczeniu dla Moskwy. Stacja ta jest częścią systemu wczesnego ostrzegania przed atakiem rakietowym. Los tego obiektu nie jest do końca przesądzony. Łotysze, którzy początkowo domagali się jej demontażu, zgodzili się, by Rosja dzierżawiła stację do roku 2000, utrzymując tam ściśle określoną liczbę personelu wojskowego. W zamian Rosja obiecała wycofanie wszystkich swych jednostek z terytorium Łotwy do 31 sierpnia. Stacjonuje tam około 14 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Termin wycofania wojsk przez stronę rosyjską został dotrzymany.

Ogółem z terytoriów Litwy, Łotwy i Estonii wycofane zostało 150 tys. żołnierzy rosyjskich. Na Łotwie pozostanie jedynie obsługa bazy w Skrundzie, a w Estonii obsługa bazy morskiej Paldijsk (35 km od Tallina) skąd jeszcze przez rok mogą wychodzić w morze okręty o napędzie atomowym i z bronią jądrową.

Dodatkowo Rosja chcąc zapewnić sobie ochronę własnych interesów oraz zdominowanej przez nią Wspólnoty Niepodległych

Państw. Zamierza utrzymać około 30 baz wojskowych znajdujących się poza granicami Federacji, ale na obszarze b. ZSRR, głównie WNP.

Jako punkt zapalny w tym rejonie uznawana jest enklawa Rosji rejon Kaliningradu. Zgromadzony w Obwodzie Kaliningradzkim potencjał militarny ilościowo dorównuje potencjałowi militarnemu Polski, ale uwzględniając stopień utechnicznienia uzbrojenia i sprzętu zdecydowanie go przewyższa. Tak duże nagromadzenie uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz żołnierzy w tym rejonie stanowi realne zagrożenie bezpieczeństwa państw bałtyckich i Polski. W listopadzie 1994r. demilitaryzacji obwodu kaliningradzkiego i zwołania międzynarodowej konferencji na temat przyszłości tego regionu zażądało Zgromadzenie Bałtyckie, wspólna reprezentacja parlamentów Litwy, Łotwy i Estonii. Strona rosyjska uznała postanowienie Zgromadzenia za ingerencję w wewnętrzne sprawy Rosji.

W marcu 1995r. dowództwo wojsk ochrony pogranicza zapowiedziało zmiany w strukturze WOP. Wg szefa sztabu tych wojsk gen. Aleksandra Tymko wkrótce utworzone zostaną trzy nowe dywizje morskie WOP, w Bałtijsku, Wysocku (nad M. Bałtyckim) i w Jużno-Kurylsku (Wyspy Kurylskie). Stworzenie dywizji morskich jest częścią planu reorganizacji WOP. Przewiduje się również wzmocnienie sił odpowiedzialnych za strefę arktyczną, gdzie strzeżona jej długość wynosi 13,5 tys. km oraz zapewnienie dodatkowych środków na ochronę granicznego odcinka rzeki Amur na Dalekim Wschodzie. Plan reorganizacji WOP-u przekazany został do rozpatrzenia rządowi Rosji. Jednocześnie Szef Departamentu Prawno-traktatowego Sztabu Generalnego, gen. Dmitrij Charczenko, poinformował, że w wypadku zniesienia ograniczeń flankowych na południu przewidzianych traktatem CFE, Rosja przeniosłaby z Okręgu Królewieckiego do Okręgu Północnokaukaskiego 900 czołgów, ok. 2500 wozów bojowych i 1400 systemów artyleryjskich[2].

---

[2] PAP 13.03.1995r.

8. Problem mniejszości rosyjskiej

W krajach nadbałtyckich Rosjanie stanowią około: 30% ludności Estonii, 34% ludności Łotwy i 9% ludności Litwy.

Problem mniejszości rosyjskiej na Litwie został rozwiązany w ten sposób, że ustawa o języku urzędowym (obowiązująca na Litwie od lutego 1995 r.) nie przewiduje żadnych ulg dla mniejszości, a postulaty wprowadzenia na Litwie języków mniejszości narodowych jako lokalnych urzędowych w rejonach skupisk mniejszości narodowych traktowane są jako wystąpienia antylitewskie i niezgodne z litewską konstytucją (np. przed przeprowadzonymi w 1995r. wyborami samorządowymi na Litwie minister sprawiedliwości Litwy proponował, aby ugrupowania lokalne i polityczne w programach wyborczych których, znajdują się takie postulaty, nie powinny mieć prawa startu w wyborach.

Największe napięcia na tle narodowościowym występują w Estonii i na Łotwie. Rosja oskarża trzy swoje byłe republiki o dyskryminację zamieszkujących tam obywateli rosyjskich. Z oskarżeniami Rosjan nie zgadzają się rządy państw nadbałtyckich uznając je za bezzasadne (np: w Estonii, aby uzyskać obywatelstwo tego kraju, należało mieszkać na terenie kraju 2 lata i zdać egzamin z języka estońskiego. Od początku tzw. naturalizacji w 1992r. obywatelstwo uzyskało, wg różnych źródeł, od 46 do 100 tys. Rosjan, a 80 tys. otrzymało obywatelstwo automatycznie, gdyż ich przodkowie mieli estońskie obywatelstwo).

Należy zaznaczyć, że zgodnie z estońską ustawą o języku urzędowym z 1995r. język mniejszości narodowych, obok estońskiego będzie językiem urzędowym w tych rejonach Estonii, gdzie mniejszość etniczna stanowi co najmniej połowę mieszkańców (w regionach o mniejszej liczebności ludności nieestońskiej używanie i posługiwanie się językiem mniejszości w urzędach państwowych i samorządowych uzależnione jest od znajomości języka przez urzędników i ich dobrej woli). Ustawa ta oparta na zasadach obowiązujących w przedwojennej Estonii zastąpi obowiązującą w Estonii ustawę radziecką. Jednocześnie ustawa stwierdza, że jedynym językiem dowodzenia w siłach zbrojnych jest język estoński.

31 stycznia 1995r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w Strasburgu jednogłośnie głosowało za przyjęciem Łotwy do Rady Europy. Na taki wynik głosowania złożyła się właśnie zmiana ustaw dyskryminujących 45% mniejszość rosyjską na Łotwie. Rosja stara się utrzymać część swoich wpływów w tych państwach dążąc do tego, aby jak najwięcej obywateli pochodzenia rosyjskiego posiadało podwójne obywatelstwo. Celowi temu ma służyć przedłużenie do 2000r. terminu w którym mieszkający w państwach nadbałtyckich Rosjanie mogą rejestrować się jako obywatele rosyjscy. Posiadanie podwójnego obywatelstwa pozwala członkom prorosyjskich organizacji politycznych wprowadzanie do parlamentów Litwy, Łotwy i Estonii swoich przedstawicieli.

** Problem granic*

Na drodze do państwowości ESTONII (24.02.1918r.) rosyjski Rząd Tymczasowy połączył Gubernię Estońską z północną częścią Guberni Inflanckiej w 1917 r. i utworzył jednolity obszar osadnictwa estońskiego. W protokule dodatkowym z 27.08.1918r. do układu pokojowego w Brześciu (Litewskim) Rosja zrzekła się jurysdykcji nad Estonią i Inflantami. W układzie w Dorpacie (Tartu) z lutego 1920r. (po wojnie z bolszewikami) Rosja Sowiecka (RFSRR) zrzekła się po wsze czasy praw do Estonii. Jednak 6.08.1940r. skończyła się samodzielność Estonii po włączeniu jej do ZSRR, jako republiki związkowej. Ponownie odzyskała ją na nowo dopiero 30.03.1990 r. Fakt ten uznała Rosja 6.09.1991 r., jednak z uwzględnieniem dotychczasowych granic międzyrepublikańskich[3].

Tak więc granica między Estonią i Rosją jest przedmiotem sporu, gdyż przebiega ona obecnie przez terytoria, które przed wojną należały do Estonii[4]. Nie pozwala to jej odzyskać terenów

---

[3] Dekret prezydenta Rosji B. Jelcyna z 21.06.1991r. ustala granice w takim kształcie, jak w dniu ogłoszenia niepodległości krajów nadbałtyckich. Na jego mocy Rosjanie przystąpili do budowy urządzeń granicznych.

[4] Rzeczpospolita nr 78(3727) z dn. 02-04.1994 r.

w rejonie Narwy i Pskowa. Strona estońska granicę tą uważa jako "tymczasową linię", uznając za ważne granice przedwojenne, wytyczone w oparciu o traktat zawarty w Tartu w lutym 1920r.[5]

ŁOTWA powstała na obszarze południowej części Guberni Inflanckiej i większości Guberni Kurlandzkiej. W Brześciu Rosja także zrezygnowała z panowania nad Łotwą, choć były to tylko pozory. Po proklamowaniu niepodległości (11.11.1918 r.) musiała bowiem stoczyć walkę z bolszewikami o suwerenność, którą zakończył pokój w Rydze[6].

5.08.1940 r. Łotwa zostaje włączona do ZSRR jako republika związkowa. I w jej wypadku oderwany zostaje i włączony do RFSRR rejon wokół Pytałowa. Odzyskanie niepodległości (21.08. 1991 r.) zapoczątkowało rozmowy w sprawie korekty granic. Brak determinacji ze strony Łotwy spowodował jednak, że nie przyniosły one pozytywnego efektu. Nie oznacza to wcale, że problem przestał istnieć.

LITWA z kolei załatwiła swoje kwestie graniczne z Polską bez większych problemów. Trudniej było z Białorusią, z którą pertraktowała o niewielki, 513-hektarowy obszar. W styczniu 1995r. (po ponad 2 latach negocjacji) Litwa i Białoruś uzgodniły umowę o 720 km granicy międzypaństwowej. Do rozwiązania pozostał jeszcze problem spornej granicznej stacji kolejowej Hoduciszki, która leży na terytorium Białorusi, ale część przechodzących przez nią torów kolejowych należy do kolei litewskich. Litwa w zamian za tą stację proponuje Białorusi znajdujące się w Drusiennikach budynki sanatorium "Bielorussija", należącego w czasach radzieckich do Białoruskiej SRR. W lutym 1995r. problem stacji załatwiono polubownie. Zgodnie z dwustronnymi ustaleniami kontrolę nad stacją sprawować będą oba państwa, z tym, że do Litwy należeć będą zabudowania stacji i jedna para torów kolejowych, a do Białorusi - drugi pas torów kolejowych.

---

5 Traktat w Tartu podpisano na zakończenie wojny estońsko - radzieckiej w 1920r.

6 Zawarto go 11.08.1920 r. Rosja zrezygnowała wówczas z prowincji Łatogalia.

Litwa granicę z Rosją ma ona tylko na odcinku Obwodu Kaliningradzkiego, o uznanie której zabiega. Dotyczy to zwłaszcza rejonu Kłajpedy, który – jak wiadomo został w 1939 r. zajęty przez Rzeszą Niemiecką. Kłopotliwy jest dla Litwy jest tranzyt do Kaliningradu, choć i w tym zakresie poczyniono już pierwsze uzgodnienia.

W listopadzie 1994r. nastąpiło zaostrzenie sytuacji wewnętrznej na Litwie spowodowane pogróżkami mafii litewskiej, która w odwecie za skazanie w dniu 10.11.1994r. przywódcy tzw. Brygady Wileńskiej Borisa Dekanidze (za zabicie dziennikarza) na karę śmierci, zagroziła wysadzeniem w powietrze w dniu 15.11.1994r. elektrowni jądrowej w Ignalinie[7]. Litewska elektrownia wyposażona jest w reaktory tego samego typu co elektrownia w Czarnobylu. Reaktory te nie posiadają awaryjnych systemów chłodzenia, a uszkodzenie systemu nie powoduje automatycznego wyłączenia reaktora.

Elektrownia ta posiada strategiczne znaczenie dla gospodarki litewskiej, dostarcza bowiem aż 80% całego zapotrzebowania na energię elektryczną państwa. Dodatkowo z energii produkowanej w Ignalinie korzysta Królewiec i Białoruś. W celu zapobieżenia ewentualnemu zamachowi trzykrotnie zwiększono liczbę żołnierzy chroniących elektrownię atomową oraz zatrzymano oba reaktory, aby umożliwić ekspertom ds. zwalczania terroryzmu zbadanie elektrowni i zabezpieczenie reaktorów przed ewentualnym zamachem, którego skutki mogłyby być porównywane ze skutkami awarii elektrowni jądrowej w Czarnobylu na Ukrainie w 1986r. O planowanym zamachu szantażyści powiadomili rządy Szwecji, Finlandii i Niemiec, żądając aby rządy tych państw doprowadziły do zwolnienia Dekanidze.

Mimo że wojska rosyjskie opuściły kraje nadbałtyckie i nic na razie nie wskazuje na to, aby między nimi a Rosją w najbliższym czasie mogło dojść do konfliktu, to jednak wciąż

---

7 Elektrownia w Ignalinie znajduje się ok. 140 km na płn-wsch. od Wilna, niedaleko zbiegu granic Litwy, Łotwy i Białorusi.

obawiają neoimperializmu w wydaniu rosyjskim. Idea "bliskiej zagranicy" Kozyriewa, uzurpująca Rosji wpływy w byłych republikach sowieckich, nowa doktryna okrążania i nacjonalistyczne myślenie ekstremistycznych przywódców, zmuszają państwa nad Bałtykiem do pozostawania czujnym na wszelkie zamiary (zakusy) swego potężnego sąsiada ze Wschodu.

1.4.3. Ukraina

24 sierpnia 1991 r., po nieudanym puczu w Moskwie, Ukraina ogłosiła niepodległość. Gospodarka Ukrainy jednak w bardzo poważnym stopniu zależy od Rosji, przemysł paliwowy i energetyczny uzależniony jest od dostaw rosyjskich surowców. Dążenie Rosji do zminimalizowania znaczenia Ukrainy na arenie międzynarodwej prowadzi do niestabilnej sytuacji politycznej w tym rejonie. Na terenie Ukrainy rozmieszczonych jest 176 rakiet balistycznych, które Rosja, jako sukcesor po b. ZSRR, chce przejąć i zdemontować. Spór o armię, a zwłaszcza dramatyczne targi o przyszłość floty Czarnomorskiej, stał się przyczyną otwartego konfliktu między Moskwą a Kijowem. Władze ukraińskie od początku dążyły do szybkiego unarodowienia wojska, przejęcia możliwie największej części potencjału armii radzieckiej i uzyskania pełnej samodzielności militarnej. Cele te w znacznej mierze udało się osiągnąć. Dla państwa zmagającego się z głębokim kryzysem gospodarczym, narodowa armia jest jednym z nielicznych atutów zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, zwłaszcza w obliczu trwającej konfrontacji z Moskwą. Jest to jednak atut przerażająco kosztowny. Na utrzymanie armii w 1992 r. Ukraina wydała 70 mld rubli. Na dzień dzisiejszy armia ukraińska uchodzi za jedną z najsilniejszych w Europie; świadczy o tym porównanie liczebności sił zbrojnych i uzbrojenia wybranych państw Europy.

Ukraina za wszelką cenę stara się poprawić swoją sytuację gospodarczą. Także odziedziczony po ZSRR potencjał nuklearny traktuje jako kartę przetargową. W osiągniętym porozumieniu pomiędzy USA, Rosją i Ukrainą, w zamian za całkowitą likwidację ukraińskiej broni jądrowej (176 rakiet międzykontynentalnych i

1500 głowic jądrowych), Stany Zjednoczone zobowiązały się wypłacić Rosji część pieniędzy za dostawy ropy i gazu dla Ukrainy oraz kupić od Ukrainy wysoce wzbogacony uran wydobywany z głowic jądrowych.

Pomimo posiadania sprawnej armii, gwarantującej w zasadzie bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, Ukraina nie jest jeszcze stabilnym państwem.

Pogłębiający się regres gospodarki Ukrainy w stosunku do gospodarki Rosji może spowodować rozpad Ukrainy. Silna liczebnie mniejszość rosyjska zamieszkująca wschodnie obszary Ukrainy będzie dążyć do secesji i połączenia z Rosją, podobne tendencje coraz mocniej akcentowane są przez polityków krymskich. Krym ogłosił niepodległość w 1991r., ale nie oderwał się od Ukrainy w której ma status republiki półautonomicznej.

Spór o podział Floty Czarnomorskiej przybiera coraz ostrzejsze formy. Strona ukraińska uważa, że negocjacje na temat Floty powinny opierać się na porozumieniu z Jałty, z sierpnia 1992 r. Strona rosyjska uważa, że wykładnią w dyskusji jest porozumienie z Massandry z września 1993 r. Umowa jałtańska przewidywała równy podział Floty Czarnomorskiej między Rosję i Ukrainę, umowa massandryjska natomiast zakładała przekazanie Rosji całej Floty jako rekompensaty za ukraińskie długi. Wybór na prezydenta Krymu Jurija Mieszkowa, opowiadającego się w kampanii wyborczej za ostatecznym przyłączeniem półwyspu do Rosji, oraz incydenty morskie z udziałem okrętów Floty, spowodowały ponowną dyskusję na temat jej podziału.

Władze ukraińskie zarzucają stronie rosyjskiej potajemne wywożenie sprzętu i aparatury radionawigacyjnej z portu w Odessie. Pod takim zarzutem ukraińska straż przybrzeżna próbowała zatrzymać rosyjski okręt "Dzeleken", ktory po przecięciu cum wypłynął z Odessy do Sewastopola z wartą 10 mln dolarów aparaturą radionawigacyjną. Rosyjscy marynarze nie dopuścili do zatrzymania okrętu ostrzeliwując statek ukraińskiej straży przybrzeżnej. W odpowiedzi strona ukraińska (10.04.94) zdobyła jednostkę statków konserwatorskich floty. Żołnierzy i oficerów rosyjskich interno-

wano. 11.04.94 r. komandosi ukraińscy zablokowali 46 Dywizjon hydrograficzny floty. Cała seria incydentów wokół Floty Czarnomorskiej świadczy o wzroście napięcia między Rosją a Ukrainą w rejonie Morza Czarnego. Na spotkaniu w Moskwie 15.04.94) prezydenci Ukrainy Leonid Krawczuk i Rosji Borys Jelcyn zdecydowali, że wiążącym w rozwiązaniu sporu jest ustalenie krymskie na mocy którego Ukraina zatrzymuje część floty, resztę przejmuje Rosja płacąc ustaloną przez ekspertów cenę. Ustalono również, że strony opracują warunki na jakich flota rosyjska może stacjonować w granicach Ukrainy.

W lutym 1995r. podczas ukraińsko-rosyjskich rozmów (7 i 8. 02. 1995 r.) w sprawie Floty Czarnomorskiej (łącznie ok. 800 okrętów) osiągnięto porozumienie w sprawie decyzji o podziale floty pomiędzy Ukrainę i Rosję, oraz podjęto decyzję o wydzierżawieniu bazy okrętowej w Sewastopolu Rosjanom. Do uzgodnienia pozostaje nadal sposób podziału okrętów. Decyzja ta jest rozwiązaniem dwóch z wielu poważnych problemów stojących na drodze do poprawy stosunków dwustronnych między obu państwami. Rozbieżności co do przyszłości floty i stacjonowania w Sewastopolu jednostek rosyjskiej marynarki były głównym powodem odkładania terminu zawarcia traktatu o przyjaźni i współpracy między Ukrainą i Rosją. Po osiągnięciu tego porozumienia dokument ten został wstępnie parafowany w dn. 8.02.1995r. Nie należy oczekiwać jednak szybkiego podpisania traktatu przez prezydentów obu krajów (może w połowie roku). Wydaje się wielce prawdopodobne, że Rosja wzorem podobnych umów z państwami-byłymi republikami radzieckimi zażąda wprowadzenia do traktatu zapisu umożliwiającego zainteresowanym mieszkańcom Ukrainy, a szczególnie Krymu przyjmowanie podwójnego obywatelstwa. Pozwoliłoby to Rosji wpływać na prorosyjsko nastawionych mieszkańców Ukrainy (z ogólnej liczby 50 mln. ludności Ukrainy, 11 mln stanowią mieszkańcy rosyjskiego pochodzenia).

Przewidywane wcześniej trudności w podpisaniu traktatu o przyjaźni i współpracy oraz żądania Rosji dotyczące podwójnego obywatelstwa pojawiły się już w końcu stycznia 1995r.

Ukraina może oczekiwać poprawy swojej sytuacji gospodarczej

po sfinalizowaniu porozumienia o podziale floty czarnomorskiej i wydzierżawieniu Rosji Sewastopola. Wg ukraińskiego ministra obrony narodowej Ukraina jest gotowa również sprzedać Rosji część swoich ciężkich bombowców Tu-160 i Tu-94. Transakcje te oraz rozszerzenie współpracy gospodarczej z Rosją umożliwiłoby spłatę ukraińskiego długu wobec Rosji wynoszącego w latach 1994-1995 ok. 4,4 mld. dolarów.

 # Problemy w Republice Krym

Sytuacja na półwyspie krymskim rozwija się w sposób przypominający konflikty: w Gruzji, Azerbejdżanie i b. Jugosławii. Zaostrzająca się sytuacja polityczna (wpełzanie w konflikt) między Ukrainą i Rosją może przerodzić się w otwarty konflikt zbrojny.

Pomiędzy Rosją a Ukrainą toczy się spór o przynależność Krymu, Sewastopol i podział Floty Czarnomorskiej. Krym należy do Ukrainy od 1954 r.Ówczesny przywódca radziecki Nikita Chruszczow podarował go jej w 300-lecie połączenia Ukrainy i Rosji.

Spośród 2,8 mln mieszkańców Krymu aż 1,7 mln stanowią etniczni Rosjanie, którzy napłynęli na półwysep, kiedy Józef Stalin wysiedlił setki tysięcy Tatarów krymskich do Azji Środkowej. Od lat 60 tych Tatarzy krymscy jawnie wysuwali postulaty powrotu na półwysep. Utworzyli oni jedyny w ZSRR masowy opozycyjny ruch oporu, przywódcą którego był Mustafa Dżemilew. Powrót na Krym stał się możliwy dopiero po 1989 roku, ale władze Ukrainy pozwoliły wrócić Tatarom na Krym dopiero w 1991r. Również w 1991r. Tatarzy krymscy zwołali Kurułtaj - kongres, złożony z 270 przedstawicieli, który powołał Medżlis - najwyższy organ przedstawicieli Tatarów krymskich. Przewodniczącym Medżlisu został Mustafa Dżemilew. Tatarzy krymscy są najlepiej zorganizowaną społecznością półwyspu. Wszędzie gdzie się osiedlają, wybierają swoich przedstawicieli do tzw. małych medżlisów[8], które są organami samorządu terytorialnego. Do końca 1994 r. na Krym wróciło

---

[8] Na terenie Krymu jest 320 małych medżlisów, wiejskich lub rejonowych.

ponad 260 tys. Tatarów krymskich.

W czerwcu 1992 r. parlament ukraiński przyznał autonomię Półwyspowi Krymskiemu oraz zagwarantował mu prawo do samostanowienia w dziedzinie polityki społecznej i kulturalnej oraz kompetencjami w handlu zagranicznym. Ustawa ta jednak uzależnia przyłączenie Krymu do innego państwa od zgody parlamentów Ukrainy i Krymu.

W styczniu 1994 r. odbyły się wybory prezydenckie, które wygrał J. Mieszkow, prorosyjski lider bloku partyjnego "Rossija", które zwyciężyło również w wyborach parlamentarnych[9]. 20.05.1994 r. Rada Najwyższa Krymu przywróciła konstytucję z 1992r. nadającą półwyspowi krymskiemu atrybuty samodzielnego państwa; co oznacza, że Republika Krym nie znajduje się w polu prawnym Ukrainy. W myśl konstytucji stosunki Krymu z Ukrainą mają opierać się na podstawie dwustronnych traktatów. Zgodnie z przyjętymi ustawami obywatele Krymu posiadać będą odrębne obywatelstwo i powołają własną milicję oraz odbywać będą służbę wojskową wyłącznie na obszarze republiki.

21.05.1994r. ukraiński parlament na mocy ustawy umożliwiającej anulowanie postanowień władz obwodów (jeśli są one niezgodne z postanowieniami konstytucji Ukrainy), uchylił uchwałę władz Krymu o przywróceniu konstytucji z 1992r. i wyznaczył 10 dniowy termin ultimatum krymskiemu parlamentowi na wycofanie się ze swojej decyzji. Strony sporu różnie interpretują swoje decyzje. Parlament Krymu w apelu do RB ONZ i KBWE stwierdza że, decyzja o przywróceniu konstytucyjnych podstaw Republiki Krymu jest zgodna z wolą mieszkańców Krymu wyrażoną podczas plebiscytu, oraz że przywrócenie konstytucji z 1992r. nie narusza integralności terytorialnej Ukrainy, a tym samym nie prowadzi do rewizji granic. Ukraina natomiast inicjatywę władz Krymu traktuje jako działanie, które ma doprowadzić do secesji półwyspu z Ukrainy i przyłączenia do Rosji. Władze Ukrainy deklarują goto-

---

[9] Wybory parlamentarne przeprowadzono w dn. 27.03. i 10.04. 1994 r. Blok partyjny Rossija zdobył 54 miejsca, tak więc władza niemal całkowicie przeszła w ręce rosyjskich separatystów.

wość zastosowania wszelkich środków w celu utrzymania integralności państwa, oraz ostrzegają że zaostrzenie sytuacji na Krymie może prowadzić do destabilizacji w stosunkach rosyjsko-ukraińskich. Strona rosyjska natomiast podkreśla konieczność poszanowania woli narodów do samostanowienia. Rosja oskarżana jest przez Ukrainę o współudział w zaostrzaniu kryzysu.

Problem Rosji, Ukrainy i Krymu należy widzieć nie tylko jako dążenie narodu półwyspu do samostanowienia, ale jako problem politycznej przyszłości Ukrainy i jej związku z mocarstwową Rosją. Wszelkie ewentualne formy zbrojnego rozwiązania kryzysu grożą jego szybkim umiędzynarodowieniem (na zachodniej Ukrainie radykalne organizacje patriotyczne przystąpiły do organizowania ochotniczych grup bojowych, natomiast w południowej Rosji gotowość przyjścia z pomocą mieszkańcom Krymu deklarują rosyjscy Kozacy). Ultimatum Ukrainy zostało zbojkotowane przez stronę krymską, powołano jedynie mieszany zespół roboczy w celu dostosowania konstytucji Republiki Krymu do konstytucji Ukrainy.

Kwestie dostosowania ustawodawstwa Krymu do Konstytucji Ukrainy, zgodnie z decyzją Rady Najwyższej Ukrainy z dnia 22.09.1994 r., miały być zakończone do 1 listopada 1994 r.

Parlament Krymu na posiedzeniu 2.11.1994 r., głównie głosami posłów prorosyjskich frakcji "Rossija" i "Rossija - Jedinstwo", odrzucił żądania parlamentu Ukrainy i zażądał przeprowadzenia referendum w sprawie niepodległości Krymu. Przeprowadzenie referendum umożliwiłoby prawdobodobnie większości rosyjskiej oderwanie Krymu od Ukrainy i ewentualne połączenie półwyspu z Rosją[10]. Głosowanie nad ustawą w sprawie referendum miało odbyć się w dniu 04.11.1994r., ale nieobecność posłów reprezentujących Tatarów krymskich, którzy jako przeciwnicy secesji półwyspu z Ukrainy zbojkotowali posiedzenie. Spowodowało to brak quorum, uniemożliwiając przyjęcie takiej ustawy. Tatarzy krymscy są obecnie siłą stabilizującą półwysep dążącą do zunifikowania Konstytucji obowiązującej w Republice krymskiej z Konstytucją Ukrainy. Utwo-

---

10 Na Krymie mieszka ok. 1,6 mln Rosjan i 0,7 mln rosyjskojęzycznych Ukraińców.

rzane przez Tatarów krymskich własne instytucje polityczne nie są strukturami władzy lecz ciałami przedstawicielskimi reprezentującymi ich na zewnątrz. Pomimo, że ani władze Ukrainy , ani władze Republiki Krymu formalnie nie uznały Medżlisu, utrzymują z nim jednak kontakty polityczne. Z politycznymi przedstawicielami Tatarów krymskich spotykają się także ambasadorzy państw zachodnich. 30 marca 1994 r. z Mustafą Dżemilewem spotkał się ambasador USA na Ukrainie William Miller, a 03.10.1994r. ambasadorzy Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii. Omawiano kwestie pomocy krajów zachodnich dla Tatarów. Stały kontakt z Tatarami krymskimi utrzymują przedstawiciele ONZ i KBWE. Prowadzą oni rozmowy polityczne mające na celu zapobieganie konfliktom, które mogłyby wyniknąć ze sporu o Krym między Rosją a Ukrainą.

Wewnętrznymi stronami konfliktu politycznego w sprawie krymskiej są Rada Najwyższa Ukrainy i Parlament Krymski, w którym większość stanowią deputowani bloku "Rossija", dążącego do konfrontacji z władzami Ukrainy. 17.11.1994r.w związku z niewykonaniem przez Parlament Krymu postanowień Rady Najwyższej Ukrainy z dnia 22.09.1994r. w sprawie dostosowania ustawodawstwa Krymu do Konstytucji Ukrainy, parlament Ukrainy wprowadził sankcje ekonomiczne wobec Krymu, uznał za nieważne niezgodne z prawem ukraińskim fragmenty Konstytucji Krymu oraz odrzucił propozycję zniesienia autonomii półwyspu.

12.01.1995r. krymski parlament uchwalił ustawę[11] w której całość terytorium półwyspu (porty, koleje, sanatoria i domy wypoczynkowe nad Morzem Czarnym) określone zostało jako własność Krymu. Do tej pory "własnością państwową" na terenie półwyspu zarządzał Oddział Funduszu Majątku Państwowego Ukrainy w Autono-

---

[11] Pomimo kilkukrotnych żądań Ukrainy odnośnie dostosowania konstytucji i ustaw Autonomicznej Republiki Krymu do konstytucji i ustaw Ukrainy (IX, XI, XII 1994r.) władze Krymu nie podjęły żadnych kroków w tym kierunku, a wręcz przeciwnie. Podejmują dalsze deklaracje sprzeczne z konstytucją Ukrainy:
- 23.12.1994r. "Deklaracja o uznaniu umowy białowieskiej (o likwidacji ZSRR) za nieważną";
- 12.01.1995r. "Deklaracja o własności państwowej";
- styczeń 1995r. "Deklaracja o przeznaczeniu środków wypracowanych na terenie Krymu do dyspozycji rządu krymskiego".

micznej Republice Krymu (Symferopol postanowił zawiesić jego działalność). Ustawa ta zdaniem przewodniczącego krymskiej Rady Najwyższej Wiktora Miełżaka zapobiegać na niebezpieczeństwu wykupu ziemi na półwyspie przez Ukraińców. Kijów uznał tą decyzję za nieważną i potwierdził, że prywatyzacja ziemi na Krymie odbędzie się zgodnie z przepisami Ukrainy. Toczące się regularne rozmowy na najwyższym szczeblu nie przynoszą oczekiwanych porozumień. Ukraina nie godzi się na utratę kontroli nad półwyspem oraz na przyznanie mu pełnej niezależności, Krym stawia to jako podstawowy warunek porozumienia. Toczy się więc "papierowa walka" na deklaracje, uchwały i ustawy[12].

Nie rozwiązane pozostają wewnętrzne polityczne problemy półwyspu. Niestabilność władz krymskich jest w zasadzie na rękę prezydentowi Ukrainy. Pokazuje on bowiem, że samorząd Krymu nie jest w stanie poradzić sobie z problemami republiki, czego widocznym skutkiem jest drastyczne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej i gospodarczej półwyspu, np:

- w 1994r. produkcja w porównaniu z 1993r. spadła o 30%;
- liczba turystów i gości w sanatoriach zmniejszyła się o około 60%;
- brakuje pieniędzy na pomoc dla powracających na Krym Tatarów;
- w 1994r. w wyniku fatalnych warunków sanitarnych, na półwyspie panowała epidemia cholery.

Tatarzy krymscy są ponadto zdecydowanymi przeciwnikami Rosjan (w rocznicę rządów prorosyjskiego prezydenta Krymu – Jurija Mieszkowa – tatarscy przywódcy oświadczyli, że nie uznają go jako prezydenta). Tak więc do konfliktu między władzami Kijowa i Symferopola doszedł jeszcze spór wewnętrzny.

---

[12] 12.03.1995 r. prezydent Ukrainy L. Kuczma swoim dekretem podporządkował rząd Krymu rządowi w Kijowie. Następnie (17 marca 1995 r.) ukraińska Rada Najwyższa anulowała Konstytucję Krymu i zlikwidował Urząd Prezydenta, jednak J. Mieszkow nie zastosował się do tych dokumentów. Pod koniec kwietnia 1995 r. krymski parlament uchwalił, że referendum w sprawie utrzymania dotychczasowej konstytucji Republiki Krym dbędzie się 25.06. W miesiąc później Rada Najwyższa Ukrainy poleciła odwołać tę decyzję.

Wydaje się, że dalszy rozwój sytuacji na Krymie uzależniony jest wprost proporcjonalnie od warunków ekonomicznych Ukrainy. Jeżeli bowiem nastąpi ich poprawa, to mieszkańcy bardzo słabego obecnie ekonomicznie Krymu nie będą popierali separatystycznych dążeń prezydenta i prorosyjskich deputowanych. W przypadku dalszego pogarszania się sytuacji gospodarczej na Ukrainie, Krym stanie się bardziej prorosyjski, a dążenia separatystyczne z "wojny papierowej" przerodzić się mogą w otwarty konflikt zbrojny.

W marcu 1995r. doszło do zaostrzenia politycznej sytuacji wewnętrznej pomiędzy władzami Ukrainy i Krymu. Zgodnie z decyzją parlamentu Ukrainy rząd Krymu ma być najwyższą władzą wykonawczą Republiki Krymu.

Decyzja parlamentu Ukrainy wymierzona jest przeciwko rosyjskim separatystom na półwyspie (2/3 z ok. 2,7 mln. mieszkańców Krymu to ludność pochodzenia rosyjskiego). Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma ponowił żądanie wobec Rady Najwyższej Krymu, aby zniosła ona wszystkie swoje akty prawne, które są niezgodne z systemem prawnym Ukrainy. Jednocześnie Ukraina wzmocniła do 500 osób oddział milicjantów skierowanych na półwysep w celu zwalczania zorganizowanej przestępczości (wysłano dodatkowo 200 osobowy pododdział milicjantów z oddziału specjalnego "Berkut".

Wobec zdecydowanych kroków parlamentu ukraińskiego, krymska rada Najwyższa wystosowała apel do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna o pomoc w konflikcie z władzami Ukrainy, równocześnie jednak deputowani nie podjęli żadnej decyzji w sprawie postanowień parlamentu Ukrainy. Decyzję parlamentu Ukrainy popierają Tatarzy krymscy oraz Ukraiński obywatelski Kongres Krymu, przeciwni jej są natomiast członkowie prorosyjskich ugrupowań parlamentarnych. Jednocześnie prezydent Krymu Jurij Mieszkow oświadczył, że nie podporządkuje się decyzji Ukrainy uważając, że parlament Ukrainy nie ma prawa usuwać go ze stanowiska. Tymczasem minister finansów Krymu Wilord Apananskij oświadczył,że z dniem 01.04. 1995r. wstrzymane zostanie finansowanie administracji prezydenta Jurija Mieszkowa.

20.03.1995r., przebywający w Kijowie, wicepremier Rosji Oleg

Soskowiec[13] stwierdził - "problem Krymu jest wewnętrznym problemem Ukrainy". 27.03.1995r. Rada Najwyższa Krymu wprowadziła poprawkę do ordynacji wyborczej, umożliwiając komisjom wyborczym zorganizowanie referendum w sprawie niepodległości półwyspu, oraz usunęła ze stanowiska proukraińskiego premiera Anatolija Franczuka, zastępując go A. Drobotowem, zwolennikiem odłączenia się Krymu od Ukrainy.

Odpowiedzią Ukrainy była decyzja o przesunięciu krymskich wyborów lokalnych z 27.04.1995r. na 25.06.1995r. oraz podkreślenie, że mają się one odbyć "zgodnie z prawem Ukrainy". W zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej na Krymie pamiętać należy, że półwysep niemal całkowicie uzależniony jest od Ukrainy, która dotuje jego gospodarkę. Krym nie posiada w zasadzie własnych źródeł wody pitnej (dostarczana jest ona w większości z Ukrainy).

Komentarz

Od wyborów parlamentarnych w Republice Krym (w 1994 r.) na miejsce konflikt między władzami Kijowa i Symferopola, a od marca 1995 r. - wyraźnie się nasilił. Trwa "zimna wojna". L. Kuczma może pozwolić sobie na swobodne działanie, ponieważ korzysta ze wsparcia USA (zainteresowanych "rozwodem" Kijowa z Moskwą), spada poparcie dla J. Mieszkowa, a Moskwa ma swoje problemy.

W kwietniu przewodniczący parametru S. Cekow i pozbawiony stanowiska prezydent J. Mieszkow dążyli do zbliżenia z Moskwą, apelując nawet o pomoc przeciwko Kijowowi. Prezydent B. Jelcyn i jego ekipa zachowali jednak wstrzemięźliwość do tego stopnia, iż kwestia przyszłości Krymu jest wewnętrznym problemem Ukrainy (jeszcze cztery miesiące wcześniej reakcja Moskwy z całą pewnością byłaby zupełnie inna). Moskwa tak bardzo ugrzęzła na Kaukazie, że praktycznie straciła już możliwość rozgrywania swojej dotychczasowej atutowej karty wobec Ukrainy. W tej sytuacji

---

13 Przebywał on w Kijowie, aby przygotować ostateczny tekst rosyjsko-ukraińskiego traktatu o przyjaźni i współpracy.

może tylko starać się o wynegocjowanie z Ukrainą najkorzystniejszego podziału Floty Czarnomorskiej i podwójnego obywatelstwa dla Rosjan oraz nie dawać powodów do utwierdzania się oskarżeń o imperialne ambicje Moskwy.

Szybkie zakończenie sporu wokół statusu Krymu jest mało prawdopodobne przede wszystkim dlatego, że na półwyspie i wokół niego krzyżują się rozmaite interesy:

- na Krymie stacjonuje Flota Czarnomorska oraz niewielka marynarka wojenna Ukrainy. Tą pierwszą żywotnie jest zainteresowana Moskwa, a głównie korzystnym jej podziałem między Ukrainę a Rosję. Oczekując na ustępstwa w tej kwestii Moskwa stara się nie drażnić Kijowa. Daje to L. Kuczmie większą swobodę działania;
- Krym jest obecnie niemal całkowicie uzależniony gospodarczo od Ukrainy. Gdyby nie dotacje z Kijowa, to jego gospodarka upadłaby całkowicie;
- większość mieszkańców półwyspu stanowią Rosjanie, którzy w naturalny sposób skłaniają się ku Rosji. Stosunkowo mniej liczni krymscy Tatarzy, choć uważają się za prawowitych gospodarzy Krymu, zdecydowanie wolą znajdować się w składzie Ukrainy;
- popularność prezydenta Krymu J. Mieszkowa spadła niemal do zera. Na antyukraińskich wiecach zbiera się już tylko po kilka osób. Mieszkańcy Krymu nie są zwolennikami izulorycznej samodzielności półwyspu;
- na Krymie niebywale wzrosła przestępczość. Nie ma dnia, by nie wybuchały bomby i nie ginęli ludzie. Walczą ze sobą różne mafie o łupy z planowanej prywatyzacji słynnych krymskich sanatoriów, domów wczasowych i przedsiębiorstw. O wpływy z prywatyzacji walczą zarówno politycy z Kijowa i Symferopola, jak i lokalni działacze.

1.4.4. Komentarz

Rozwój sytuacji w państwach Europy Wschodniej, byłych republikach ZSRR, wskazuje na pewną stabilizację polityczną i unor-

nownie problemów terytorialno-granicznych[14]. Wyjątek stanowi Ukraina, która ma problemy m.in. z Krymem, o czym była mowa wcześniej. Słabością tych państw jest niski poziom rozwoju gospodarczego i trudności natury ekonomicznej. Może właśnie dlatego władze Ukrainy niejednokrotnie potwierdzały gotowość do ponownej integracji politycznej, gospodarczej i wojskowej z Rosją. Prezydent Białorusi A.Łukaszenko rozmawiał już wielokrotnie w tej sprawie z prezydentem Rosji B.Jelcynem. Być może z tego względu Białoruś nie jest zainteresowana przystąpieniem do NATO, jest przeciwna jego poszerzeniu na wschód, a Polskę przestrzega przed integracją z NATO, gdyż może to w znacznym stopniu pogorszyć wzajemne stosunki.

Państwa nadbałtyckie dążą do zachowania suwerenności, niepodległości i niezależności od Rosji. Są przeciwne jakimkolwiek próbom wiązania się z Rosją. B.Clinton potwierdził, że "Stany Zjednoczone są bezpośrednio i materialnie zainteresowane w bezpieczeństwie, niepodległości i suwerenności i terytorialnej integralności państw bałtyckich". Była to reakcja na pogłoski niektórych rosyjskich dowódców, którzy przestrzegali państwa nadbałtyckie, że armia rosyjska może wkroczyć na ich terytoria, gdyby te przystąpiły do NATO.

Wielu polityków Łotwy, Litwy i Estonii twierdzi, że jedyną szansą zwiększenie bezpieczeństwa państw nadbałtyckich jest zawarcie sojuszu militarnego. Jednak przywódcy tych państw przestrzegają, że już sam taki pomysł może zablokować im wejście do NATO. Dlatego zgodnie oświadczają, że głównym celem polityki zagranicznej Litwy Łotwi i Estonii jest integracja z Zachodem, pełne członkostwo w NATO i UE. Łotwa jako pierwsza z trzech bałtyckich republik byłego ZSRR złożyła 13.10.95r. wniosek o

---

14 Zdarzają się drobne nieporozumienia, np. na tle podpisanego 31.11.95r. przez Łotwę kontraktu z zachodnimi firmami na wydobycie ropy z dna Morza Bałtyckiego. Fakt ten gwałtownie zaostrzył stosunki między Wilnem i Rygą. Litwa potraktowała to jako naruszenie traktatu o przyjaźni i współpracy oraz dobrosąsiedzkich stosunków i solidarności krajów bałtyckich i dlatego odwołała "na konsultacje" swojego ambasadora.

przyjęcie do UE. Taki sam wniosek złożyła 24.11.95r. Estonia. 8.12.95r. również prezydent Algirdas Brazauskas podpisał wniosek o przyjęcie Litwy do UE. Zobowiązał się w nim do uchylenia zakazu sprzedaży ziemi cudzoziemcom (nie dotyczy to jednak Polaków).

14.10.95r. około 40 działaczy polskich na Litwie założyło Kongres Polaków Litwy, którym nie odpowiada działalność Związku Polaków na Litwie i jego partia Akcja Wyborcza Polaków na Litwie. Nowa organizacja zamierza otworzyć się na szerszą współpracę z Litwinami, a "nie zamykać się w polskim getcie". Fakt ten potwierdza powszechną opinię, że polonia na Litwie jest silnie podzielona, nie ma wspólnych przedstawicieli i dlatego nie może skutecznie reprezentować swoich interesów we władzach Litwy. Należy oczekiwać, że z czasem nastąpi konsolidacja polonii na Litwie i przy wydatnej pomocy władz polskich dojdzie do unormowania ich statusu oraz poprawy warunków życia.

Wszystko wskazuje na to, że wraz ze stabilizacją wewnętrzną w państwach Europy Wschodniej[15] nastąpi poprawa ich wzajemnych stosunków (w tym z Polską), pogłębienie współpracy politycznej i gospodarczej oraz zjednoczenie wysiłków na rzecz integracji z Zachodem dla tworzenia podstaw bezpieczeństwa Europy.

---

15 Cieniem na takie stwierdzenie kładzie się wzrost przestępczości, w tym zorganizowanej (o charakterze mafijnym). Obok znanych przypadków w Polsce i na Ukrainie oraz w strefie przygranicznej, dochodzą sygnały o narastaniu przestępczości zorganizowanej na Litwie. W nocy z 16 na 17 listopada gangsterzy, w zemście za opublikowanie artykułu o przypadkach działań przestępczych i powiązaniach mafijnych, zdetonowali bombę w nowym budynku redakcji Lietuvos Rytas.

2. KONFLIKTY ZBROJNE I PUNKTY ZAPALNE NA BLISKIM WSCHODZIE

2.1. WYBRANE PAŃSTWA BLISKIEGO WSCHODU

2.1.1. Iran

Islamska Republika Iranu (Iran) ma bogatą historię swej państwowości sięgającej blisko 2,5 tys. lat. Obecnie jest to (od 1979 r.) republika prezydencka z islamem jako religią państwową. Bogaty kraj (uznawany za mocarstwo regionalne) z perspektywą na odegranie istotnej roli w międzynarodowych stosunkach nie tylko tej części świata. Niepokojący jest - obok fanatyzmu religijnego i rozprzestrzeniającego się terroryzmu - rozwój gospodarczy (w tym znaczące wydatki na zbrojenia). Przysparza to wiele powodów do zatroskania innych przywódców państw.

W styczniu 1995 r. agencja New York Times powołując się na wiarygodne źródła rządowe w Waszyngtonie poinformowała, że Iran w ciągu 5 lat może zbudować własną bombę atomową. Zachodni eksperci twierdzą, że część technologii jaką Iran chce uruchomić dla potrzeb rozwijanego programu energetycznego można wykorzystać do celów wojskowych. W irańskim energetycznym programie jądrowym uczestniczą Rosja (dostarczyć ma reaktory o łącznej mocy 1000 MW) oraz Chiny (dwa 300 MW reaktory). Zbudowanie bomby atomowej przez Iran podniosłoby ten kraj do do rangi regionalnego mocarstwa (Iran rocznie na zbrojenia wydaje ponad 2 mld. dolarów, proamerykański szach Reza Pahlawi wydawał rocznie ok. 8 mld. dolarów). Gdyby więc cywilny jądrowy program energetyczny realizowany był dla potrzeb wojskowych stanowiłby on jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla utrzymania pokoju w tym regionie świata, a zwłaszcza dla pokojowych stosunków izraelsko-irańskich. Podobna sytuacja zaistniała w tym rejonie Bliskiego Wschodu w 1981r., kiedy program nuklearny rozwijał Irak. Wówczas w poczuciu zagrożenia państwa izraelskie lotnictwo zbombardowało i całkowicie zniszczyło iracki reaktor pod Bagdadem. Należy się więc spodziewać ewentualnych podobnych kroków zapobiegawczych ze strony Izraela w stosunku do Iranu, jeśliby ten kraj nie respek-

łował postanowień Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (NPT), którego jest sygnatariuszem. Iran za dowód swoich dobrych intencji przedstawia swoje stanowisko na kwietniową (Nowy Jork 1975r.) konferencję w sprawie przedłużenia Układu NPT, w którym proponuje aby wszystkie państwa bezatomowe uzyskały od atomowych gwarancje bezpieczeństwa. Izrael podobnie jak Stany Zjednoczone obawia się, że Iran może pozyskać broń jądrową na drodze zakupu od jednego z atomowych państw b. ZSRR, które obecnie znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej, lub współpracy technicznotechnologicznej z innym państwem[1]. Aby zapobiec takiej ewentualności USA w porozumieniu z rządami Rosji i Ukrainy zobowiązały się wyasygnować kilkaset milionów dolarów na uruchomienie cywilnej produkcji w zakładach b. ZSRR, które zaangażowane były w produkcję broni atomowej. Jednocześnie USA postanowiły nie wywierać nacisku na Tel-Awiw, w sprawie przystąpienia Izraela do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej i aby poddał kontroli swoje instalacje nuklearne w Dimonie.

17.02.1975r. Rosja podpisała z Iranem wstępną umowę o wartości ok. 1 mld. dolarów na budowę i dostawę reaktorów do elektrowni atomowej w Bushehr na irańskim wybrzeżu Zatoki Perskiej. Elektrownia wyposażona ma być w 4 rosyjskie reaktory typu VVER (można w nich wyprodukować pluton). Wg oświadczenia rosyjskiego Ministerstwa Energii Atomowej przy budowie irańskiej elektrowni jądrowej pracuje 150 specjalistów rosyjskich. Rosja przez realizację tego kontraktu chce wzmocnić swoją obecność na rynku irańskim.

Pomimo sprzeciwu USA we wrześniu Moskwa podpisała kontrakt na dostawę dwóch reaktorów nuklearnych do Iranu. Moskwa i Teheran zgodnie twierdzą, że chodzi tu wyłącznie o pokojowe ich wykorzystanie, jednak specjaliści sugerują, że przy dobrym technologicznie procesie wytwarzania energii jądrowej, jest możliwość wyprodukowania broni atomowej.

---

[1] Iran formalnie jest sygnatariuszem Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, jednak jego zainteresowanie rozbudową energetyki jądrowej we współpracy z Rosją, Chinami i Koreą uzasadnia obawy co do ewentualnego zagrożenia bezpieczeństwa.

Po upadku b.ZSRR, uważanego za wroga nr 2 (po USA) Iranu rządzonego przez Chomeiniego, muzułmańskie społeczności postradzieckich republik rozpoczęły współpracę z Iranem rządzonym przez prezydenta Ali Akbar Haszemi Rafsandżaniego. Iran obiecał muzułmańskim republikom pomoc gospodarczą oraz wspólną Organizację Współpracy Ekonomicznej, która byłaby spadkobierczynią układu CENTO (Central Treaty Organization łączący Iran, Turcję i Pakistan). Widocznym efektem współpracy muzułmańskich b. republik radzieckich z Iranem jest otwarta 17.03.1995r. linia kolejowa (ponad 2 tys. km) łącząca port Bandar Abbas w Zatoce Perskiej z Kaukazem i Azją Środkową. W otwarciu uczestniczyli min. prezydenci Turkmenistanu, Armenii, Kirgistanu, Afganistanu oraz premierzy Gruzji i Uzbekistanu. Inwestycja ta pozwala państwom Zakaukazia stać się regionem niezależnym tranzytowo od Rosji, gdyż mogą one obecnie transportować swoje towary nie przez Rosję, ale przez Iran. Drugą planowaną inwestycją Iranu, (którego pozycja po klęsce Iraku w wojnie w Zatoce Perskiej z państwami koalicji antyirackiej), jako jednego z państw najstabilniejszych w regionie umocniła się, jest budowa ropo- i gazociągu do Europy przez Gruzję z pominięciem portów rosyjskich na wybrzeżu Morza Czarnego. Iran dostarcza dla odbiorców z Europy Zachodniej - 1 mln 340 tys. baryłek ropy dziennie, dla Azji i Oceanii - 986 tys. baryłek, a dla Europy Wschodniej - 100 tys.

Iran ma mocne poparcie w Rosji. Pod koniec grudnia 1995r. został parafowany 10-letni układ między Rosją i Iranem o współpracy wojskowej i gospodarczej. Przy tej okazji wicepremier Rosji Oleg Dawydow stwierdził, że "Rosja bronić będzie swych strategicznych powiązań z Teheranem i nie pozwoli, aby jakikolwiek trzeci kraj ingerował w stosunki między nią a Iranem".

Działania USA zmierzają do maksymalnego osłabienia ekonomicznego Iranu, jako państwa zajmującego pierwsze miejsce na liście USA, państw zagrażających światowemu pokojowi.

Ograniczenie inwestycji zachodnich (np. w marcu 1995r. prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton zablokował kontrakt amerykańskiej firmy Conoco na nowe odwierty ropy dla Iranu o wartości ok.1 mld dolarów, w kwietniu 1995r. Azerbejdżan pod

wpływem USA unieważnił kontrakt z Iranem gwarantujący mu 5 procentowy udział w wydobyciu ropy ze złóż Oziragi i Guneszli na Morzu Kaspijskim) doprowadziło do bardzo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej w Iranie.

Fatalna sytuacja gospodarcza i system ekonomiczny kraju (poziom bezrobocia w kraju sięga od 20 do 25 procent), doprowadziły w Teheranie do wystąpień najuboższych warstw. Bezpośrednią przyczyną zamieszek było podniesienie cen żywności i benzyny. Wzrost cen paliwa spowodował, że koszty dojazdów z przedmieść, gdzie mieszka większość dojeżdżających do pracy w stolicy wzrosły dwukrotnie. 04.04.1995r. mieszkańcy Islamszahru i Akbar Abadu, bezrobotni, kobiety i starcy dali wyraz swojego niezadowolenia atakując i podpalając banki, stacje benzynowe, obiekty rządowe i pojazdy. W celu przywrócenia porządku interweniowały siły porządkowe. Był to kolejny sygnał, że sytuacja w Iranie stopniowo się pogarsza, a podziały społeczeństwa są coraz głębsze i cechuje je coraz większa rozbieżność interesów. Warstwy najuboższe, na których opierała się rewolucja obalająca szacha Iranu, prowadzące następnie wojnę z Irakiem, rozczarowane są co do haseł islamskiej rewolucji. Wierzyli oni, że duchowni przywódcy zbudują nowy system państwowy, w którym również oni znajdą swoje miejsce. Galopujący wzrost cen (np. od I do III 1995r. wzrost od 50% do 100%) oraz wysoki przyrost naturalny 3,9% - 4% w skali roku (w ciągu 20 lat ludność Iranu uległa podwojeniu z 30 do 60 mln. osób), skutecznie pogłębiają sytuację kryzysową. Nienajlepszą sytuację ekonomiczną Iranu pogarsza jeszcze konieczność spłaty długu zagranicznego wynoszącego ok. 40 mld. dolarów. Ocenia się, że w 1996r. spłaty wyniosą ok. 7 mld. dolarów, a do roku 2000 wzrosną prawie pięciokrotnie. Wpływy do budżetu Iranu ze sprzedaży ropy wynoszą ok. 13 mld. dolarów. Odliczając kwoty spłaty kredytu oraz roczne koszty utrzymania zdolności wydobywczej urządzeń wynoszące ok.1,5 - 2 mld. dolarów, na wydatki państwa pozostaje ok. 5 mld. dolarów, przy potrzebach państwa znacznie przewyższających tę kwotę.

Oprócz kilkukrotnych zamieszek w Teheranie, podobne wystąpienia na podłożu ekonomicznym występowały wcześniej w Me-

szhedzie, Araku, Qazvin i w Isfahanie. Dalszy wzrost napięć stanowić może zagrożenie dla reform ekonomicznych i skuteczności rządu prezydenta Ali Akbara Haszemi Rafsandżaniego, który dąży do liberalizacji systemu ekonomicznego w Iranie. Opozycja natomiast, w tym islamscy mułłowie opowiadają się za systemem maksymalnie scentralizowanym (obecnie państwo kontroluje ok. 70% wszystkich dziedzin gospodarki). Przeprowadzenie reform wydaje się być jedynym rozwiązaniem dla poprawy wewnętrznej sytuacji gospodarczej, a ich załamanie może przerodzić się w pasmo niekontrolowanych zamieszek i wystąpień zbrojnych, biedniejących z dnia na dzień szerokich warstw społecznych.

6.09.93r. Iran zamknął granice z Afganistanem, wstrzymując tym samym repatriację Afgańczyków, którzy do 1993r. mają opuścić Iran (około 1,5 mln osób). Spotkało się to nieprzychylnym przyjęciem przez społeczność międzynarodową.

Wiele obaw i podejrzeń związanych z polityką Iranu nadal znajduje potwierdzenie. Politycy w Teheranie, ze swoją ideologią walki o szyicki świat, w którym prymat ma Koran, a wszelkie prawo pochodzi od Allacha, stają się coraz bardziej niebezpieczni. Co prawda są coraz bardziej osamotnieni (sprzymierzeńców mają w Sudanie i Libii), ale fundamentalizm islamski zatacza coraz większy krąg, a terroryzm w wykonaniu jego wyznawców nasila się. Stąd wielka nieufność, i stąd trudności, jakie pojawiają się nie tylko w kształtowaniu pokojowych stosunków międzynarodowych, ale i współpracy gospodarczej. Utrzymania sankcji gospodarczych i zachowania twardego stanowiska wobec Iranu, oskarżanego o popieranie międzynarodowego terroryzmu i fanatyzmu islamskiego, domagają się przede wszystkim USA. W Iranie dopatrują się głównego zagrożenia dla pokoju i stabilności nie tylko w tym rejonie świata.

2.1.2. Irak

Republika Iracka (Irak) jest od 1980 r. republiką prezydencką, funkcjonującą w oparciu o konstytucję z 1968 r. (znowelizowaną w 1990 r.). Islam jest religią państwową. Stolica - Bagdad.

Życie i polityka Iraku zdeterminowane są przez bezpośrednie i pośrednie skutki wojny w Zatoce Perskiej z 1991 r. Sankcje ekonomiczne ONZ zwiększyły głód i nędzę. Przeciwnicy Husajna, głównie Kurdowie i Szyici, utworzyli w październiku 1992 r. rząd opozycyjny. Jednakże silna pozycja Husajna zapewniała mu możliwość wykorzystania armii irackiej do zwalczania buntu mniejszości narodowych. Brutalne traktowanie ludności szyickiej na południu Iraku oraz wprowadzenie przez rząd blokady gospodarczej doprowadziło do zakazu lotów samolotów irackich na południe od 32 równoleżnika.

07.10.1994r. doszło do ponownego zaostrzenia sytuacji w rejonie granicy Iraku z Kuwejtem. Liczące ok. 15 tys. żołnierzy, wyposażone w ciężką broń pancerną oddziały elitarnej irackiej Gwardii Republikańskiej rozpoczęły marsz w kierunku granicy z Kuwejtem. W sumie w pobliżu Basry (płd-wsch. Irak) znalazło się ok. 50 tys. irackich żołnierzy. W odpowiedzi na ruchy wojsk irackich minister obrony Kuwejtu wezwał rezerwistów, którzy mieli zostać powołani na ćwiczenia w listopadzie i grudniu, aby wstawili się w koszarach sił rezerwy rano 07.10.1994r. Równie zdecydowanie zareagował Bill Clinton, który wobec możliwej operacji wojskowej w Kuwejcie postawił wydzielone siły zbrojne USA w stan gotowości bojowej, z których część może być natychmiast przerzucona do Kuwejtu. Prezydent Clinton ostrzegł Saddama Husajna, aby nie powtarzał błędu z 1990r. W celu przeciwdziałania ewentualnej irackiej inwazji na Kuwejt, Stany Zjednoczone skierowały w rejon Zatoki Perskiej:

- lotniskowiec "George Washington";
- 4 okręty z 2000 żołnierzami piechoty morskiej (operujące do tej pory w południowym rejonie Zatoki);
- okręt transportowy z bazy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim z ciężkim sprzętem.

Łącznie na początku października 1994r. USA posiadały w Zatoce Perskiej i bezpośrednim jej sąsiedztwie 11 okrętów wojennych, w tym dwa uzbrojone w rakiety dalekiego zasięgu Tomahawk: krążownik "Zatoka Leyte" i niszczyciel "Hewitt". Również Wielka Brytania natychmiast odpowiedziała na bezpośrednią prośbę o pomoc

skierowaną przez rząd Kuwejtu i wysłała w rejon Zatoki fregatę HMS Cornwall. Po wojnie z Irakiem w 1991r. Kuwejt podpisał 10 letnie porozumienie obronne ze Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wlk.Brytanią i Rosją. Po wojnie w Zatoce USA utrzymują w Kuwejcie brygadę pancerną wyposażoną w czołgi, artylerię, transportery opancerzone i sprzęt logistyczny. Jednocześnie w magazynach pozostawionych w 1991r. w Kuwejcie znajduje się sprzęt ciężki, który wystarczy do uzbrojenia liczącej 5 tys. ludzi brygady zmotoryzowanej.

07.10.1994r. na konferencji prasowej w Białym Domu Bill Clinton powiedział, że "Saddam Husajn nie powinien mieć złudzeń co do ewentualnej postawy Stanów Zjednoczonych, których interwencja będzie odpowiednia i stosowna[2]. Występujący w tym samym dniu w ONZ wicepremier Iraku Tarik Aziz wezwał społeczność międzynarodową do natychmiastowego zniesienia sankcji gospodarczych nałożonych na Bagdad, oraz uznał za "niesprawiedliwą i bezprawną" sytuację w której jedno lub dwa mocarstwa nie dopuszczają do złagodzenia sankcji. Również irakijski dziennik partii Baas, al-Thawra, wystąpił przeciwko embargu stwierdzając: "Nikt na świecie nie będzie mógł winić Irakijczyków i ich przywódcy, jeśli przekroczą miarę i dadzą lekcję przeciwnikom". Administracja Billa Clintona uważa, że jedyną i najlepszą drogą która może doprowadzić Irak do zniesienia sankcji jest wykonanie wszystkich rezolucji RB ONZ, które obejmują m.in: rozpoczęcie spłacania przez Irak reperacji wojennych i oficjalne uznanie przez ten kraj przebiegu granicy z Kuwejtem (rezolucja nr 833).

11.01.1994r. generał John Shalikashvili przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów amerykańskiej armii poinformował, że w związku z kryzysem irackim Pentagon postawił w stan gotowości prawie 200 tys. żołnierzy (liczba ta dotyczy tylko żołnierzy sił lądowych i nie uwzględnia marynarki wojennej i lotnictwa). Stany Zjednoczone do 12.10.1994r. zainstalowały 8 baterii wyrzutni pocisków antyrakietowych "Patriot", a sojusznicy z czasów wojny w Zatoce zapewnili, że są gotowi przyłączyć się do prewencyjnego

---

2 The Independent, "Saddam army menaces Kuwait" z dn. 08.10. 1994r.

ataku na Irak, prawo do przeprowadzenia którego zarezerwowali sobie amerykanie. Sekretarz Obrony USA William Perry podkreślił, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru utrzymywać w Kuwejcie przez dłuższy czas poważnych sił wojskowych na wzór Korei Południowej i że zmierzają do szybkiego rozwiązania kryzysu. W orędziu do narodu wygłoszonym przez Billa Clintona w dniu 11.10.1994r. stwierdził on, że "USA nie pozwoli irakowi grozić jego sąsiadom, ani straszyć ONZ" i zapowiedział rozmieszczenie w rejonie Zatoki dodatkowo ponad 350 samolotów bojowych (w tym superfortece B-52, oraz niewidzialne dla radarów myśliwce bombardujące F-117A). Łączna liczba amerykańskich samolotów gotowych do akcji przeciwko Irakowi w trzy dni po rozpoczęciu ruchów irackich wojsk, przekroczyła 600 maszyn w gotowości do przegrupowania się do Kuwejtu było ponad 240 tys. żołnierzy i kilkanaście okrętów wojennych USA. Jednocześnie USA wystąpiły z propozycją utworzenia w południowej części Iraku "strefy buforowej", do której Bagdad nie będzie miał prawa wprowadzać ciężkiego sprzętu i uzbrojenia wojskowego. Wprowadzenie takiego planu w życie wymagałoby jednak zgody RB ONZ (w głosowaniu Stany Zjednoczone mogą spodziewać się sprzeciwu Francji, Rosji, Chin). Już 12.10.1994r. obawy Stanów Zjednoczonych potwierdziły się. Francja zapowiedziała że jest przeciwna pomysłowi utworzenia takiej strefy. Bardzo szybko w próbę rozwiązania sytuacji zaangażowała się Rosja, a minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew stwierdził, że zamiast karać, należy zachęcać Irak do podporządkowania się ONZ-owskim rezolucjom.

W obliczu zdecydowanej postawy dawnych sojuszników i mediacji Rosji w nocy z 10 na 11.10.1994r. Irak rozpoczął wycofywanie doborowych jednostek, które zgromadził w pobliżu Basry w celu jak to określił "kontynuowania manewrów", lecz 13.10.1994r. Irak przerwał wycofywanie z południowej części swego terytorium dwóch ciężkich dywizji. Zatrzymały się one ok. 70 km na południe od 32 równoleżnika. Ale już 14.10.1994r. prezydent Saddam Husajn oświadczył,że Irak uzna Kuwejt za suwerenne państwo, tym samym powiodła się misja Andrieja Kozyriewa, który zgodnie z sugestiami Borysa Jelcyna miał przekonać przywódcę Iraku do podporządko-

wania się tej rezolucji RB ONZ. W odpowiedzi na oświadczenie przywódcy Iraku, Kuwejt zażądał, aby deklaracja o uznaniu granicy była oficjalnym dokumentem Organizacji Narodów Zjednoczonych. 15.10.1994r. Stany Zjednoczone przeforsowały w RB ONZ rezolucję nr 949 potępiającą Irak za wojskową prowokację przy granicy z Kuwejtem. Rezolucją przyjęto jednogłośnie 15 członków Rady. W rezolucji RB ONZ:

- potępia Bagdad za rozmieszczenie sił przy granicy z Kuwejtem;
- zażądała, aby zgrupowane tam jednostki powróciły na wcześniej zajmowane pozycje;
- zobowiązała Irak do powstrzymywania się w przyszłości od wykorzystywania wojsk do prowokowania sąsiadów;
- zakazała stwarzania zagrożenia dla operacji pokojowych ONZ w tym rejonie.

Stany Zjednoczone interpretują rezolucje w ten sposób, że jeżeli Irak naruszy którykolwiek z zawartych w niej nakazów, to powinien spodziewać się amerykańskiej interwencji wojskowej. Z taką interpretacją rezolucji nie zgadza się Rosja, uważając że żaden z jej punktów nie usprawiedliwia karnych ekspedycji przeciwko Irakowi. Jednocześnie USA odrzuciły sugestię szefa rosyjskiej dyplomacji Andrieja Kozyriewa dotyczącą zniesienia sankcji przeciwko Irakowi w maju 1995r., jeżeli Bagdad uzna granice Kuwejtu. 10.10.1994r. przebywający w Nowym Jorku Kozyriew poinformował, że Irak uzna oficjalnie granicę z Kuwejtem i wezwał prezydenta Saddama Husajna do jak najszybszego rozpoczęcia procesu ratyfikacyjnego zmierzającego do uznania Kuwejtu. Spory dotyczące uznania granicy iracko-kuwejckiej dotyczą spraw proceduralnych. Oficjalne uznanie Kuwejtu zakłada ratyfikację stosownego dokumentu przez irącką Radę Dowództwa Rewolucji i parlament oraz opublikowanie go w Dzienniku Ustaw. Bagdad odmawia ratyfikacji twierdząc, że nie wymaga tego iracka konstytucja.

Nałożone na Irak embargo handlowe po ataku na Kuwejt (2 sierpnia 1990r.) doprowadziło ten kraj do ruiny gospodarczej. W kraju oprócz ryżu i chleba brakuje wszystkiego. W szpitalach brakuje podstawowych lekarstw. Średnia umieralność dzieci do piątego

roku życia wzrosła od 1970r. siedmiokrotnie. W jednym z największych szpitali Bagdadu - szpitalu Alwija - z powodu braku podstawowych medykamentów przeprowadza się zaledwie 2 operacje tygodniowo. Embargo dotknęło wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Na południu kraju szerzą się napady na podróżnych. Władze wprowadziły specjalny system kar za przestępstwa, a mianowicie: obcinanie rąk - złodziejom i obcinanie uszu - dezerterom z armii. Rosnąca inflacja, obniżające się zarobki i brak miejsc pracy powodują chaos psychologiczny. Skutki wojny w Zatoce są nieproporcjonalne ze skutkami ośmioletniej wojny z Iranem, w czasie trwania której państwo funkcjonowało bez poważniejszych zakłóceń. Tymczasem podczas wojny w Zatoce system funkcjonowania państwa załamał się w ciągu miesiąca. Narastające w państwie nieprawidłowości powodują powrót fundamentalizmu islamskiego. Jest to powszechna prawidłowość, powrót bowiem wartości fundamentalnych, jest klasycznym zjawiskiem w kraju, który boryka się z powszechnym kryzysem. Fakt ten reżim iracki stara się wykorzystać na własną korzyść przeciwstawiając religię w ogóle (nie tylko islam) ogólnemu bezładowi i wzrostowi przestępczości.

Sankcje gospodarcze wywierają coraz większy wpływ również na politykę międzynarodową tego kraju. 01.10.1994r. ukazujący się w Bagdadzie i wydawany przez Udaya Saddama (najstarszego syna prezydenta Iraku) dziennik "Babel" poinformował, że Saddam Husajn może nie wpuścić na swe terytorium instektorów ONZ, sprawdzających czy Irak stosuje się do międzynarodowego zakazu produkcji broni masowego rażenia, oraz nie pozwoli na kontrolę obiektów wojskowych, jeżeli w dalszym ciągu utrzymywane będą przeciw niemu sankcje gospodarcze. Irak zagroził również, że jeżeli na posiedzeniu RB ONZ w dniu 10.10.1994r. sankcje nie zostaną złagodzone, to "podejmie on pewne kroki aby się temu przeciwstawić". Oświadczenie władz nie precyzowało bliżej ewentualnych działań. Poinformowano jedynie, że w Bagdadzie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Saddama Husajna, posiedzenie Rady Dowództwa Rewolucji i regionalnych organizacji rządzącej partii Baas, dotyczące wyników wizyty Rolfa Ekeusa przewodniczącego ONZ-owskiej komisji kontrolującej instalowanie w irackich

zakładach systemu monitorującego produkcję wojskową w tym kraju.

10.11.1994r. iracki parlament - Zgromadzenie Narodowe - przegłosowało uznanie Kuwejtu w granicach wyznaczonych przez ONZ. W posiedzeniu parlamentu uczestniczył rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew, którego udział w spełnieniu tej rezolucji RB ONZ przez Irak jest znaczący i należy go uznać za sukces rosyjskiej dyplomacji. W oświadczeniu wydanym przez Radę Dowództwa Rewolucji podpisanym przez Saddama Husajna czytamy m.in., że Republika Iraku:

- uznaje suwerenność Państwa Kuwejtu;
- uznaje międzynarodową granicę pomiędzy Republiką Iraku i Państwem Kuwejtu, wyznaczoną przez Komisję ONZ ds. Demarkacji Granicy Iracko-Kuwejckiej.

Jednocześnie Bagdad wystąpił do RB ONZ o zniesienie sankcji nałożonych na Irak po inwazji na Kuwejt. Stany Zjednoczone nie zgadzają się na jakiekolwiek próby złagodzenia sankcji gospodarczych wobec Iraku, uważając, że Saddam Husajn wypełnił zaledwie jeden z wielu warunków postawionych przez RB ONZ, a Rada ONZ wyraźnie stwierdza, że nie będzie żadnej dyskusji w sprawie złagodzenia sankcji do czasu wypełnienia przez Irak wszystkich rezolucji RB ONZ. Obradująca 14.11.1994r. RB ONZ przychyliła się do Stanowiska USA i uznała, że nie zaistniały jeszcze warunki do zniesienia sankcji wobec Iraku. Następnego przeglądu sytuacji w sprawie Iraku RB ONZ dokona za dwa miesiące, w styczniu 1995r. Rosja nie zgodziła się z takim stanowiskiem Rady uznając, że RB ONZ powinna przestać hamować łagodzenie sankcji wobec Iraku, uważając, że różne kraje sprzeciwiają się złagodzeniu sankcji kierując się względami własnej polityki wewnętrznej.

W wyniku sankcji nałożonych przez RB ONZ Irak posiadający jedne z największych zasobów ropy szacowane na 120 mld. baryłek wydobywa dziś od 60 tys. do 200 tys. baryłek dziennie i nielegalnie eksportuje je przez Jordanię i Turcję. Ten nielegalny handel przyniósł Irakowi ok. 700 mln. dolarów. Dochód ze sprzedaży ropy jest jednym z nielicznych dochodów budżetu tego państwa. Przemyt odbywa się następującymi drogami:

- małymi tankowcami z portu Umm Qasr (część przechwytywana

jest przez okręty strzegące przestrzegania embarga na wodach Zatoki Perskiej);
- ciężarówkami do Turcji, przez tereny powyżej 36 równoleżnika przejęte w 1991r. przez Kurdów. Kurdowie pomimo walk z rządem Iraku tolerują tranzyt przez te tereny ponieważ pobierają haracz od każdej ciężarówki;
- wzdłuż granic iracko-jordańskiej i iracko-irańskiej.

Bagdad żąda zniesienia embarga, oraz planuje zwiększyć wydobycie do ponad 3,5 mln. baryłek ropy dziennie co umożliwiłoby mu pokryć wydatki budżetowe szacowane na ok. 12 mld. dolarów rocznie. 15.03.1995r. na posiedzeniu RB ONZ sankcje zostały utrzymane. Żadne z 15 państw zasiadających w Radzie nie wystąpiło ani o uchylenie, ani o złagodzenie sankcji. 14.04.1995r. RB ONZ jednogłośnie przyjęła rezolucję nr 706 zezwalającą Irakowi na ściśle kontrolowany eksport ropy za miliard dolarów kwartalnie. Pieniądze ze sprzedaży miałyby zostać przeznaczone na potrzeby humanitarne (zakup leków i żywności). Decyzja RB ONZ została skrytykowana przez Radę Dowództwa Rewolucji i partię BASS, a następnie odrzucona przez Saddama Husejna, rząd iracki i Zgromadzenie Narodowe Iraku, jako naruszające suwerenność państwa irackiego. Wg Bagdadu decyzja RB ONZ jest wynikiem nacisku USA, aby nie dopuścić do wprowadzenia w życie art. 22 rezolucji nr 687, który przewiduje całkowite zniesienie embarga, gdy ONZ stwierdzi, że iracki potencjał służący do produkcji broni masowego rażenia został zniszczony. Specjalna Komisja ONZ ds. Rozbrojenia Iraku zarzuca Bagdadowi, że zataja informacje o składnikach służących do produkcji broni bakteriologicznej. Jednocześnie ONZ żąda całkowitego zakończenia realizacji programu zbrojeniowego i uwolnienia 600 więźniów kuwejckich, którzy wg informacji ONZ przetrzymywani są przez Irak.

11.07.95r. Rada Bezpieczeństwa przedłużyła ponownie sankcje (embargo na eksport ropy) wobec Iraku. Spowodowane to zostało m.in. ujawnieniem dokumentów o produkcji ofensywnej broni bakteriologicznej.

2.1.3. Problem Kurdystanu

W irackiej części Kurdystanu[3], gdzie żyje około 4,5 mln Kurdów, w maju 1992 r. przeprowadzono wybory do kurdyjskiego parlamentu. Kurdowie zażądali autonomii dla swojego narodu, pozbawionego własnej państwowości. Rząd Iraku uznał te wybory za nielegalne. Mimo to, w październiku 1992 r. kurdyjski parlament postanowił proklamować państwo Kurdów, co spowodowało nałożenie przez rząd embarga zaopatrzeniowego na tę część terytorium Iraku.

Do stłumienia powstań Kurdów na północ kraju w okolice m. Erbil Saddam Husajn skierował 10 odtworzonych dywizji, a na południe w okolice Basry i An-Nasiriyi (powstanie szyickie) skierował 5 dywizji. Wojska irackie pacyfikowały wsie i miasteczka zamieszkiwane przez ludność szyicką i kurdyjską dokonując zbrodni ludobójstwa, w zasadzie bez sprzeciwu społeczności międzynarodowej. Utworzono jedynie linie demarkacyjne powyżej 36 i poniżej 32 równoleżnika poza którymi nie mogły przebywać wojska irackie, nie zabroniono jednak użycia ciężkiej artylerii i śmigłowców w walce z powstańcami.

Ludność kurdujska została zepchnięta w wysokie partie gór (powyżej 2000 m npm) w pobliże granicy tureckiej. Wojska tureckie walcząc na swoim terenie z żądającymi autonomii Kurdami z Kurdyjskiej Partii Pracy, nie zezwalały na przekroczenie granicy koczującym w górach bez podstawowych środków do życia, ostrzeliwanych przez artylerię i śmigłowce uchodźcom kurdujskim.

Podobnie sytuacja wyglądała z powstańcami szyickimi, którzy zostali zepchnięci przez wojska irackie do ustanowionego po wojnie w Zatoce przygranicznego pasa zdemilitaryzowanego[4] i pozbawieni wszelkich dostaw żywności i wody.

---

[3] Kurdystan jest autonomicznym regionem Iraku. Składa się z trzech prowincji: Irbil, Dohuk i Sulajmanija o częściowej autonomii, zamieszkują głównie Kurdowie.

[4] Ustanowiona po wojnie w Zatoce strefa zdemilitaryzowana wzdłuż południowej granicy Iraku ma 15 kilometrów szerokości (10 km na północ i 5 km na południe od granicy).

Ponieważ Saddam Husajn łamał postanowienia o utworzeniu stref zdemilitaryzowanych, oraz stref demarkacyjnych, wojska sprzymierzone zostały zmuszone w styczniu 1993r. do przeprowadzenia akcji interwencyjnych. 13.01.1993r. lotnictwo Sprzymierzonych wykonało zmasowany nalot (114 samolotów) na irackie systemy obrony przeciwlotniczej w pobliżu 32 równoleżnika.

17.01. 1993r. odpalono z okrętów stacjonujących w Zatoce 40 pocisków samosterujących na obiekty wojskowe w Bagdadzie, a dzień później 43 samoloty alianckie zbombardowały cele w Najaf, Samawah i An-Nasiriyah.

Saddam Husajn po tych zdecydowanych interwencjach zgodził się na przerwanie walk w strefach: kurdyjskiej i szyickiej. Praktycznie powstania zostały bestialsko stłumione. Jedynym sukcesem Kurdów było utworzenie powyżej 36 równoleżnika Irackiego Kurdystanu. Mimo interwencji wojsk ONZ i utworzenia strefy bezpieczeństwa, sytuacja między Kurdami i Irakijczykami jest nadal napięta.

Na terenach zajmowanych przez Kurdów toczą się również nieustanne walki pomiędzy rywalizującymi ugrupowaniami kurdyjskimi. 19 lutego 1995r. w walkach pomiędzy zwolennikami KDP - Demokratycznej Partii Kurdystanu kierowanej przez Massuda Barzaniego, a PUK - Patriotycznej Partii Kurdystanu, kierowanej przez Dżabala Talabaniego o położone na płn. Iraku miasto Rawanduz zginęło ok. 100 osób (głównie mieszkańców miasta). Walki pomiędzy Kurdami wybuchły pod koniec 1994r. kiedy to powstał spór o m. Arbil, które od momentu przejęcia terenów płn. Iraku stało się siedzibą władz kurdyjskich. Po utworzeniu w Iraku w 1991r. przez RB ONZ kurdyjskiej strefy ochronnej, władzę w niej przejęły dwa wyżej wymienione ugrupowania irackich Kurdów. W 1992r. Kurdowie na zajmowanych przez siebie terenach wubrali parlament i prezydenta. Kurdystan jednak jako oddzielne państwo nie został uznany przez społeczność międzynarodową. Współdziałanie dwóch partii również nie trwało długo. W 1994r. doszło do konfliktu, którego powodem były pieniądze, a w zasadzie prawo do pobierania opłat w miastach od kierowców ciężarówek przewożących pomoc humanitarną. Międzypartyjny kon-

flikt pochłonął ok. 600 ofiar, a walki sprawiły, że w namiastce kurdyjskiego państwa nikt nie sprawuje władzy.

Na przełomie lutego i marca 1975r. po raz pierwszy od czasu zdławienia przez Irak powstania w Kurdystanie (wybuchło wiosną 1991r. po wojnie w Zatoce Perskiej) wojska irackie zaatakowały Kurdów. Wg Irackiego Kongresu Narodowego (INC) skupiającego opozycyjne w stosunku do Saddama Husajna ugrupowania, 28.02.1993r. jednostki piechoty irackiej wspierane przez pododdziały czołgów zaatakowały przygraniczne miasto Kifri, a przy granicy z Kurdystanem rozpoczęła się koncentracja irackich oddziałów. Iraccy żołnierze rozmieszczeni zostali również wzdłuż drogi łączącej tereny Iraku i Kurdystanu (kontrolowane przez Irakijczyków miasta Kirkuk i Mosul i kurdyjską Sulejmanijją). Irakijczycy ostrzelali też z dział dalekiego zasięgu przedmieścia stolicy Kurdystanu - Arbil. Od połowy lutego trwają też starcia pomiędzy armią iracką, a opozycją szyicką w m. Qurna (położone w widłach rzek Eufrat i Tygrys), gdzie władze w Bagdadzie skierowały Trzeci Korpus Armii Irackiej.

Za zgodą irackiego rządu na terenie Iraku znajdują się bazy Kurdów irańskich walczących z fundamentalistycznym rządem Iranu. Kurdowie ci są zwalczani przez wojska irańskie, które naruszają granicę iracko-irańską. 04.11.1994r. artyleria irańska ostrzelała rakietami typu ziemia - ziemia "Scud" znajdujący się 80 km od granicy z Iranem w głąb terytorium Iraku w m. Aszraf obóz irańskich mudżahedinów - ugrupowania opozycyjnego wobec władz w Teheranie, a 09.11.1994r. cztery irańskie myśliwce zaatakowały bazę kurdyjskich partyzantów w Koj Sandżak znajdującą się w Iraku 260 km na północ od Bagdadu w zakazanej dla lotów wojskowych strefie, wprowadzonej przez państwa zachodnie dla ochrony Kurdów. Irańska Agencja Prasowa IRNA poinformowała, że atak irański był odpowiedzią na próby "infiltracji" Iranu i "sabotażu" irańskich instalacji naftowych.

Porozumienie między Kurdami zamieszkującymi w Turcji i Iraku spowodowało, że Kurdowie w Turcji zostali potraktowani jako terroryści. Turcja zastosowała działania represyjne wobec Kurdów.

Kurdowie kontrolujący północne regiony Iraku oskarżani są

przez władze tureckie w Ankarze do popierania członków działających w Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) walczących o utworzenie państwa kurdyjskiego w płd-wsch. Turcji.

Starcia zbrojne pomiędzy wojskami tureckimi, a członkami marksistowskiej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) trwają w Turcji już ponad 10 lat i powodują wiele negatywnych skutków dla politycznego i ekonomicznego obrazu Turcji:

- pochłonęły ponad 15 tys. ofiar;
- wojna pociąga za sobą znaczne koszty finansowe dochodzące do ok. 7 mld. dolarów rocznie;
- maleją wpływy do budżetu z turystyki, bowiem PKK wzorem fundamentalistów islamskich z Egiptu i Algierii przeprowadzają zamachy bombowe w miejscach atrakcyjnych turystycznie (np: Stambule, Śródziemnomorskich kurortach);
- zamachy bombowe przeprowadzane przez PKK na zakłady przemysłowe odstraszają potencjalnych inwestorów;
- osłabienie gospodarki powoduje, że fundamentaliści islamscy osiągają coraz większe wpływy wśród najbiedniejszych warstw społeczeństwa;
- powoduje migracje ludności kurdyjskiej z wiosek do miast w obawie przed prześladowaniami przez członków PKK lub wojska. W mieście nie znajdują oni pracy i poszerzają grono najuboższych warstw podatnych na wpływy islamu;
- powoduje napięcia społeczne i wzrost nastrojów antywojennych;
- coraz większym problemem, być może większym niż 10 tys. członków PKK, staje się 12 milionowa mniejszość kurdyjska w Turcji nie angażująca się w walkę, ale domagająca się swoich praw na drodze pokojowej;
- Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zagroziło, że jeżeli Turcja nie wycofa wszystkich swoich wojsk z płn. Iraku i nie rozwiąże, na drodze pokojowej, konfliktu z Kurdami, to będzie zawieszona w prawach członka.

Pierwszy raz Ankara wysłała swoje wojska do płn. Iraku w jesieni 1992r., a lotnictwo kilkakrotnie bombardowało bazy kurdyjskich partyzantów (dla porównania w operacji cypryjskiej w

1974 r. uczestniczyło tylko 10 tys. żołnierzy). Przedstawiciele Demokratycznej Partii Kurdystanu sprawujący kontrolę nad tą częścią kraju twierdzą, że w regionie atakowanym przez wojska tureckie nie ma baz partyzantów kurdyjskich z PKK, a ofiarami operacji tureckiej będzie tylko ludność kurdyjska.

Armia turecka pozostawia w płn. Iraku spaloną ziemię. W wyniku walk uległo spaleniu ponad 12 mln ha lasów, podstawowa kryjówka partyzantów.

Turcja równocześnie z operacją militarną w Irackim Kurdystanie prowadziła walkę z partyzantami kurdyjskimi na terytorium własnego kraju.

10.03.1995r. we wschodniej Turcji w prowincji Tunceli składający się z ok. 800 żołnierzy turecki konwój został ostrzelany z broni maszynowej, dział przeciwlotniczych i rakietami w zasadzce zorganizowanej przez Kurdów. Zamachowcy wycofujący się przed wojskami rządowymi wspieranymi przez śmigłowce Super Cobra, wycofali się na zbocze góry Munzur. W starciu zginęło ok. 20 żołnierzy i 30 Kurdów. Akcja ta zapoczątkowała zakrojoną na szeroką skalę operację wojsk tureckich, której celem jest zdobycie 30 kilometrowego wąwozu górskiego Alibogazi, w którym w wyniku ofenswy 25 tys. tureckich żołnierzy wspieranych przez lotnictwo i czołgi i śmigłowce szturmowe, schroniło się ok. 500 partyzantów z PKK.

W odpowiedzi na ten atak 20.03.1995r. wojska tureckie wkroczyły do irackiego Kurdystanu rozpoczynając "Operację Stal" i zaatakowały sprawujących kontrolę nad płn. częścią kraju partyzantów kurdyjskich. W największej od czasu powstania Republiki Tureckiej w 1923r. operacji wojskowej wzięło udział 35 tys. żołnierzy tureckich wspieranych przez lotnictwo (samoloty F-5 i F-16), wojska pancerne i artylerię. Żołnierze turecccy przekroczyli granicę Kurdystanu na szerokości 220 km i zaatakowali bazy partyzantów z PKK, z zamiarem ich zniszczenia w pasie do 40 km w głąb terytorium Iraku.

Planowaną do zajęcia 40 km strefę przygraniczną wojska tureckie opanowały w ciągu 3 dni operacji i rozpoczęły drugą jej fazę - oczyszczanie terenu z partyzantów.

Operacja turecka spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem tzw. "trójki europejskiej" (stanowią ją szefowie dyplomacji trzech krajów Unii Europejskiej (Niemiec, Hiszpanii i Francji) - poprzedni, następny i obecny przewodniczący Unii). 23.03.1974r. szefowie dyplomacji tych państw spotkali się w Ankarze z rządem Turcji. Na konferencji prasowej po spotkaniu francuski minister spraw zagranicznych Alain Juppe oświadczył, że Turcja powinna jak najszybciej zakończyć interwencję w płn. Iraku, bo chociaż Turcja ma pełne prawo zwalczać terroryzm PKK (Turcja na mocy porozumienia z Irakiem może ścigać separatystów kurdyjskich również po irackiej stronie granicy), to jednak powinna myśleć o politycznym, a nie tylko militarnym rozwiązaniu problemu kurdyjskiego. Rząd turecki zapowiedział jednak, że wojska tureckie opuszczą iracki Kurdystan dopiero wtedy, gdy bazy partyzantów kurdyjskich zostaną zniszczone.

W dniach 20-25.03.1995 r. wojska tureckie likwidowały bazę Haftanin w pobliżu m. Zakho. W operacji brały udział samoloty bombardujące F-5 i F-16. 23.03.1995r. głównodowodzący "Operacją Stal" gen. Hasan Kundakci poinformował, że w działaniach zginęło 269 partyzantów i 17 żołnierzy tureckich.

27.03.1995r. w trakcie trwania tureckiej operacji doszło do wznowienia wewnątrz-kurdyjskich walk o przejęcie władzy nad stolicą kraju, kontrolowaną do tej pory przez zwolenników Dżalala Talabaniego (PUK). Członkowie KDP zajęli drogi dojazdowe do miasta i rozpoczęli marsz w kierunku miasta.

27.03.1995r. rząd niemiecki podjął decyzję o wstrzymaniu dostaw niemieckiej broni do Turcji, łącznie z zobowiązaniami, które miały być realizowane w marcu. Dzień wcześniej koalicja rządowa w Niemczech podjęła decyzję o zamrożeniu 150 mln. marek dotacji do zamówionych przez Turcję w stoczniach niemieckich dwóch fregat. Kontrakt opiewa na sumę 340 mln. marek, z czego 690 mln. pokryć miała Turcja. Udział Niemiec w sfinansowaniu kontraktu był warunkiem od którego rząd turecki uzależnił zawarcie kontraktu. W przypadku zatwierdzenia decyzji niemieckiej koalicji rządzącej przez Bundestag (dotacja została wpisana bowiem do budżetu Niemiec). W tej sytuacji Turcja zagroziła zerwa-

niem kontraktu. Niemcy podjęli tę decyzję w zasadzie nie w wyniku tureckiej ofensywy przeciwko Kurdom, ale w wyniku zarzutów prasy i partii opozycyjnych skierowanych przeciwko kierownictwu Niemiec, że w prowadzonej przez Turków "Operacji Stal" zostały użyte niemieckie transportery opancerzone[5].

Wg informacji podanej przez agencję AFP 3.04.1975r., kierujący akcją turecką w irackim Kurdystanie gen. Hasan Kundakci poinformował, że gotowy jest plan wycofania armii tureckiej z płn. Iraku. Plan zawiera też sposoby uszczelnienia granicy i uniemożliwienia partyzantom z PKK przedostawanie się na teren Turcji. Wg gen. Kundakciego Turcja zamierza m.in:

- wzmocnić władzę kurdyjskich ugrupowań w Iraku, aby były one wstanie przeciwdziałać terrorystycznej działalności Kurdyjskiej Partii Robotniczej PKK;
- powierzyć irackim Kurdom kontrolowanie granicy irackiego Kurdystanu z Turcją.

Takie koncepcje rozwiązania problemu kurdyjskiego zaakceptowane zostały przez rząd USA.

9.04.1975r. Turcja nacisknana przez Zachód wycofała 3 tys. swoich żołnierzy z płn. Iraku. Zostali oni skierowani do wschodnich prowincji Turcji w celu kontynuowania walk z PKK. Wg danych tureckich do 10.04.1975r. zginęło 399 partyzantów i 40 żołnierzy tureckich. Wraz z likwidowaniem kolejnych baz partyzantów, Turcja sukcesywnie zmniejszała kontyngent wojsk biorących udział w operacji. 25.04.1975 r. zakończyła wycofywanie 20 tys. żołnierzy z Kurdystanu, podobnie jak poprzednie 3 tys. zostali oni skierowani do wschodnich prowincji Turcji Hakkari i Sirnak, gdzie również działają partyzanci kurdyjscy.

W irackim Kurdystanie pozostało jeszcze 12 tys. żołnierzy,

---

5 Od 1964r.Turcja otrzymała od RFN broń o wartości 6 mld marek. Po zjednoczeniu Niemiec przekazano Turcji (w ramach programu wspierania uboższych członków NATO) 240 czołgów Leopard, 13 samolotów Phantom oraz po b. Narodowej Armii Ludowej NRD 300 transporterów opancerzonych, 260 tys. sztuk 7,62 mm kbkAK, 5 tys. karabinów innych typów, ponad 100 tys. szt. broni ppanc (granatników i rusznic) oraz miliony sztuk amunicji różnych kalibrów. Bonn postawiło jednak warunek, że broń ta nie może być użyta w walce z partyzantami kurdyjskimi.

którzy pozostaną w Iraku do czasu zakończenia zwalczania PKK. Należy się spodziewać, że wojska tureckie będą dążyły do utworzenia strefy bezpieczeństwa wzdłuż granicy turecko-irackiej.

Militarnym działaniom Turcji sprzeciwia się Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, które wyraz swojej dezaprobaty zawarło w uchwalonej 26.04.1995r. rezolucji grożącej Turcji zawieszeniem członkowstwa w Radzie, jeżeli nie wycofa swoich wojsk z płn Iraku do szczytu Unii Europejskiej (tj. do 26.06.1995r.)[6]. W odpowiedzi Turcja, uznając rezolucję za niesprawidliwą i sprzeczną z zasadami parlamentaryzmu postanowiła zawiesić udział w pracach Rady swoich przedstawicieli i zawiesiła kontakty z Radą do czasu, aż Rada zmieni swoje stanowisko w sprawie tureckiej interwencji w irackim Kurdystanie.

6.07.95r. rozpoczęto akcję tureckich sił zbrojnych przeciwko rebeliantom z separatystycznej Kurdyjskiej Partii Robotniczej (PKK), którzy usiłowali ponownie zająć tereny w Północnym Iraku, graniczące z Turcją. W wyniku trzydniowych walk zginęło ponad 80 osób.

Tureccy żołnierze w październiku, a następnie w grudniu, kolejny raz w tym roku wkroczyli na teren Iraku, aby zniszczyć siedziby kurdyjskich partyzantów. Wybory do parlamentu tureckiego (24.12.1995r.) nie poprawiły stosunków z Kurdami, gdyż partie reprezentujące społeczność kurdyjską i tureckich nacjonalistów nie zdołały przekroczyć 10-punktowego progu, i ich przedstawiciele nie wejdą do parlamentu. Z kolei inne ugrupowania nie zamierzają współpracować z islamistami.

Paradoksem jest, że ochronna strefa kurdyjska powyżej 36 równoleżnika w płn. Iraku nie mogłaby istnieć bez zgody Turcji. Przez tereny tureckie dociera bowiem do Kurdów międzynarodowa pomoc humanitarna. Z tureckiej bazy lotniczej w Incirliku startują samoloty koalicji antyirackiej nadzorujące przestrzeganie rezolucji ONZ w sprawie zakazu lotów samolotów irackich nad tym

---

[6] Turecki minister obrony M. Golhan poinformował 4.05.1995 r. o całkowitym wycofaniu wojsk tureckich z płn. Iraku. Jednocześnie prezydent Turcji S. Demirel zażądał korekty granicy z Irakiem w taki sposób, aby większość terytorium zamieszkanego przez irackich Kurdów przyłączyć do Turcji.

terenem. Może dlatego Komisja Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego opowiedziała się za przystąpieniem Turcji do unii celnej z UE. 13.12.95r. parlament przegłosował wniosek. Tak więc Turcja od 1.01.1996r. przystępuje do unii celnej z UE.

2.1.4. Liban

Na przełomie lat 1960/1970 z terytorium południowego Libanu[7] partyzantka palestyńska rozpoczęła prowadzenie akcji militarnych przeciwko państwu Izrael. 14.03.1978r. armia izraelska rozpoczęła agresję na Liban, której celem było wyparcie partyzantów palestyńskich z baz na południu Libanu. W wyniku przeprowadzonej operacji armia izraelska dotarła do rzeki Nahr el - Litani i zajęła obszar o powierzchni ok. 1100 km^2. Zwołane wówczas na wniosek Libanu posiedzenie RB ONZ uchwaliło rezolucję nr 425, a następnie nr 426 wzywające Izrael do przerwania ognia i wycofania się z okupowanego terytorium oraz wprowadzające w ten rejon siły rozjemcze ONZ.

Izrael tylko częściowo zrealizował żądania RB ONZ gdyż wycofując się utworzył wzdłuż granicy z Libanem (po libańskiej stronie) strefę bezpieczeństwa o szerokości od 5 do 10 km obejmującą obszar 850 km^2. Strefa ta miała zabezpieczać Izrael przed atakami ze strony partyzantów libańskich, oraz ostrzałem z palestyńskich katiusz. Akcja izraelska oprócz przeciwników znalazła również zwolenników w armii libańskiej. Major Saad Hadad powołał do życia w izraelskiej strefie bezpieczeństwa Armię Południowego Libanu, do służby w której na zasadzie obowiązkowego poboru zmuszeni zostali zamieszkujący ją mężczyźni w wieku od 18 do 60 roku życia. Armia ta wyposażana była przez stronę izraelską i w chwili powstania liczyła 3500 żołnierzy. Do marca 1995r. stan jej zmniejszył się do ok. 2500 osób. Obecnie głównym problemem tej armii stały się dezercje i brak zaufania do armii

---

[7] Republika Libańska (Liban) - republika od 1926r.; konstytucja z 1926r., ze zmianami wprowadzonymi w 1990r.; niepodległość formalna od 26.11.1941r., faktycznie - 22.11.1943r. (po ponownym obsadzeniu urzędów Libańczykami przez Francję); stolica - Bejrut.

izraelskiej. Dezerterzy oraz opuszczający armię zaciągają się do rządowej armii libańskiej.

Stworzenie strefy bezpieczeństwa i powołanie Armii Południowego Libanu nie zahamowały ataków na północne tereny Izraela i w 1982r. armia izraelska ponownie dokonała inwazji na Liban, wypierając partyzantów palestyńskich. W tym samym roku Palestyńczycy opuścili Bejrut. Okupacja Libanu trwała do 1985r., a jej skutkiem było rozszerzenie strefy bezpieczeństwa wzdłuż granicy do 20 km, co stanowi ok. 10 procent terytorium Libanu. W strefie znajduje się 30 posterunków w których stacjonuje 1200 żołnierzy izraelskich i 75 posterunków Armii Południowego Libanu.

W 1982r. do walki z Izraelem przystąpił Hezbollah – Proirańska Partia Boga – (pozostała jedyną organizacją militarną nie rozwiązaną po zakończeniu w 1990r.), trwającej od 1975r. wojny domowej w Libanie[8]. Funkcjonowanie Hezbollahu stanowi jeden z instrumentów nacisku w pokojowych negocjacjach Libanu i Syrii z Izraelem. Rozwiązanie Hezbollahu Liban uzależnia od podporządkowania się przez Izrael rezolucjom nr 425 i 426 RB ONZ, które nakazują Izraelowi opuszczenie tzw. stref bezpieczeństwa bez jakichkolwiek warunków wstępnych.

W październiku 1992 r., w Libanie po raz pierwszy od 1972 r. odbyły się wybory. W wojnie libańskiej o dominację walczyły ugrupowania muzułmańskie i chrześcijańskie. Pod koniec wojny domowej, do walki przeciwko chrześcijanom, włączyła się Syria. Liban zezwolił Organizacji Wyzwolenia Palestyny na prowadzenie działań militarnych przeciwko Izraelowi ze swojego terytorium. W trakcie całego konfliktu w okupowanej przez Izrael strefie bezpieczeństwa, dochodzi do starć między fundamentalistyczną milicją Hezbollah (proirańska partia Boga), a żołnierzami izraelskimi. Reakcją armii izraelskiej są artyleryjskie i lotnicze ataki na pozycje Hezbollah. Zdecydowane stanowisko ONZ pozwoliło

---

[8] Szacuje się że wojna domowa w Libanie, od kwietnia 1975r. do października 1990r., pochłonęła 94 tys. osób cywilnych, 115 tys. zostało rannych, a blisko 20 tys. jest nadal poszukiwanych. Straty materialne szacuje się (wg różnych źródeł) na 6–12 mld. $ USA.

załagodzić po raz kolejny konflikt militarny między Libanem i Izraelem.

W lipcu 1993r. Izrael rozpoczął akcję militarną przeciwko bazom Hezbollahu. W trwającej 7 dni operacji uczestniczyło lotnictwo, marynarka wojenna i armia lądowa. Mediacje USA doprowadziły do zawarcia ugody między walczącymi stronami na mocy której Hezbollah ograniczył zasięg swojej działalności tylko do izraelskiej strefy bezpieczeństwa i zobowiązał się nie atakować terenów płn. Izraela. Izrael natomiast zobowiązał się do nie bombardowania miast libańskich. W 1994r. w starciach pomiędzy armią izraelską i armią południowego Libanu, a Hezbollahem zginęło 23 żołnierzy izraelskich, a rannych zostało 52, straty Hezbollahu natomiast odpowiednio 44 zabitych i 75 rannych. Armia Południowego Libanu straciła 50, a rannych zostało ok. 100 żołnierzy.

Rok 1994 to diametralna zmiana polityki Izraela na wszystkich okupowanych przez nich terytoriach. Zaangażowanie USA i ONZ jako mediatorów w rozmowach pokojowch między Izraelem, a jego przeciwnikami dało pozytywne rezultaty nie tylko w Strefie Gazy i w Jerychu, ale również w Syrii i w Jordanii. Rozpoczęcie negocjacji pokojowych z Libanem nie powstrzymało jednak prowadzonych walk. Z terytorium Libanu bojownicy muzułmańscy raz po raz przeprowadzają ataki artyleryjskie i rakietowe na cele położone w północnej i zachodniej części Izraela. Fundamentaliści islamscy przeprowadzają też w Izraelu terrorystyczne zamachy na środki komunikacji publicznej.

W związku z nasileniem się ataków terrorystycznych w październiku i listopadzie 1994r., działacze prawicy izraelskiej oskarżają premiera Izraela Icchaka Rabina o prowadzenie zbyt liberalnej polityki w kwestii zwalczania terroryzmu i nawołują do utworzenia "rządu stanu wyjątkowego", którego celem byłoby zlikwidowanie terroryzmu na terytorium Izraela i okupowanych ziemiach arabskich. Domagają się oni także wstrzymania procesu pokojowego, który ich zdaniem przyczynił się do uaktywnienia fundamentalistów islamskich, których ściganie pozostaje w gestiach krajów z którymi Izrael prowadzi lub podpisał porozumienie pokojowe.

W związku z rozpoczęciem rozmów pokojowych Izraela z Syrią, Liban wyraził chęć natychmiastowego wznowienia rozmów z Izraelem obawiając się zbyt dużego uzależnienia się od Syrii. Prezydent Libanu Alias Hrawi obawia się, że porozumienie izraelsko-syryjskie może doprowadzić do zgody Izraela na trwałe pozostawanie wojsk syryjskich na terenie Libanu, których stacjonowanie nie jest prawnie usankcjonowane. Nie rozwiązana pozostaje również kwestia strefy buforowej w południowym Libanie okupowanej przez Izrael. Strona libańska uważa, że problem wycofania wojsk izraelskich z południowego Libanu powinien być dyskutowany w ramach wspólnej wojskowo-politycznej komisji bezpośrednio między Libanem a Izraelem z pominięciem Syrii, która to również rości sobie pretensje do tego regionu. Izrael podobnie jak z Syrią, Jordanią i Organizacją Wyzwolenia Palestyny ma przygotowany plan prowadzenia negocjacji z Libanem, w którym jakiekolwiek negocjacje ze swojej strony uzależnia od:

- podjęcia przez rząd libański niezbędnych kroków dla zapewnienia, że terytorium tego kraju nigdy nie będzie miejscem stacjonowania wrogich Izraelowi oddziałów Hezbollahu, i innych uzbrojonych grup organizacji palestyńskich sprzeciwiających się dalszej normalizacji stosunków z Izraelem;
- zapewnienia, że na terytorium Libanu nie będzie baz wypadowych dla prowadzenia działań wojennych i terrorystycznych przeciwko Izraelowi;
- rozlokowania armii libańskiej wzdłuż granicy z Izraelem w celu uniemożliwienia przeprowadzania ataków z terytorium Libanu, przez wrogie Izraelowi ugrupowania.

30.01.1995r. RB ONZ podjęła decyzję o przedłużeniu do 31.07.1995r. mandatu liczącemu 5 tys. żołnierzy (w tym 567 żołnierzy polskich) kontyngentowi sił pokojowych w Libanie - UNIFIL. Kontyngent składa się z żołnierzy 7 państw.

W pierwszym kwartale 1995r. lotnictwo Izraela przeprowadziło 3 naloty na siedziby Hezbollahu i jeden na pozycje Palestyńczyków w okolicach Bejrutu.

9.07.95r. doszło do intensywnego ostrzału artyleryjskiego pozycji proirańskiego Hezbollahu na północ od "strefy

bezpieczeństwa" okupowanejprzez Izrael w południowym Libanie. Była to odpowiedź na wystrzelanie przez bojowników tej organizacji serii z Katiusz. Z kolei 2.08.95r. izraelskie myśliwce zbombardowały w południowym Libanie podziemne bazy Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. 15.10. ponownie doszło do zamachu fundamentalistów islamskich w południowym Libanie, w wyniku którego zginęło 6 żołnierzy izraelskich. Napięcie na granicy izraelsko-libańskiej narasta od kilku tygodni.

Dowództwo izraelskie zapowiedziało zdecydowany kontratak przeciwko bazom Hezbollahu. Artyleria ostrzeliwała wioski wzdłuż granicy. Do akcji włączono samoloty i śmigłowce. 26.11. 1995r. lotnictwo izraelskie zbombardowało pozycje proirańskiego ugrupowania Hezbollah na przedmieściach Libanu. W rządowym oświadczeniu nie wyklucza się zdecydowanego i silnego uderzenia w Hezbollah, ale jednocześnie zaznaczono, że nie będą zmienione reguły gry i nie będzie operacji na wielką skalę, aby nie załamać procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Nie można wykluczyć eskalacji działań zbrojnych na terenie południowego Libanu. Od dłuższego czasu trwa bowiem izraelska blokada portów libańskich (Tyr, Saida, Damur). W sumie blokowanych jest 100 km libańskiego wybrzeża, co w zasadniczy sposób utrudnia połowy ryb.

2.1.5. Jordania

18.07.1994r. delegacje jordańsko-izraelskie spotkały się na granicy państw w m. Ein Awrona i rozpoczęto rozmowy mające na celu rozwiązanie spornych kwestii dotyczących wytyczenia i oznakowania granicy, podziału zasobów wodnych i ustalenia zasad wzajemnego bezpieczeństwa obu państw, a 25.07.1994r. w Waszyngtonie premier Izraela Icchak Rabin i król Jordanii[9] Husajn podpisali wspólną deklarację pokojową, która zakończyła stan wojny trwający między obu krajami od 46 lat. Jordania i Izrael

---

[9] Jordańskie Królestwo Haszymidzkie (Jordania) - monarchia konstytucyjna od 1952r.; konstytucja z 1952r., ostatnio znowelizowana w 1992r.; niepodległość proklamowało 22.03.1946r., a uzyskało 25.05.1952r.; stolica - Amman.

prowadziły rozmowy pokojowe w oparciu o postanowienia rezolucji RB ONZ nr 242 i 338[10]. Uroczyste podpisanie izraelsko-jordańskiego układu pokojowego nastąpiło 26.10.1994r. na przejściu granicznym w Ein Ewrona na którym w lipcu 1994r rozpoczęto rozmowy pokojowe między tymi krajami. W uroczystości wziął udział prezydent USA Bill Clinton.

W szczególny sposób obie strony doprowadziły do rozwiązania "rolniczych" problemów. Żydowscy mieszkańcy wiosek pogranicza z Jordanią są w zasadzie rolnikami ziemią okupowaną przez Izrael. Pozbawienie ich możliwości uprawy tych ziem doprowadziłoby do likwidacji wiosek i konieczności przesiedlenia jej mieszkańców w głąb kraju. Osiągnięte porozumienie zakłada przywrócenie jordańskiego panowania na tych obszarach, ale uprawiana ziemia zostanie wydzierżawiona ich dotychczasowym użytkownikom na okres 25 lat z możliwością dalszego przedłużania dzierżawy.

Porozumienie zakłada również współpracę gospodarczą obu krajów przy zagospodarowywaniu terenów pustynnych po obu stronach granicy, regulacji rzek i budowie tam. Izrael udzielił również pomocy politycznej Jordanii, w staraniach o anulowanie przez Waszyngton 3 miliardów dolarów jej długu wobec USA[11].

2.1.6. Syria

W procesie negocjacji pokojowych Syrii[12] z Izraelem wypracowano wstępną formułę rokowań - "stopniowy pokój w zamian za sto-

---

10 W 1967r. po ataku Izraela na Egipt, Syrię i Jordanię w wyniku tzw."wojny sześciodniowej", kiedy to Egipt utracił półwysep Synaj i Strefę Gazy, Syria - Wzgórza Golan, a Jordania - Zachodni Brzeg Jordanu, RB ONZ uchwaliła rezolucję nr 242, wzywającą Izrael do wycofania się z zajętych i okupowanych ziem arabskich. W 1973r. Jordania udzieliła pomocy wojskowej Syrii i Egiptowi w ich ataku na Izrael po którym RB ONZ w rezolucji nr 338 nakazała tym krajom przerwanie ognia i zastosowanie się do wciąż nie zrealizowanej rezolucji nr 242.

11 W grudniu 1994 roku Kongres USA wyraził zgodę na anulowanie anulowanie Ammanowi połowy jego długu (tj. 1,5 mld. $).

12 Syryjska Republika Arabska (Syria) - republika prezydencka od 1973r.; niepodległość uzyskał 20.09.1941r. (de facto od 17.04. 1946r., po wycofaniu ostatnich oddziałów francuskich i brytyjskich); stolica - Damaszek

pniowe wycofanie". Rząd w Damaszku opowiada się za częściową normalizacją stosunków dwustronnych z Izraelem w zamian za częściowy zwrot Syrii Wzgórz Golan.

W okresie sprawowania kontroli na Wzgórzach przez Izrael rejony te opuściło ok. 150 tys. syryjskich uchodźców. Wg Syrii ostateczny pokój z Izraelem osiągnięty zostanie dopiero po całkowitej ewakuacji wojsk izraelskich ze Wzgórz Golan. Jednym z podstawowych założeń i zasad pokojowego porozumienia jest stworzenie warunków uniemożliwiających wykorzystanie Wzgórz w przyszłości przez Syryjczyków, jako bazy wypadowej przeciwko Izraelowi. Strategiczne położenie tego regionu ma dla Izraela co najmniej podwójne znaczenie obronne. Po pierwsze - u ich podnóża rozciągają się osiedla żydowskie, operująca z nich dalekosiężna artyleria pozwala powstrzymywanie ewentualnych ataków agresji. Po drugie - ze Wzgórz Golan, Izrael prowadzi rozpoznanie radioelektroniczne terytorium Syrii, co umożliwia przeciwdziałanie i wczesne wykrycie wszelkich ewentualnych ruchów wojsk syryjskich. Utrata przez Izrael Wzgórz Golan bez wcześniejszego określenia ich statusu politycznego jest dla nich nie do przyjęcia.

W rokowaniach z Syrią strona izraelska proponuje, aby bazę kontrolną na Wzgórzach przejęli Amerykanie, którzy kontrolując stronę izraelską i syryjską wykluczą zaskoczenie którejś ze stron działaniami wojennymi. Ponadto stacjonujące tam oddziały wojskowe stanowiłyby przeszkodę rozdzielającą obie armie. Rozwiązanie takie posiada przeciwników zarówno po stronie izraelskiej jak i syryjskiej. Syria uważa że dyskusja nad statusem politycznym Wzgórz Golan będzie możliwa dopiero po całkowitym i bezwarunkowym wycofaniu się z nich Izraela, ponieważ Wzgórza Golan to okupowane terytoria syryjskie, których Izrael nie ma prawa zatrzymywać i zgłaszać jakichkolwiek roszczeń do ich przyszłości, a istnienie na tym terytorium osiedli żydowskich zgodnie z prawem międzynarodowym i rezolucji ONZ nie stanowi usprawiedliwienia dla izraelskiej okupacji. Również opozycyjna izraelska partia Likud sprzeciwia się jakiejkolwiek ugodzie i ustępstwom w kwestii Wzgórz Golan w stosunku do Syrii, gdyż związane jest to z koniecznością ewakuacji osiedli żydowskich, a rozlokowanie żołnierzy amerykańskich na Wzgórzach stanowiłoby

pogwałcenie wyznawanej przez Izrael zasady, że państwo żydowskie nigdy i w żadnych okolicznościach nie będzie uzależniać i opierać bezpieczeństwa i obronności swojego kraju od obcych sił zbrojnych. Około 64% izraelczyków opowiada się za przeprowadzeniem referendum w sprawie ewentualnego zwrotu Syrii Wzgórz Golan przed podpisaniem traktatu pokojowego. Posłowie Partii Pracy (popierającej premiera Icchaka Rabina) idą dalej w swoim sprzeciwie w sprawie zwrotu okupowanych terenów. Postulują oni, aby zwrot został zaaprobowany przez 70 ze 120 członków Knesetu lub przez 65% ogółu Izraelczyków w powszechnym referendum. Przyjęcie takiej procedury może uniemożliwić przeprowadzenie zwrotu Wzgórz Golan, gdyż uzyskanie takiej ilości głosów zarówno w parlamencie jak i w referendum są mało prawdopodobne. Opór w przekazaniu Wzgórz Syrii wynika też z ekonomiczne-społecznego ich znaczenia. W ciągu 27 lat jakie minęły od utracenia przez Syrię tych terytoriów na rzecz Izraela w czerwcu 1967r. w rejonie tym powstało kilkadziesiąt osiedli żydowskich, o standardzie znacznie przewyższającym budownictwo syryjskie, oraz liczne zakłady pracy i nowoczesne cieplarnie wykorzystywane przez żydowskich rolników.

Zmuszenie Izraelczyków przez Syrię do zwrotu Wzgórz bez satysfakcjonującego obie strony porozumienia może doprowadzić do ich całkowitej ruiny gospodarczej. Wycofujący się osadnicy żydowscy, zabiorą wówczas wszystkie nadające się do ewakuacji urządzenia, bez których funkcjonowanie infrastruktury nie będzie możliwe i będzie wymagało poważnych nakładów finansowych ze strony syryjskiej. Korzyści jakie mogą wyniknąć dla Syrii z zawarcia realnego, a nie papierowego porozumienia z Izraelem mogą zdecydowanie pomóc procesowi pokojowemu.

Z politycznego punktu widzenia, poważną kwestią sporną między stronami może być poprzednio głoszona w stosunkach państw arabskich z Izraelem zasada "wymiany ziemi na pokój[13]", a której

---

[13] Formuła ta została po raz pierwszy złamana przez Egipt w momencie podpisania porozumienia pokojowego z Izraelem w 1979r. w Camp David. Następnie OWP również odstąpiła od tej zasady rezygnując z nadrzędnego celu jakim była chęć utworzenia na odzyskanych ziemiach państw palestyńskiego. OWP podpisała porozumienie

Syria jest gorącym orędownikiem. Ponadto Syria znajduje się na amerykańskiej liście państw popierających "terroryzm". Syria aprobuje działanie na swoim terytorium prairańskiego ugrupowania Hezbollah. Bazy wypadowe terrorystów znajdują się w kontrolowanej przez Syrię strefie w Libanie. Działanie Hezbollahu wymierzone są głównie przeciwko państwu Izrael. W grudniu 1994r. nasiliła się ich działalność na granicy izraelsko-libańskiej. Wg opinii premiera Rabina "eskalacja działań terrorystycznych nie byłaby możliwa, bez tolerowania i wiedzy Syrii o działalności Hezbollahu".

Prowadzone w grudniu 1994r. w Waszyngtonie izraelsko-syryjskie negocjacje w sprawie zwrotu Damaszkowi Wzgórz Golan zakończyły się fiaskiem. 06.03.1995r. Syria odrzuciła ofertę premiera Izraela Icchaka Rabina dotyczącą częściowego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych Wzgórz Golan. Syria żąda całkowitego wycofania wojsk za całkowity pokój. Aby poprawić swój image na scenie politycznej w marcu 1995r. Syria rozpoczęła starania wobec USA w sprawie skreślenia jej z listy państw popierających terroryzm. Pierwszym krokiem na tej drodze było powiadomienie sztabów kilku palestyńskich organizacji terrorystycznych, że ich dalszy pobyt w Damaszku jest niepożądany. Wydalenie organizacji terrorystycznych z terenu Syrii jest podstawowym warunkiem skreślenia Syrii z tej listy, co z kolei jest warunkiem udzielenia Syrii amerykańskiej pomocy gospodarczej.

Rząd Izraela twierdzi, że Hezbollah i inne terrorystyczne organizacje palestyńskie prowadzą przygotowania do przeniesienia swoich baz z Damaszku na Cypr.

Syria zaproponowała Izraelowi zdemilitaryzowanie 14-kilometrowego pasa terytorium za demilitaryzację Wzgórza Golan po wycofaniu się Izraelczyków. Jednocześnie syryjski minister spraw zagranicznych Faruk el-Szara oznajmił 27.11.95r., podczas szczytu państw śródziemnomorskich w Barcelonie, że jego kraj gotów jest podpisać układ pokojowy z Izraelem w zamian za ich wycofanie się ze Wzgórza Golan. Z kolei premier Izraela Sz. Peres skłania się do zaproponowania Syrii prowadzenia

---

z Izraelem 13 września 1993r.

równoległych negocjacji na wszystkie tematy, m.in. wojskowe i terytorialne. Jednocześnie nie chce zaakceptować postulatu Syrii, aby Izrael wyraził z góry zgodę na wszystkie żądania Damaszku, jako warunek wstępny rokowań pokojowych. Nie zgadza się też na podział Jerozolimy. Tymczasem Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło 4.12.1995r. kolejną rezolucję, zgodnie z którą izraelska okupacja wschodniej Jerozolimy jest nielegalna.

Prezydent USA B.Clinton zgłosił gotowość pośredniczenia Stanów Zjednoczonych w izraelsko-syryjskich rokowaniach pokojowych.

Zaangażowanie sekretarza stanu USA Warrena Christophera przyczyniło się do osiągnięcia znacznego postępu w tych rokowaniach. Zamach na I.Rabina korzystnie wpłynął na skuteczność rozmów pokojowych. Pokój z Damaszkiem może oznaczać uregulowanie stosunków między Izraelem a prawie całym światem arabskim.

Premier Izraela Sz.Peres przedstawił 18.12.95r. w parlamencie 10-punktowy plan uregulowania z Syrią spornych problemów, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w Izraelu (w listopadzie 1996r.). Izrael gotów jest w ciągu trzech lat wycofać swoje wojska z okupowanych od 1967r. Wzgórz Golan.

Prezydent Syrii Hafez Asad zaaprobował 9 punktów z tego planu. Odrzucił punkt dotyczący zorganizowania izraelsko-syryjskiego szczytu pokojowego.

27.12.95.r. w Wye River w stanie Maryland rozpoczęła się kolejna runda rokowań pokojowych. Jest to pierwsze spotkanie przedstawicieli obu stron od sześciu miesięcy. Nikt nie spodziewa się, aby już na tym posiedzeniu wynegocjowano porozumienie, oczekuje się jednak znaczącego zbliżenia stanowisk. Znając podejście stron i stanowcze bronienie swoich racji należy spodziewać się, że na końcowe pozytywne rezultaty trzeba będzie jeszcze długo poczekać.

2.1.7. Izrael

W czerwcu 1992 r. wybory parlamentarne wygrała Socjaldemokratyczna Partia Pracy. Ona też utworzyła rząd koalicyjny,

którego celem politycznym jest odprężenie między Izraelem[14] i jego arabskimi sąsiadami. Ilość i rodzaj sił zbrojnych skupionych w tym regionie przedstawiono w tabeli 2.1.

Tabela 2.1.

Ilość i rodzaj sił zbrojnych krajów arabskich i Izraela skupiony na Półwyspie Arabskim

KRAJ	Ludność (w mln)	Siły zbrojne		Samoloty	Czołgi
		czynne	rezerwa		
SYRIA	12,8	404000	400000	650	4350
JORDANIA	4,3	101000	35000	110	1130
IRAK	19,9	382000	650000	260	2300
ARABIA SAUDYJSKA	10,6	111000	———	250	700
LIBIA	4,9	85000	40000	410	2100
ALGIERIA	26,3	125000	150000	240	960
RAZEM	78,7	1208000	1275000	1920	11540
IZRAEL	4,8	141000	504000	690	4500
STOSUNEK SIŁ					
kraje arab / Izrael	16 ! 1	9 ! 1	2,5 ! 1	3 ! 1	2,7 ! 1

Trwająca od 9 grudnia 1987 r. na terenach okupowanych[15] przez Izrael palestyńska intifada ma wielkie oddziaływanie na postawę społeczeństwa izraelskiego. Pod jej wpływem nastąpił głęboki

---

[14] Państwo Izrael (Izrael) - od 1948r. republika; 14.05.1948r. proklamowało niepodległość; nie posiada spisanej konstytucji, a jedynie zbiór pojedynczych ustaw regulujących różne sfery życia; stolica - Tel Awiw (de facto Jerozolima).

[15] Tereny okupowane: Zachodni Brzeg Jordanu, Gaza, Wzgórza Golan, Wschodnia Jerozolima.

podział Izraelczyków na dwa obozy: zwolenników rozwiązań radykalnych, domagających się, aby Izrael wszelkimi dostępnymi środkami stłumił powstanie, oraz obóz umiarkowany, skłonny do kompromisów z Palestyńczykami. Radykałowie widzą w porozumieniu z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, i w ogóle we wszelkich ustępstwach na rzecz Palestyńczyków, samobójstwo polityczne państwa izraelskiego. Argumentują, że pierwsze ustępstwo - wprowadzenie autonomicznego samorządu palestyńskiego w strefie Gazy i Jerycha - prowadzi do kolejnych ustępstw, a wycofanie się wojsk izraelskich z części okupowanych terytoriów spowoduje konieczność opuszczenia w przyszłości także Tel Awiwu w wyniku rosnących środków nacisków państw arabskich.

W odpowiedzi na taki tok myślenia druga strona przekonuje, że żaden naród nie jest w stanie kontrolować wiecznie innego narodu. Rząd Izraela w październiku 1991 r. przystąpił do rozmów z Arabami w sprawie pokoju w Palestynie i na Bliskim Wschodzie. Zmiana polityki Izraela znalazła uznanie u jego arabskich sąsiadów. Spowodowało to pewne odprężenie w stosunkach arabsko-izraelskich. Jednakże w 1992 r. wystąpiły lokalne starcia w strefie bezpieczeństwa na granicy z Libanem. Izrael atakował bazy Hezbollahu na terytorium Libanu oraz deportował do strefy bezpieczeństwa Palestyńczyków podejrzanych o sprzyjanie i współpracę z fundamentalistyczną organizacją Hamas[16] odpowiedzialną za zamachy terrorystyczne w Izraelu i na terenach okupowanych.

We wrześniu 1992 r. Syria zaproponowała układ pokojowy z Izraelem pod warunkiem zwrotu Wzgórz Golan. Pod naciskiem państw arabskich, USA i Palestyńczyków, rząd Izraela wstrzymał w połowie 1992 r. budowę osiedli na okupowanych terenach.

---

16 Organizacja Hamas pojawiła się na terenach okupowanych przez Izrael w 1987r. Nazwa jej składa się z pierwszych liter arabskiej nazwy "Islamski Ruch Oporu - Harakat al-Mugawama al-Islamyya". Organizacja ta wywodzi się z tzw. Bractwa Muzułmańskiego, których stowarzyszenie pod przewodnictwem Hasana al Banna powstało w latach trzydziestych XX wieku w Egipcie. W 1947r. po decyzji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych o powstaniu państwa Izrael, sformowany został batalion bojowników, który w 1948r. rozpoczął swoją działalność w Gazie.

W listopadzie 1992 r. Izrael i Jordania zawarły układ, w którym oba kraje zobowiązały się do rozwiązania spornych kwestii na drodze dyplomatycznej.

W lutym 1993r. USA podejmują się mediacji w celu przerwania impasu w rozmowach pomiędzy Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny oraz zakończenia intifady. Intifada po arabsku oznacza "powstanie ludowe", lecz nie jest to powstanie zbrojne, ale wielki palestyński społeczny ruch oporu, rodzaj frontu walki cywilnej. Lokalne wystąpienia zbrojne, są wg Palestyńczyków, ich odpowiedzią na agresywne poczynania władz izraelskich. Wg Izraela natomiast, to Arabowie odrzucili dialog jako drogę do rozwiązywania spornych problemów, wybierając inną - wojnę i terror, mającą na celu zniszczenie Państwa Izrael. Wojna ta przybrała charakter zarówno walk między wojskami, jak i terrorystycznych ataków. Wg danych izraelskich[17], od początku intifady zginęło ponad 2000 osób, w tym ok. 150 Żydów. Prawie połowa zabitych Arabów padła z rąk swych rodaków na skutek fałszywych oskarżeń o kolaborację z władzami izraelskimi.

Konieczność rozwiązania problemu palestyńskiego przez Izrael ma także demograficzne podłoże[18]. Na terenach okupowanych przez Izrael żyje prawie 2 mln 850 tys. Palestyńczyków, w samym Izraelu około miliona. Z analizy liczby uchodźców palestyńskich mieszkających w ościennych krajach arabskich wynika, że spośród ok. 6 mln. Palestyńczyków prawie 45% żyje w Izraelu i na terenach okupowanych przez Izrael. Dokładną liczbę uchodźców palestyńskich mieszkających w różnych krajach i regionach świata przedstawiono w tabeli 2.2.

W chwili obecnej przyrost naturalny ludności arabskiej jest wyższy niż izraelskiej i prognozuje się, że na przełomie wieku, na obszarze między rzeką Jordan, a Morzem Śródziemnym Arabowie będą stanowić 45% ludności, Żydzi 55% . Przyczyną takiego prognozowania jest charakterystyczny dla wszystkich krajów rozwiniętych zmniejszający się przyrost naturalny oraz występująca emi-

---

17 Polska Zbrojna nr 10(126) z dn. 12-14.03.93, str. III;

18 "Demografia dyktuje warunki", Rzeczpospolita nr 5(3654) z dn. 6.01.1994 r.

gracja Izraelczyków do krajów bezpieczniejszych i dostatniejszych. Czynniki demograficzne sprawiają, że Izrael stoi przed alternatywą: albo pozostać państwem dwunarodowym, w którym Arabowie stanowić mogą niedługo prawie połowę mieszkańców, albo wycofać się z ziem okupowanych, gęsto zaludnionych przez Palestyńczyków, i zachować żydowskie państwo Izrael.

Tabela 2.2.

Liczba uchodźców palestyńskich w poszczególnych regionach świata

PALESTYNCCY UCHODZCY				
KRAJ/REGION	Izrael	Strefa Gazy	Irak	Zach. Brzeg Jordanu
ILOSC	700 000	800 000	30 000	1 000 000
KRAJ/REGION	Syria	Jordania	Liban	Wsch. Jerozolima
ILOSC	310 000	1 600 000*	370 000	150 000
KRAJ/REGION	Egipt	Kuwejt	USA	inne kraje Zat.Pers.
ILOSC	40 000	5 000	150 000	80 000
KRAJ/REGION	Libia	Arabia Saudyjska		Inne kraje świata
ILOSC	25 000	200 000		150 000
Razem Izrael i ziemie okupowane				2 850 000
Razem na świecie				ok. 5 010 000

* - liczba Palestyńczyków przewyższa liczbę rdzennych mieszkańców i stanowi ok. 60% liczby mieszkańców Jordanii.

Porozumienie palestyńsko-izraelskie przewiduje:

- całkowite wycofanie wojsk izraelskich z okupowanej Strefy Gazy i miasta Jerycho w ciągu czterech miesięcy od chwili podpisania porozumienia o autonomii;
- dokument ten zostanie podpisany przez rząd Izraela i kierownictwo OWP, co stanowić będzie zarazem dyplomatyczne uznanie obu stron. (Rząd izraelski nie uznaje oficjalnie OWP, uważając ją za "ugrupowanie terrorystyczne", podobnie jak OWP nie uznaje państwa żydowskiego);
- władza w obu regionach zostanie przekazana OWP;
- nastąpi wycofanie z pozostałej części ziem okupowanych izraelskich wojskowych władz administracyjnch;

- w 9 miesięcy później zostaną przeprowadzone na ziemiach okupowanych wybory powszechne, które wyłonią palestyńskie władze samorządowe;
- nad bezpieczeństwem wewnętrznym w Jerychu i w Gazie będzie czuwać nowo utworzona policja palestyńska. Bezpieczeństwo zewnętrzne pozostanie w gestii Izraela, którego siły rozlokowane będą wokół enklaw Jerycha i Gazy;
- sprawy zagraniczne Jerycha i Gazy zostaną przekazane jordańskiemu MSZ. Walutą obiegową będzie dinar jordański.

Sprawa suwerenności nie została uregulowana i będzie obiektem dalszych ustaleń między Jordanią i władzami samorządowymi. Rozważa się możliwość rozmieszczenia sił międzynarodowych na moście na rzece Jordan łączącym enklawę palestyńską w Jerychu z Jordanią.

04.05.1994r. w Kairze premier Izraela Icchak Rabin i przywódca OWP Jaser Arafat podpisali porozumienie o ograniczonej autonomii Palestyńczyków w strefie Gazy i mieście Jerycho na Zachodnim Brzegu Jordanu. Negocjacje w sprawie ostatecznego statusu całego Zachodniego Brzegu i strefy Gazy mają rozpocząć się w 1996r. Porozumienie Izrael - OWP nie zakończyło walki między ugrupowaniami terrorystycznymi i organizacjami opozycyjnymi nie zgadzającymi się na kompromis z Izraelem. Terrorystyczne organizacje Hamas i Dżihad w całości odrzuciły porozumienie zapowiadając walkę z "izraelskim okupantem aż do zwycięstwa". Zgodnie z porozumieniem odpowiedzialność za utrzymanie bezieczeństwa i porządku publicznego w strefie autonomicznej przejąć mają palestyńskie siły policyjne liczące 9 tys. osób. Żołnierze izraelscy opuścili Jerych 13.05.1994r. tym samym porozumienie o ograniczonej autonomii weszło w życie i po 27 latach władzy izraelskiej obszar 62 km^2 (obejmujący Jerycho i okolice) stał się pierwszym wolnym terytorium palestyńskim. Strony palestyńska i izraelska nie poprzestały na wynegocjowaniu tego porozumienia i w lipcu 1994r. w Paryżu toczyły się rozmowy w sprawie rozszerzenia autonomii na pozostałe terytoria Zachodniego Brzegu Jordanu (na których władzę sprawuje armia izraelska), całkowite wycofanie się wojsk izraelskich z tych stref i przeprowadzenie wyborów parlamentarnych na tych terenach do 15.10.1994r. W dokumencie o

rozszerzeniu autonomii palestyńskiej na pozostałe obszary Zachodniego Brzegu Jordanu podpisanym 29.08.1994r. (podpisany na przejściu granicznym w Erez przez Nobila Szaata - OWP i generała Dany Rothschilda - Izrael), przewiduje się przekazanie Palestyńczykom przez wojskowe władze izraelskie kontroli nad: oświatą, kulturą, służbą zdrowia, turystyką, strefą socjalną, młodzieżą i podatkami (na Zachodnim Brzegu Jordanu żyje ok.1 mln. Palestyńczyków). Również rozszerzenie autonomii Palestyńczyków nie zahamowało zbrojnych ataków terrorystycznych organizacji islamskich na żołnierzy izraelskich. Mnieją się jedynie podłoże tych ataków. Autonomiczna Strefa Gazy i Jerycha odczuwa brak środków na funkcjonowanie instytucji państwowych, wypłat dla ludności i zatrudnienia wszystkich, którzy stracili pracę wraz z wycofaniem się administracji izraelskiej. Do krwawych zamieszek doszło 17.07.1994r. na przejściu granicznym między Strefą Gazy a Izraelem w m. Erez, gdzie kilkutysięczny tłum robotników palestyńskich pragnących udać się do pracy do Izraela, pomimo braku niezbędnych do tego zezwoleń usiłował sforsować posterunki policji palestyńskiej i przejście graniczne. Śledztwo przeprowadzone przez palestyńskie władze w Gazie ustaliło, że zamieszki te spowodowane były przez palestyński Hamas.

Nie było to jedyne zadrażnienie na drodze rokowań palestyńsko-izraelskich. 9 października 1994r. bojownicy Hamas porwali na terenie Izraela, żołnierza izraelskiego. Ten akt terroru wywołał powszechne oburzenie opinii publicznej. Pojawiły się żądania natychmiastowego anulowania wszystkich porozumień i umów zawartych z Palestyńczykami. 10.10.1994r. Icchak Rabin zerwał prowadzone rokowania, oraz wprowadził blokadę Strefy Gazy i zakaz wjazdu jej obywateli na terytorium Izraela. Wznowienie rokowań strona izraelska uzależnia od podjęcia przez władze palestyńskie kroków zmierzających do całkowitego rozbrojenia Hamas i likwidacji jego zbrojnych bojówek. W opinii izraelskich polityków Izrael nie może zgodzić się, aby tereny Autonomii Palestyńskiej stały się bazą międzynarodowego terroryzmu. Rząd Izraela zapowiedział zdecydowaną i bezpardonową walkę przeciwko wszelkim elementom terrorystycznym oraz ich pomocnikom. W środę 19.10.1994r. zamachowiec-samobójca członek organizacji Hamas

spowodował wybuch bomby w autobusie w centrum Tel - Awiwu. W wyniku zamachu śmierć poniosło 22 osoby, a 45 odniosło rany. W odpowiedzi po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu Icchak Rabin nakazał całkowite zamknięcie Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu, a wszyscy przebywający na terenie Izraela robotnicy palestyńscy otrzymali nakaz natychmiastowego powrotu do swoich miejsc zamieszkania.

Do wznowienia rozmów pomiędzy Izraelem a OWP doszło we wtorek 06.12.1994r. Rozmowy dotyczyły wycofania się armii Izraelskiej z terenów Zachodniego Brzegu Jordanu, co jest warunkiem przeprowadzenia wyborów do władz autonomicznych obszarów palestyńskich (zgodnie z podpisaną między stronami 13 września 1993r. w Waszyngtonie "Deklaracją Zasad"). Według oceny Sekretarza Obrony USA Warrena Christophera wycofanie żołnierzy izraelskich wydaje się być mało realne, dopóki OWP nie zagwarantuje bezpieczeństwa na administrowanym przez siebie terenie. 15.12.1994r. opozycja palestyńska podpisała porozumienie o wykluczeniu przemocy jako środka walki politycznej. Porozumienie to po raz pierwszy uznaje zwierzchnictwo Jasera Arafata jako szefa Zarządu Palestyńskiego.

Rok 1995 rozpoczął się w Strefie Gazy ponownymi atakami terrorystów palestyńskich na obywateli Izraela (np. w pierwszej dekadzie 1995r. islamiści przeprowadzili 5 zamachów na autobusy izraelskie). Zamachowcom chodziło głównie o storpedowanie rozmów Peres - Arafat (odbyły się 09.01.1995r.). Rozmowy te poprzedzały spotkanie Rabin - Arafat, które dotyczyć mają I etapu realizacji planu autonomii dla Strefy Gazy i Jerycha. Obejmuje on:

- wycofanie armii izraelskiej z rejonów zamieszkiwanych przez ludność arabską na zachodnim Brzegu Jordanu;
- możliwość zwolnienia z więzień izraelskich ok. 6 tys. Palestyńczyków (zwłaszcza kilkunastu kobiet).

Pomimo tego, że od czasu podpisania porozumienia o autonomii palestyńskiej (tj. od maja 1994r.) do 04.01.1995r. interweniujący żołnierze izraelscy zastrzelili 36 Palestyńczyków, postępuje normalizacja stosunków izraelsko-palestyńskich. 08.01.1995r. Izrael uznał paszporty Autonomii Palestyńskiej i wyraził zgodę na otwarcie korytarza łączącego Gazę i Jerycho. Na

razie tranzyt nim dostępny byłby dla mężczyzn w wieku powyżej 30 lat i kobiet powyżej 35 roku życia.

W celu ograniczenia działalności organizacji terrorystycznych zagrażających procesowi pokojowemu na Bliskim Wschodzie 23.01.1995r. o północy weszło w życie rozporządzenie prezydenta USA Billa Clintona o zamrożeniu kont bankowych 12 bliskowschodnich organizacji terrorystycznych. Zamrożone zostały również transakcje finansowe z tymi grupami oraz przekazywania im ofiar charytatywnych. Decyzją tą dotknięte zostały szczególnie organizacje palestyńskie, a wśród nich: Czarny Wrzesień, Grupa Islamska, Fatah - Rada Rewolucyjna, Islamska Święta Wojna, Hezbollah oraz jedna żydowska organizacja ekstremistyczna Kach. Zablokowano również konta bankowe 18 osób podejrzanych o wspieranie bądź prowadzenie działalności terrorystycznej na Bliskim Wschodzie.

25.01.1995r. premier Izraela zaproponował opracowanie przez specjalną komisję ministrów planu "separacji" między Izraelem a Palestyńczykami. Plan zakłada m.in. budowę zapór, ustawienie punktów kontrolnych na drogach łączących Zachodni Brzeg Jordanu z Izraelem oraz ustawienie żelaznego płotu rozgradzającego strefę autonomiczną od Izraela. Środki te mają pomóc w rozwiązaniu problemów wynikających z bieżących kontaktów Palestyńczyków z okupowanych terenów z Izraelczykami. Ogrodzenia strzec mają specjalnie tresowane psy, które będą atakowały ludzi próbujących przedostać się przez ogrodzenie, wykrywać będą broń i atakować terrorystów. 07.02.1995r. w Kairze wznowiono palestyńsko-izraelskie rozmowy dotyczące przyszłych wyborów parlamentarnych, które są kolejnym etapem budowania samorządu palestyńskiego na ziemiach okupowanych (dotychczasowe negocjacje przerwane zostały 22.01.1995r. po samobójczym ataku bombowym członka Dżihadu w Beit Lid, w wyniku którego zginęło 21 żołnierzy izraelskich a 64 zostało rannych). Porozumienie o autonomii dla Strefy Gazy i Jerycha przewidywało przeprowadzenie wyborów zaraz po ogłoszeniu autonomii, następnie miały one być na przełomie listopada i grudnia 1994r., jest więc to już trzecia tura rozmów dotyczących realizacji tego punktu porozumienia. Spornym problemem dotyczącym wyborów jest kwestia

udziału w nich Palestyńczyków mieszkających we Wschodniej Jerozolimie oraz zakres kompetencji przyszłej Rady Autonomii. Warunkiem sine qua non odbycia wyborów zgodnie z traktatem pokojowym z 13.09.1994r. z Waszyngtonu, dla Jassera Arafata jest wycofanie wojsk okupacyjnych z zachodniego Brzegu Jordanu. Arafat chce doprowadzić także do podjęcia przez premiera Izraela Icchaka Rabina decyzji o zniesieniu blokady Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, wprowadzonych po styczniowym zamachu Dżihadu.

6.02.1995r w Kairze po dwudniowych obradach dotyczących bezpieczeństwa i pokoju na Bliskim Wschodzie przedstawiciele 9 krajów arabskich (Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Egiptu, Kataru, Kuwejtu, Omanu, Syrii i Zjednoczonych Emiratów Arabskich) oświadczyli że, niepodpisanie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (NPT) jest głównym problemem, który uniemożliwia zapewnienia bezpieczeństwa, pokoju i stabilności na Bliskim Wschodzie. Wezwali oni Izrael do podporządkowania się NPT. Izrael uważa, że sprawa kontroli jego urządzeń atomowych może być tylko wynikiem procesu pokojowego, a nie warunkiem jego kontynuowania. Jednocześnie Stany Zjednoczone postanowiły nie wywierać nacisku na Tel-Awiw, w sprawie przystąpienia Izraela do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej i aby poddał kontroli swoje instalacje nuklearne w Dimonie.

16.02.1995r. po utajnionym spotkaniu Arafat - Rabin, Izraelczycy zgodzili się na złagodzenie blokady. Decyzja ta podyktowana była zapewnieniami Arafata o wzmocnieniu przeciwdziałania terroryzmowi na administrowanym przez siebie terenie i walka z terrorystami atakującymi na terenie Izraela. Dzięki decyzji premiera Rabina do pracy w Izraelu przyjechać będzie mogło ponad 15 tys. Palestyńczyków. Przed zamachem do Izraela codziennie dojeżdżało ok. 60 tys. Palestyńczyków. Powtarzające się zamachy terrorystyczne na żołnierzy i ludność Izraela mogą być realnym zagrożeniem dla realizacji drugiej tury porozumień z Oslo dotyczących rozszerzenia Autonomii Palestyńskiej na wszystkie tereny okupowane. M.in. po dwóch zamachach przeprowadzonych w strefie Gazy przez fundamentalistyczną organizację Islamski Dżihad, prezydent Izraela Ezer Weisman stwierdził, że skoro kierowany przez

Arafata Zarząd Palestyński nie jest w stanie zlikwidować baz terrorystów w Gazie i położyć kresu terrorowi, Izrael powinien zastanowić się czy OWP jest jedynym i właściwym partnerem do wprowadzania autonomii, oraz czy wycofanie armii izraelskiej z terenów Zachodniego Brzegu Jordanu jest słuszne, czy też uprzywilejowi tylko zakładanie tam nowych siedzib terrorystów.

Pomimo napiętej sytuacji rozmowy izraelsko-palestyńskie są prowadzone. W kwietniu i maju 1995 r. dotyczyły one składu ilościowego przyszłej Rady Palestyńskiej, która wyłoniona ma być w wyniku wyborów. Palestyńczycy żądają, aby Rada liczyła 80 członków i miała uprawnienia kontrolno-ustawodawcze, Izrael natomiast domaga się i wyraża zgodę na 30 osobowy skład Rady o ograniczonych kompetencjach.

Rozmowy Sz.Peresa z J.Arafatem (prowadzone 1 i 2 lipca 95r.) nie przyniosły rezultatów w sprawie zawarcia porozumienia izraelsko-palestyńskiego o przekazaniu Zarządowi Palestyńskiemu władzy na Zachodnim Brzegu Jordanu. Dopiero 25 lipca udało się rozwiązać niemal wszystkie sporne sprawy. Pozostała tylko do uzgodnienia nowelizacja Karty Partyzanckiej, z której Arafat zobowiązał się (po listopadowych wyborach nowej Rady) wyeliminować wszystkie antyizraelskie sformułowania. Przekazanie władzy Palestyńczykom na Zachodnim Brzegu ostro sprzeciwiają się osadnicy izraelscy (ich liczbę szacuje się na ponad 15 tys.). Dochodzi na tym tle do zadrażnień. W sierpniu nasiliły się napady, akty przemocy i zamachy terrorystyczne, o organizowanie których oskarżana jest palestyńska organizacja Hamas. Ten stan rzeczy utrudnia prowadzenie rozmów pokojowych. Ściganie działaczy terrorystycznej organizacji Hamas nakazał policji w Gazie i Jerychu szef autonomicznych władz palestyńskich J.Arafat. Szczególnie zależy mu wykryciu sprawców zamachów w Jerozolimie i Tel Awiwie.

Kolejne rozmowy Peresa z Arafatem (6.08.95r.) w Tabu (Egipt) zakończyły się zawarciem wstępnego porozumienia o wycofaniu wojsk izraelskich z terenów okupowanych i rozszerzeniu autonomii palestyńskiej na tym terenie. Przewiduje się wycofanie wojsk w ciągu 18 miesięcy, w trzech etapach. 28.08.95r. w Kairze doszło do podpisania porozumienia o przekazaniu władzy administracyjnej na Zachodnim Brzegu Jordanu OWP. Nie rozstrzygnięto jednak spra-

wy Hebronu.

Trwający od wielu tygodni maraton rozmów został zakończony. Strony porozumiały się co do ostatecznych warunków ugody. 24.09.95r. parafowano w Tabu 450 stronicowy układ w sprawie rozszerzenia autonomii palestyńskiej. OWP uzyskała kontrolę na znacznej części Zachodniego Brzegu Jordanu. Przy podpisaniu porozumienia obecni byli J.Arafat i Sz.Peres.

Podpisanie układu zostało przyjęte z niezadowoleniem, a nawet ostrym sprzeciwem osadników izraelskich, którzy zapowiadają zorganizowanie powstania przeciwko rządowi i policji. Do poważnych zamieszek nad Jordanem doszło w nocy z 1 na 2 października. Brała w nich udział armia izraelska, wojska jordańskie, siły policyjne obu stron oraz osadnicy żydowscy.

Uroczyste podpisanie układu przez premiera Icchaka Rabina i Jasera Arafata odbyło się 28.09.95r. w Waszyngtonie w obecności prezydenta USA B.Clintona, króla Jordanii Husajna, prezydenta Egiptu H.Mubaraka i ministra spraw zagranicznych Rosji A.Kozyriewa. Układ został zatwierdzony przez rząd izraelski oraz przez Władze Autonomii w Gazie i egzekutywę OWP w Tunisie.

Efektem podpisanego w Waszyngtonie porozumienia i ratyfikowania go przez zainteresowane strony jest autonomia i uwolnienie części terytorium, powrót uchodźców oraz rozpoczęcie wycofywania (od 25.10.95r.) wojsk z terenów Zachodniego Brzegu.Jednocześnie nasiła się fala zamachów terrorystycznych i napadów. 26.10.95r. zastrzelony został na Malcie duchowy przywódca islamskiego Dżihadu (Święta Wojna Islamska) Fathi Szkaki. Członkowie Dżihadu zapowiedzieli krwawą zemstę.

5.11.95r. doszło w Tel Awiwie do zamachu na szefa izraelskiego rządu Icchaka Rabina, który zmarł w wyniku odniesionych ran postrzałowych. Zamachu dokonał fanatyczny przeciwnik porozumienia pokojowego z OWP Igol Amir. Śmierć Rabina może wpłynąć na zahamowanie procesu pokojowego świata arabskiego. Wybrany na nowego premiera Izraela Sz.Peres zapowiedział kontynuację pokojowej polityki Rabina. Jego rząd uzyskał wotum zaufania Knesetu.

Ekstremiści żydowscy grożą zamachem na życie J.Arafata.

Kolejnym palącym problemem staje się przyszłość Jerozolimy. Zarówno OWP jak i Izrael twierdzą, że miasto to im się należy. W

związku z prowadzoną w kwietniu 1995 r. przez władze Izraela akcją przymusowego wykupu kilkuset hektarów ziemi w Jerozolimie i planami budowy na tych terenach dwóch nowych dzielnic żydowskich, OWP zamierza zwrócić się ze skargą do RB ONZ o pogwałcenie porozumienia pokojowego zawartego z OWP przez Izrael. Zarząd Palestyński żąda natychmiastowego anulowania decyzji Izraela i wstrzymania wszelkich inwestycji z tym związanych. Izrael natomiast twierdzi, "że Jerozolima jest wieczystą stolicą Izraela i pozostanie nią na wieki".

*

Sytuacja polityczna i ekonomiczna autonomicznej strefy palestyńskiej rządzonej pod kierownictwem Jasera Arafata, jest nie tylko problemem Palestyńczyków, ale staje się coraz bardziej problemem Izraela. Niebezpieczna dla młodego organizmu jakim jest Zarząd Palestyński, staje się wewnętrzna walka pomiędzy dwoma ugrupowaniami politycznymi, kierowaną przez Arafata organizacją FATAH i radykalną fundamentalistyczną organizacją HAMAS. Jaser Arafat, który w swojej zwycięskiej walce z Hamasem dużo zawdzięcza członkom tzw. "Jastrzębi Fatah" (w okresie intifady zwalczali Hamas), pominął jej członków przy formowaniu nowych struktur władzy, obecnie w obliczu konieczności prowadzenia walki z Hamasem, wiąże nadzieje z tym ruchem, uważając, że bez ich pomocy nie jest w stanie ograniczyć, ani wyeliminować działalności terrorystycznej Hamasu. Problemem izraelskim natomiast staje się sytuacja gospodarcza Strefy Gazy po wycofaniu się z tych terenów wojsk izraelskich[19]. Nieprzygotowany do rządzenia aparat palestyński, nie jest w stanie zapewnić, właściwego funkcjonowania zaopatrzenia nie tylko w żywność i wodę, ale również szpitali w niezbędny sprzęt. Nie jest w stanie tworzyć nowych miejsc pracy. Gdyby nie zatrudnianie kilkudziesięciu tysięcy palestyńczyków na terenie Izraela, znaczna część ludności autonomicznej strefy palestyńskiej skazana byłaby na śmierć głodową. Okazało

---

19 Na mocy podpisanych w Waszyngtonie i w Kairze 4 maja 1994r. porozumień pokojowych utworzono palestyńską autonomię, która obejmuje Strefę Gazy i miasteczko Jerycho na Zachodnim Brzegu Jordanu. 11.05.1994r. Kneset zaaprobował to porozumienie. Nie ma jednak zgody co do możliwości jej rozszerzenia.

się, że zorganizowanie państwa i warunków do życia dla ok. miliona obywateli, z dnia na dzień, jest dla Palestyńczyków zadaniem niemożliwym do wykonania. Dlatego też Izrael wydaje się być skazanym na gospodarcze i finansowe wspieranie Autonomii Palestyńskiej bez względu na powtarzające się zamachy terrorystyczne i sprzeciwy opozycji wewnętrznej, uważającej, że proces pokojowy w tym rejonie nie powinien być kontynuowany. Wzmocnienie więc i prawidłowe funkcjonowanie Autonomii Palestyńskiej leży w dobrym interesie Izraela.

Zawarte porozumienie w sprawie Zachodniego Brzegu jest niewątpliwym sukcesem I.Rabina i J.Arafata. Nie oznacza to jednak końca problemów w tym rejonie. Już sam fakt silnego sprzeciwu osadników izraelskich wskazuje na to, że trudno im będzie pogodzić się z koniecznością opuszczenia zajmowanych terenów. Problemu tego nie można bagatelizować. Należy pamiętać, że Izraelczycy są najlepiej uzbrojonym narodem świata. Około 200 tys. obywateli tego państwa ma prywatną broń palną, z tego, wg szacunków MSW, aż 50 tys. bez wymaganego zezwolenia. Należ zatem spodziewać się nasilenia aktów bezwzględnej przemocy, fali krwawych zamachów i działań terrorystycznych. Może prowadzić to do wzajemnych oskarżeń, ograniczenia zaufania, a nawet ograniczenia lub czasowego zablokowania realizacji zawartego układu. Konieczne będzie zatem wypracowanie szeregu porozumień w sprawie wzajemnych kontaktów, ustalenie polityki gospodarczej, a przede wszystkim nawiązanie współpracy i skoordynowanie działania w celu wprowadzenia skutecznej walki z terroryzmem.

Nie rozegrała się jeszcze ostatecznie batalia o Jerozolimę.

Tak więc z całą pewnością długo jeszcze będziemy obserwować tu zjawiska konfliktotwórcze, które mogą zagrażać stabilności w tym regionie, a nawet doprowadzić do zagrożenia militarnego jego bezpieczeństwa.

2.1.8. Jemen

Do dnia zjednoczenia (22.05.1990r.) przez kilkadziesiąt lat istniały dwa państwa jemeńskie: konserwatywno-islamska Republika

Jemenu na północy (około 11 mln. mieszkańców) oraz marksistowska Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu na południu (około 2,5 mln. mieszkańców). Trudno było oczekiwać faktycznego zjednoczenia obu dyktatorskich aparatów władzy.

Zjednoczony Jemen[20] jest jednym z najbiedniejszych państw arabskich. Jemen był okupowany przez Turcję do 1919 r. i Wielką Brytanię do 1967 r.

Przez cztery lata nie doszło do zjednoczenia armii obu nie istniejących państw. Dwuczęśni prezydenci państw jemeńskich, "Południowego" Ali Salem Al Bajd i "Północnego" Ali Abdullah Saleh doprowadzili do zjednoczenia Jemenu. Unia zjednoczeniowa Południa i Północy z 22.05.1990r. w oczach przywódców obu państw była jedynym rozwiązaniem umożliwiającym utrzymanie się im przy władzy.

W sierpniu 1993 r. doszło do pierwszych istotnych nieporozumień między obu politykami w sprawie metod zarządzania 13 milionowym krajem. Al Bajd zaczął bojkotować stolicę w Sanie (stolica zjednoczonego Jemenu). Odmówił złożenia przysięgi jako wiceprezydent i schronił się wraz ze współpracownikami w Adenie (stolica Jemenu Płd). Pierwsze oznaki rozbieżności w rządzie jemeńskim pojawiły się już na początku 1991r. podczas wojny w Zatoce Perskiej, kiedy to nie zważając na protesty i oburzenie świata arabskiego Jemen poparł inwazję Iraku na Kuwejt.

Wojna domowa do której doszło w Jemenie była rezultatem ekonomicznej ruiny państwa i niemożności pogodzenia celów politycznych, które stawiali sobie przywódcy Północy i Południa w momencie zjednoczenia. Generałowie Ali Abdullah Saleh z Sany (stolica Jemenu Północnego) i Ali Salem al-Baid, kierowali się osobistymi interesami przystępując do unii.

W 1967r. na Południu, po zakończeniu wojny wyzwoleńczej jaką prowadził Narodowy Front Wyzwolenia z kolonistami brytyjskimi, w

---

20 Republika Jemenu (Jemen) - muzułmańska republika prezydencka od 1991r.; stolica - Sana; konstytucja z 1991r. (nowa jest opracowywana); stolica - 10.10. 1918r. ogłoszenie niezależności Jemenu płn. od imperium osmańskiego i powołanie Jemeńskiej Republiki Arabskiej, stolica - Sana; 30.11.1967r. ogłoszenie niepodległości Jemenu płd. od brytyjskiej władzy kolonialnej i utworzenie Ludowo-Demoktatycznej Republiki Jemenu, stolica Aden;

nowo utworzonej Jemeńskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, rządy przejęła marksistowska Socjalistyczna Partia Jemenu (SPJ) wspierana przez ZSRR. Wraz ze zmianami w Europie Wschodniej i upadkiem ZSRR, była ona coraz bardziej izolowana w świecie arabskim, a rosnące zadłużenie (ponad 5 mln $) ruinowało kraj. Pozostał jednak rozbudowany port w Adenie i rafineria ropy naftowej. Strona Północna natomiast nie mogła wyjść z zacofania w jakim pozostawiły ją w 1962r. rządy imamów (np: do wybuchu rewolucji nie było ani jednej szkoły średniej, a w całym państwie była tylko jedna droga asfaltowa[21]).

20.04.94r. lotnictwo z Adenu (Południe) zbombardowało siedzibę rządu w stolicy republiki Sanie (Północ). W walkach, które wybuchły 26.04.1994 r. również w Adenie, Dhamorze, Radfonie i innych miastach walczyły między sobą, z jednej strony oddziały wierne prezydentowi Alemu Abdullahowi Salehowi (pochodzącemu z północy), z drugiej - oddziały wierne wiceprezydentowi Alemu Salemowi Al Bajdhowi (pochodzącemu z południa). Oddziały "południa", wspierane były przez lokalnych przywódców plemiennych.

Obie strony oskarżają się o wzajemne sprowokowanie starć. Prezydent Saleh twierdzi, że "secesjoniści z południa" zamierzali zniszczyć brygadę pancerną wojsk północnojemeńskich (1200 żołnierzy) w Amra (w trakcie walk zniszczono 13 czołgów, a 30 przechwyciła walcząca po stronie "południa" 3 Brygada Zmechanizowana). Starcia zbrojne zbiegły się z próbą zamachu w stolicy Jemenu Sanie na wicepremiera Mohammeda Mekkiego (został ranny).

Sytuację w Jemenie dodatkowo utrudnia fakt, że zgodnie z porozumieniem o zjednoczeniu, niektóre jednostki wojskowe z Północy zostały rozlokowane na Południu i odwrotnie. Groziło to konfrontacją na skalę ogólnokrajową, jeśli konflikt nie zostałby zażegnany.

Wg ekspertów siły zbrojne walczących stron przedstawiają się następująco:

- "północ" - 30 tys. żołnierzy (+ 100 tys. w rezerwie);
- "południe" - 27 tys. żołnierzy (+ 40 tys. w rezerwie);

---

21 Rzeczpospolita nr 112(3761) z dn. 16.05.1994r.

Wojska "Południa" ostrzeliwują stolicę Jemenu i inne miasta w północnym Jemenie pociskami rakietowymi typu SCUD (19 pocisków w ciągu pierwszego tygodnia walk). Wg ekspertów z Londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych w chwili zjednoczenia z Północą, Jemen Południowy dysponował 6 ruchomymi wyrzutniami Scudów dostarczonymi przez ZSRR[22]. Pociski rakietowe, którymi wojska "Południa" ostrzeliwują miasta Jemenu Północnego, mają zasięg do 300 km. Prezydent Jemenu ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy, który ma obowiązywać przez 30 dni, oraz wezwał żołnierzy walczących po stronie" Południa", by nie słuchali rozkazów i przyłączyli się do sił zbrojnych "Północy". Ci którzy nie zechcą walczyć razem z wojskami wiernymi prezydentowi będą mogli opuścić kraj. W mediacjach mających na celu przerwanie walk uczestniczą USA i Liga Arabska. Wysiłki tej ostatniej skierowane są na nawiązanie dialogu z rebeliantami z Południa na temat podziału władzy w zjednoczonym Jemenie.

Akceptując arabską mediację rząd w Sanie odmówił zgody na rozmieszczenie w Jemenie arabskich sił rozjemczych (na takie działania wyraziło zgodę Południe). Rząd Jemenu Północnego akceptuje pokojowe inicjatywy międzynarodowe pod warunkiem, że uznana zostanie konieczność zachowania jedności kraju. Strona Południowa uzależnia jakiekolwiek rozmowy pokojowe od spełnienia dwóch warunków:

- oddziały armii Północy zostaną wycofane na linię dawnej granicy między obu państwami;
- negocjacje prowadzone będą bezpośrednio przez władze obu części Jemenu.

Separatystyczny samozwańczy rząd Jemenu południowego ostrzegł władze Jemenu Północnego, że jeżeli Północ nie zaprzestanie ataków na Aden, zmuszony będzie poprosić o pomoc inne bratnie kraje arabskie. Rząd Jemenu uzależnia zawieszenie broni od podporządkowania się "separatystów" władzom centralnym w Sanie, uznania jednego dowództwa armii oraz od natychmiastowego położenia kresu walkom. Władze wojskowe południowego Jemenu nie

---

22 Rzeczpospolita, nr 109(3758) z dn. 12.05.94 r.;

zgadzają się na takie warunki i ostrzegają mieszkańców strony północnej przed ponownymi atakami rakietowymi.

Źródła jemeńskie podają[23], że w ciągu kilkunastu dni trwania konfliktu (20.04.-9.05.1994 r.) zginęło bądź zostało rannych 12 tys. osób (wg innych źródeł straty są znacznie większe: zabitych około 7 tys. ludzi, a 15 tys. zostało rannych). Walki skoncentrowały się wzdłuż dawnej granicy między obu Jemenami.

Secesjoniści z Jemenu Południowego uważają, że jedynym rozwiązaniem sporów mogą być tylko negocjacje polityczne i ponowne rozdzielenie państwa jemeńskiego, czemu kategorycznie sprzeciwia się Północ.

1.06.94r. RB ONZ przyjęła rezolucję nr 924 i zażądała natychmiastowego zawieszenia broni, wstrzymania z zewnątrz dostaw uzbrojenia walczącym stronom oraz zapowiedziała wysłanie do Jemenu misji obserwatorów. Projekt rezolucji wniosły pod obrady kraje arabskie Zatoki Perskiej oraz Egipt. Władze północnojemeńskie (Rada Prezydencka na czele z Ali Salimem al-Baidem) zaapelowały do RB ONZ o przysłanie do Jemenu sił pokojowych i zmuszenie strony Północnej do wprowadzenia i przestrzegania rozejmu. Strona Północna uznała rezolucję za ingerencję w wewnętrzne sprawy Jemenu i za sprzeczną z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Tak zdecydowane stanowisko Jemenu Północnego związane było z obawami, że ONZ i świat arabski może uznać secesję Jemenu Południowego i powstanie Demokratycznej Republiki Jemenu (ogłoszone przez Południe 21.05.94r.).

5 czerwca 1994r. Arabia Saudyjska, Kuwejt, Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman, oświadczyły że należy przywrócić stan sprzed zjednoczenia Północy i Południa i wyraziły gotowość uznania Demokratycznej Republiki Jemenu za samodzielne państwo, a wojska Jemenu Północnego przystąpiły do ostrzału Adenu w wyniku którego doszło do pożaru rafinerii ropy naftowej.

W obawie jednak przed uznaniem secesji przez społeczność międzynarodową, władze Jemenu Północnego zgodziły się na rozejm proponowany przez RB ONZ, pod warunkiem jednak, że będzie on

---

[23] Rzeczpospolita, nr 107(3756) z dn. 10.05.94 r.

respektowany również przez stronę Południową. Duże znaczenie na podjęcie takiej decyzji miał fakt, że Arabia Saudyjska rozmieściła swoje wojska wzdłuż granicy z Jemenem, tym samym zaistniała groźba, że zaangażuje się ona w walce po stronie Południa i dojdzie do umiędzynarodowienia konfliktu. Rozejm trwał zaledwie kilka godzin i walki wybuchły na nowo.

Strona Północna rozpoczęła ofensywę na wszystkich frontach wokół Adenu. W wyniku bombardowań Adenu śmierć poniosło kilkuset mieszkańców miasta, a cały konflikt pochłonął kilkadziesiąt tysięcy ofiar. Po dwóch miesiącach walk, 7.07.94r. stolica separatystycznego Południa została zdobyta przez siły Północy, a przywódcy Południa zwrócili się do ONZ o zagwarantowanie bezpieczeństwa mieszkańcom Adenu.

W trakcie trwania wojny domowej 9 razy zawierano rozejm, umowy te jednak nie spowodowały przerwania walk.

Rząd Jemenu Południowego, którego oddziały odniosły zwycięstwo w zakończonej 7.07.94r. wojnie domowej niechętnie zgadza się na udział w rozmowach, toczących się w Genewie od 28.07.94r. pod auspicjami ONZ, z przedstawicielami pokonanego południa, uważając, że dialog między Północą a Południem to wewnętrzna sprawy Jemenu, a ponieważ wojna się zakończyła to ONZ powinna wycofać się z Jemenu. W tej sytuacji można przyjąć, że trwa stan zawieszenia broni.

W listopadzie 1995r. doszło między Jemenem a Erytreą[24] do starć zbrojnych o dwie wyspy Duży i Mały Haniesz na Morzu Czerwonym, które dla Jemenu mają znaczenie strategiczne w cieśninie Bab el-Mandeb. Znaczenie tych wysp jest tym większe, że wykryto na nich złoża ropy naftowej, które jemeńczycy zamierzali eksploatować. Zaniepokojona tym zamiarem Erytrea wysłała tam 15.12.95r. okręty wojenne, które ostrzelały wyspy. Do walk doszło również na wyspie Dżebel Zogar.

17.12.95r. Erytrea wysadziła desant wojskowy na wyspę Duży Haniesz, który zaatakował jemeński garnizon wojskowy (500 osób). W wyniku walk rannych zostało wielu żołnierzy. Jemen uznał to za

---

[24] Erytrea do 1993r. stanowiła część Etiopii. Po 30-letniej wojnie zdobyła niepodległość.

zbrojną agresję przeciwko jego terytorium. Wieczorem doszło do porozumienia stron w kwestii przerwania walk. Jednak następnego dnia atak na wyspę został powtórzony, w wyniku czego została zajęta przez Erytreę. Konflikt zaostrzył się do tego stopnia, że wieczorem 10.12.95r. Erytrea zajęła drugą wyspę (Mały Haniesz).

Pomoc w rozwiązaniu konfliktu zaoferował sekretarz generalny ONZ Butros Ghali.

29.12.95r. przywódcy Jemenu i Erytrei przyjęli wstępny projekt demilitaryzacji archipelagu Haniesz.

2.1.9. Katar i Arabia Saudyjska

Przedmiotem sporu między Katarem[25] a Arabią Saudyjską była przynależność posterunku granicznego Al-Khafus. We wrześniu 1992 roku doszło do incydentu na granicy, w wyniku którego zginęło 2 ludzi.

Arabia Saudyjska[26] oprócz zatargów z Katarem od 1935r. prowadzi spór graniczny o swoje granice: lądową i morską z Jemenem. W styczniu 1995r. Arabia Saudyjska skoncentrowała dodatkowe ilości wojska i samolotów wzdłuż 230 km spornej granicy z Jemenem na północ od Sany (stolicy Jemenu). W spornym rejonie dochodziło bowiem do incydentów zbrojnych między obu państwami.

26.03.1995r. przedstawiciele obu stron podpisali w świętym mieście muzułmanów Mekce memorandum w sprawie powołania komisji demarkacyjnej mającej wyznaczyć granice lądową i morską pomiędzy obu państwami. Jednocześnie strony zobowiązały się nie prowadzić przeciwko sobie żadnej działalności politycznej, militarnej czy też wywiadowczej oraz wrogiej kampanii w mass mediach.

Na szeroką skalę prowadzone są wrogie działania przeciwko Irakijczykom. W ostatnich trzech latach poddano torturom, zamor-

---

25 Państwo Kataru (Katar) - emirat (monarchia absolutna) od 1971r.; niepodległość ogłosiło 1.09.1971r.,a uzyskało 3.09. (były protektoriat brytyjski); stolica - Ad-Dauha; islam religią państwową; prowizoryczna konstytucja z 1970r.;

26 Królestwo Arabii Saudyjskiej (Arabia Saudyjska) - muzułmańska monarchia absolutna od 1932r.; niepodległość uzyskało 23.09 1932r.; stolica - At-Rijad;

dowano bądź wysiedlono setki uciekinierów z Iraku. W kwietniu 1994r. w obozach dla uchodźców przebywało ich jeszcze około 23 tys. Powszechne są również dotkliwe prześladowania mniejszości religijnych: chrześcijan i szyitów.

20.10.95r. dokonano zamachu w meczecie w miejscowości Al-Rubah (w prowincji Bishah), w wyniku którego zginęło 7 osób i rannych zostało około 100. Jest to pierwszy po 1979r. zamach, który miał miejsce w Mekce, nie licząc ostrzelania w lutym 1991r. autobusu z amerykańskimi żołnierzami w mieście Dżedda i eksplozji bomby w październiku 1995r. w prowincji Bisza.

Do kolejnego zamachu doszło 13.11.95r. w centrum stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadu, na terenie misji szkoleniowej armii USA. Zginęło w nim 6 osób, a ponad 60 zostało rannych. Do zamachu przyznała się nieznana dotąd organizacja Tygrysy Zatoki.

Nie można wykluczyć, że zamachy te są początkiem zaplanowanej na szerszą skalę akcji terrorystycznych fundamentalistów islamskich, z zamiarem powstrzymania procesu pokojowego w świecie arabskim lub obalenia władzy monarszej. Tym bardziej, że Arabia Saudyjska pogrąża się w kryzysie. Do niedawna najbogatszy kraj świata, teraz tonie w długach. Fundamentaliści islamscy występują przeciw skorumpowanej monarchii. Społeczeństwo nie akceptuje pogarszających się warunków życia.

2.1.10. Spór o wyspę Abu Musa

Wyspa Abu Musa zajmująca powierzchnię ok. 25 km kwadratowych i zamieszkiwana przez kilkuset mieszkańców, podobnie jak dwie inne mniejsze wyspy Duży Tomb i Mały Tomb leżące w Zatoce Perskiej należały do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

W październiku 1992 r. Iran rozmieścił swoje wyrzutnie rakietowe na wyspie Abu Musa w Zatoce Perskiej. Do kwietnia 1993 r. garnizon irański zapewniał bezpieczeństwo wyspy, której administrowaniem zajmowały się Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA). Dochody ze złóż ropy wokół wyspy wpływały do Iranu i ZEA, następnie żołnierze irańscy zmusili do opuszczenia wyspy 200 zagranicznych pracowników. Pod koniec 1992 r. na wyspie znajdowali się jedynie Irańczycy.

Iran ogłosił, że wyspa Abu Musa wchodzi w skład jego terytorium. Wzbudziło to ostry protest Ligi Państw Arabskich, która zwróciła się do ONZ z prośbą o interwencję w tej sprawie. Zaanektowane przez Iran posiadają bardzo ważne znaczenie dla żeglugi po Zatoce Perskiej. Strategiczne położenie wysp w cieśninie Ormuz, poniędzy którymi przebiega główny szlak żeglugowy tankowców, zapewnia pełną kontrolę transportu ropy przez cieśninę (20% światowego wydobycia ropy), jak i umożliwia zablokowanie wywozu ropy z Zatoki Perskiej. Ten kto kontroluje wyspy, kontroluje w zasadzie ruch przez cieśninę i w Zatoce Perskiej. Jedną z przyczyn 8 letniej wojny iracko-irańskiej były właśnie spory o kontrolę nad cieśniną.

W marcu 1990r. USA oskarżyły rząd Iranu o rozmieszczenie na wyspie Abu Musa dodatkowych 6 tys. żołnierzy wyposażonych w broń biologiczną.

2.2. KONFLIKT IRACKO-KUWEJCKI

2.2.1. Geneza konfliktu

Wojna między Iranem, a Irakiem zwana też wojną o tankowce zakończyła się 08.08.1988r. Przez cały czas trwania walk Irak wzmacniał swój potencjał militarny. W 1988r. Irak posiadał:

- 56 dywizji (dla porównania w 1980r. posiadał 10);
- ok. 500 samolotów;
- 5500 czołgów;
- ok. 1 000 000 wyszkolonych żołnierzy rezerwy.
- 30 jednostek pływających głównie okręty patrolowe, trałowce, stawiacze min oraz ścigacze torpedowe.

Prowadzenie jednak 8-letniej wojny z Iranem i zbudowanie tak dużej, nie mającej sobie równej na Bliskim Wschodzie armii odbiło się na sytuacji ekonomicznej Iraku. W roku zakończenia wojny z Iranem zadłużenie Iraku wyniosło 100 mld. dolarów. Ponadto już 09.08.1988r. Kuwejt łamiąc ustalenia krajów OPEC podjął decyzję o zwiększeniu wydobycia ropy naftowej z szybów Rumajla w nadgranicznej spornej z Irakiem strefie. Inicjatywa Kuwejtu doprowe-

działa do obniżenia cen ropy naftowej na giełdach światowych, tym samym roczne dochody Bagdadu pochodzące głównie z handlu ropą spadły do kwoty ok. 7 mld. dolarów, tj. do poziomu odsetek jakie Irak musiał płacić od posiadanych długów. Dla porównania w tym samym czasie Kuwejt[27] przeżywał okres prężnego działania swojej gospodarki. Same tylko inwestycje zagraniczne szacowane na ok. 100 mld. dolarów przynosiły ponad 6 mld. dolarów zysku rocznie (czyli prawie tyle co cały dochód budżetu Iraku). Jeżeli do tego porównamy jeszcze liczbę ludności obu państw: 18 mln Irak i 1,9 mln Kuwejt (w tym 0,7 mln obywateli Kuwejtu oraz 1,2 mln gastarbeiterów), to uzmysłowimy sobie poziom kryzysu gospodarczego Iraku, a zarazem jakim kuszącym ekonomicznie terenem był Kuwejt dla borykającego się z kryzysem Iraku, posiadającego olbrzymią, bezczynną po wojnie z Iranem armię. Przestawienie gospodarki na produkcję pokojową oraz restrukturyzacja armii również wymagały dużych nakładów inwestycyjnych. Redukcja sił zbrojnych powodowała głównie wzrost liczby bezrobotnych. Dochodziło do wzrostu przestępczości. Zorganizowane grupy napadały na urzędy państwowe w celu zdobycia niezbędnych do przeżycia środków. Dodatkowo w północnych rejonach kraju uaktywniły się ruchy narodowościowe, wybuchały bunty mniejszości narodowościowych i opozycyjnych.

23.02.1990r. w Ammanie (stolica Jordanii) na obchodach z okazji 1. rocznicy utworzenia regionalnej Rady Współpracy Arabskiej, Saddam Husajn potępiając Egipt za podpisanie w Camp David w 1978r. porozumienia z Izraelem, wezwał cały świat arabski do wsparcia Iraku w celu osiągnięcia dominacji w rejonie Zatoki Perskiej i ograniczania i eliminowania wpływów USA w tym rejonie. W drugim dniu obrad (24.02.1990r.) Saddam Husajn uznając, że Irak prowadząc wojnę z Iranem, ochraniał pozostałe kraje arabskie i zażądał anulowania 30 mld. dolarów pożyczki udzielonej Irakowi przez Kuwejt, Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie w czasie wojny i przyznania dodatkowo 10 mld. dolarów rekompensaty za straty wojenne. Wystąpienie Saddama Husajna

---

27 Państwo Kuwejtu (Kuwejt) - emirat (monarchia) od 1962r.; konstytucja z 1962r.; niepodległość uzyskał 19.06.1962r.; powierzchnia - 17 818 km kw.; mieszkańcy - 1,41 mln; islam religią państwową; stolica - Kuwejt.

przerwało obrady Rady Współpracy Arabskiej.

Paradoksem jest, ale Irak w 1990r. po wojnie z Iranem posiadał silne powiązania gospodarcze z Zachodem. Broń jaką dysponowała armia iracka pochodziła nie tylko z sojuszniczego ZSRR, ale również z wielu krajów europejskich zwłaszcza Francji. Przez cały czas trwania wojny z Iranem, Irak prowadził intensywne zakupy broni. Na przykład:

- w latach 1982–1985 na zakup broni Irak wydał 42,8 mld. $;
- w samym 1984r. import broni za 14 mld. $ (tj. za połowę dochodu narodowego brutto);
- w latach 1985–1990 import broni do Iraku wynosił 10% wszystkich zakupów światowych;

Ponadto 207 zagranicznych firm dostarczało Irakowi niekonwencjonalne wyposażenie wojskowe i urządzenia umożliwiające produkcję broni chemicznej[28], której Saddam Husajn użył przeciwko irańskim grupom szturmowym i zbuntowanym wioskom kurdyjskim. Wśród państw których więcej niż 10 firm współpracowało z Irakiem są m.in: RFN – 86 firm, USA – 10 firm, Wlk. Brytania – 18 firm; Austria – 17 firm, Francja – 16 firm, Włochy – 12 firm.

W 1989r. w tym samym czasie kiedy Saddam Husajn wzywał do wycofania arabskich aktywów pochodzących ze sprzedaży ropy naftowej z inwestycji na zachodzie w celu zachwiania pozycji USA, Irak był jednym z najpoważniejszych klientów amerykańskiego Credit Commodity Program, służącego sprzedaży amerykańskich produktów rolnych za granicą (m.in. od 1983r. eksport amerykańskiego zboża do Iraku był możliwy dzięki pożyczce w wysokości 5 mld. dolarów gwarantowanej przez rząd USA).

Narastający kryzys pomiędzy Irakiem a pozostałymi krajami półwyspu starał się rozwiązać król Jordanii Husajn, który na przełomie lutego i marca (26.02. – 1.03.1990r.) odbył podróż po krajach arabskich w celu przekonania przywódców państw arabskich do negocjacji z Irakiem. Rozmowy nie przyniosły jednak pozytywnych rezultatów. 7.03.199r. na tajnym posiedzeniu naczelnego

---

28 Szczegółowy wykaz firm i rodzaje świadczonych usług w/g Mednews w Paryżu czytelnik znaleźć może w książce Pierre Salingera i Erica Laurenta pt. Kryzys w Zatoce Perskiej, Wyd. Oficyna Literacka, Kraków 1991r.

dowództwa Iraku. Saddam Husajn rozkazał opracować plan zgrupowania wojsk nad granicą z Kuwejtem.

28.05.1990r. w Bagdadzie 21 przywódców krajów arabskich odbyło spotkanie, którego celem miało być m.in. udzielenie poparcia polityce Bagdadu w stosunku do Izraela, potępienie USA za wspieranie emigracji Żydów radzieckich do Izraela. Spotkanie zostało jednak wykorzystane przez Saddama Husajna do zdecydowanego wystąpienia przeciwko państwom arabskim, oskarżając ich o nieprzestrzeganie ustaleń OPEC i wydobywanie zbyt dużej ilości ropy[29], a tym samym malenie wpływów do budżetu Iraku. Saddam Husajn oskarżył również państwa arabskie o prowadzenie wojny gospodarczej przeciwko Irakowi i ponownie zażądał umorzenia 30 mld. dolarów irackiego długu i przyznania 10 mld. dolarów kontrybucji. Przywódcy państw arabskich z dezaprobatą odebrali wystąpienie przywódcy Iraku.

16.07.1990r. odbyło się w Tunisie spotkanie państw Ligi Arabskiej. Reprezentujący Irak jego minister spraw zagranicznych Tarik Aziz przekazał sekretarzowi Ligi Czedliemu Klibi notę, w której Bagdad:

- zarzucał Kuwejtowi, że jego polityka sprzeczna jest z zasadami polityki jedności arabskiej i godzi w interesy narodu arabskiego, a szczególnie Iraku;
- winą za nierozwiązane kwestie granic iracko-kuwejckich obarczał Kuwejt (pola naftowe Rumajla i wyspy Warba i Bubian);
- oskarżył Kuwejt i Emiraty Arabskie o nadprodukcję ropy naftowej i spowodowanie w latach 1981-1990 załamania ceny ropy naftowej, w wyniku którego kraje arabskie straciły ok. 500 mld. dolarów, a w tym Irak 89 mld. dolarów (dodatkowo Irak twierdził, że każdorazowe obniżenie ceny o 1 dolara za baryłkę powoduje rocznie stratę 1 mld. dolarów przez Irak);

---

29 np: Kuwejt dzienny limit wydobycia wg OPEC 1,5 mln baryłek ropy dziennie, rzeczywiste wydobycie 2,1 mln baryłek dziennie. Globalnie w latach 1988-1990 wydobycie ropy przez kraje OPEC wzrosło 3 krotnie, a głównym zwolennikiem zwiększenia wydobycia był Kuwejt.

- oskarżył Kuwejt o rozbudowę urządzeń wydobywczych i eksploatację złóż naftowych z pól Rumajli. Wartość ropy wydobytej przez Kuwejt z tych spornych terenów w latach 1980-1990 ocenił na 2,4 mld. dolarów;
- zażądał prawa do odzyskania utraconych w wyniku działań Kuwejtu i Emiratów Arabskich kwot (09 mld i 2,4 mld dolarów);
- oskarżył Kuwejt i zjednoczone emiraty Arabskie o udział w syjonistycznym spisku przeciwko narodom arabskim;
- zaproponował podniesienie przez kraje OPEC ceny ropy do 25 dol za baryłkę i stworzenie funduszu pomocy i rozwoju, którego aktywa tworzone byłyby z różnicy cen ropy (proponowaną i dotychczasową), dałoby to wg Iraku rocznie kwotę ok. 5 mld. dolarów;
- ocenił, że przejmując na siebie ciężar prowadzenia wojny z Iranem, uchronił całą Zatokę Perską przed wpływami perskimi. Prowadzenie wojny zmusiło Irak do zmniejszenia i czasowego wstrzymania wydobycia i eksportu ropy (okres 1980-1985r.). Szacowane straty Iraku za ten okres wyniosły ok. 106 mld. dolarów. Inne kraje Zatoki w tym głównie Kuwejt i Emiraty zwiększały w tym czasie wydobycie, więc suma ta zamiast do budżetu Iraku wpłynęła do kas państw zwiększających wydobycie. Tym samym więc "długi" Iraku w stosunku do Kuwejtu i Emiratów w ocenie rządu irackiego zostały "więcej niż zrekompensowane".

Analizując przebieg wydarzeń politycznych związanych z wybuchem konfliktu w Zatoce możemy z perspektywy czasu i w oparciu o istniejące opracowania stwierdzić, że z antagonizowane strony w zasadzie bez jakiegokolwiek naskowania swoich poczynań prowadziły politykę "wpełzania w konflikt".

Na posiedzenie rządu w dniu 10.07.1990r. z udziałem emira Kuwejtu, nie podjęto żadnej decyzji odnośnie ewentualnych działań wojskowych, a jedynie zobowiązano premiera, następcę tronu - szejka Saada Abd Allaha as-Sabaha do zorganizowania w stolicy spotkania Rady Współpracy Krajów Zatoki Perskiej. W trakcie tego spotkania Kuwejt miał zwrócić się do państw członkowskich Ligi Arabskiej o pomoc w sporze z Irakiem. Należy

zastanowić się czy Saddam Husajn był tak pewny biernej postawy państw Półwyspu w sporze z Kuwejtem, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Arabią Saudyjską w realizacji swojej polityki ekspansji, czy też Kuwejt zakładał aneksję przez Irak tylko spornych przygranicznych terenów naftowych, bądź realizował ściśle określone zadanie skierowane na pogarszanie sytuacji ekonomicznej Iraku, osłabienie jego pozycji w tym rejonie świata i wywieranie nacisku na rząd Iraku w celu uzyskania ustępstw z jego strony w kwestiach Półwyspu Arabskiego.

Wielce kontrowersyjny w tym względzie jest ujawniony przez Irak (wg autorów książki "Kryzys w Zatoce Perskiej" - Salingera i Laurenta - nigdy nie zdementowany ani przez Kuwejt, ani przez USA) dokument datowany na 22.11.1989r, w którym dyrektor ds bezpieczeństwa Kuwejtu Fahd Ahmad al-Fahd informował ministra spraw wewnętrznych o uzgodnieniu ze stroną amerykańską prowadzenia działań pogarszających sytuację ekonomiczną Iraku, aż do sprowokowania działań zbrojnych na granicy iracko-kuwejckiej[30].

W dotychczasowych stosunkach kuwejcko-amerykańskich, Kuwejt korzystał już z politycznej i militarnej osłony USA w trakcie konfliktu iracko-irańskiego, kiedy to po 1987r. kuwejckie tankowce w celu zabezpieczenia przed atakami walczących stron, a głównie Iraku pływały pod banderą USA i w eskorcie amerykańskich okrętów wojennych.

25.07.1990r. odbyło się w Bagdadzie spotkanie Saddama Husajna z ambasadorem USA w Iraku panią April Glaspie w którym przywódca Iraku:

- wskazał na Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie jako państwa stojące na czele ruchu państw zainteresowanych poniżeniem Iraku i pogarszaniem jego sytuacji ekonomicznej;
- oskarżył Kuwejt o nieprzestrzeganie ustaleń Ligi Arabskiej z 1961r. odnośnie nie przekraczania przez patrole wojskowe obu państw, określonej i gwarantowanej przez Ligę, granicy iracko-kuwejckiej;

---

30 Salinger P., Laurent E.; *"Kryzys w Zatoce Perskiej"*, Oficyna Literacka, Kraków 1991r, s. 42. Autorzy tej pracy nie znaleźli potwierdzenia istnienia takowego dokumentu w innych materiałach, nie natknęli się również na oskarżenie o prowokację.

- zarzucił, że Kuwejt kosztem Iraku chce powiększyć swoje terytorium zajmując sporne tereny;
- ostrzegł Stany Zjednoczone, że Irak jest w stanie zaatakować wybrane przez siebie cele amerykańskie, jeśli nie zwartymi oddziałami wojska, to atakami terrorystycznymi.

Jednocześnie zapewnił, że dopóki prowadzone są przez prezydenta Egiptu, Mubaraka, negocjacje w sprawie przyznania Irakowi przez kraje arabskie finansowej pomocy, nie podejmie on żadnych działań militarnych. 26.07.1990r. nad granicą z Kuwejtem stacjonowało ponad 30 tys. żołnierzy irackich. Koncentracja wojsk i dowozu zaopatrzenia nasiliła się w ostatnich 4 dniach lipca i wg danych na 30.07.1990r. ilość wojsk irackich skoncentrowanych na granicy z Kuwejtem przedstawiała się następująco:

- 100 000 żołnierzy, w tym jednostki Gwardii Republikańskiej;
- 300 czołgów;
- 300 dział artylerii ciężkiej.

27 lipca 1990r. w Genewie na posiedzeniu OPEC Irak wspierany przez przedstawicieli Iranu wymusił od państw członkowskich decyzję o podniesieniu ceny baryłki ropy naftowej z 18 do 21 dolarów. Wydawało się, że kryzys uda się jeszcze rozwiązać. Rozwój wydarzeń potwierdził jednak, że ustępliwość wobec dyktatora nie jest odpowiednim krokiem.

29.07.1990 r. Jaser Arafat na prośbę Suddama Husajna spotkał się z Emirem Kuwejtu Dżabirem, z którym zgodnie z prośbą Saddama Husajna próbował omówić wypłatę przez Kuwejt "należności za użytkowanie szybów Rumajla". Emir odmówił podjęcia rozmowy. 31.07.1990r. w Dżiddzie stolicy Arabii Saudyjskiej odbyło się spotkanie reprezentacji Kuwejtu i Iraku. Stronę kuwejcką reprezentowali min. następca tronu (premier) szejk Saad Abd Allah as-Sabah i minister sprawiedliwości Dhari Othman i minister spraw zagranicznych. W skład delegacji Iraku wchodzili natomiast: wiceprzewodniczący Rady Rewolucyjnej Izzat Ibrahim, wicepremier Iraku Saadun Hammadi i kuzyn Saddama Husajna Ali Hasan al-Hadżid (po aneksji Kuwejtu mianowany jego gubernatorem). Konferencja ta jednak nie przyniosła żadnych rezultatów.

2.2.2. Przebieg konfliktu

Agresja Iraku na Kuwejt nastąpiła 2 sierpnia 1990r. o godz. 1.30. 11 dywizji irackich w tym co najmniej dwie pancerne razem około 100 tys. ludzi, zaatakowało armię kuwejcką. 16-tysięczna armia Kuwejtu posiadająca 275 czołgów i samochodów pancernych oraz 70 samolotów, nie była w stanie powstrzymać pancernych kolumn irackich. Na miasto Kuwejt Irak przeprowadził desant spadochronowy. Operacją kierował z podziemnego bunkra w centrum Bagdadu prezydent Iraku, Saddam Husajn. Lotnictwo kuwejckie w większości nie brało udziału w walkach i zostało przebazowane do Arabii Saudyjskiej, a główne bazy lotnicze Ahmad al-Dżabar i Ali Salem zostały zbombardowane i zajęte przez spadochroniarzy. Emir wraz z rodziną opuścił Kuwejt na pokładzie amerykańskiego śmigłowca o godzinie 4.45. Inwazja została zakończona w tym samym dniu. Drobne punkty broniących się gdzieniegdzie żołnierzy i bojowników z ruchu oporu likwidowano jeszcze w następnych dniach.

Saddam Husajn zajmując Kuwejt przejął kontrolę nad 1/5 całej wydobywanej w świecie ropy naftowej oraz uzyskał prawie 200 km dostęp do Zatoki Perskiej. Ze sprzętu uzbrojenia Irakijczycy przejęli min.:

- kilkadziesiąt pocisków rakietowych Exocet;
- czołgi typu Vickers i Centurion;
- kilkanaście wyrzutni rakietowych typu Frog-7;
- ok. 200 ruchomych wyrzutni Vigilant;
- 8 okrętów patrolowych.

W walkach w stolicy zginęło lub zostało zastrzelonych po wzięciu do niewoli ponad 200 żołnierzy kuwejckich. Wg raportu Amnesty International w stosunku do wziętych do niewoli żołnierzy i ludności cywilnej Irakijczyc dopuszczali się stosowania tortur[31].

Wraz z rozpoczęciem irackiej agresji Stany Zjednoczone rozpoczęły zdecydowane kroki w celu uniemożliwienia Irakowi korzystania z aktywów kuwejckich (np: w Wlk. Brytanii w "Funduszu dla

---

[31] Bielecki R.; *Pustynna Burza*. Bellona. Warszawa 1991r.

przyszłych pokoleń" Kuwait Investment Office z siedzibą w Londynie suma inwestycji ok. 120 mld. dolarów, 9,9 % akcji British Petroleum, udziały w Bankach - Royal Bank of Scotland i Midland Bank, w Ameryce ok. 30 mld.$, w Niemczech 25 % udziałów w koncernie chemicznym Hoechst, 17% udziałów w koncernie samochodowym Daimler-Benz, 15% koncernu Metallgesellschaft, we Francji 2% kapitału Banku Paribas i 1% Banku Gueskiego, ponadto udziału w RFA, Japonii i Hiszpanii) i już o godz. 1.45 prezydent Bush podpisał decyzję o zamrożeniu aktywów kuwejckich i irackich w USA (w dniach następnych podobne kroki podjęły wszystkie kraje zachodnie). O szybkości działania administracji USA najlepiej świadczy fakt, że jeszcze wcześniej niż zablokowanie kont, bo o godz. 4.30 inicjatywy USA, RB ONZ uchwaliła pierwszą rezolucję w sprawie Iraku i kryzysu w Zatoce. W rezolucji nr 660 nawiązując do rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, RB ONZ:

- żądała od Iraku natychmiastowego i bezwarunkowego opuszczenia Kuwejtu;
- nakazywała przywrócenia poprzedniego status quo;
- zagroziła zastosowaniem sankcji, a w przypadku ich niepowodzenia blokadą lub innymi operacjami lądowymi, powietrznymi i morskimi z użyciem wojsk państw członkowskich ONZ.

Rezolucji na 15 państw zasiadających w Radzie nie poparł tylko Jemen.

Dla porównania działania zbrojne armii federacyjnej Jugosławii rozpoczęły się w Słowenii 26.06.1991r., tj. dzień po ogłoszeniu przez Słowenię i Chorwację deklaracji o niepodległości (25.06.1991r.), a decyzję o wysłaniu Sił Ochronnych ONZ podjęto dopiero w lutym 1992r. (ponad 7 miesięcy po wybuchu walk). Kategoryczny sprzeciw ówczesnej Jugosławii spowodował, że rozważania na temat ewentualnych możliwości wysłania jakiejkolwiek misji wojskowej okazały się niemożliwe. Eskalacja konfliktu wymknęła się spod wszelkiej kontroli, podejmowane próby osiągnięcia pokojowego uregulowania kończyły się niepowodzeniem (m.in. misja Michaila Gorbaczowa, plany podziału Bośni Cyrusa Vance'a i Jamesa Owena).

2.08.1990 r. w 10 godzin po inwazji Iraku na Kuwejt w Kairze

odbyło się spotkanie Rady Ligi Arabskiej na którym delegacja Kuwejtu domagała się natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu obronnego krajów arabskich, na mocy którego wszystkie kraje arabskie zobowiązane są do natychmiastowego udzielenia wszelkiej pomocy państwu członkowskiemu napadniętemu przez inne państwo. 04.08.1990r. wojska irackie naruszyły "strefę neutralną" pomiędzy Kuwejtem, a Arabią Saudyjską. Jednocześnie na terenach przygranicznych z Arabią, Irak skoncentrował ok. 100 000 żołnierzy z 3 korpusu armii, dysponującego 8 dywizjami po 30÷33 brygad każda. Armia Saudyjska pomimo że liczniejsza od kuwejckiej, bo licząca 65 tys. żołnierzy, nie mogłaby stawić skutecznego oporu armii irackiej, a szczególnie Gwardii Republikańskiej gdyby ta została użyta w tym rejonie.

Od pierwszego dnia inwazji strategzy Pentagonu przygotowywali warianty rozwoju sytuacji i ewentualnego militarnego udziału USA w kryzysie. Generał Colin Powell, szef kolegium połączonych sztabów armii Stanów Zjednoczonych, był zdania, że udział amerykańskich wojsk będzie możliwy i legalny w oczach opinii publicznej, jeżeli zostanie ściśle określony cel polityczny ich użycia. 04.08.1990r. kierujący centrum dowodzenia - Centcom - gen. Norman Schwarzkopf referując sytuację prezydentowi Bushowi sugerował, że ewentualna akcja militarna USA na szanse powodzenia jedynie w przypadku przeprowadzenia jej przy użyciu maksymalnej liczby środków, które muszą być wysłane do Arabii Saudyjskiej. Wg Schwarzkopfa ilość przerzuconego wojska i sprzętu oprócz prowadzenia przewidywanych działań bojowych spełnić musi również cel propagandowo-psychologiczny. Saddam Husajn musi zostać przekonany, że Stany Zjednoczone zdecydowane są do obrony Arabii Saudyjskiej. Temu celowi miała służyć decyzja prezydenta Busha o adaptowaniu planu kryjącego się pod kryptonimem 90-1002. Plan ten został opracowany po obaleniu dyktatury proamerykańskiego szacha Iranu. Ówczesny prezydent USA Jimmy Carter stworzył siły szybkiego reagowania (Fast Rapid Development Force US przekształcone następnie w US Central Command), których jednym z zadań miała być obrona pól naftowych w rejonach zainteresowania USA. Plan ten nastawiony był głównie na kryzys radziecko-amerykański w rejonie Zatoki, a nie na przeciwdziałanie konfliktowi między

państwami arabskimi.

6.08.1990r. amerykański sekretarz stanu James Baker poinformował ministra spraw zagranicznych ZSRR, że Stany Zjednoczone na prośbę Arabii Saudyjskiej zmuszone są skierować swoje wojska nad Zatokę Perską. Jednocześnie zapytał czy ZSRR nie wzięłoby pod uwagę możliwości podjęcia wspólnych przedsięwzięć w rejonie Zatoki. Inicjatywa Bakera spotkała się z poparciem prezydenta Georga Busha i Colina Powella. Strona amerykańska przywiązywała dużą wagę do stanowiska ZSRR i konsultowała z kierownictwem ZSRR swoje posunięcia biorąc pod uwagę fakt, że Irak był państwem z którym ZSRR utrzymywał bardzo dobre stosunki, a jednocześnie Stany Zjednoczone nie chciały, aby przedstawiciel Moskwy w RB ONZ głosował przeciwko rezolucjom podejmowanym przez Radę z inicjatywy USA.

W tym samym dniu problemy stacjonowania i rozlokowania wojsk amerykańskich nad granicą saudyjsko-kuwejcką omawiali w Arabii Richard Cheney i gen. Schwarzkopf. Król Fahd zaakceptował amerykańskie propozycje stawiając jednak 2 warunki:

- USA powstrzyma się od publicznych komunikatów na temat przerzutu swoich wojsk do Arabii, aż do czasu wylądowania pierwszych jednostek amerykańskich na ziemi saudyjskiej;
- po zakończeniu ewentualnych walk nie będzie stałych baz amerykańskich wojsk na terytorium Arabii Saudyjskiej (dyplomaci amerykańscy problem amerykańskich baz pozytywnie omówili z rządem Dahrajnu i Kuwejtu).

6.08.1990r. o godz. 16.30 prezydent USA Georg Bush wydaje rozkaz o wysłaniu wojsk amerykańskich w rejon Zatoki. Zgodnie z poleceniem prezydenta żołnierze mają:

- powstrzymać Irak od zamiary dokonywania dalszych aktów agresji;
- obronić Arabię Saudyjską;
- wzmocnić obronność Półwyspu Arabskiego.

Operacja "Pustynna Tarcza"

Pierwsza eskadra myśliwców F-15 wylatuje do Arabii o godz. 17.30, tym samym rozpoczęła się operacja "Pustynna Tarcza" (De-

sert Shield), której zadaniem oprócz wymienionych powyżej, było[32]:

- natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie wojsk irackich z Kuwejtu;
- powrót do władzy prawowitego rządu Kuwejtu;
- zapewnienie bezpieczeństwa w Zatoce i bezpiecznych dostaw ropy naftowej do USA;
- ochrona życia obywateli amerykańskich.

Tak więc 115 godzin po ataku wojsk irackich na Kuwejt, USA podjęły militarne działania na półwyspie. Jako pierwsze 8.08. 1990r. do Arabii Saudyjskiej przybyły pododdziały 82 Airborne Division (Dywizji Powietrzno-desantowej)zwanej "All Americans" (Wszyscy Amerykanie) i 101 Air Assault Division (Dywizji Powietrzno-szturmowej) zwanej "Screaming Eagles" (Wrzeszczące Orły). Jednostki te wchodzą w skład XVIII Korpusu Armijnego 3 Armii Amerykańskiej stacjonującej w Fort Mac Pherson w stanie Georgia. Zadaniem jej jest przeprowadzanie szybkich interwencji poza granicami USA. Stanowiące pierwszy rzut dywizje powietrznodesantowe, we wrześniu 1990r. zostały wzmocnione żołnierzami 24 Dywizji Piechoty Zmechanizowanej zwanej "Victory"[33] wyposażonej w ciężkie czołgi M-1. Dopełnieniem formowanego w sierpniu i we wrześniu amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Arabii Saudyjskiej (mającego liczyć zgodnie z decyzjami Pentagonu co najmniej 200 tys. żołnierzy, ok. 1000 samolotów i 50 okrętów wojennych) było 1 Zgrupowanie Amerykańskiej Piechoty Morskiej i 400 samolotów US Air Force. Siły te miały zapewnić obronę Arabii Saudyjskiej. Prowadzona pod auspicjami ONZ operacja ochrony Arabii Saudyjskiej realizowana była równocześnie z budowaniem pod przywództwem ONZ koalicji państw chcących wesprzeć Kuwejt w walce przeciwko Irakowi.

---

[32] Cele te przedstawił prezydent Georg Bush w wystąpieniu do narodu amerykańskieg w dniu 08.08.1990r.

[33] Dywizja ta dla potrzeb operacji "Pustynna Tarcza" i "Pustynna Burza" została wzmocniona przez 197 Brygadę Zmechanizowaną, 18 Brygadę Lotnictwa, 18 Brygadę Artylerii, 11 Brygadę Artylerii Przeciwlotniczej (wyposażona w zestawy Patriot), 20 Brygadą Saperów, 16 Brygadą Żandarmerii, 35 Brygadą Łączności, 527 Brygadą Wywiadu Wojskowego.

Jednocześnie 8.08.1990r. RB ONZ przyjęła rezolucję nr 661 (13 głosów - za, przeciw Kuba i Jemen), wprowadzającą embargo na handel, obroty finansowe i dostawy sprzętu wojskowego oraz broni do Iraku. W celu wykonania blokady morskiej, wyegzekwowania embargo i wzmocnienia swojej siły w tym rejonie Stany Zjednoczone skierowały na wody Zatoki lotniskowiec Saratoga i pancernik Wisconsin. Już następnego dnia (7.08.1990r.), Arabia Saudyjska i Turcja współpracujące do tej pory z Irakiem w zakresie transportu irackiej ropy przez ich terytoria zamykają swoje rurociągi. Arabia rurociąg prowadzący do portów Morza Czarnego, Turcja w kierunku Morza Środkowego[34]. Tym samym Stany Zjednoczone znacznie ograniczyły Irakowi możliwości sprzedaży ropy naftowej, co jeszcze bardziej pogłębiało kryzys ekonomiczny tego kraju.

8.08.1990r. po wystąpieniu prezydenta Busha z orędziem do narodu amerykańskiego, Rada Rewolucyjna Iraku ogłosiła komunikat o aneksji Kuwejtu, a parlament iracki przyjął uchwałę, na mocy której Kuwejt tracił niepodległość i stawał się 19 prowincją Iraku. Następnego dnia Irak podjął decyzję o zamknięciu granic i zatrzymaniu "ze względów bezpieczeństwa" wszystkich obcokrajowców przebywających na jego i okupowanym terytoriach (ok. 3 mln osób[35]) i nakazuje zamknięcie wszystkich ambasad w Kuwejcie do dnia 24.08.1990r. Przebywający w Kuwejcie Palestyńczycy (Kuwejt przeznaczał znaczne sumy na finansowanie OWP) przyłączyli się do żołnierzy Irackich i pełnili funkcję milicji pomocniczej. 9.08.1990r. w rozmowie z szefem OWP Jaserem Arafatem, Saddam Husajn przedstawił zaleśenia wojny z wojskami amerykańskimi na Półwyspie:

- w chwili zaatakowania wojsk Iraku przez Amerykanów, Saddam

---

34 Straty Turcji, wynikające z zamknięcia tranzytu, szacowano na około 6 mld. dolarów, które obiecał zrekompensować rząd Kuwejtu.

35 Zakładnicy dzielili się na dwie kategorie:
1) "bez politycznej wartości", w tym z krajów środkowoeuropejskich i krajów Trzeciego Świata;
2) "szczególnej wartości" - obywatele USA, państw zachodnioeuropejskich i Japonii.
Szczegółowy wykaz ilościowy obywateli poszczególnych państw znajdzie czytelnik w książce Roberta Bieleckiego pt."Pustynna Burza", Wyd. Bellona, Warszawa 1991r., str. 48.

Husajn zaatakuje Izrael wciągając go do wojny, tym samym będzie starał się zmienić nieprzychylne dla Iraku stanowisko krajów arabskich (głównie Egiptu i Syrii) udzielających poparcia Stanom Zjednoczonym;

- wzmocnienie infrastruktury militarnej Kuwejtu (4 linie obrony, w tym dwie wokół miasta Kuwejt);
- prowadzenie przez specjalne grupy Irakijczyków i Saudyjczyków ataków terrorystycznych skierowanych przeciwko wojskom amerykańskim stacjonującym w Arabii Saudyjskiej;
- prowadzenie walk na terenie Arabii Saudyjskiej.

10.08.1990r. w Kairze odbył się szczyt 21 państw członków Ligi Arabskiej, na którym rozbity świat arabski przy 12 głosach - za, 3 przeciw (Irak, Libia, OWP), 5 wstrzymujących się od głosu (Jordania nie wzięła udziału w głosowaniu), przyjął rezolucję potępiającą Irak w której:

- nie uznał aneksji Kuwejtu;
- poparł embargo i sankcje uchwalone przez RB ONZ przeciwko Irakowi;
- wezwał do utworzenia arabskiego korpusu ekspedycyjnego i wysłania go do Arabii Saudyjskiej.

Do 14 sierpnia (8 dni po rozpoczęciu Pustynnej Tarczy) do Arabii Saudyjskiej przerzucono ponad 60 tys. żołnierzy, a dzienne koszty prowadzenia operacji wynosiły 10 mln dolarów.

15.08.1990r. Saddam Husajn poinformoweał premiera Iranu Rafsandżaniego, że rezygnuje ze spornych z Iranem terenów nadgranicznych (min. wąskiej cieśniny Szatt al-Arab między Iranem, a Kuwejtem, przez którą wpływały okrętu do irackiego portu Basra) i 17.08.1990r. rozpoczął wycofywanie stacjonujących w tym rejonie 30 dywizji, przerzucając je do Kuwejtu.

16.08.1990r. rząd Iraku zagroził internowaniem obywateli bryryjskich i amerykańskich i umieszczeniem ich jako zakładników w obiektach o strategicznym znaczeniu, na czas trwania konfliktu. Po tej terrorystycznej decyzji przywódcy Iraku Stany Zjednoczone rozpoczęły starania wśród członków RB ONZ o zgodę na uchwalenie rezolucji nr 665 zezwalającej na użycie siły w celu wyegzekwowania dotychczasowych rezolucji (660, 661, 662, 664).

Po nieudanej misji mediacyjnej Moskwy, aby Irak bezwarunkowo wycofał się z Kuwejtu i uwolnił wszystkich cudzoziemców, ZSRR wyraża zgodę na rezolucję, która zostaje przyjęta przez RB ONZ 25.08.1990r. o godzinie 4 rano. Wynik głosowania: 13 głosów – za, Kuba i Jemen wstrzymały się od głosu.

14.09.1990r. doszło do poważnego incydentu dyplomatycznego. Żołnierze iraccy wdarli się do czterech rezydencji dyplomatycznych w stolicy Kuwejtu i uprowadzili na kilka godzin francuskiego attache wojskowego. W odpowiedzi Francois Mitterrand postanowił zwiększyć liczebność francuskiego kontyngentu wysłanego w rejon Zatoki Perskiej do 13 tys. żołnierzy (ostatecznie w konflikcie brało udział prawie 16 tys. żołnierzy różnych jednostek francuskich). 25.09.1990r. RB ONZ rozszerzyła rezolucją nr 670 (Kuba głosowała przeciw) embargo wobec Iraku na ruch powietrzny.

W październiku rozpoczął się kolejny etap rozbudowy amerykańskich sił ekspedycyjnych. Trzon tego zgrupowania stanowiły jednostki III Korpusu Armijnego zwanego "Phantom" stacjonującego w Fort Hood w Teksasie. Korpus ten przeznaczony jest do wykonywania zadań w Europie i wspierania sił NATO. W skład zgrupowania oprócz jednostek III Korpusu Armijnego, weszła 1 Dywizja Kawalerii Powietrznej zwana "First Cavalery" wzmocniona brygadą pancerną z 2 Dywizji Zmechanizowanej. Zwiększono liczbę zestawów typu Patriot (z 35 do 60). Do jednostek pancernych skierowano 320 ciężkich czołgów typu M-1 A1 Abrams.

18.11.1990r. Saddam Husajn poinformował, że zamierza uwolnić wszystkich zakładników, początek zwalniania cudzoziemców przewidywano na 24.12.1990r.(ostatecznie jednak ostatni zakładnicy zostali zwolnieni 6.12.1990r.). 29.11.1990r. RB ONZ przyjęła rezolucję nr 678[36] zezwalającą na użycie siły przeciwko Irakowi wraz z ultimatum dla Saddama Husajna żądającym wycofania wojsk irackich z Kuwejtu do 15 stycznia 1991r. Działając zgodnie z postanowieniami ostatniej rezolucji RB ONZ na początku grudnia

---

[36] Crisis in the Gulf, Royal Unitet Services Institute for Defence Studies, Whitehall, London 1990.

rozpoczął się trzeci i ostatni etap wzmacniania amerykańskich sił ekspedycyjnych. Do Arabii Saudyjskiej skierowano:

- kwaterę główną VII Korpusu 7 Armii Amerykańskiej stacjonującej w Heidelbergu w Niemczech;
- 1 Dywizją Pancerną zwaną "Old Ironside";
- 3 Dywizję Pancerną zwaną "Spearhead";
- 2 pułk kawalerii pancernej;
- brygadę rozpoznania pancernego z 2 Dywizji Pancernej zwanej "Hell On Wheels".

Po zakończeniu tego etapu wzmacniania sił ekspedycyjnych Stany Zjednoczone posiadały w Arabii 360 tys. żołnierzy (wstępnie zakładano udział ok. 200 tys.) i ponad 900 czołgów typu M-1 A1 Abrams, M-60 A1, M-1.

Ogółem w operacjach "Pustynna Burza" i "Pustynna Tarcza" wzięło udział ponad 100 okrętów amerykańskich. Dokładna ich ilości nie można podać, ze względu na okręty podwodne których ilośći w Zatoce Perskiej oraz na Morzu Śródziemnym i Morzu Czerwonym nie są znama.

W skład sił sprzymierzonych wchodziło również około 15 tys. żołnierzy jednostek brytyjskich, dowodzonych przez gen. sir Petera de la Billiere, uczestnika wojny o Falklandy-Malwiny (Porównaj: Tabela 2.3). Między innymi z 1 Dywizji Pancernej (7 Brygada Pancerna "Szczury Pustyni", w składzie dwóch pułków pancernych na czołgach "Challenger" i batalionu piechoty zmotoryzowanej, oraz wzmocniona na czas działań w Zatoce, pułkiem "16/5 Quens Royal Lancers" i innymi jednostkami 4 Brygada Pancerna składająca się z dwóch pułków piechoty zmotoryzowanej na pojazdach Warrior i pułku pancernego "14/20 King's Hussars"), oraz kontyngent żołnierzy francuskich. Francja w ramach operacji "Salamandra" skierowała w sierpniu 1990r. na wody Zatoki lotniskowiec "Clemenceau" z 40 helikopterami "Gazelle"[37] z 5 pułku helikopterów bojowych napokładzie, krążownik "Colbert" i fregaty "Var", "Rieuse", "Dupleix", "Commandat Bory", "Commandat Ducu-

---

[37] Helikopter "Gazelle" uzbrojony jest w pociski przeciwpancerne "Hot"

Tabela 2.3.

Zestawienie sił skierowanych przez państwa europejskie w rejon Zatoki Perskiej

Państwa	Stan SZ państw koalicji Zatoce	Stan sił lądowych w konflikcie	Stan sprzętu			
			czołgi	samoloty	śmigłowce	okręty
USA	532 000	410 000	2000	1376	200	120
Wielka Brytania	35 000	28 000	120	69	50	23
Francja	13 500	12 500	110	48	120	14
Australia	400					3
Canada	450			24	5	2
Włochy	800			10		5
Hiszpania	500					3
Holandia	370					2
Belgia	385					3
Grecja	170					1
Dania	100					1
Norwegia	50					1
Argentyna	450					2
Polska						2
ZSRR	350					2
Siły Iraku oraz USA i państw europejskich na półwyspie						
Irak	1 450 000	1 400000	5500	700	160	80
Siły USA i państw europejskich	584 525	450 500	2230	1527	385	184

ing", "Protet" i "Montcalm". Siły lądowe to głównie skierowany do Zjednoczonych Emiratów Arabskich 1 pułk huzarów spadochroniarzy z Tarbes oraz do Arabii Saudyjskiej: 8 pułk spadochronowy piechoty morskiej z Castres, 35 pułk artylerii spadochronowej z Tarbes, 1 pułk spahisów, dwa szwadrony 1 pułku kawalerii Legii Cudzoziemskiej, 2 pułk piechoty Legii Cudzoziemskiej, kompania z 6 pułku saperów Legii Cudzoziemskiej, stworzona do działań w składzie sił sprzymierzonych dywizja "Daguet" wyposażona w

czołgi AMX i wzmocniona jednostkami artyleryjskimi. Ogółem wraz z 4 tysięcznym stałym garnizonem stacjonującym w Dżibutti ok. 16 tys. żołnierzy. Wojskami francuskimi dowodził gen. Michel Roquejeoffre (dowódca francuskich sił szybkiego reagowania).

W koalicji Antyirackiej uczestniczły również państwa arabskie i islamskie. Zestawienie sił arabsko-islamskich zaangażowanych w konflikt przedstawia tabela 2.4.

Tabela 2.4.

Zestawienie sił arabsko-islamskich na Półwyspie Arabskim i w rejonie Zatoki Perskiej.

Państwa	Stan SZ państw półwyspu (ogółem)	Stan sił lądowych w konflikcie	Stan sprzętu			
			czołgi	samoloty	śmigłowce	okręty
Irak	1 450 000	1 050000	5500	700	160	80
w Kuwejcie		400 000	3700			80
Afganistan		500				
Arabia Saudyjska	118 700	95 000	550	175	144	8
Bahrajn	3 350	2 300	50	24	12	6
Bangladesz		5 000				
Egipt		40 000	300			
Katar	7 000	4 000	24	12	12	3
Kuwejt		7 000	30	18		
Maroko		1 700				
Oman	25 500	20 000	30	20		12
Pakistan		10 000				
Senegal		600				
Syria		20 000	270			
Zjednoczone Emiraty Arabskie	43 000	40 000	136	50	17	6
Porównanie sił: Irak - siły arabsko-islamskie na półwyspie						
Irak	1 450 000	1 400000	5500	700	160	80
Siły arabsko - Islamskie	197 700	228 600	1490	299	185	35

Porównanie sił Iraku i koalicji antyirackiej zgromadzonych na Półwyspie Arabskim i w rejonie Zatoki Perskiej przed rozpoczęciem operacji "Pustynna Burza" (Desert Storm) przedstawia tabela 2.5.

Tabela 2.5.

Porównanie sił Iraku i koalicji antyirackiej zgromadzonych na Półwyspie Arabskim i w rejonie Zatoki Perskiej na dzień 17.01.1991r.

Państwa	Stan SZ państw koalicji Zatoce	Stan sił lądowych w konflikcie	Stan sprzętu			
			czołgi	samoloty	śmigłowce	okręty
Porównanie sił: Irak – siły koalicji na półwyspie						
Irak	1 450 000	1 450000	5500	700	160	80
Siły arabsko – islamskie	197 700	228 600	1490	259	185	35
Siły USA i państw europejskich	584 525	450 500	2230	1527	385	184
Razem siły koalicji	782 225	678 100	3720	1786	570	219

Zestawienie danych zawartych w tabelach 3.3 – 3.5 opracowano na podstawie dostępnej literatury[38].

Amerykanie przygotowując się do operacji militarnej w rejonie Zatoki Perskiej przeprowadzali rozpoznanie armii Saddama Husajna wykorzystując przede wszystkim rozpoznanie satelitarne, uważając, że jest to najlepszy sposób identyfikowania położenia jednostek irackich. Zaniedbując tym samym tradycyjne metody prowadzenia rozpoznania. Saddamowi Husajnowi udało się wprowadzić w

---

38 Watson B. W., Georg B., i inni, *Military lessons of the Gulf War*. Greenhill Books London. Precido Press California 1993r;
Special Report Desert Shield and desert Storm. Strategic Studies Institute. U.S. Army War College 1991r;
Praca zbiorowa (red. Krauze M.), *Przebieg oraz doświadczenia i wnioski z wojny w rejonie Zatoki Perskiej* (Praca Studyjna), AON. Warszawa 1991;
Wojna w Zatoce Perskiej. Bibliografia selektywna za okres 08.1990 ÷ 08.1992r. CBW. Warszawa 1993r.

błąd satelity szpiegowskie stosując bardzo duże ilości gumowych, pompowanych makiet czołgów i wyrzutni rakietowych z wmontowanymi podgrzewaczami powietrza, które dawły na zdjęciach i czujnikach taki sam obraz jak rzeczywiste środki bojowe. W ten sposób wiele nalotów rakietowo-bombowych przeprowadzonych zostało w trakcie operacji wyzwalania Kuwejtu właśnie na te atrapy. Dzięki rozpoznaniu z kosmosu Amerykanie ustalili przygotowywany sposób obrony wojsk irackich. Składał się on z czterech linii obrony.

- pierwszą linię obrony tworzył usypany z piasku przez Irakijczyków wał ziemny o wysokości od 2 do 4 metrów. Miał on zmniejszyć tempo natarcia czołgów, oraz pozwolić artylerii przeciwpancernej niszczyć czołgi wyjeżdżające na wierzchołek wału, w momencie kiedy ze względu na ukształtowanie stromizm zbocza nie mogły prowadzić ognia na wprost i odsłaniały słabo opancerzone elementy podwozia i spód czołgu;

- drugą linia w oddaleniu kilkaset metrów od pierwszej stanowił ciągnący się wzdłuż całej granicy kuwejcko-saudyjskiej rów przeciwpancerny. W rowie tym o szerokości 7÷20 metrów i głębokości 3÷7 metrów, irakijczycy umieścili beczki z ropą i benzyną w odstępach utrudniających swobodny przejazd czołgów (wg deklaracji Saddama Husajna gotowi również byli do wypełnienia go ropą). Linia ta miała spełnić dwa zadania: ułatwiać zapalanie czołgów i spowodowanie wielkiej zasłony z czarnego dymu, która utrudniłaby zadanie artylerii i "oślepiła" urządzenia laserowe (rowy wypełnione ropą zostały podpalone już 17 stycznia, spowodowało to zmniejszenie skuteczności nalotów alianckich na linię obrony irackiej;

- trzecią linię obrony stanowiły pola minowe ułożone z min przeciwpancernych i przeciwpiechotnych, pasy zasieków z drutu kolczastego i zamaskowane czołgowe stanowiska ogniowe i pododdziały piechoty wyposażone w duże ilości broni przeciwpancernej (granatniki RPG-7, ręczne zestawy rakiet przeciwpancernych ziemia-ziemia i ziemia-powietrze (m.in.Spigot, Hot, Milan, Sagger). Urzutowanie poszczególnych plutonów w trójkąt (dwa plutony z przodu jeden z tyłu) umożliwiało prowadzenie obrony okrężnej;

- czwartą linią obrony stanowiła okopana artyleria lufowa

i rakietowa.

W skład wojsk irackich rozmieszczonych w Kuwejcie i południowym Iraku wchodziło 5 korpusów: II, III, IV, VII Korpusy Armijne i 2Korpus Gwardii Republikańskiej. Łącznie ok. 540 000 żołnierzy zorganizowanych w 7 dywizji pancernych: 3, 6. 10, 12, 17, 52 i "Medina", 5 dywizji zmechanizowanych: 1, 5, "Andan", "Hammurabi", "Tawalalna", 22 dywizje piechoty: 7, 9, 11, 14, 15, 18, 19, 20, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 36, 37, 42, 45, 48, 49, "Al-Fawr", "Nabuchodonozor" oraz kilkanaście samodzielnych brygad. Zgrupowanie to dysponowało 4280 czołgami, 2800 bwp i transporterami opancerzonymi, 3100 działami oraz 160 śmigłowcami bojowymi[39].

Operacja "Pustynna Burza"

Dziewiętnaście godzin po upływie ultimatum 17.01.1991r. o godz. 19.00 (czasu nowojorskiego tj 2.00 czasu warszawskiego, godzina 3.00 czasu irackiego) lotnictwo amerykańskie, brytyjskie, francuskie, saudyjskie i kuwejckie rozpoczęło bombardowanie Iraku. Zaatakowano obiekty wojskowe, fabryki uzbrojenia produkujące broń chemiczną, biologiczną, urządzenia nuklearne i stacjonarne i ruchome wyrzutnie rakiet Scud.

17.01.1991r. o godz. 2 w nocy (czasu warszawskiego) rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater oficjalnie poinformował o rozpoczęciu przez wojska sprzymierzone 29 krajów koalicji antyirackiej operacji wyzwalania Kuwejtu pod kryptonimem "Pustynna Burza". Był to największy nalot w dziejach świata. Ponad 700 samolotów wykonało w ciągu tylko jednego dnia ok. 2000 nalotów i zrzuciło ponad 18 tys. ton bomb, a z okrętów w Zatoce Perskiej, na Morzu Czerwonym i Morzu Śródziemnym wystrzelono ok. 100 samonaprowadzających się i manewrujących pocisków rakietowych typu Cruise i Tomahawk (siła zniszczenia obu nalotów odpowiadała prawie dwóm bombom atomowym zrzuconym na Hiroszimę).

---

[39] Biziewski J.; *Pustynna Burza*. Cz.I. Altair 1994r., s. 13

W przeprowadzonym nalocie pomimo zaangażowania nowoczesnej techniki wojskom koalicji nie udało się zniszczyć wszystkich zakładanych celów, a szczególnie ruchomych zestawów przeciwlotniczych ZSU-23-4 i ZSU-57, oraz ruchmych wyrzutni typu SA-7 i SA-14 rakiet typu Scud. Zasięg posiadanych przez Irak rakiet był następujący: Scud-A do 200 km, Scud-B do 300 km, zmodernizowane Scudy-B pod nazwą al-Husajn do 625 km i al-Abbas do 870 km. (w modernizacji tych rakiet brały udział koncerny z Republiki Federalnej Niemiec).

Wg ocen wywiadu Irak przed wybuchem konfliktu posiadał ogółem ok. 600 rakiet i około 80 wyrzutni, w tym połowę ruchomych. Irak wykorzystując nieznieszczone wyrzutnie już w 24 godziny po alianckim nalocie zaatakował Izrael (wystrzelono 8 rakiet z których jedna spadła na Hajfę i dwie na Tel-Awiw), próbując zgodnie z planami Saddama Husajna wciągnąć go do wojny, a tym samym rozbić koalicję państw arabskich występujących przeciwko Irakowi.

Prezydent USA Georg Bush zaraz po nalocie rozpoczął działania dyplomatyczne zmierzające do przekonania premiera Izraela Icchaka Szamira, aby Izrael nie włączał się do wojny, a w zamian Stany Zjednoczone zapewnią mu skuteczną ochronę przeciwrakietową.

23.01.1991r. Waszyngton zapowiedział przyznanie dodatkowej pomocy finansowej (13 mld. dolarów) Izraelowi, jako rekompensatę za straty powodowane irackimi Scudami. 24.01.1994r. pomoc Izraelowi przyznaje Republika Federalna Niemiec. Oprócz Izraela irakijczycy rakietami operacyjno-taktycznymi Scud ostrzeliwali Arabię Saudyjską i Bahrajn. Zestawienie ilości przeprowadzonych ataków przedstawia tabela 2.6[40].

Straty wojsk sprzymierzonych w ciągu pierwszego dnia prowadzenia operacji "Pustynna Burza" były minimalne i wyniosły: jeden zestrzelony amerykański samolot myśliwski F-18 (pilot poległ), nie powrócił do bazy 1 brytyjski samolot bombowy Torna-

---

40 Biziewski J.; *Pustynna Burza*", s. 33.

do, 4 uszkodzone (zdolne jednak do lotu) francuskie samoloty typu Jaguar (1 pilot ranny).

Tabela 2.6.

Państwa atakowane rakietami Scud

ZESTAWIENIE	Państwo i ilość rakiet irackich wystrzelonych na jego terytorium		
	Arabia Saudyjska	Izrael	Bahrajn
Wystrzelono łącznie	51	40	3
Rakiety zniszczone przez "Patrioty"	34	11	0
Rakiety nie zniszczone przez obronę przeciwlotniczą	10	16	3
Uderzenia skuteczne (trafione obiekty)	7	13	0

W ciągu pierwszego tygodnia wojny lotnictwo sojusznicze wykonało ponad 12 tys. nalotów na cele wojskowe, zrzucając ponad 50 tys. ton bomb, a wojska ochrony przeciwlotniczej i rakietowej skupiały się na ochronie terytorium Izraela i Arabii Saudyjskiej przed irackimi atakami rakietowymi.

24.01.1991r. żołnierze amerykańscy zaatakowali i wyzwolili wyspę Qurah u wybrzeży Kuwejtu. Był to pierwszy skrawek ziemi kuwejckiej wyzwolonej w operacji "Pustynna Burza".

Od 25 stycznia (w drugim tygodniu wojny), lotnictwo koalicji rozpoczęło naloty na ważne z punktu widzenia prowadzenia wojny lądowej obiekty strategiczne (drogi, mosty, węzy kolejowe). Głównym celem nalotów było odcięcie armii irackiej okopanej w Kuwejcie od połączeń i zaopatrzenia z Iraku oraz zniszczenie doborowych jednostek liczącej 120 tys. irackiej Gwardii Republikańskiej, stanowiącej trzon armii irackiej.

Pomimo trwających nieustannie nalotów, armii irackiej udało się zachować dużą część sprzętu, a nawet przeprowadzić spektakularne natarcie w nocy z 29 na 30 stycznia 1991r. na saudyjską osadę Chafdżi atakującym udało się wedrzeć ok. 20 km. w głąb

terytorium Arabii Saudyjskiej. Przeciwnatarcie amerykańskich marines w nocy z 30 na 31 stycznia rozbiło oddziały irackie. Innym bardzo poważnym sukcesem wojsk koalicji było wyeliminowanie z walk lotnictwa irackiego, które w wyniku prowadzonej walki radioelektronicznej i zdecydowanej przewagi aliantów w powietrzu nie było w stanie podjąć żadnych skutecznych działań.

Wojska sprzymierzone zestrzeliły w walkach powietrznych 40 samolotów irackich. W walce powietrznej nie został zestrzelony ani jeden samolot aliancki. Wojska sprzymierzone straciły samoloty głównie w wyniku działań irackiej artylerii plot, wypadków i katastrof[41].

Potyczka pod Chafdżi potwierdziła aliantom, że Saddam Husajn w dalszym ciągu jest w stanie skutecznie prowadzić wojnę na lądzie, dlatego też bezpośrednio po zakończeniu walk w tym rejonie, nastąpiło nasilenie bombardowań Iraku w tym również Bagdadu. W nalotach zwiększyła się częstość używania superfortec B-52, z których każda mogła zabrać na pokład 30 ton bomb. Innym powodem nasilenia ataków lotnictwa było pojawienie się na tyłach pozycji irackich komór dekontaminacyjnych służących do prowadzenia zabiegów odkażania sprzętu, co mogło sugerować przygotowania Iraku do użycia broni chemicznej. Atak chemiczny był tym bardzo realny, ponieważ wg ekspertów amerykańskich Saddam Husajn w podziemnych bunkrach zdołał uchronić ok. 200 samolotów, a ponadto dysponował 152 mm artylerią dalekosiężną (donośność ok.40 km.) złożoną m.in. z dział G-7 produkcji RPA i dysponował pociskami z ładunkiem chemicznym do tych dział.

25.01.1991r. Saddam Husajn skierował ropę z kuwejckich instalacji naftowych do wód Zatoki Perskiej, ostrzegł jednocześnie, że podpali ropę w Zatoce. Z taktycznego punktu widzenia, plama ropy naftowej miała utrudnić przeprowadzenie ewentualnych operacji desantowych w przewidywanej operacji wojsk lądowych, lecz to nie działania taktyczne były głównym powodem

---

41 Szczegółowe rozliczenie strat, typów samolotów i przyczyn utraty samolotów czytelnik znajdzie w: Biziewskiego J.; *Pustynna Burza*. Cz.I., s. 28-29.

spowodowania przez Saddama Husajna katastrofy ekologicznej. Zatrucie wody w Zatoce było decyzją strategiczną i mogło mieć decydujące znaczenie dla dalszego prowadzenia operacji przez wojska koalicji. Wpuszczenie ropy do wód Zatoki Perskiej było próbą zniszczenia zakładów odsalania wody na wybrzeżu Zatoki Arabskiej, które były jedynym źródłem zaopatrzenia wojsk koalicji w wodę pitną. Aby uratować zlokalizowane na wybrzeżu w Arabii Saudyjskiej zakłady, 27.01.1991r. lotnictwo amerykańskie zbombardowało wskazane przez Kuwejtczyków dwie stacje pomp które kierowały ropę naftową do terminali portowych w Zatoce.

15 lutego 1991r. wojska irackie wywołują kolejną katastrofę ekologiczną podpalając w Kuwejcie ok. 50 szybów naftowych, 24 lutego płonęło już 90, a ogółem irakijczycy podpalili ok. 500 szybów naftowych, powodując ogromne skażenie terenu i powietrza (Likwidację skutków obu katastrof rozpoczęto jeszcze w trakcie trwania konfliktu. Akcje gaszenia szybów pomimo zaangażowania specjalistów z całego świata trwały ponad rok).

Do połowy lutego siły główne sprzymierzonych składające się z 5 korpusów, dysponujące ok. 4300 czołgami, 7100 bojowymi wozami piechoty, 4170 działami i 2200 śmigłowcami zostały przesunięte w kierunku granicy saudyjsko-kuwejckiej, a przeprowadzane ćwiczenia wojsk lądowych wskazywały na zaawansowane przygotowania do rozpoczęcia działań wojennych na lądzie, mających na celu oswobodzenie Kuwejtu.

12.02.1991r. do Bagdadu przybył doradca Michaiła Gorbaczowa Jewgienij Primakow. Po rozmowie z przedstawicielem Moskwy Saddam Husajn ogłasza, że "jest wstanie współpracować z ZSRR w celu przywrócenia pokoju", a 15.02.1991r. iracka agencja prasowa doniosła, że Irak jest gotów podporządkować się rezolucji nr 660 Rady Bezpieczeństwa ONZ, pod warunkiem jednak, że:

- anulowane zostaną pozostałe podjęte przeciw niemu rezolucje RB ONZ;
- wojska koalicji wycofają się z Arabii Saudyjskiej;
- Izrael wycofa się zokupowanych ziem arabskich;
- zadłużenie Iraku wobec państw arabskich zostanie anulowane.

Warunki Iraku zostały odrzucone przez państwa członkowskie koalicji. Akceptacja ich bowiem oznaczałaby słuszność działań Iraku, a zarazem umocnienie jego pozycji na Półwyspie Arabskim. Pomimo bezdyskusyjnego odrzucenia propozycji Iraku przez Georga Busha, inicjatywę Iraku poparł Michaił Gorbaczow i włączył się do negocjacji proponując własny plan pokojowy, który zakładał:

- wycofanie wojsk irackich z Kuwejtu w ciągu 3 tygodni;
- zagwarantowanie przez ZSRR integralność terytorialnej Kuwejtu;
- zagwarantowanie bezpieczeństwa Saddamowi Husajnowi;
- zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie całościowego uregulowania prablemów świata arabskiego.

Plan ten został odrzucony przez stronę amerykańską. 22 lutego 1991r. Georg Bush stwierdził, że dając Irakowi, aż trzy tygodnie na wycofanie się, umożliwi się Saddamowi Husajnowi uratowanie armii, wycofanie sprzętu który nie został zniszczony w czasie bombardowań oraz zachowanie swojej pozycji.

Zaproponował równoczesnie, że jeżeli Saddam Husajn chce uniknąć działań lądowych to musi:

- rozpocząć faktyczne, masowe wycofywanie swoich wojsk do godziny 18.00 w dniu 23.04.1991r;
- ewakuacja musi się zakończyć w ciągu 7 dni;
- w ciągu 48 godzin opuścić Kuwait City i udostępnić szczegółowe plany pól minowych założonych na terenie Kuwejtu.

Irak odrzucił jedak ultimatum Georga Busha. W odpowiedzi prezydent Stanów Zjednoczonych rozkazał gen. Normanowi Schwarzkopowi rozpoczęcie ofensywy wojsk lądowych.

 # Operacja "Pustynny Miecz"

24.02.1991r. o godzinie 2.00 VII Korpus Armijny USA rozpoczął II etap operacji "Pustynna Burza" pod kyptonimem "Pustynny Miecz" (Desert Saber). Jednostki wojsk sprzymierzonych rozpoczęły operację wyzwalania Kuwejtu.

Przygotowując się do działań na lądzie i pokonania pierw-

szych dwóch linii obrony irackich lotnictwo i oddziały specjalne zintensyfikowały działania w celu wyeliminowania jak największej ilości irackich środków ogniowych. Irackie linie obrony bombardowano bombami paliwowo powietrznymi i napalmem, a tydzień przed rozpoczęciem operacji "Pustynny Miecz" 14 samolotów F-117A "Stealth" zniszczyło instalacje i stacje pompujące ropę naftową do rowów drugiej linii obrony irackiej. Wszystkie wozy artyleryjskie wyposażono w system kierowania artylerii na szczeblu taktycznym LTACFIRE (Light Tactical Fire Direction System). System ten pozwalał określić miejsce stania prowadzącej ogień irackiej baterii w ciągu 6 sek. Czas wypracowania nastaw do otwarcia ognia przez artylerię własną do 20 sek. Był to czas wystarczający do obezwładnienia artylerii irackiej, ponieważ czas potrzebny na opuszczenie miejsca stania baterii irackiej po wystrzeleniu jednej salwy wynosił ok. 2 min. System LTACFIRE pozwalał na prowadzenie ognia przez 15 baterii do 10 obiektów jednocześnie. O sile artylerii koalicji może świadczyć fakt, że przeciętnie na jeden najczęściej niecelny pocisk iracki, artyleria sprzymierzonych odpowiadała 3 do 6 celnymi pociskami.

Pierwszy dzień działań potwierdził zdecydowaną przewagę wojsk sprzymierzonych, które osiągnęły wszystkie przewidziane w tym dniu do zajęcia cele. Wojska koalicji antyirackiej nacierały w pięciu zgrupowaniach korpuśnych. XVIII Korpus Powietrznodesantowy osłaniał uderzenie sił głównych od zachodu, VII Korpus Armijny atakował na wschód od XVIII Korpusu z zadaniem oskrzydlenia i wyjścia na tyły głównego zgrupowania wojsk irackich. Korpusy "North", "Piechoty Morskiej" i "East" przełamywały obronę przeciwnika i wiązały walką jego główne siły. Na zachód od Kuwejtu zaatakowała stworzona dla potrzeb działań w Kuwejcie francuska dywizja "Daguet". Weszła ona 50 km. w głąb terytorium Iraku i wzięła do niewoli ponad 1000 jeńców irackich. Straty dywizji - 1 ranny.

Od strony wschodniej wzdłuż szosy z Chafdżi do Kuwajt City zaatakowały pododdziały amerykańskiej 82 Dywizji Powietrznodesantowej, i już w godzinach popołudniowych pierwsi spadochroniarze weszli do miasta. W centrum brygada żołnierzy Kuwejtu

zdobyła leżące 40 km od stolicy Kuwejtu miasto Al Dżahra.

Powodzenie operacji skłoniło gen. Schwarzkopfa do wprowadzenia do walki VII Korpusu Armijnego 15 godzin wcześniej niż zakładano. Przyspieszenia działania miało na celu zniszczenie jak największej ilości irackiego sprzętu, uniemożliwienie wojskom irackim wycofania się i zorganizowania nowych linii obrony, a powodowane było pogarszającymi się warunkami atmosferycznymi w rejonie działań wojsk lądowych.

VII Korpus Armijny otrzymał zadanie prowadzenia natarcia na północ, zlikwidowania pierwszorzutowych dywizji irackich i zamknąć od zachodu i północy okrążenie głównych sił irackich znajdujących się w Kuwejcie i zniszczyć je.

Wobec trudnej sytuacji operacyjnej wieczorem 25.02.1991r. dowództwo irackie przekazało jednostkom irackim rozkaz do wycofania się.

26.02.1991r. do walki weszły drugie rzuty korpusów wojsk sprzymierzonych. Spowodowało to masowe wycofywanie się wojsk irackich. Aby jednak zapobiec jakimkolwiek możliwościom ponownego przejścia do obrony wojskom irackim, wycofujące się kolumny były nieustannie bombardowane przez siły powietrzne wojsk sprzymierzonych. Np. 28.02.1991r. lotnictwo wykonało 3159 lotów bojowych (na drodze z Al Jahra zniszczono ponad 1500 pojazdów, na szlaku nadmorskim ponad 400).

Zastosowane w czołgach sprzymierzonych celowniki termowizyjne pozwalały na wykrywanie przemieszczających się czołgów irackich z odległości 4km. Tym samym będące na wyposażeniu irackiej armii czołgi T-72, T-62, T-59 i T-55 nie miały żadnych szans w starciach z czołgami M1A1 Abrams, Challenger wojsk koalicji.

Natarcie wojsk lądowych wspierane było przez powietrzny system rozpoznania i kierowania lądowym polem walki JSTARS (Joint Surveillance Target Attack Radar System) pozwalający wykryć, zlokalizować i zidentyfikować ruchome cele na powierzchni ziemi w każdych warunkach pogodowych. Informacje o ruchach wojsk irackich, i o wycofujących się kolumnach umożliwiły kierowanie przeciw nim samolotów oraz ognia artylerii. Dodatkowo masowe użycie

śmigłowców AH-64 Apache uzbrojonych w przeciwpancerne pociski Hellfire, śmigłowców Gazelle i Cobra, lekkich pojazdów opancerzonych wyposażonych w przeciwpancerne pociski kierowane TOW , wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych MLRS, samobieżnych haubic 155mm M-109 i 203,2mm M-110, samolotów F-16 i A-10 oraz uderzenia rakiet taktycznych dokonywało dzieła zniszczenia.

Przez trzy dni wszystkie oddziały wojsk sprzymierzonych wykonały postawione przed nimi zadania. Rozkaz wyzwolenia stolicy Kuwejtu kurtuazyjnie gen. Schwarzkopf wydał wojskom arabskim.

Stolicę Kuwejtu, podzieloną na 6 sektorów taktycznych, zajmowały brygady z arabskich korpusów "East" i "North", każdy sektor inna brygada. W środę 27 lutego o godz. 9.00 czasu nowojorskiego (7.00 czasu warszawskiego) od zachodu do stolicy wkroczyły kolumny korpusu "North", a od południa jednostki korpusu "East".

Wraz z rozpoczęciem ofensywy wojsk lądowych, Saddam Husajn uczynił kolejny spektakularny gest w tej wojnie. Wezwał naród Iracki do świętej wojny z "szatanem Bushem". Nasiliły się także demonstracje antyamerykańskie w kilku krajach arabskich (Jordania, Algieria, Egipt, Arabia Saydyjska), a na obiekty amerykańskie przeprowadzane były zamachy terrorystyczne również w krajach europejskich np: na ambasadę w Bad Godesberg koło Bonn, zamach na żołnierzy amerykańskich w saudyjskim mieście Dżedda, oraz w Adana w Turcji.

Już pierwszego dnia ofensywy Saddam Husajn chcąc poprawić swój wizerunek na forum międzynarodowym nakazał części swoich wojsk wycofać się z Kuwejtu, decyzja ta jednak nie została zaakceptowana ani przez państwa EWG, ani Biały Dom. Prezydent Bush oświadczył, że siły sprzymierzone prowadzić będą ofensywę aż do zastosowania się Iraku do wszystkich rezolucji ONZ.

27.02.1991r. o godzinie 16.00 prezydent Georg Bush oświadczył, że wyzwalanie Kuwejtu w zasadzie się zakończyło. W tym samym czasie Irak ogłosił, że gotów jest zaakceptować rezolucję nr 662 i 674 RB ONZ pod warunkiem, że ONZ ogłosi rozejm w wojnie w Zatoce Perskiej. W godzinę później Irak idzie na dalsze

ustępstwa i gotów jest zaakceptować wszystkie 12 rezolucji RB ONZ, ale również stawia warunek, że dojdzie do natychmiastowego i całkowitego rozejmu. W odpowiedzi pięciu stałych członków RB ONZ uznaje, że Irak nie spełnił jeszcze jej warunków i uznaje stawianie jakichkolwiek warunków przez Saddama Husajna za niedopuszczalne.

Pomimo tego, że w czwartek 28 lutego o godzinie 3 w nocy prezydent Stanów Zjednoczonych proklamuje zwycięstwo w wojnie w Zatoce Perskiej i całkowite wyzwolenie Kuwejtu, Saddam Husajn ogłasza, że Irak nie ugnie się pod naporem aliantów. Jednak o godzinie 6 rano przedstawiciel Iraku w ONZ ogłasza, że Irak bezwarunkowo akceptuje 12 rezolucji RB ONZ, a godz. 9.00 radio Bagdad przekazuje kuriozalny komunikat wojskowy, że Rada rewolucyjna Iraku postanowiła wstrzymać działania "ofensywne" wojsk irackich przeciwko koalicji.

28 lutego o godzinie 8.00 nastąpiło przerwanie ognia w Kuwejcie.

 # Komentarz

Operacja militarna prowadzona przez państwa koalicji antyirackiej pod przewodnictwem USA zakończyła się pełnym powodzeniem.

Głównodowodzący operacją wyzwalania Kuwejtu gen. Norman Schwarzkopf w swoim działaniu główny nacisk położył na dwa cele:

- zniszczenie maksymalnej ilości sprzętu armii irackiej;
- maksymalne obniżenie strat własnych wojsk.

Obydwa te cele zostały zrealizowane. Wojska koalicji zniszczyły ok. 70 procent czołgów i sprzętu artyleryjskiego zaangażowanego w operacji obronnej. Armia iracka straciła ok. 30 procent żołnierzy (60 000 ÷ 100 000 zabitych i rannych oraz 70 000 ÷ 80 000 wziętych do niewoli. Wojska sprzymierzonych odpowiednio 0,6 procent czołgów i 0,01 procent żołnierzy. W tym straty osobowe poszczególnych państw koalicji wyniosły:

a/ Stany Zjednoczone: 355 zabitych (w tym 148 w walkach), rannych 496 w walkach i 2970 poza polem bitwy;

b/ Wielka Brytania: 47 zabitych i 43 rannych;
c/ Francja: 2 zabitych i 25 rannych;
d/ Egipt: 14 zabitych i 120 rannych.

Zakończył się konflikt w Zatoce Perskiej, lecz pozycja Saddama Husajna nie została zachwiana. Pomimo tego, że rozbito 29 z pośród 42 irackich dywizji, to jednak decyzje polityków nakazujące przerwanie natarcia wojsk sprzymierzonych zaledwie po 100 godzinach jego trwania, pozwoliły uchronić, a następnie wycofać i odbudować iracką armię.

Zaraz po zakończeniu wojny rząd Iraku przystąpił do odbudowy swojego potencjału wojskowego. W 1992r. posiadał ponownie 15 dywizji wojsk lądowych i 7 dywizji Gwardii Republikańskiej, razem ok. 350 000 żołnierzy dysponujących ok. 2000 czołgów, 4000 transporterów opancerzonych, 300 samolotami i ponad 100 śmigłowcami bojowymi. Szczególnie te ostatnie i artyleria odegrały ważną rolę w tłumieniu powstań kurdyjskich i szyickich jakie wybuchły na północy i południu Iraku po zakończeniu wojny w Zatoce. Członkowie tych narodowości wystąpili przeciwko władzy Saddama Husajna walcząc o swoją niepodległość.

Sankcje ekonomiczne przeciwko Irakowi były uzupełnieniem akcji militarnej, a nie zastąpieniem środków militarnych, które miały na celu zintensyfikowanie globalnego oddziaływania. Sankcje te utrzymywane do dzisiaj, nie doprowadziły do obalenia reżimu Saddama Husajna, a wiele powodów pozwala stwierdzić, że bez "Pustynnej Burzy" w dalszym ciągu zajmowałby on Kuwejt. Dokonując inwazji Kuwejtu metodą błyskawicznego zajęcia jego terytorium, Saddam Husajn chciał wymusić na światowej opinii publicznej zalegalizowanie aktu agresji. Próby ustanowienia marionetkowego rządu w Kuwejcie, zmiana obywatelstwa wszystkich mieszkańców tego kraju, chęć zjednoczenia świata arabskiego dla sprawy świętej wojny przeciwko Izraelowi i USA poparte potęgą militarną miały osłabić sprzeciw świata wobec poczynań Iraku. W swoich kalkulacjach Saddam Husajn nie uwzględnił strategicznego znaczenia dla USA rejonu Zatoki Perskiej i jej zasobów dla gospodarki światowej, jako czynnika konsolidującego państwa zachod-

nie w walce o zachowanie dotychczasowego porządku oraz zgody ZSRR na podjęcie ewentualnych działań militarnych USA w tym rejonie[42]. O ile samo zajęcie Kuwejtu nie byłoby groźne dla pozycji Stanów Zjednoczonych w tym rejonie świata, to ewentualne powtórzenie scenariusza wydarzeń w stosunku do Arabii Saudyjskiej byłoby już nie do przyjęcia.

W rezolucji nr 678 z 29 11.1990r. RB ONZ, Stany Zjednoczone uzyskały zgodę na stworzenie międzynarodowej koalicji sojuszników Kuwejtu i użycia wszystkich niezbędnych środków w celu zmuszenia Iraku do zastosowania się do wszystkich rezolucji Rady Bezpieczeństwa związanych z konfliktem. Charakterystyczne jest jednak to, że Stany Zjednoczone uzyskały 12 rezolucji RB ONZ, umożliwiających im rozbicie wojsk irackich na terenie Kuwejtu, ale ani jednej na kontynuowanie wojny na terenie Iraku i obalenie Saddama Husajna[43].

Analizując przebieg działań sił sprzymierzonych na lądzie, morzu i w powietrzu zauważamy szereg charakterystycznych cech nowoczesnego prowadzenia wojny. Rozszerzenie pola bitwy, uderzenie na tyłach w sposób uniemożliwiający włączenie się do działań bojowych oddziałów rezerwowych przeciwnika. Destrukcja systemów komunikowania się, mająca na celu odcięcie dowództwa od podległych mu oddziałów oraz newralgicznych ośrodków władzy. Osiągnięcie tak postawionych celów wymagało zintegrowania operacji powietrznych i lądowych oraz doskonałego i ustawicznego rozpoznania wojskowego, utrzymania inicjatywy, odpowiedniej głębokości działań, szybkości i wszechstronnej ich synchronizacji. Wojna w Zatoce Perskiej była więc praktycznym przykładem zrealizowania doktryny sformułowanej w 1981r. przez Morellego i gen. Nonna Starry'ego "AIRLAND BATTLE" (bitwy lądowo-powietrznej).

Saddam Husajn przygotowywał się do typowej wojny na wyniszczenie. Ustawiając pola minowe, zapalając kuwejckie instalacje

---

42 Konflikt w Zatoce Perskiej.

43 Patrz: Schwarzkopf N.; *Nie trzeba bohatera - autobiografia*. Wyd. Ryton. Warszawa 1993r.

naftowe, wpuszczając ropę do zatoki, przygotowując zasieki i rowy wypełnione substancjami łatwopalnymi i wielkie oddziały wojska. Były to działania bezprecedensowe. Wcześniej nikt z prowadzących działania wojenne nie zdecydował się na wywoływanie katastrof ekologicznych na całym obszarze objętym działaniami wojennymi. Amerykański analityk - futurolog Alvin Toffler tego typu wojnę określa wojną epoki przemysłowej.

2.2.3. KOMENTARZ

Państwa Bliskiego Wschodu stanowią jedno z największych zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa Europy. Wynika to z opisanego rozwoju stosunków wewnętrznych tych państw oraz między nimi. Należy zaznaczyć, że w większości są to państwa muzułmańskie. Stąd promieniuje na cały subkontynent fundamentalizm muzułmński, a fanatycy islamu przeprowadzają akcje terrorystyczne i sabotażowe niemal na całym świecie.

Państwa Bliskiego Wschodu zaczynają coraz wyraźniej zaznaczać swoje istnienie oraz ujawniać problemy z jakimi się borykają. Problemy graniczne i narodowościowe oraz fundamentalizm religijny, a głównie nietolerancja, fanatyzm muzułmanów i rozprzestrzeniający się terroryzm - stanowią poważne zagrożenie nie tylko dla stabilności i bezpieczeństwa tego regionu, ale i dla całej Euroazji. Niektórzy mówią nawet, że islam może stanowić największe zagrożenie dla Europy i jej cywilizacji.

Bliski Wschód (i północna Afryka - Libia, Algeria) staje się coraz groźniejszy. Państwa tego regionu posiadają znaczący potencjał broni konwencjonalnej. Iran i Irak od dawna posiadają broń chemiczną i biologiczną, a teraz próbują zdobyć broń atomową (mają już rakiety do ich przenoszenia).

Bliski Wschód stanowi również poważne zagrożenie militarne z powodu prawdopodobnego posiadania broni jądrowej. Panuje przekonanie, że Izrael dysponuje 50-100 głowicami; Irak już przed wybuchem wojny w Zatoce Perskiej był zaawansowany w badaniach nad produkcją głowic jądrowych; Iran i Syria od dawna wykazują zain-

teresowanie zdobyciem broni jądrowej.

Wiele obaw i podejrzeń związanych z polityką Iranu nadal znajduje potwierdzenie. Choć irańskie państwo przeżywa kryzys gospodarczy, to jest w tej chwili najsilniejsze militarnie w tej części świata. Jako jedyne państwo w regionie Iran odrzucił porozumienie pokojowe Izraela z Palestyńczykami. Nie ukrywa też swojej wrogości wobec Izraela.

Obserwacja rozwoju stosunków na Bliskim Wschodzie nakazuje nam prowadzić systematyczną analizę faktów, zdarzeń, zjawisk i procesów tam występujących oraz wyciągać rzeczowe wnioski i wystawiać racjonalne oceny. Pozwoli to na zbudowanie wiarygodnego obrazu stanu bezpieczeństwa regionalnego i subkontynentalnego oraz prawdopodobnych punktów konfliktogennych.

Nie można wykluczyć, że, w niedalekiej przyszłości, w tym rejonie świata może dojść do poważnego konfliktu zbrojnego (wojny) na dużą skalę. Jego konsekwencją może być zachwianie stabilności na subkontynencie.

3. WNIOSKI I UOGÓLNIENIA Z ANALIZY KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I PUNKTÓW ZAPALNYCH W EUROPIE I NA BLISKIM WSCHODZIE

Przegląd konfliktów zbrojnych w Europie i na Bliskim Wschodzie oraz miejsc prawdopodobnych punktów zapalnych (konfliktotwórczych) przekonuje nas, że subkontynent ten nie jest miejscem ani spokojnym, ani bezpiecznym. Występują tu problemy natury etnicznej, narodowościowej, religijnej, politycznej, gospodarczej i kulturowej, ktore prowadziły, prowadzą i z całą pewnością jeszcze długo będą prowadzić do powstawania konfliktów zbrojnych, i to na różną skalę i o różnym charakterze - nie wykluczając wojen domowych lub międzypaństwowych (międzynarodowych). W każdym z tych konfliktów istnieje realne zagrożenie naszego bezpieczeństwa.

3.1. Intensywność konfliktów

Z badań wynika, że średnia liczba konfliktów w Europie znacznie zmniejszyła się w po II wojnie światowej. Jest to okres przypadający na czas funkcjonowania dwubiegunowego podziału świata, ustalony w wyniku porozumień zwycięskiej koalicji II wojny światowej. W tym okresie na poszczególne pięciolecia przypadało niewiele ponad jeden konflikt. W trzecim podokresie, po 1989r., następuje znaczny wzrost liczby konfliktów, i to głównie Europie i na Bliskim Wschodzie (Tabela 3.1).

Tabela 3.1.

Zestawienie konfliktów zbrojnych na terenie Europy i Bliskiego Wschodu w latach 1989 - 1995

Strony konfliktu	Rejon walk	LATA						
		1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Serbowie - Muzułmanie; Serbowie - Chorwaci; Chorwaci - Muzułmanie	Bośnia i Hercegowina			x	x x x	x x x	x	x x

1	2	3	4	5	6	7	8	9
b.Jugosławia– Chorwacja; Chorwacja – Serbowie	Chorwacja Serbska Krajina			x x	x x	x		x
b.Jugosławia– Słowenia	Słowenia			x				
Mołdawia	walki wewnętrzne; Naddniestrze				x x			
Rumunia	zamieszki wewnętrzne	x						
Wlk.Brytania– Irlandia Płn.	zamachy terro– rystyczne	x	x	x	x	x	x	
Hiszpania	zamachy terro– rystyczne ETA	x	x	x	x	x	x	
Iran Iran–Irak	walki wewnętrzne walki graniczne	x	x	x x	x	x	x	x
Irak – Kuwejt /koalicja/	Kuwejt		x	x				
Irak	– Kurdystan – walki wewnętrzne		x x	x x	x x	x x	x x	x x
Izrael	– Liban – Syria – Jordania – OWP	x x x x	x x x x	x x x x	x x x x	x x x x	x x x x	x x x x
Turcja – Kurdowie	– walki wewnętrzne – irackiKurdystan	x	x	x	x	x	x	x x
Indie – Pakistan	Kaszmir		x	x	x	x	x	x
Jemen	walki wewnętrzne						x	
Jemen – Arabia Saud	spór o granicę lądową i morską							x

3.2. Wielkość strat ludzkich

Pozytywną obserwacją z tej negatywnej tendencji (wzrostu liczby konfliktów) jest to, że maleje średnia liczba ofiar ludzkich w konfliktach. Analiza matematyczna pozwala zauważyć, że maleje ona w postępie geometrycznym.

W Europie i na Bliskim Wschodzie, w tym okresie, liczba ofiar uległa znacznemu zmniejszeę, w porównaniu ze światem lub nawet Azją. Na ten okres przypada bowiem niecałe 10 tys. ofiar w pięcioleciu.

Zmniejszająca się liczba ofiar ludzkich nie powoduje jednak zmniejszenia się poczucia bezpieczeństwa społeczeństw różnych regionów świata, gdyż wciąż istnieją potencjalne zagrożenia wystąpienia nowych punktów zapalnych, prowadzących najczęściej do kolejnych konfliktów zbrojnych. Choć są to zazwyczaj konflikty zbrojne o małej intensywności i ograniczonym zasięgu przestrzennym, to jednak pociągają za sobą znaczne ilości ofiar, w tym ludności cywilnej.

Za to względne bezpieczeństwo i w miarę stabilną sytuację międzynarodową, głównie w Europie, w latach 1946-1990 państwa dawnego bloku wschodniego musiały jednak zapłacić wysoką ceną polityczną, ekonomiczną, gospodarczą, społeczną i kulturową. W państwach totalitaryzmu komunistycznego gwałcono prawa i swobody obywatelskie; nie było mowy o jakimkolwiek urzeczywistnianiu dążeń i aspiracji do autonomiczności bądź niepodległości grup etniczno-narodowościowych lub wyznaniowych.

3.3. Cele konfliktów

Analiza konfliktów zbrojnych w Europie i na Bliskim Wschodzie umożliwia zaobserwowanie pewnej prawidłowości w zakresie ich celów lub podłoża wybuchu. Spośród wielu najczęściej ujawniających się przyczyn (źródeł, celów) konfliktów, dominują: dążenia do uzyskania suwerenności i niepodległości, przejęcie władzy, przejęcia kontroli nad spornym terytorium.

 # problemy etniczno-narodowościowe

Dążenie wielu narodów do samodzielności, pełnej autonomii, czy niepodległości okazuje się silniejsze niż deklarowanie przez te kraje przywiązania do wartości demokratycznych i praw człowieka. Niedorozwój cywilizacyjny i gospodarczy oraz zatargi powodowane różnicami w standartach życiowych i kulturowych są wprost proporcjonalne do zjawisk nacjonalizmu przechodzącego w skrajny szowinizm w krajach dążących do autonomii zarówno w Europie, jak na Bliskim Wschodzie (Tabela 3.2).

Jedynym pozytywnym przykładem i wyjątkiem w całym procesie przeobrażeń jest Czechosłowacja i jej pokojowy podział na dwa odrębne państwa.

Analizując kontynent europejski widzimy, że zachodnia część kontynentu charakteryzuje się bardziej jednolitymi narodowościowo obszarami, natomiast wschodnia część kontynentu jest bardziej zróżnicowana etnicznie.

Przenikanie się narodowości w ciągu wieków, migracje i przemieszczanie się ludności, ustanawianie nowych granic po I i II wojnie światowej, spowodowało, że odsetek ludności rodzimej w wielu krajach Europy Wschodniej jest stosunkowo niewysoki. Jedynie w Albanii, Armenii, na Słowacji, na Węgrzech i w Polsce wynosi on ponad 90 proc., a przecież zdarzają się i w tych krajach problemy z mniejszościami narodowymi. W Bułgarii, Chorwacji, w Rumunii i w Rosji, na Litwie odsetek ten wynosi 80 - 90 proc., w Estonii i Mołdawii nie przekracza 70 proc. Na Łotwie, w Bośni i Hercegowinie oraz Kazachstanie rodzimej ludności jest tylko 50 - 60 proc. i mniej.

We współczesnych konfliktach zbrojnych oddziaływanie czynników narodowościowych, etnicznych i religijnych jest szczególnie silne i ma szczególny wpływ na rozmach, charakter i sposób prowadzenia działań zbrojnych.

Analizując konflikty w Europie i na Bliskim Wschodzie, możemy stwierdzić, iż konflikty na tle etniczno-narodowościowym i religijnym łatwo podzielić na dwa rodzaje:

- jako dążenie mniejszości narodowych i wyznaniowych do zagwarantowania przez panujące w kraju władze przestrzegania praw politycznych i kulturowych. Z problemem tym mamy do czynienia

wśród najliczniejszych mniejszości narodowych w Europie Wschodniej, a więc Węgrzy w Rumunii (ok. 2 mln.), Turcy w Bułgarii (1 mln.), Węgrzy na Słowacji (0,6 mln), domagają się pełni praw, a tylko odłam najbardziej radykalnych przedstawicieli Węgrów rumuńskich żąda usamodzielnienia się od tego państwa.

Tabela 3.2.

Zestawienie państw, które proklamowały niepodległość po 1990r.

Państwo Region	Położenie geograficzne	Proklamowanie niepodległości	Uwagi
Krajina	Chorwacja	26.03.1991r.	b. Jugosławia
Słowenia		25.06.1991r.	b. Jugosławia
Chorwacja		25.06.1991r.	b. Jugosławia
Macedonia		17.09.1991r.	b. Jugosławia
Kosowo	Federacyjna Republika Jugosławii	19.10.1991r.	albańska ludność prowincji ogłasza niepodległość
Serbska Republika Bośni i Hercegowiny	Bośnia i Hercegowina b. Jugosławia	21.12.1991r.	bośniaccy Serbowie proklamują SRBiH ze stolicą w Banja Luce
Bośnia i Hercegowina	b. Jugosławia	29.02.1992r. 06-07.04.1992	referendum niepodległościowe. USA i EWG uznają niepodległe państwo Bośni
Federacyjna Republika Jugosławii (FRJ)	Serbia i Czarnogóra	27.04.1992r.	połączenie się w tzw. "Nową Jugosławię"
Herceg-Bośnia	Bośnia i Hercegowina	03.07.1992r.	bośniaccy Chorwaci proklamują własne państwo, stolica Mostar
Armenia	b. ZSRR	23.09.1991r.	ormiańska enklawa Nagorno Karabach na terenie azerskim jest obszarem spornym miedzy tymi państwami
Azerbejdżan	b. ZSRR	18.10.1991r.	
Abchazja	autonomiczny okręg Gruzji	23.07.1992r.	jednostronne proklamowanie niepodległości
Tadżykistan	b. ZSRR	09.09.1991r.	
Mołdawia	b. ZRRR	27.08.1991r.	

– jako dążenie jednej lub kilku narodowości, zamieszkujących państwo wielonarodowe do odłączenia się od niego. Tego typu procesy destrukcyjne prowadzą do rozpadu państwowości, ponieważ istniejące stare struktury w państwie nie są w stanie powstrzymać lawinowego procesu dezintegracji. Była Jugosławia i były Związek Radziecki są tutaj akademickim przykładem.

Dążenie do niezależności stało się sloganem dla wielu mniejszości etnicznych, które aspirują do niepodległości i suwerenności. W latach 1991–1995 pojawiły się państwa, w których grupy mniejszości etnicznych proklamowały niepodległość w stosunku do rządów większości. Republika Dniestrzańska w Mołdawii, Abchazja i Południowa Osetia w Gruzji oraz Republika Nagorno-Karabach są przykładem upowszechniania się tej tendencji. Bezpośrednio z tym wiąże się oczywiście konieczność dokonania nowego podziału terytorialnego lub przynajmniej wyznaczenia granic obszarów autonomicznych.

 # Problemy kulturowo-religijne

Problemy kulturowo-religijne będą utrudniały kształtowanie się nowych struktur państwowych i gospodarczych w państwach postradzieckich. Proces przemian demokratycznych w tych państwach może być hamowany przez Rosję, która dąży do stania się mocarstwem na wzór b. Związku Radzieckiego. Polityka Rosji może doprowadzić do kolejnych napięć i konfliktów.

Z początkiem lat 90-tych doszło do międzynarodowej ekspansji islamu, co objawiło się wzrostem napięć wewnętrznych, próbami zamachów stanu, walkami między narodowościami różnych wyznań i akcjami terrorystycznymi na terenie wielu państw. Fundamentalizm religijny, połączony z fanatyzmem i szowinizmem, były, a szczególnie teraz (i w przyszłości) będą przyczyną wielu konfliktów. Prognozę tę potwierdza rozwój sytuacji w całej Azji Europie Południowej i na Bliskim Wschodzie.

 # Problemy terytorialne i graniczne

W Europie i na Bliskim Wschodzie dominują konflikty, których celem jest przejęcie kontroli nad spornym terytorium. Charakte-

rystyczne jest to, że w latach 1989-1992 w świecie toczyło się więcej konfliktów, których celem było przejęcie władzy. Od 1993r. nastąpiło odwrócenie trendu celów konfliktów zbrojnych (Tabela 3.3). Dominowało dążenie do uzyskania suwerenności i niepodległości.

W Europie Wschodniej, ani po I, ani po II wojnie światowej nie wytyczono granic, uwzględniających w pełni zasadę przynależności etnicznej zamieszkującej ludności. Poczucie przynależności do narodu w którym przyszło im współżyć, ze względu na stosunkowo krótki okres istnienia wytyczonych granic, nie zdążyło się w pełni ukształtować. Z tych wszystkich powodów ten region Europy narażony jest na wybuch dalszych konfliktów na tle narodowościowym. W samym tylko b. ZSRR, wg Francoise Heisbourga przedstawiciela Londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych, może jeszcze dojść do wybuchu dalszych 70 konfliktów, w tym 20 zbrojnych.

Korygowanie granic siłą, masowe łamanie praw człowieka w bestialsko prowadzonych czystkach etnicznych były atrybutem wszystkich stron konfliktu w Bośni i Hercegowinie[1].

Chęć posiadania własnego terytorium, wyznaczonego przez powszechnie uznawane granice, jako hasło mniejszości etnicznych dążących do suwerenności - powoduje powstawanie konfliktów i walczenie o autonomię na bazie etnicznej, narodowościowej i religijnej. Rezultaty takich dążeń są akademickim przykładem wojen i akcji militarnych m.in. w byłej Jugosławii, Iranie, Izraelu, Strefie Gazy i bałkanizującym się Kaukazie. Później okazuje się, że państwa te są słabe pod każdym względem. Nie są w stanie zagwarantować sobie warunków do bezpiecznego bytu i rozwoju.

Problemy przejęcia władzy

Przejęcie władz (patrz tabela 3.3), to kolejne źródło powstawania sytuacji konfliktowych i kryzysów w stosunkach

---

[1] Raporty Tadeusza MAZOWIECKIEGO z byłej Jugosławii.Poznańskie Centrum Praw Człowieka. Instytut Nauk Prawnych PAN, Poznań - Warszawa, 1993 r.

Tabela 3.3.

Regiony, ilość i cele konfkiktów zbrojnych w latach 1989-1994.

REGION	1989		1990		1991		1992		1993		1994	
	cel wojny		cel wojny		cel wojny		cel wojny		cel wojny		cel wojny	
	p.wł	p.ter	p.wł	p.ter	p.wł	p.ter	p.wł	p.ter	p.wł	p.ter	p.wł	p.ter
AFRYKA	7	3	8	3	9	3	6	1	6	2	7	2
AZJA	6	8	5	10	3	8	5	9	4	7	5	8
AMERYKA PŁD. i SRODK.	5	–	5	–	4	–	3	–	3	–	3	–
EUROPA	1	1	–	1	–	2	–	4	–	6	–	5
SRODKOWY WSCHÓD	1	4	1	4	2	5	2	3	2	4	2	4
RAZEM	20	16	19	18	18	18	16	17	15	19	17	19
RAZEM W ROKU	36		37		36		33		34		36	

p.wł. – przejęcie władzy;

p.ter. – przejęcie terytorium.

wewnętrznych i międzypaństwowych[2]. Zresztą ściśle wiąże się ono z wyżej przedstawionymi. Walki i różnego rodzaju konflikty na tym tle toczyły już od dawna i toczą się nadal. Dążenie do suwerenności i samostanowienia było szczególnie nasilone w okresie kolonializmu. Obecnie mamy do czynienia z nową kategorią tych aspiracji, równie silną i zdeterminowaną.

Lata 90-te zapoczątkowały nowy okres w powstawaniu i rozwoju konfliktów zbrojnych na świecie. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy było zniknięcie bipolarnego układu sił, jaki miał miejsce przed rozpadem Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego.

Rozpad Związku Radzieckiego spowodował wzrost ruchów narodowościowych i niepodległościowych, inspirowany aspiracjami samostanowienia.

3.4. Komentarz

*

Warto zaznaczyć, że większość trwających obecnie konfliktów zbrojnych nie rozpoczęło się jako klasyczna napaść zbrojna jednego państwa na drugie, lecz rozwinęły się na zasadzie "wpełzania w konflikt" w wyniku działań bojowych na tle dążeń narodowościowych, różnic etnicznych, kulturowych i religijnych.

Wśród przyczyn wybuchu wszystkich tych konfliktów leży splot czynników narodowościowych, etnicznych, religijnych, kulturowych, terytorialnych oraz sprawowania władzy. Nie wybuchały one jednak w wyniku samych różnic i sprzeczności na ww. podłożu, a w wyniku manipulacji uczuciami narodowymi w celu realizacji określonych celów politycznych.

Odpowiednie sterowanie dążeniami, aspiracjami i nastrojami powodują często, że inne przyczyny konfliktów (ekonomiczne i polityczne) są trudno dostrzegalne.

Nowa sytuacja geopolityczna w Europie i na Bliskim Wschodzie powoduje również, że ewolucji podlegają poglądy na charakter i właściwości konfliktów zbrojnych oraz zasady użycia w nich sił zbrojnych dla realizacji celów (obrony stabilności, suwerenności i bezpieczeństwa) państwa.

---

[2] Kęsoń T.; *Charakter współczesnych konfliktów zbrojnych.* PTUiR nr 54. Warszawa 1995.

Wraz ze zmianą i rozwojem różnorodnych czynników, pośrednio lub bezpośrednio oddziaływujących na charakter konfliktów zbrojnych, ewolucji podlegają również poglądy na kryteria ich klasyfikacji (np.: byłej Jugosławii, Kuwejcie).

W ostatnich latach dokonały się istotne zmiany w stosunkach międzynarodowych, które sprawiły że ukształtowane poglądy na formy zagrożeń militarnych bezpieczeństwa państwa, charakter i właściwości konfliktów zbrojnych zostały częściowo zburzone[3]. Szerzej na ten temat pisaliśmy w komentarzu do cz.I sprawozdania.

*

Materiał faktograficzny i wstępna jego analiza, co było przedmiotem badań w I etapie realizacji problemu naukowego pk. "OPCJA-1", może stanowić dobrą bazę wejściową do badania procesów i zjawisk konfliktogennych w otoczeniu Polski, w aspekcie prognozowania rozwoju stosunków międzynarodowych i ewentualnego zagrożenia militarnego bezpieczeństwa RP.

W II etapie badaniom zostaną poddane źródła sytuacji konfliktogennych, przyczyny powstawania kryzysów oraz podłoże potencjalnych i realnych zagrożeń militarnych - w aspekcie ich identyfikacji, hierarchizacji oraz występujących związków przyczynowo-skutkowych.

---

[3] Dworecki S.; *Współczesne konflikty zbrojne*, AON, Warszawa 1994

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.....
Dział Zbiorów Drukowych Akademii ON